

Nowe technologie Internetowe rafy, czyli seniorzy zagubieni w cyfrowym świecie

Ekologia Kto dobrze zarabia, a kto traci na kaucjach za butelki i puszki

PLUS Telemagazyn z programem telewizyjnym oraz zapowiedziami najciekawszych programów

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

magazyn

Piątek,
17.04.2026
Wydanie A B C D
Nr 89 (27 257)
www.dzienniklodzki.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



Dziennik ŁÓDZKI

Polska była dla mnie najlepszą opcją

Władek Siemirunnij
o tym jak mu się żyje
w Tomaszowie i o swoich
życiowych planach

| CZYTAJ STR. 18-19



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Niezadowolone ze swojej urody u prokuratora

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

Aż pięć postępowań wszczęli w ostatnich miesiącach prokuratorzy po doniesieniach pacjentów łódzkich gabinetów medycyny estetycznej, którzy uznali, iż kosmetyczka lub lekarz źle wykonali im zabieg.

Wypełnianie zmarszczek kwasem hialuronowym, podawanie botoksu, aby wygładzić „kurze łapki”, poprawienie kształtu nosa, odsysanie tłuszczu, powiększanie piersi – pacjenci składają doniesienia w sprawie osób wykonujących takie zabiegi poprawiające urodę.

W ostatnich miesiącach prokuratorzy wszczęli aż pięć postępowań. Dwa postępowania zostały już umorzone. Osoby, które były niezadowolone z zabiegów wykonanych przez lekarzy odwołały się od tych decyzji do Sądu Okręgowego, który utrzymał w mocy decyzje prokuratora o umorzeniu. Dwa postępowania są nadal w toku, a jedno zostało zawieszone.

Zdarza się, że pacjentki mylą powikłania po zabiegu – które mogą się zdarzyć także, gdy zabieg jest prawidłowo wykonany – z błędem. Zdarza się też, że liczyły na bardziej spektakularny efekt i sądzą, że skoro zapłaciły, powinny być ładniejsze.

Czytaj str. 4

REKLAMA

0011508114



Pelargonie i stokrotki lepsze niż zepsuty sprzęt

Wymień zepsuty sprzęt na kwiatek w doniczce.

18.04
godz. 11-19

ORGANIZATOR

DŁ DZIENNIK
ŁÓDZKI

Ei EXPRESS
ilustrowany

**GALERIA
ŁÓDZKA**

REKLAMA

0011496057



W życiu liczy się SZCZĘŚCIE

Daj mu szansę i graj!



LOTTO
Gdy grasz,
wszystko gra!

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

18+



TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ŁÓDZKIM

PONIEDZIAŁEK

● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia

CZWARTEK

● Coś dla miłośników historii kryminalnych

PIĄTEK

● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls

SOBOTA

● Przy sobocie – wywiady z gwiazdami, zdrowie, kuchnia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dzienniklodzki.pl, bok.prenumerata@polskapress.pl



Były premier pojawił się w Łodzi 11 kwietnia. Wraz z nim w AHE pojawił się Waldemar Buda

Czy Waldemar Buda, były minister rozwoju i technologii, wyleci z PiS?

Filip Kijewski
Kraj

Trzech posłów z Łodzi i województwa łódzkiego znalazło się na liście członków Stowarzyszenia Rozwój Plus, które założył były premier Mateusz Morawiecki. Wśród nich jest Waldemar Buda, były minister rozwoju. W PiS nie są zadowoleni z tej decyzji.

Do inicjatywy Morawieckiego przystąpili: Waldemar Buda, Grzegorz Lorek i Paweł Rychlik. Stowarzyszenie Rozwój Plus liczy już kilkudziesięciu parlamentarzystów PiS. Morawiecki zapewnia, że organizacja nie jest konkurencją dla partii, lecz dodatkową przestrzenią do dialogu. Kierownictwo PiS ma inne zdanie i obawia się rozłamu.

Ważny działacz PiS zdradza Dziennikowi Łódzkiemu anonimowo, że stowarzyszenie może być ostatnią szansą dla Budy. Zapytany, czy partia planuje wykluczyć Budę, mówił nam wczoraj tajemniczo. – Decyzje w tej sprawie zapadną dziś. Przypomnę tylko, że Waldemar Buda od dłuższego czasu zalega ze składkami i nie należy do najbardziej kryształowych postaci w Prawie i Sprawiedliwości. Niedawno otrzymał nagane, więc być może to właśnie wpływa na jego obecne działania – uszeliśmy.

Polityk odniósł się też do problemu z nieopłaconymi składkami, który publicznie poruszył prezes Kaczyński. – Ludzie są różni. Jedni sumienie wypełniają swoje obowiązki, inni niestety nie.

Zażarta walka o tanie rowery z biura rzeczy znalezionych

Jakub Mlonka
Łódź

Licytacja niczym w domu aukcyjnym odbyła się w Urzędzie Miasta Łodzi. Można było kupić rowery i hulajnogi z Biura Rzeczy Znalezionych.

Gra nerwów

Już od wejścia do dawnego Pałacu Ślubów przy ul. Piotrkowskiej było czuć napięcie. Każdy z uczestników dostał swój numer i... zaczęła się gra nerwów. Jedni żywo dyskutowali przy upatrzonych rowerach, inni tylko zerkali z boku, nie chcąc zdradzić, na co polują. Wszystko po to, by nie podbić ceny i nie ułatwić zadania konkurencji.

Rozpiętość cen tylko podkreślała emocje. Najtańsza hulajnoga została wylicytowana za 40 zł, choć startowała od 20 zł. Z kolei prawdziwa walka rozegrała się o rower marki Merida – cena z 120 zł szybko poszybowała w górę i ostatecznie przekroczyła 700 zł.

– Cieszymy się, że nasze aukcje cieszą się tak dużym zainteresowaniem. Kwoty, za które sprzedawane są przedmioty, są naprawdę atrakcyjne – mówi Karolina Kowara z Biura Rzeczy Znalezionych w Łodzi.

Ależ walka o rowery

Jednym z uczestników aukcji był Aleksander, który wylicytował żółty rower typu składak. Jak przyznaje, na takie wydarzenia przychodzi regularnie, ale do



Nie brakowało chętnych do zakupu rowerów i hulajnóg w atrakcyjnych cenach

piero teraz dopisało mu szczęście.

– W zeszłym roku był podobny rower, nawet trochę lepszy, ale cena przekroczyła 1000 zł i odpuściłem. Teraz udało się kupić za 340 zł, więc jestem bardzo zadowolony – podkreśla Aleksander.

Nowy nabytek nie jest przypadkowy. – Kupiłem go dla swojej partnerki, jest niska, więc taki składak będzie dla niej idealny. Planujemy wspólne wycieczki, gdzieś do lasu, czy też nad wodę na przykład do Sulejowa – opowiada.

Na koniec dodaje z uśmiechem: – Nie polecam tych aukcji innym... Im mniej ludzi, tym mniejsza konkurencja. Lepiej zostać w domu! – śmieje się Aleksander, który od kilku lat mieszka w Łodzi.

Okazja i kalkulacja

Wśród uczestników aukcji był także pan Paweł, który na co

dzień pracuje jako dostawca jedzenia. – Rower to dla mnie niezbędne narzędzie pracy. Mam już kilka modeli, ale cały czas szukam czegoś dodatkowego – tłumaczy.

Podkreśla jednak, że na takich aukcjach łatwo dać się ponieść emocjom. – Trzeba uważać, żeby się nie zapędzić z licytacją. Te rowery często wymagają naprawy albo konserwacji i nie chciałbym, żeby finalnie koszty przekroczyły ich realną wartość. Mam ustalony limit pieniędzy do wydania, którego nie przekraczam – dodaje Łódzianin.

Łódzianie to lubią

Swojego szczęścia na aukcji próbowały także mieszkanki Łodzi, które wcześniej dokładnie przygotowały się do licytacji. – Śledziłam aukcję już od kilkunastu dni i sprawdzałam, jakie rowery będą dostępne. Najbardziej interesowały mnie modele MTB. Udało mi się wylicytować jeden

z nich – mówi jedna z uczestniczek.

Choć cena startowa była niewielka, emocje szybko ją podbiły. – Licytacja zaczynała się od 50 zł, ale ostatecznie zapłaciłam 460 zł. Mimo to uważam, że to dobra cena, bo w sklepie taki rower kosztowałby znacznie więcej – dodaje.

Kiedy kolejna aukcja

Jak podkreślają urzędnicy, takie aukcje to nie tylko okazja do tanich zakupów, ale też lokalna ciekawostka, która przyciąga mieszkańców. Wielu z nich przychodzi z czystą ciekawości – by sprawdzić, co tym razem trafiło do Biura Rzeczy Znalezionych.

Choć konkretna data kolejnej licytacji nie jest jeszcze znana, wszystko wskazuje na to, że to nie koniec takich wydarzeń. – Nie chciałabym obiecywać, ale myślę, że jeszcze w tym półroczu uda się zorganizować kolejną aukcję – zapowiada przedstawicielka biura.

Skąd te przedmioty

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, rzeczy trafiające do Biura Rzeczy Znalezionych są przechowywane przez określony czas. Zazwyczaj do dwóch lat. Jeśli w tym okresie właściciel się nie zgłosi, urząd może je zutylizować lub wystawić na sprzedaż. W tym przypadku zdecydowano się na drugą opcję, a dochód z aukcji zasili budżet miasta. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień
14°C
Noc
6°CBarometr
1021 hPa
Wiatr
18 km/godz.
Biomet
korzystny

Jutro

Dzień
15°C
Noc
2°C

Niedziela

Dzień
16°C
Noc
10°C

Poniedziałek

Dzień
6°C
Noc
6°C

Od niedzieli czeka nas wiele deszczowych dni.

17 KWIETNIA 2026

Dziś 107. dzień roku.
Do sylwestra zostało 258 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 5.33, zachód słońca
o godz. 19.37. Dzień
jest dłuższy od najkrótszego
dnia w roku o 6 godzin
i 21 minut oraz krótszy
od najdłuższego dnia w roku
o 2 godziny i 41 minut.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Izydor, Katarzyna, Klara,
Robert.

Przysłowie na dziś:
Kiedy ciepło w Klary,
lato da obfite dary.

KALENDARIUM

1366

Abp gnieźnieński Jarosław
z Bogorii i Skotnik erygował
parafię w Łasku.

1575

W Małachowicach
(pow. zgierski) zmarł Mikołaj
Małachowski, sekretarz króla
Zygmunta Augusta.



FOT. ARCHIWUM

1917

Zmarł Karol Łaganowski,
adwokat, krytyk teatralny,
redaktor „Dziennika
Łódzkiego” (na zdjęciu DŁ
z 17 kwietnia 1887 roku).

1865

Urodziła się Urszula
Ledóchowska, święta,
która działała w Łodzi
i Sieradzu.

1965

Zmarł bp Włodzimierz
Jasiński, łódzki biskup
diecezjalny w latach
1935-1946.

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Dwa kotki uratowane z pożaru

Dwa małe koty zostały uratowane z pożaru pustostanu przy ul. Spornej 31 w Łodzi. Ogień wydobywał się z piętrowego budynku w godzinach popołudniowych w środę. Dym widoczny był z daleka i to właśnie ten widok zaalarmował przechodniów. Przed godz. 17 na miejsce dotarli strażacy. W akcji brało udział 23 strażaków. Ratownicy rozwinęli węże gaśnicze i rozpoczęli walkę z żywiołem. Pożar nie był mały. Ostre zadymienie występowało w całej opuszczonej kamie-

nicy o powierzchni blisko 200 mkw. Ratownicy musieli zlokalizować zarzewie ognia. Jednocześnie sprawdzali, czy w budynku kogoś nie ma. Podczas akcji gaśniczej usłyszeli miauczenie wydobywające się zza mebli w jednym z pomieszczeń. Okazało się, że był to azyl dwóch małych mruczków. Wezwano na miejsce animal patrol straży miejskiej i przekazano zwierzęta funkcjonariuszom. Oprócz kociąt nikogo nie odnaleziono.

Lila Sayed

ŁÓDŹ

Minerały, skamieniałości i unikatowa biżuteria – w weekend 70. edycja targów Interstone w Łodzi. W sobotę i niedzielę w hali EXPO przy al. Politechniki 4 odbędzie się jubileuszowa, edycja targów. Targi będą otwarte dla zwiedzających w sobotę w godz. 10-18 oraz w niedzielę w godz. 10-17. Wstęp kosztuje 20 zł (bilet normalny) oraz 15 zł (bilet ulgowy). MJ



ŁÓDŹ
Warsztaty motocyklowe dla ratowników medycznych
Łódzki Moto Ambulans 2026 – ratownicy medyczni z całej Polski wzięli udział w warsztatach i pokazach na torze jazdy Łódź. LB

FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Przy Górnika jak w Paryżu. Łuk triumfalny u Geyera

Jacek Zemła
Łódź

Powstało przedłużenie ulicy Przybyszewskiego, dzięki któremu będzie można dojechać aż do Wólcząńskiej. Przechodzi ono przez dawne imperium Geyera, zwane obecnie Ogrodami Geyera.

Ulica nie jest jeszcze gotowa, ale prace wykończeniowe wykonywane są z taką intensywnością, że jej otwarcie jest kwestią najbliższych dni. Nowa ulica będzie służyć zarówno mieszkańcom nowo powstałym tam bloków, jak i wszystkim kierowcom, którzy chcieliby skrócić sobie drogę z Placu Reymonta do Wólcząńskiej lub odwrotnie.



Budowa nowej ulicy przez Ogrody Geyera jest na absolutnym finiszu

FOT. JACEK ZEMŁA

Największą atrakcją nowej ulicy jest fakt, że wjazd i wyjazd od strony ulicy Piotrkowskiej będzie odbywał się przez bramę specjalnie wybitą w budynku dawnego magazynu przędzy. To rozwiązanie raczej rzadko spotykane, dzięki niemu powstało w Łodzi coś na kształt paryskiego Łuku Triumfalnego. Może to okazać się nie lada atrakcją turystyczną, która przyciągnie do naszego miasta kolejnych zwiedzających.

Aby bezpiecznie można było wjechać i wyjechać z nowej ulicy, na obu jej końcach zainstalowano sygnalizację świetlną. Wynika z tego, że będzie dwukierunkowa, a wyjazd będzie możliwy tak na Wólcząską, jak i na Piotrkowską.

REKLAMA

0011509984

Urbański, Skrzywanek, Bogajewska i Tomaszewski – trwa XXXII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych



Rezerwacja biletów:
42 633 50 36
bilety@powszechny.pl
<https://powszechny.pl/pl/festiwal/>



fot. Krzysztof Bielicki

17 i 18 kwietnia o 19:00

Anna Wakulik

GRUPA KRWI

reżyseria: Wojciech Urbański

Teatr Ateneum im. Stefana Jaracza w Warszawie



fot. Jeremi Astaszow

25 i 26 kwietnia o 19:00

Thomas Vinterberg, Mogens Rukov

UROCZYSTOŚĆ

reżyseria: Małgorzata Bogajewska

Teatr Ludowy w Krakowie



fot. HaWa

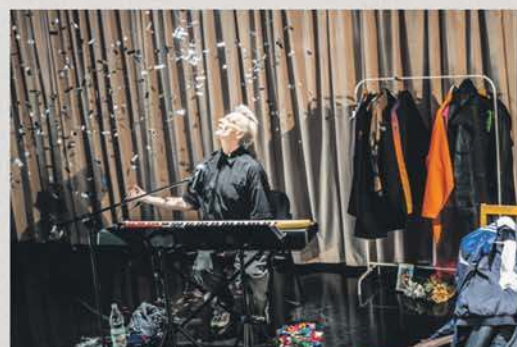
21 i 22 kwietnia o 19:00

Julia Nowak, Jakub Skrzywanek

PROTEST KIELECKI. DO KOGO NALEŻĄ KIELCE?

reżyseria: Jakub Skrzywanek

Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach



fot. Natalia Kabanow

27 kwietnia o 19:00

Norbert Bajan

U MNIE WSZYSTKO W PORZĄDKU

reżyseria: Cezary Tomaszewski

Teatr Studio w Warszawie

Na Zakładowej robota pali się w rękach. Mieszkańcy Janowa i Olechowa kibicują

Jacek Zemła
Łódź

Wyjątkowe wzmocnienie robót na ulicy Zakładowej w Łodzi. Wykonawca rzucił duże siły do robót wykonawczych pierwszego odcinka tej ulicy.

Przed Wielkanocą został otwarty fragment Zakładowej od Hetmańskiej do Wojewódzkiego. Samochody mogą już tamtędy jeździć, ale wciąż brakowało części chodników i drogi rowerowej. To wszystko jest uzupełniane w szybkim tempie.

- Otwarcie pierwszego odcinka zapewniło mieszkańcom dojazd na osiedle oraz dojazd do marketu i stacji paliw - informuje Tomasz Andrzejewski, rzecznik spółki Łódzkie In-

westycje. - Zakładowa zyskała dodatkowy pas ruchu przed skrzyżowaniem z Aleją Hetmańską. Ułatwi on przejazd przez skrzyżowanie i pozwoli, aby na zielonym świetle przejechało więcej aut. Takie rozwiązanie będzie bardzo przydatne w godzinach szczytu.

Według harmonogramu kompleksowej modernizacji ulicy Zakładowej, kolejny jej odcinek - do ul. Transmisyjnej oddany zostanie do użytku jeszcze przed wakacjami. To sprawi, że całe osiedle po lewej i prawej stronie ulicy będzie miało zapewniony dojazd. Natomiast pozostały fragment od Transmisyjnej do Józefiaka ma być gotowy przed końcem wakacji. W kolejnym etapie robót Zakładowa będzie remontowana aż do Gajcego.



Intensywne prace trwają na ulicy Zakładowej. Pracują, aż miło popatrzeć

REKLAMA 0011496697

Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009

KMM OKNO
FABRYKA OKIEN®

OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy

EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE

KBE Roto GLASSOLUTIONS

Łodzianki niezadowolone ze swojej urody u prokuratora

Ciąg dalszy ze str. 1

Prokurator z Polesia prowadzi sprawę dotyczącą ostryżkiwania czoła botoksem oraz pilingu laserowego, któremu poddała się mieszkanka Łodzi. Zawieszona została sprawa dotycząca nieprawidłowego - zdaniem klientki - podania kwasu hialuronowego. Natomiast w prokuraturze na Bałutach prowadzone jest postępowanie dotyczące operacji plastycznej nosa.

Prokuratura na Widzewie umorzyła sprawę dotyczącą niewłaściwego - zdaniem pacjentki - powiększenia piersi. Po zasięgnięciu opinii biegłych z zakresu medycyny plastycznej prokurator zdecydował o umorzeniu postępowania, bo w jego ocenie lekarz wykonujący zabieg nie popełnił przestępstwa. Pacjentka odwołała się od tej decyzji do Sądu Okręgowego, który utrzymał decyzję w mocy. Podobny finał miała sprawa prowadzona przez śródmiejskiego prokuratora, a dotyczącą odsysania tkanki tłuszczowej, które wykonano w jednym w lokalnych gabinetów.



Klientki salonów medycyny estetycznej nie zawsze są zadowolone z efektów przeprowadzonego zabiegu

- Wszystkie postępowania prowadzone były w sprawie o przestępstwo z art. 160 § 2 Kodeksu karnego, to jest bezpośrednie narażenie pacjenta na niebezpieczeństwo utraty życia bądź ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - wyjaśnia prokurator Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Profesor Andrzej Kaszuba, dermatolog, biegły sądowy, mówi, że tego typu spraw jest coraz więcej. Nie każda klientka niezadowolona z efektu zabiegu składa doniesienie do prokuratury. Część próbuje uzyskać rekompensatę od osoby wykonującej zabieg lub kieruje pozew do sądu cywilnego. Sprawy jest coraz więcej, bo nie zawsze zabiegi

poprawiające urodę wykonują osoby mające do tego uprawnienia, nie zawsze też używają certyfikowanych preparatów. Nie zawsze też efekt zabiegu zadowala klientkę. Ponadto zdarza się również, że pacjentki mylą powikłania po zabiegu - które mogą się zdarzyć także, gdy zabieg jest prawidłowo wykonany - z błędem. Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Przemycali imigrantów przez granicę

Wiesław Pierzchała
Kraj

Policjanci w Łodzi i funkcjonariusze Straży Granicznej w Bieszczadach rozbili szajkę, która szmuglowała przez granicę nielegalnych imigrantów.

Zatrzymania „przemycników” trwały od ponad roku. Zaczęło się od akcji 4 lutego 2025 roku, kiedy policjanci i funkcjonariusze SG w rejonie granicy ze Słowacją namierzyli i zatrzymali

podejrzany samochód. Za kierownicą siedział 42-letni obywatel Ukrainy, a w środku dwóch Wietnamczyków, z których jeden w naszym kraju przebywał nielegalnie. Kierowca został przewieziony do Prokuratury Okręgowej w Łodzi, gdzie usłyszał zarzuty organizowania nielegalnego przekraczania granicy.

Podobne zarzuty usłyszało dwóch Ukraińców w wieku 31 i 34 lata, którzy zostali zatrzymani w Brzezinach oraz trzech kolejnych obywateli Ukrainy w wieku 33, 39 i 57 lat, którzy

wpadli w Łodzi. Okazało się, że sprawcami tego procederu są Ukraińcy, zaś wśród nielegalnie przemycanych imigrantów dominują Wietnamczycy.

- Do chwili obecnej stróże prawa z Zespołu do Walki z Handlem Ludźmi Wydziału Kryminalnego KWP w Łodzi i funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Lubaczowie zatrzymali łącznie sześciu obywateli Ukrainy, którzy usłyszeli prokuratorskie zarzuty - informuje komisarz Adam Dembiński z zespołu prasowego KWP w Łodzi.



Do zatrzymań doszło m.in. w Łodzi i Brzezinach

AUTOREKLAMA 1311460944

Pelargonie i stokrotki
lepsze niż zepsuty sprzęt
Wymień zepsuty sprzęt na kwiatek w doniczce.

18.04
godz. 11-19

ORGANIZATOR
DL DZIENNIK ŁÓDZKI

PARTNER
fundacja odzyskaj środowisko MB Recycling elektryczne śmieci

GALERIA ŁÓDZKA

Jesteśmy tam, gdzie potrzebujesz nas *najbardziej*

ZADBAJ
o swój słuch
już dzisiaj

Chcemy być blisko Ciebie.

Tak, byś każdego dnia mógł być bliżej tych, których kochasz.

Zapraszamy do telefonicznego umówienia się na **bezpłatne badanie słuchu** w najbliższym Centrum Słuchu Audika.
Bez skierowania i bez kolejek.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 42 237 43 66
www.audika.pl

 **Audika**

ZDROWIE

W najbliższy poniedziałek rozpocznie się „Czarny tydzień – protest w szpitalach powiatowych” organizowany przez Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych. Celem akcji jest pokazanie, że obecna polityka finansowania ochrony zdrowia – brak rozliczeń za 2025 rok, ograniczanie środków na leczenie i diagnostykę oraz zaniżone wyceny – doprowadza szpitale powiatowe do załamania.



Wygląda na to, że Mateusz Morawiecki testuje cierpliwość prezesa do granic możliwości

Radosław Sikorski wicepremier, minister spraw zagranicznych

Nowa rada prezydenta. Skład wywołuje kontrowersje

Adam Kiejar
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki powołał Radę Nowych Mediów. Jej skład wzbudził kontrowersje wśród komentatorów. Szczególnie obecność w tym gronie Pawła Swinarskiego oskarżanego o szerzenie rosyjskiej dezinformacji.

Do głównych zadań Rady będzie należało wspieranie działań głowy państwa w obszarze transformacji cyfrowej, funkcjonowania rynku medialnego, wyzwań związanych z rozwojem nowych technologii oraz edukacji medialnej, informacyjnej i cyfrowej.

Samo powołanie takiego ciała pewnie nie wzbudziłoby większych kontrowersji, prezydent Karol Nawrocki powołał już kilka takich rad, jednak wielu komentatorów zwróciło uwagę na jej skład.

Jedną z postaci, która została powołana w skład Rady Nowych Mediów, jest Paweł Swinarski (Svinarski), z kanału na YouTube o nazwie „Dla Pieniędzy”, a także jego partnerka Urszula Grotyńska.

We wrześniu 2025 roku, gdy nad Polskę nadleciały rosyjskie drony, sugerował on, że była to „ukraińska prowokacja”. Jego film został użyty przez Sztab Generalny Wojska Polskiego oraz NASK jako przykład szerzenia rosyjskiej dezinformacji.

Kwestionował on także zbrodnie wojenne dokonane przez Rosję w Buczy na Ukrainie.

Dziennikarz Jakub Wiech przypomniał, że według opublikowanego przez Swinarskiego wywiadu połączenie Orlenu z PGNiG, które miało miejsce w 2022 roku, miało służyć „wyprzedaży polskich złóż cudzoziemcom”.

Z kolei w 2015 roku w jego mieszkaniu zlikwidowano plantację marihuany.

Fala oburzenia wobec Rady Nowych Mediów

Powołanie Swinarskiego do Rady wzbudziło falę krytycznych komentarzy, nie tylko ze strony obozu rządzącego.

„Prezydent Nawrocki powołuje do Rady ds. Nowych Mediów człowieka, przed którym ostrzegały NASK i Sztab Generalny WP – za prorosyjskie i dezinformujące treści. Rada ds. Nowych Mediów? Bardziej wygląda na Radę ds. ruskiej narracji” – napisał rzecznik rządu Adam Szłapka.

„Svinarski, którego dziś powołano do Rady Nowych Mediów przy Prezydencie RP, już dawno temu wpisywał się w rosyjską dezinformację, promując np. tropy dotyczące rzekomych wielkich złóż w okolicach kluczowego dla naszej obronności Przesmyku Suwalskiego. To m.in. te tropy narracyjne służyły do uderzania w naszych sojuszników z NATO (USA) i podważały zasadność budowy baz na wschodniej flance, budując wizję rzekomej grabieży” – napisał Wojciech Mucha z „Gazety Polskiej”.

„Czyli teraz kwestionujemy rosyjską zbrodnię w Buczy, przekroczenie polskiej przestrzeni powietrznej za każdym razem nazywamy ukraińską prowokacją, idziemy w populizm i two-



Minister Adam Andruszkiewicz (po lewej) wręczył powołanie do Rady Pawłowi Swinarskiemu

rzymy media, w którym jedna osoba zna się na wszystkim (atak naprawdę nie). To ja podziękuję, Strzał w stopę z tym Swinarskim” – ocenił Bartłomiej Wypartowicz z portalu Defence24.

„Brakuje jeszcze Atora” – drwił lider partii Razem Adrian Zandberg.

Krzysztof „Ator” Woźniak to kontrowersyjny YouTuber, znany z szerzenia teorii spiskowych.

Oprócz Swinarskiego w skład Rady Nowych Mediów weszli: Klaudia Cymanow-So-

sin, Angelika Badan, Magdalena Baranowska, Michał Białek, Marcin Czapliński, Łukasz Gabler, Karol Gac, Agata Górnicka, Urszula Grotyńska, Marcin Kędryna, Emil Kędziński, Łukasz Korus, Weronika Kostrzewa, Michał Lewandowski, Eryk Mistewicz, Ewelina Nycz, Anna Pawelec, Kamila Pietrzak, Klaudia Rosińska, Mikołaj Smereczyński, Tomasz Trzaska, Jakub Turowski, Patryk Wachnik, Łukasz Widuliński, Mateusz Wiktorewicz i Rafał Ziemkiewicz.

REKLAMA

0011495859

ppp 15%
KRS 0000014017

1,5% SERCA

KRS 0000014017



Proszę Pomóż
TY JEDEN MOŻESZ ODMIENIĆ MÓJ LOS

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami
ul. Piotrkowska 117, lok.19, 90-430 Łódź
tel. (42) 632-05-02
1,5 % podatku - KRS: 0000014017
Konto Santander 18 1090 2705 0000 0001 1606 1967 **1,5% KRS: 0000014017**

LTOnZ
Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami
... z miłości do zwierząt

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości: Sąd może uwzględnić przedawnione roszczenie banku o zwrot kapitału

Karolina Wrońska
Bruksela

W wyjątkowych i uzasadnionych przypadkach sąd może uwzględnić przedawnione roszczenie banku o zwrot kapitału kredytu – orzekł w czwartek Trybunał Sprawiedliwości UE.

TSUE w wydanym wyroku odpowiedział na pytania Sądu Okręgowego w Warszawie dotyczące przedawnienia roszczenia banku o zwrot kapitału po stwierdzeniu nieważności umowy kredytowej indeksowanej do franka szwajcarskiego ze względu na zawarte w niej nieuczciwe postanowienia.

Trybunał orzekł, że nie-uwzględnienie upływu terminu przedawnienia roszczenia banku powinno być poprzedzone „wyważeniem przez sąd interesów stron postępowania, dokonany na podstawie obiektywnych kryteriów ustawowych i wzięciem pod uwagę m.in. długości terminu przedawnienia, okresu między upływem tego terminu a dochodzeniem roszczenia oraz przyczyn, dla których wierzyciel nie wystąpił z roszczeniem”.

– To konieczność o darmowych mieszkaniach – w ten sposób Związek Banków Polskich skomentował czwartkowy wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE.

Zdaniem Związku Banków Polskich, „sprawiedliwości stało się zadość”. Jak relacjonuje ZBP, w pierwszej sprawie Trybunał potwierdził, że prawo UE nie stoi na przeszkodzie takiemu podejściu, zgodnie z którym bank może skutecznie dochodzić zwrotu kapitału także wtedy, gdy wystąpił z pozwem jeszcze przed prawomocnym zakończeniem sprawy o nieważność umowy. „Rozstrzygnięcie to wzmacnia pewność obrotu i potwierdza, że ochrona konsumenta nie może prowadzić do pozbawienia jednej ze stron realnej możliwości dochodzenia jej roszczeń” – podkreślił ZBP.

Local content to nie hasło. To walka o miliardy i przyszłość polskich firm

Local content od miesiący jest jednym z najgorętszych tematów gospodarczych. Rząd kończy prace nad jego definicją, strategiczne inwestycje przyspieszają. Czy to realna szansa dla polskich firm czy tylko modne hasło?

Niewątpliwie te dwa słowa zostaną wybrane na najbardziej popularne sformułowanie w bieżącym roku. Nie sposób zliczyć wypowiedzi i artykułów, w jakich występują w różnych kontekstach. A przecież nie chodzi o to, żeby na tym poprzestać, żeby „local content” był tylko metką „made in Poland”, którą sygnujemy kolejne umowy i inwestycje. To przekonanie, że jak największa część z tych kilkuset miliardów złotych, jakie zostaną wydane na strategiczne inwestycje, powinna pozostać w naszym kraju w każdej możliwej postaci – nie tylko jako zapłata za wystawione faktury, wynagrodzenia i podatki, ale przede wszystkim jako wzrost kompetencji polskich firm w oparciu o nowe technologie i doświadczenie. Mówimy bowiem o wielkich projektach inwestycyjnych w transformacji energetycznej (pierwsza polska elektrownia atomowa, morskie farmy wiatrowe, sieci przesyłowe), infrastrukturze (Port Polska, Kolej Dużych Prędkości) czy też obronności. Jestem przekonany, że te inwestycje będą kołem zamachowym dla całej polskiej gospodarki, skorzysta wiele polskich przedsiębiorstw i to nie tylko tych bezpośrednio realizujących te wielkie zamówienia, ale i ich dostawcy oraz poddostawcy dostawców. To system naczyn połączonych – tysiące przedsiębiorstw i setki tysięcy miejsc pracy.

Poziom rozwoju gospodarczego nigdy nie jest efektem choćby największych, ale pojedynczych kontraktów. Kluczowe jest miejsce, jakie zajmą polskie przedsiębiorstwa w łańcuchach dostaw towarów i usług, transferze technologii, tworzeniu wartości dodanej, co w rezultacie pozwoli na szerokie wejście z ofertą również na rynki zagraniczne. Podstawową rolę w tej drodze po nowe kontrakty, kompetencje i specjalizacje powinien odegrać sektor prywatny, szczególnie małe i średnie przedsiębiorstwa.

Dobrze, ale co to oznacza w praktyce dla małych i średnich firm? Jak mogą włączyć się w reali-



Krzysztof Telega Wiceprezes Zarządu ARP S.A.

zacje tych strategicznych projektów?

Nie czekać, tylko rozpocząć przygotowania tak, aby być gotowym na pojawiające się projekty. Moim zdaniem, dobrze jest zacząć od rozpoznania swoich kompetencji i podjęcia strategicznej decyzji, w jakich projektach chcę uczestniczyć, w jakich sektorach chcę być aktywny. Powinno to dać przedsiębiorcy obraz, czy aktualnie posiadane umiejętności i doświadczenie są wystarczające do mocniejszego włączenia się w łańcuchy dostaw. Musi uczciwie odpowiedzieć sobie na pytanie, czy dziś jest gotowy wziąć udział w danym przetargu czy potrzebuje się przygotować? W wielu przypadkach będzie to zapewne druga odpowiedź, a to wymaga opracowania koncepcji, inwestycji w ludzi, park maszynowy czy procesy, niezbędny jest też czas i finansowanie. Niezwykle istotną rzeczą

jest też dostęp do informacji i budowanie relacji zawodowych w wybranych obszarach aktywności. W większości wcześniej wymienionych projektów inwestorzy i zamawiający prowadzą szeroką akcję informacyjną w postaci spotkań z dostawcami, prezentacji planów zakupowych i branżowych. Dobrym przykładem mogą tu być wszystkie spółki inwestorskie w sektorze morskich farm wiatrowych czy też spółka odpowiedzialna za budowę elektrowni atomowej, które już dziś komunikują, czego i kiedy będą potrzebować.

Podobnie czynią najwięksi ich dostawcy, jak choćby nasza spółka Grupa Przemysłowa Baltic, która już wie, o jakie kontrakty będzie się starać i jakich kooperatorów szukać. Organizuje spotkania dla przedstawicieli MŚP i pokazuje konkretne obszary współpracy, co miało miejsce podczas ostatnie-

go kongresu PowerConnect w Gdańsku. Widać więc wyraźnie, że local content przechodzi na kolejne szczeble łańcucha dostaw. O to właśnie w tej całej koncepcji chodzi. Jeden duży kontrakt napędza rozwój całego szeregu firm. Dziś jest ten moment, żeby budować swoją pozycję.

Czy to gra tylko dla największych?

To jeden z największych mitów wokół local content. Oczywiście projekty i towaryszące im zlecenia są różnej wielkości i wartości. Są takie, które wymagają dużego doświadczenia, posiadania certyfikatów, a także mocnych gwarancji finansowych i są to zadania „szyte” pod większe firmy. Obok tego istnieje jednak ogromny rynek mniejszych zleceń, a przykładów nie trzeba daleko szukać - w marcu został opublikowany kalendarz przetargów na 2026 r. zwią-

zany z budową elektrowni atomowej. Znajdują się w nim zarówno wysoce specjalistyczne usługi, jak i zadania znacznie mniej złożone, na przykład budowa sieci wodno-kanalizacyjnych. Zatem warto trzymać rękę na pulsie i być przygotowanym.

A jeśli firma jest za mała na udział w przetargu?

Nie traktujmy tego jako barierę, tylko punkt wyjścia. Wiele kontraktów realizowanych będzie nie przez pojedyncze podmioty, ale przez sieci współpracujących przedsiębiorstw. Konsorcja i partnerstwa powinny być standardem, stanowiąc podstawę do zdobywania niezbędnej wiedzy i doświadczenia dla mniejszych firm, które nauczą się współpracować, czyli łączyć kompetencje, dzielić ryzyko i wspólnie startować w przetargach. W praktyce oznacza to, że nawet mniejszy podmiot może

wejść do dużego projektu, jeśli będzie współpracował z innymi partnerami, a tym samym zwiększy swoje szanse w przesuwaniu się w górę łańcucha dostaw i z czasem sam może zostać liderem konsorcjum.

Co z firmami, które dopiero muszą zbudować kompetencje?

Jeśli mówimy o sektorach zaawansowanych technologicznie, takich jak na przykład energetyka jądrowa, to wejście do nich wymaga przede wszystkim spełnienia rygorystycznych, międzynarodowych standardów jakości i bezpieczeństwa. Dla wielu firm udźwignięcie kosztów tego dostosowania może być największą barierą, dlatego stworzyliśmy program „Atom bez Barrier” – kompleksowy pakiet finansowania dla przedsiębiorstw, które chcą włączyć się w realizację pierwszej polskiej elektrowni jądrowej.

Jednym z kluczowych elementów programu jest pożyczka certyfikacyjna. To rozwiązanie stworzone z myślą o firmach, które muszą sfinansować i zdobyć wymagane certyfikaty, aby startować w przetargach. Do tego dochodzi finansowanie inwestycji (w postaci pożyczek lub leasingu), które są niezbędne dla spełnienia norm jakościowych. Przedsiębiorcy mogą też skorzystać ze zwolnienia z podatku dochodowego do 70% wartości inwestycji, jeśli zrealizują je w ramach Polskiej Strefy Inwestycji. Wszystkie te instrumenty można elastycznie łączyć. To przykład tego, jak w odpowiedzi na potrzeby rynku, konstruujemy nasze pakiety rozwiązań.

Na koniec – kto naprawdę wygra na local content?

Sukces będzie należeć do tych, którzy już dziś podejmą decyzję, gdzie chcą być za kilka lat. Liczyć się będzie praktyka i inicjatywa. To jest przestrzeń, w której polskie przedsiębiorstwa muszą aktywnie zaważać o swoje miejsce w łańcuchu dostaw. I właśnie ci, którzy zrobią to pierwszy, mają szansę zbudować przewagę na lata. W Agencji Rozwoju Przemysłu towarzyszymy naszym przedsiębiorcom na tej drodze i zapewniamy elastyczne rozwiązania finansowe, ułatwiające wejście do łańcuchów dostaw w strategicznych sektorach polskiej gospodarki.

Peter Magyar przeniesie siedzibę węgierskiego rządu bliżej parlamentu

oprac. Anna Nagel
Budapeszt

Po przejęciu władzy siedziba premiera Węgier będzie mieściła się w jednym z budynków ministerialnych koło parlamentu w Budapeszcie - zapowiedział lider Tiszy Peter Magyar na X.

„Za rządów Tiszy siedziba premiera nie będzie się mieściła w pałacu karmelitańskim w dzielnicy zamkowej, który Viktor Orban przystosował dla siebie, tylko w jednym z budynków ministerialnych w pobliżu parlamentu” - napisał Magyar.

Ulokowanie przez Orbana w 2019 r. siedziby premiera w dawnym klasztorze karmelitów na Wzgórzu Zamkowym wzbudziło kontrowersje m.in.

z powodu wysokich kosztów przebudowy gmachu. W budynku powstał wówczas m.in. duży taras, z którego Orban pokazywał zagranicznym gościom panoramę Budapesztu. Wcześniej siedziba premiera znajdowała się w budynku parlamentu na drugim brzegu Dunaju.

W wyborach parlamentarnych 12 kwietnia TISZA zdobyła większość konstytucyjną, która wynosi 133 mandaty w 199-osobowym Zgromadzeniu Narodowym. Obecnie, po przeliczeniu ponad 98 proc. głosów, ugrupowanie Magyara ma 136 miejsc w parlamencie, koalicja partii Orbana - Fideszu - i Chrześcijańsko-Demokratycznej Partii Ludowej - 57, a skrajnie prawicowy Mi Hazank - 6. W jednym okręgu jednomandatowym zarządzono powtórzenie głosowania. PAP



Decyzję o przeniesieniu siedziby węgierskiego rządu do dawnego klasztoru podjął Viktor Orban w 2019 roku

Koniec zwolnień z sankcji na rosyjską i irańską ropę

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Minister finansów USA Scott Bessent zapowiedział, że tymczasowe zwolnienia z sankcji na sprzedaż irańskiej i rosyjskiej ropy naftowej, transportowanej drogą morską, nie zostaną przedłużone.

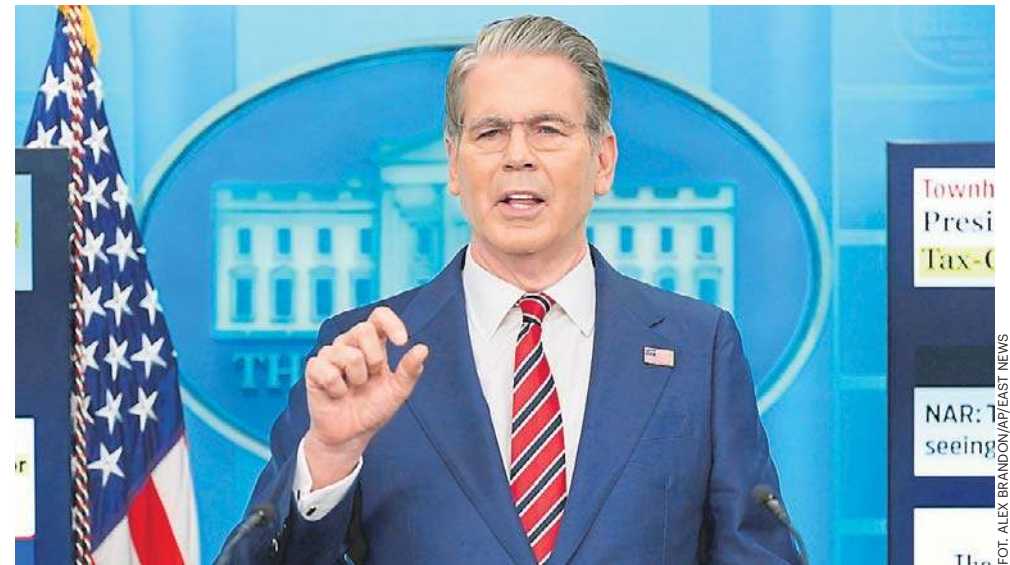
Scott Bessent mówił podczas środowego briefingu w Białym Domu o działaniach ekonomicznych przeciwko Iranowi, które określił nazwą „ekonomicznej furii”. Jak powiedział, USA zwróciły się do sojuszników z regionu Zatoki Perskiej, by zamroziły konta irańskich urzędników państwowych i dowódców Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, i są skłonne nałożyć sankcje wtórne na podmioty prowadzące interesy z Iranem.

W tym kontekście poinformował, że jego resort wysłał już 11 kwietnia, zaś irańskiej wygasa 19 kwietnia. Bessent sugerował, że ładunki surowca, zwolnione z sankcji, zostały już sprzedane.

Operacja „Gospodarcza Furia”

Amerykański Urząd ds. Kontroli Aktywów Zagranicznych (OFAC) ogłosił w środę sankcje na kolejne podmioty związane z Iranem i terroryzmem.

Restrykcjami objęto trzy osoby fizyczne, 17 osób prawnych i dziewięć statków, pływających pod banderami Panamy,



Sekretarz skarbu USA Scott Bessent mówił podczas środowego briefingu prasowego w Białym Domu o działaniach ekonomicznych przeciwko Iranowi

przedłużone. Licencja dotycząca rosyjskiej ropy wygasa już 11 kwietnia, zaś irańskiej wygasa 19 kwietnia. Bessent sugerował, że ładunki surowca, zwolnione z sankcji, zostały już sprzedane.

Mozambiku i Kamerunu - wynika z komunikatu opublikowanego na stronie internetowej OFAC.

Ministerstwo skarbu USA ze swej strony podało, że sankcje nałożono w ramach operacji „Gospodarcza Furia” (operacja militarna przeciwko Iranowi ma kryptonim „Epicka Furia”).

Jak poinformowano, restrykcje dotknęły siatki przemytu ropy, zarządzanej przez irańskiego potentata transportowego Mohamada Hosejna Szamkaniego, syna byłego sekretarza generalnego irańskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Alego Szamkaniego, który zginął w trakcie amerykańskiego ataku na przelomie lutego i marca br.

OFAC nałożył też sankcje na podmioty związane ze schematem prania pieniędzy z wenezuelskiego złota, prowadzonym przez Hezbollah, z którego korzyści czerpie irańskie wojsko.

„Ministerstwo skarbu (finansów - PAP) intensywnie wdraża »Gospodarczą Furię«, obierając za cel elity reżimu, takie jak rodzina Szamkanich, które próbują bogacić się kosztem irańskiego narodu” - oświadczył minister finansów Scott Bessent. Zapowiedział, że resort będzie nadal blokował irańskie siatki przemytnicze i terrorystyczne. PAP

REKLAMA

0011507270



KRS: 0000165702

www.krwinika.org

**Rak gra nieczysto,
MY gramy GŁOŚNIEJ!**

Horror Hiszpana w podróży poślubnej

Kazimierz Sikorski
Malediwy

Hiszpański turysta został zaatakowany przez rekina na Malediwach. Atak zakończył się amputacją nogi mężczyzny. Wszystko działo się w trakcie podróży poślubnej.

Ofiarą ataku jest Borja, hiszpański ginekolog. Jedna z hiszpańskich gazet podała, że pochodzi z Alicante i niedawno poślubił kobietę o imieniu Ana, która również pochodzi z tego regionu.

Do tragicznego wydarzenia doszło w pobliżu Kooddoo, jednej z zamieszkałych wysp atolu Gaafu Alif. Do wody weszło kilka osób, rekin zaatakował Hiszpana.

Ofiarę natychmiast przetransportowano śmigłowcem do miejscowości Male, stolicy

Malediwów. Miejsce ataku, w którym doszło do tragedii, słynie z dużych ławic żarłaczów długopłetwych.

Zona pogryzionego przez rekina złożyła już skargę przeciwko firmie, która zorganizowała grupową wycieczkę, oskarżając ją o zaniedbanie.

Turysta stracił bardzo dużo krwi. Przyjacieli rodziny powiedział jednemu z hiszpańskich dzienników, że medycy próbują ratować Borję, jest na oddziale intensywnej terapii, ale jego stan zdrowia jest bardzo ciężki.

W Kooddoo znajduje się czterogwiazdkowy hotel Mercure Maldives Kooddoo Resort, który jest popularnym miejscem na miesiąc miodowy.

Pod koniec ubiegłego roku w tym samym miejscu 26-letnia Chinka została ranna po ataku rekina.

Brzoza pyli, a pacjent cierpi. Kwiecień trudny dla alergików

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Zdrowie

Katar, łzawienie oczu i duszności - dla wielu osób wiosna oznacza początek sezonu alergicznego.

W kwietniu szczególnie intensywnie pyli brzoza, jeden z najsilniejszych alergenów w Polsce. Objawów nie należy lekceważyć, bo dzięki nowoczesnej diagnostyce i skutecznemu leczeniu czas pylenia nie musi być koszmarem.

Coraz więcej pacjentów zgłasza się do lekarzy z nasilonymi objawami alergii wziewnej. Kwiecień to jeden z najbardziej uciążliwych okresów dla osób uczulonych na pyłki roślin. W powietrzu pojawia się wysokie stężenie pyłków drzew, głównie brzozy, ale także topoli, olchy i jesionu. Brzoza należy do najsilniej uczulających roślin w naszej strefie klimatycznej - jej pyłek może wywoływać objawy nawet przy stosunkowo niewielkim stężeniu.

- Z początkiem kwietnia obserwujemy wyraźny wzrost liczby pacjentów z objawami alergii. Dotyczy to zarówno osób, które od lat zmagają się z uczuleniem, jak i tych, u których objawy pojawiają się po raz pierwszy - mówi dr Agata Błońska, internistka z Centrów Medycznych Medycus w Łodzi.

Alergia czy przeziębienie

Pacjenci często mylą alergię z przeziębieniem, bo obie choroby mają podobne dolegliwości.

- Pacjenci często zgłaszają się do nas z przekonaniem, że mają przewlekłe przeziębienie. Tymczasem w wielu przypadkach jest to alergia wziewna - wyjaśnia dr Agata Błońska. Do najczęstszych objawów alergii należą: wodnisty katar, napadowe kichanie, świąd nosa i oczu, łzawienie, uczucie zatkanego nosa, a u części pacjentów także kaszel i duszność. Kluczową różnicą jest



FOT. PIKABY.COM

Dzięki nowoczesnej diagnostyce i skutecznym metodom leczenia czas pylenia można przeżyć znacznie łagodniej

brak gorączki oraz długość trwania objawów. Alergia może utrzymywać się przez wiele tygodni, a nawet miesięcy - tak długo, jak długo obecny jest alergen.

Alergia - choroba przewlekła

Choć wiele osób traktuje alergię jako sezonową niedogodność, jest to choroba przewlekła, która może prowadzić do poważniejszych konsekwencji zdrowotnych.

- Nieleczona alergia może prowadzić do rozwoju astmy oskrzelowej, przewlekłego zapalenia zatok czy pogorszenia jakości snu. To nie jest tylko „katar sienny” - to realne obciążenie dla organizmu - podkreśla dr Agata Błońska. - Specjaliści zwracają również uwagę na wpływ alergii na codzienne funkcjonowanie - problemy z koncentracją, zmęczenie czy rozdrażnienie mogą znacząco obniżać jakość życia.

Alergii jest coraz więcej

Z roku na rok liczba osób zmagających się z alergiami rośnie. Przyczyn tego zjawiska jest kilka. Wśród najważniejszych wymieniamy: zanieczyszczenie powietrza, zmiany

klimatyczne wydłużające okres pylenia, styl życia i ograniczony kontakt z naturalnym środowiskiem, czynniki genetyczne. W dużych miastach problem nasila smog i wysokie stężenie zanieczyszczeń, które zwiększają drażniące działanie pyłków.

Jak sobie radzić w sezonie pylenia

Całkowite unikanie kontaktu z alergenami jest niemożliwe. Można jednak zmniejszyć objawy. Kluczowe jest odpowiednie leczenie i codzienna profilaktyka.

Lekarze zalecają m.in.: unikanie spacerów w suche i wietrzne dni, śledzenie komunikatów pyłkowych, zamykanie okien w godzinach największego stężenia pyłków (rano i wczesnym popołudniem), mycie włosów po powrocie do domu, stosowanie oczyszczaczy powietrza, regularne przyjmowanie leków przeciwalergicznych. W przypadku nasilonych objawów konieczna

może być konsultacja lekarska i przyjmowanie leków.

- Jeżeli katar i inne objawy utrzymują się dłużej niż 7-10 dni, nie ma gorączki, a dolegliwości nasilają się na zewnątrz - to sygnał, że może to być alergia - wyjaśnia dr Agata Błońska. - Odpowiednio dobrane leczenie pozwala funkcjonować normalnie nawet w szczycie sezonu pylenia. Pacjenci naprawdę odczuwają dużą poprawę jakości życia - podsumowuje lekarka.

Alergolog na NFZ

W Łodzi pacjent na wizytę do alergologa w ramach NFZ umówi się jeszcze w tym miesiącu. Najdłuższe terminy mają poradnie przyszpitalne. W Łągownikach mały pacjent zostanie przyjęty w styczniu przyszłego roku, a w Korczaku dopiero w lutym. W sektorze prywatnym wizyta u alergologa kosztuje średnio 250 zł. Testy alergologiczne to wydatek 700 zł, a odczulanie od 100 do 250 zł (bez leków). ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY DRUŻYNA ENERGII

0011508793

9. EDYCJA DRUŻYNY ENERGII WYSTARTOWAŁA. SZKOŁY MOGĄ ZGŁASZAĆ SIĘ DO 30 KWIETNIA

Ruszyła 9. edycja ogólnopolskiego programu Drużyna Energii, realizowanego przez Enerę z Grupy ORLEN. Projekt zainaugurowano wydarzeniem w Ergo Arenie, a szkoły podstawowe z całego kraju mogą do 30 kwietnia zgłaszać udział w rywalizacji o sportowe wyposażenie i stroje o łącznej wartości ponad pół miliona złotych.

Za nami oficjalna inauguracja programu, który po raz kolejny pokazuje, że aktywność fizyczna jest skutecznym narzędziem integracji i budowania pozytywnych relacji. Podczas wydarzenia w Ergo Arenie na parkiecie, ramię w ramię z uczniami, stanęli znani polscy sportowcy i trenerzy, m.in. Piotr Gruska, Izabela Bełcik, Jakub Schenk oraz Michał Danilczuk.

Inauguracja była także otwarciem nowego rozdziału w historii projektu. Ogłoszono wówczas nową kategorię - Energię Tańca, która łączy do dotychczasowych dyscyplin i podkreśla, że ruch to nie tylko rywalizacja, ale również emocje, ekspresja i różnorodne formy aktywności.

Ogólnopolska rywalizacja, odbywająca się pod honorowym patronatem Ministra Edukacji, skierowana jest do uczniów klas 4-8 szkół pod-



FOT. GRUPA ENERGA

Uczniowie, nauczyciele i ambasadorzy programu podczas inauguracji 9. edycji Drużyny Energii w Ergo Arenie. Projekt promuje aktywność fizyczną w szkołach podstawowych w całej Polsce. Rejestracja szkół trwa do 30 kwietnia

stawowych. Zgłoszenia przyjmowane są do 30 kwietnia za pośrednictwem platformy druzynaenergii.pl.

Nowy, mistrzowski skład

Siłą Drużyny Energii są ludzie - wybitni sportowcy, trenerzy i pasjonaci sportu. W gronie ambasadorów projektu znalazł się m.in. Piotr Gruska, legenda polskiej siatkówki i mistrz Europy. - Chcemy uczyć dzieci aktywno-

ści, ale też pokazywać im, że sportowcy to zwykli ludzie, którzy kiedyś byli na ich miejscu - podkreśla Gruska.

Rolę Kapitanów Drużyn Słońca, Serca, Wiatru, Ziemi i Wody pełnią kolejno: koszykarz Jakub Schenk, tancerz Michał Danilczuk, szczypiomista Piotr Papaj, rugbystka Hanna Maliszewska oraz Barbara Brotaj - nauczycielka wychowania fizycznego i laureatka 8. edycji programu. Projekt wspierają

także doświadczeni trenerzy i pedagodzy.

Drużyna Energii - to coś więcej niż sport

Program ma na celu pokazanie, że sportowi idole nie są jedynie postaciami znanymi z mediów, ale partnerami do wspólnej zabawy i ćwiczeń. Drużyna Energii promuje różnorodność ruchu i zachęca dzieci do aktywności dopasowanej do ich potrzeb i zainteresowań.

- W tym roku Drużyna Energii została odświeżona. Mamy sportowców aktywnych zawodowo, którzy jeszcze niedawno grali na boiskach, a dziś pracują bezpośrednio z uczniami. Nowością jest taniec, który odpowiada na bardzo szeroko rozumiany ruch i emocje - podkreśla Magdalena Marszałkowska, dyrektor Departamentu Marketingu Energi SA. - Chcemy, by towarzyszyła temu radość bycia razem i gry w jednej drużynie.

Taniec wybija się na front

Absolutną nowością 9. edycji jest taniec, którego ambasadorem został Michał Danilczuk. Jego celem jest pokazanie, że aktywność fizyczna nie musi opierać się wyłącznie na rywalizacji, ale może być formą wyrażania siebie i budowania pewności siebie. Taniec rozwija koordynację, rytm i energię, a jednocześnie przełamuje stereotypy dotyczące płci w sporcie.

Dodatkową zachętą do udziału jest rekordowa pula nagród. Energa z Grupy ORLEN przeznaczyła ponad pół miliona złotych na doposażenie szkolnych sal gimnastycznych i stroje sportowe.

Siła drzemie w każdej szkole

Do udziału w programie mogą zgłaszać się nauczyciele wychowania fizycznego lub dyrektorzy szkół podstawowych. Organizatorzy zachęcają również do przesyłania materiałów wideo pokazujących aktywność szkolnej społeczności.

- To moment, w którym można zaprosić uczniów do świetnej przygody pełnej pasji i energii - podkreśla Barbara Brotaj, kapitanka Drużyny Wody i laureatka poprzedniej edycji programu.

Pelargonie i stokrotki lepsze niż zepsuty sprzęt! Wymień małe elektroodpady na sadzonki. Akcja w Galerii Łódzkiej

Nasza akcja
Łódzkie

Czytelnicy „Dziennika Łódzkiego” mają okazję wziąć udział w kolejnej już organizowanej z myślą o nich akcji ekologicznej „Kwiatki za elektrośmieci”. Wymiana zużytego, starego sprzętu gospodarstwa domowego na wiosenne rośliny odbędzie się w Galerii Łódzkiej przy Al. Piłsudskiego 15/23.

Z elektrośmieciami do Galerii Łódzkiej

W sobotę 18 kwietnia w godz. 11-19 w zamian za przyniesione elektroodpady będą wydawane stokrotki i pelargonie – łącznie 800 sztuk.

W każdym domu w schowkach, zakamarkach zapewne można znaleźć zużyty, stary,

niedziałający sprzęt gospodarstwa domowego. Takich urządzeń nie wolno wyrzucać na śmietnik. Tego typu odpady powinny trafić do odpowiednich pojemników lub do PSZOK-u. Elektrośmieci są odbierane przez specjalistyczne firmy, które odzyskują z nich cenne metale, tworzywa sztuczne, szkło. Ten sposób zagospodarowania elektrośmieci przyczynia się do ograniczenia zużycia zasobów i surowców na Ziemi.

Łodzianie będą mieć okazję pozbyć się zbędnych, nieużywanych urządzeń, przynosząc je do Galerii Łódzkiej, która niejednokrotnie angażowała się w działalność proekologiczną i edukacyjną. Były to takie akcje jak wymiany makulatury na rośliny domowe, książek na małe iglaki czy zbiórka odzieży.

Stokrotka i pelargonie za zepsutą suszarkę

Teraz w Galerii Łódzkiej za oddane elektrośmieci będą wydawane stokrotki i pelargonie. Stokrotki, kojarzące się z wiosną, ale kwitnące do późnej jesieni, nadają się zarówno do wiosennych kompozycji do wnętrza, jak i na rabaty. Natomiast pelargonie należą do najpopularniejszych roślin do uprawy w skrzynkach, misach i innych pojemnikach na balkonach i tarasach. I to nie tylko ze względu na walory dekoracyjne, także liści, ale i odporność, wytrzymałość na różne warunki pogodowe, długie i obfite kwitnienie do późnej jesieni.

W sobotę 18 kwietnia w Galerii Łódzkiej w rotundzie głównej na poziomie -1 zostanie rozstawione stoisko, na którym elektrośmieci będą wymie-

niane na rośliny. Jednak zbiórka obejmuje tylko urządzenia elektryczne i elektroniczne o małych gabarytach – telefony, laptopy, tablety, aparaty, słuchawki, ładowarki, ekspresy, tostery, czajniki, roboty kuchenne, odkurzacze, żelazka, suszarki do włosów, wentylatory, elektroniczne zabawki, małe odbiorniki radiowe, piloty do telewizorów.

Sprzęt o dużych gabarytach taki jak lodówka, pralka, zmywarka, telewizor nie zostanie przyjęty.

Ile doniczek za ile elektroodpadów?

Każdy uczestnik, wyłącznie pełnoletni, otrzyma jedną roślinę za przyniesiony jeden elektrośmieć. Będą przyjmowane również baterie, uznawane za odpady szczególnie niebezpieczne dla środowiska



naturalnego. Każdy może otrzymać maksymalnie 3 rośliny – pelargonie lub stokrotki. Wymiany elektrośmieci na rośliny można dokonać tylko raz.

Na miejscu obecna będzie również Fundacja Odzyskaj Środowisko, która zajmuje się działaniami na rzecz ochrony środowiska i gospodarki o obiegu zamkniętym. Przedstawiciele fundacji opowiedzą m.in. o prawidłowej segregacji odpadów, recyklingu zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz inicjatywach edukacyjnych skierowanych

do mieszkańców i przedsiębiorców, a także będą informować o możliwości skorzystania z domowych odbiorów zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. To dobra okazja, by dowiedzieć się, jak w praktyce dbać o środowisko i włączyć się w proekologiczne działania.

Wszystkie elektryczne śmieci zebrane podczas zbiórki trafią do profesjonalnych zakładów przetwarzania MB Recycling, gdzie zostaną poddane bezpiecznemu i zgodnemu z normami procesowi recyklingu.

AUTOREKLAMA



ORGANIZATOR

PARTNERZY



Q604911944A

Niespodzianka w procesie wokalisty. Zamiast rozprawy jest wniosek o wyłączenie sędziego

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W Brodnicy nie doszło do rozpoczęcia procesu Ryszarda Rynkowskiego, oskarżonego o prowadzenie samochodu po alkoholu. Prokuratura i obrońca wnioskowali o wyłączenie sędziego.

- Sędzia Leszek Osiński we wrześniu ubiegłego roku wydał bowiem wyrok nakazowy w sprawie wyrokowania, jakim było spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym (doprowadzenie do kolizji w Żmiejewku 14 czerwca 2025 roku - przyp. red.). Najpierw od tego wyroku wniosłem jako obrońca sprzeciw, ale 8 kwietnia go wycofałem. Dzień później, przypomnę, ten wyrok nakazowy uprawomocnił się. Ten sam sędzia Leszek Osiński miałby teraz orzekać w sprawie o przestępstwo, czyli prowadzenie pojazdu po alkoholu. W świetle przepisów tak być nie powinno i stąd właśnie wniosek o wyłączenie tego sędziego ze sprawy

- mówił nam Adam Koziołowski, obrońca piosenkarza. Co będzie dalej? Jeśli dojdzie do wnioskowanego wyłączenia, Sąd Rejonowy w Brodnicy dokona losowania nowego sędziego referenta i wyznaczy nowy termin pierwszej rozprawy procesu.

- Nie pozostaje nam nic innego, jak poczekać - podsumowuje adwokat. Dodając jednak, że gdy już do procesu dojdzie, to będzie wnosili o nowe opinie biegłych na temat stanu jego klienta 14 czerwca ub.r.

Dodajmy, że sprawa wokalisty stanęła na sądowej wokandzie przedwcześniej o godzinie 12. Ryszard Rynkowski do sądu nie przyszedł. Nie miał takiego obowiązku.

- Po prostu nie chciał i skończył ze swojego prawa - mówi jego obrońca.

Dwie sprawy sądowe Ryszarda Rynkowskiego

Obie dotyczą wydarzeń z 14 czerwca 2025 roku. Mieszkający na Pojezierzu Brodnickim piosenkarz wyruszył tamtego

dnia z domu na Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. W miejscowości Żmiejewko prowadzony przez niego samochód brał udział w kolizji drogowej. Jak ustalili śledczy, artysta był w stanie nietrzeźwości - stężenie alkoholu etylowego w organizmie piosenkarza wynosiło 1,84 promila.

Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Brodnicy. Ten zajął się nią w dwóch odsłonach. Najpierw, 25 września 2025 roku brodnicki Sąd Rejonowy wydał wyrok nakazowy i uznał piosenkarza winnym spowodowania kolizji drogowej w stanie po użyciu alkoholu. Jego adwokat skierował sprzeciw.

Na czwartek 9 kwietnia zaplanowana była rozprawa przed sądem w Brodnicy. Nie odbyła się, bo dzień wcześniej adwokat Ryszarda Rynkowskiego wycofał sprzeciw. W ten sposób wyrok z września uprawomocnił się. Ryszard Rynkowski został skazany na 3 tysiące złotych grzywny.

Drużyna odsłona sprawy Ryszarda Rynkowskiego przed sądem ma związek z aktem oskar-



Ryszard Rynkowski oskarżony jest przez prokuraturę o prowadzenie samochodu po alkoholu

żenia dla artysty, skierowanym we wrześniu 2025 roku przez Prokuraturę Rejonową w Brodnicy.

Powstał między innymi na podstawie tak zwanej opinii retrospektywnej biegłych z Modus

Spectrum Centrum Badań Kryminalistycznych w Szczecinie.

To oni stwierdzili, że podczas kolizji w Żmiejewku piosenkarz był w stanie nietrzeźwości, a stężenie alkoholu etylowego

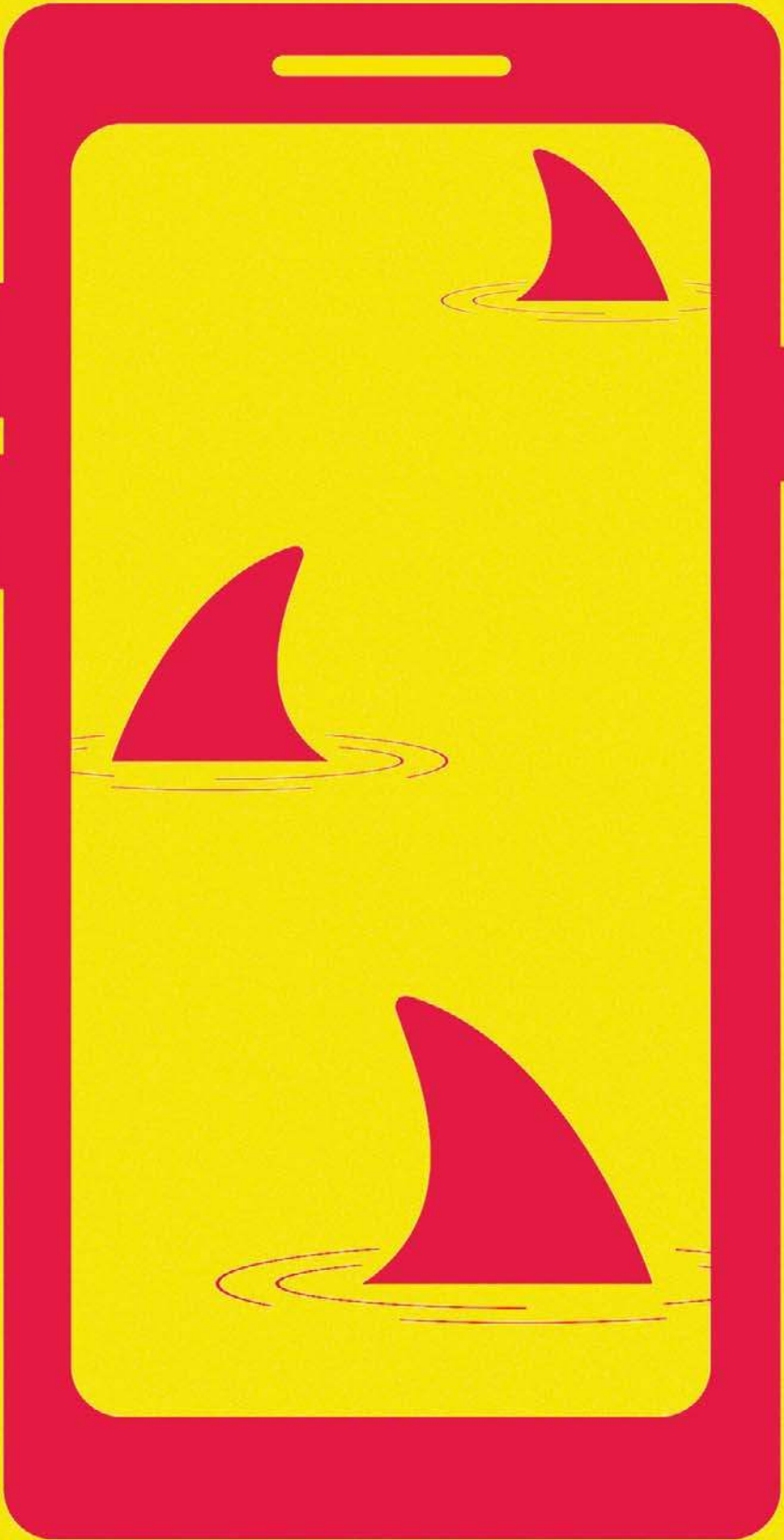
w jego organizmie wynosiło 1,84 promila.

Ryszard Rynkowski został więc oskarżony o przestępstwo, którym jest prowadzenie samochodu będąc pod wpływem alkoholu. Piosenkarzowi grozi kara do trzech lat więzienia. Sąd w takim przypadku może orzec także zakaz prowadzenia pojazdów nawet na 15 lat. Prokuratura od początku prowadzenia sprawy nie wyklucza jednak możliwości złagodzenia wnioskowanej kary, jeśli artysta zdecyduje się na dobrowolne jej poddanie się.

Zły czas znanego wokalisty

Przypomnijmy, że Ryszard Rynkowski, który jesienią będzie obchodzić 75. urodziny, ma nie tylko problemy prawne, ale również osobiste i zdrowotne. W ubiegłym roku zmarła jego druga żona. On natomiast poważne problemy z poruszaniem się. Na początku obecnego roku próbował wrócić do występów na scenie, ale z czasem zaczęto odwoływać jego koncerty. ©

Cyfrowa zmora seniora



PULS
#212

Są bardziej samotni i pozostawieni sami sobie. Badania pokazują, że wciąż nawet 70 proc. osób powyżej 60. roku życia nie korzysta z internetu, jeszcze więcej nie potrafi poruszać się w cyfrowym świecie. Ale jeśli już do niego wejdą, dobrze sobie w nim radzą. Trzeba im tylko ten cyfrowy świat pokazać i objaśnić, jak się w nim poruszać

Dorota Kowalska

INTERNETOWE RAFY, CZYLI ZAGUBIENI W CYFROWYM ŚWIECIE

Krystyna, 73 lata, z telefonem ogląda ulubione teleturnieje, czyta, czy po prostu siedzi. Kiedy w teleturnieju „Milionerzy” pada jakieś trudne pytanie, odpowiedź natychmiast sprawdza w telefonie.

- B, b! - podpowiada.

Nie zna jakiegokolwiek aktorki - w telefon, nie zna jakiegokolwiek polityka - w telefon. Tu czyta serwisy informacyjne, zagląda na Facebooka, wyszukuje prezenty dla dzieci i wnuków. Jej znajomi - podobnie. Kontaktują się ze sobą w mediach społecznościowych, na WhatsAppie wysyłają sobie zdjęcia, jesienią z grzybobrania, w lecie z wakacyjnych wyjazdów.

- Na komputerze robię opłaty i stawiam sobie pasjansa - mówi.

Jest w grupie seniorów, którzy uchodzą za postępowych. W każdym razie - dają radę w wirtualnym świecie, ale nie wszystko jest dla niej „do przejścia”.

- Wielu rzeczy jednak nie potrafię robić, albo po prostu się boję. Nie płacę blikiem, nie robię zakupów w sieci, nie jestem w stanie kupić przez internet biletu na pociąg - przyznaje. Kiedy jedzie do syna, idzie wcześniej na dworzec i kupuje bilet w okienku, chce sobie kupić nową sukienkę - wybiera się do galerii handlowej.

- Jeśli mam jakieś pytania albo problemy z telefonem czy komputerem, dzwonię do syna, on mi wszystko tłumaczy. Dobrze funkcjonuję w cyfrowym świecie - przyznaje. - Te umiejętności, które mam, w zupełności mi wystarczają, chociaż pewnie, że mogłabym więcej rzeczy robić w sieci - wzrusza ramionami. I dodaje, że chętnie poszłaby

na jakiś kurs doszkalający dla seniorów, ale w jej miejscowości takich nie organizują. A przydałyby się, zna osoby, które niczego w sieci nie robią, z każdą drobnostką biegną do swoich dzieci lub wnuków.

Dane niepokoją

Niski poziom umiejętności cyfrowych wśród seniorów to wyzwanie, przed którym stoją rządy niemal wszystkich państw świata. Przyspieszona cyfryzacja, zwłaszcza w okresie pandemii, pokazała, jak ważne jest włączenie wszystkich, bez względu na wiek, w ten proces. Tym bardziej, że w państwach rozwiniętych odsetek osób po 65. roku życia wynosi około 21 proc., w 2060 roku - według szacunków - ma już wynieść 32 proc. Naukowcy z Max Planck Institute for Human Development w Berlinie nie mają wątpliwości: osoby starsze, to jak żyją, jakie decyzje podejmują, będą miały coraz większy wpływ na sytuację gospodarczą i społeczną. Ich przewidywania nie są bezpodstawne, według badania think tanku Age Economy, do 2030 roku osoby po sześćdziesiątce będą odpowiadać za 60 proc. globalnej konsumpcji. W Stanach Zjednoczonych już tak się dzieje. „Młodzi seniorzy”, tzw. pokolenie Young Old, są główną siłą napędzającą gospodarkę. Ale też na całym świecie rośnie liczba osób, o których mówimy - seniorzy.

Może dlatego już dwa lata temu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbył się okrągły stół, na którym przedstawiciele różnych organizacji i instytucji omawiali wyzwania, potrzeby i problemy seniorów związane z korzystaniem z nowych technologii.

- Rozwój tych kompetencji jest kluczowy, aby pomóc im w korzystaniu z technologii i ułatwieniu codziennego życia. Brak umiejętności cyfrowych zwiększa podatność na cyberzagrożenia i wykluczenie społeczne, a także ogranicza zdolność do zdobywania nowej wiedzy i dalszego rozwoju - mówił wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), w 2022 roku udział osób starszych w populacji Polski wyniósł 25,9 proc., podczas gdy w 2005 roku było to 17,2 proc.

Tymczasem dane Eurostatu z 2023 roku wskazują, że blisko 56 proc. osób w Polsce, czyli około 14,5 miliona ludzi, nie posiada podstawowych umiejętności cyfrowych. W grupie wiekowej 55-74 lata niski poziom kompetencji cyfrowych dotyczy niemal 82 proc. osób, czyli około 7,2 miliona seniorów, podczas gdy średnia w krajach Unii Europejskiej wynosi około 63 proc. Oznacza to, że prawie połowę osób bez podstawowych umiejętności cyfrowych w Polsce stanowią seniorzy. Wśród tych, którzy nigdy nie korzystali z internetu, największą grupę w 2023 roku stanowiły osoby w wieku 60-74 lata - niemal 2 miliony osób (1 991 700), co stanowi ponad 75 proc. wszystkich osób

w Polsce, które nie buszują w sieci.

- W dobie cyfryzacji, umiejętności te nie są luksusem, a koniecznością. Musimy zapewnić osobom starszym dostęp do wiedzy i narzędzi, które umożliwią im pełne uczestnictwo w społeczeństwie. Przełamanie barier cyfrowych to nie tylko kwestia technologii, ale także poprawy jakości życia, samodzielności i bezpieczeństwa seniorów. Edukacja cyfrowa to inwestycja w przyszłość nas wszystkich - podkreślała minister ds. polityki senioralnej Marzena Okła-Drewnowicz.

Technologia ułatwia utrzymywanie kontaktu z bliskimi, zdobywanie nowej wiedzy i umiejętności, zwiększa świadomość zagrożeń. Umiejętność posługiwania się cyfrowymi usługami publicznymi, takimi jak mObywatel czy Internetowe Konto Pacjenta (IKP), ułatwia codzienne funkcjonowanie wszystkim, także seniorom.

- Zależy nam na zaangażowaniu jak najszerszej grupy organizacji i środowisk, które prowadzą aktywne działania edukacyjne skierowane do osób starszych. Tylko wspólnie możemy zaprojektować programy i konkretne działania, które z jednej strony otworzą tej grupie bezpieczny dostęp do technologii, ale także zbudują wśród nich przekonanie,

jak duże korzyści im to może przynieść w codziennym życiu - mówił Paweł Olszewski, wiceminister cyfryzacji.

Osoby starsze zdają sobie sprawę, że muszą iść z duchem czasu. Według „Badania ankietowego seniorek i seniorów pod kątem ich oczekiwań i potrzeb edukacyjnych” realizowanego z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020, respondenci chcą zdobywać nowe umiejętności i kompetencje (75 proc.) i być na bieżąco z dynamicznie zmieniającym się światem (56 proc.).

Za dużo, za szybko

Marian, przed sześćdziesiątką. Jak sam o sobie mówi - cyfrowy analfabeta. Pracuje, śmiga po internecie, ale w sieci wielu rzeczy zrobić nie potrafi.

- Nigdy nie robiłem opłat przez internet, nie kupowałem w sieci biletów, nie robiłem zakupów. Dlaczego? Bo robi to żona - przyznaje z rozbijającą szczerością. I dodaje, że zaczyna mu to przeszkadzać. Wie, że musi kiedyś usiąść i wszystkiego się po prostu nauczyć.

- Dzisiaj to umiejętności niezbędne. Zrobiłem mały krok do przodu, bo nauczyłem się płacić blikiem. Żona mi pokazała, jak to robić. Wstyd mi już było, czasami w pracy na coś się składały, zawsze słyszałem: „To przelej mi pieniądze blikiem”. I widziałem miny kolegów, kiedy mówiłem, że nie potrafię. Więc to w końcu opanowałem - mówi.

Widzi, że cały świat przechodzi powoli do sieci. Wszystko można w niej zrobić. Ba, czasami nie można inaczej.

Halina, 77 lat, nie ukrywa, że ta cyfryzacja życia mocno ją iry-

tuje. Ona jest tradycjonalistką. Woli się spotkać w cztery oczy niż przed monitorem, woli buty przymierzyć, zanim je kupi, opłaty wciąż robi na pocztę.

- Ale nie da się! Wiele rzeczy można załatwić wyłącznie w sieci. Ostatnio byłam u lekarza, chciałam się umówić na kolejną wizytę. Pani w recepcji kazała mi wejść na ich stronę i tam się zapisać. Kiedy stwierdziłam, że wolę to zrobić teraz, osobiście, wywraçała oczami - wzdycha.

I dodaje, że dla niej to wszystko „za szybko i za dużo”. Zawsze była aktywna zawodowo, wciąż biega na spotkania ze znajomymi, regularnie bywa w kinie i teatrze, ale w sieci kiepsko się czuje.

- Wstyd się przyznać, ale nigdy nie odbierałam rzeczy w paczkomacie. Nie wiem nawet, jak się go obsługuje, ale też niczego przez internet nigdy nie zamawiałam - przyznaje.

Czasami czuje, że nie nadąża, że świat pędzi do przodu, a ona została gdzieś daleko z tyłu, ale zna takich, którzy w ogóle nie mają komputera, nie korzystają z internetu i kompletnie niczego nie robią w sieci. Nie dlatego, że nie chcą. Nie umieją, a nie ma nikogo, kto im wytłumaczy cyfrową rzeczywistość. Badania pokazują, że wciąż nawet 70 proc. osób powyżej 60. roku życia nie korzysta z internetu. I nie zmieniła tego pandemia. To osoby wykluczone cyfrowo, bardziej samotne i pozostawione same sobie. Przesada? Wcale nie. Wystarczy poczytać fora internetowe.

Internauta 1: „Witam Wszystkich Seniorów internautów. To mój debiut na tym forum, dlatego liczę na wyrozumiałość i cierpliwość. Chylę czoła

**„NIGDY NIE ROBIŁEM OPŁAT
PRZEZ INTERNET, NIE KUPOWA-
ŁEM W SIECI BILETÓW,
NIE ROBIŁEM ZAKUPÓW.
DLACZEGO? BO ROBI TO ŻONA”**

przed umiejętnościami, jakimi niektórzy się szczycą. Dla mnie komputer to ciągle enigma, ale nie tracę nadziei, nie należę do osób, które łatwo się poddają. Jestem autentycznym samoukiem, mozolnie dochodzę małymi krokami do pewnych wiadomości i wierzę, że pewnego dnia odkryję te wszystkie tajemnice, które jeszcze teraz skrywa przede mną ta „piekielna” maszynka”.

Internauta 2: „To nie jest „piekielna” maszynka, tylko cudowny wynalazek. Jeżeli masz jakieś problemy, to po prostu pytaj. Pozdrawiam”.

Internauta 3: „Witam i pozdrawiam wszystkich. To mój pierwszy raz w Senior Cafe i w ogóle na forum grup dyskusyjnych. Komputer mam od miesiąca i jestem trochę onieśmielona, bo z waszych wypowiedzi wynika, że macie ogromną wiedzę o możliwościach komputera. Ja się dopiero uczę. Kupiłam kilka książek i je po kolei przerabiam. Czytam też „Komputer Świat” - to czasopismo też bardzo pomaga. Do pierwszych sukcesów mogę zaliczyć własnoręczną instalację programu antywirusowego i ściągnięcie kilku tapet na pulpit”.

Internauta 4: „Witajcie! Przeczytałam wszystkie posty i czuję się nieco dziwnie, bo coś w tym jest z konkursu „Kto starszy i co jeszcze może”. Dla mnie to, że korzystam z internetu, piszę e-mesy i umiem włączyć pralkę, to żadne osiągnięcie i nie rozumiem, dlaczego miałabym czuć się wyjątkowo. To raczej niezwykli są ci, co nie wykazują chęci używania ułatwień, jakie przynosi cywilizacja. Parę dni temu wróciłam z Bieszczad, gdzie robiłam codziennie piesze i rowerowe wycieczki i też nie czułam się heroicznie, mimo że byłam najstarsza i niekiedy musiałam wspierać o 20 lat młodszych. Wymarzony komputer mam od kilku miesięcy. Fascynuje mnie program Photoshop, którego intensywnie sama się uczę i szukam kontaktu z tymi co bardziej zaawansowani. Mam kilka problemów, których jak na razie nie umiem rozwiązać. Wszystkich pozdrawiam serdecznie”.

Wiele plusów

Naukowcy z Baylor University podkreślają, jak ważne jest korzystanie z nowych technologii przez osoby starsze. Analiza 136 badań z udziałem aż 400 tys. osób pokazała, że na intelekt seniorów cyfrowe technologie działają korzystnie. Regularne korzystanie z nich obniżało ryzyko zaburzeń poznawczych przeciętnie o 58 proc.

Jak zwracają uwagę autorzy raportu, dla niektórych wyniki te mogą być zaskakujące, bo korzystanie z technologii często kojarzone jest z fizyczną i umysłową biernością. Jednak dla obecnego pokolenia starszych dorosłych, które zetknęło się z pierwszymi osiągnięciami technologicznymi



Część seniorów nie wyobraża sobie życia bez internetu. Bo też spora ich grupa chce podążać za światem, załatwiać sprawy, komunikować się ze znajomymi, dziećmi i wnukami

dopiero po okresie dzieciństwa, korzystanie z zaawansowanych technologii stanowi niemałe mentalne wyzwanie.

- Jedną z kwestii najczęściej podnoszonych przez dorosłych w wieku średnim i starszych było: „ten komputer mnie tak frustruje. To trudne do nauczenia się”. To w rzeczywistości odzwierciedlenie wyzwania poznawczego, które może być korzystne dla mózgu, nawet jeśli w danej chwili nie wydaje się przyjemne - wyjaśnia autor analizy, dr Michael K. Scullin.

Ale też technologia wymaga ciągłego przystosowywania się, choćby zrozumienia nowych wersji oprogramowania, rozwiązywania problemów z połączeniem internetowym czy odfiltrowywania reklam.

- Jeśli robisz to przez lata i naprawdę się w to angażujesz, nawet jeśli odczuwasz frustrację, może to być oznaka, że ćwiczysz swój mózg - tłumaczy naukowiec.

To nie wszystko. Technologia ułatwia komunikację. Rozmowy wideo czy aplikacje do przesyłania wiadomości umożliwiają kontakt z innymi. To szczególnie ważne dla tych, których bliscy mieszkają daleko.

- Można łączyć się z innymi pokoleniami. Nie tylko z nimi rozmawiać, ale też ich widzieć.

Można dzielić się zdjęciami, wymieniać e-maile i to wszystko można zrobić w ciągu sekundy lub jeszcze szybciej. To oznacza większą szansę na zmniejszenie poczucia samotności - mówi dr Scullin.

Więzi społeczne są niezwykle ważne, także, a może przede wszystkim, dla osób w starszym wieku.

Naukowcy zwracają uwagę na jeszcze jedną pozytywną stronę nowych technologii używanych w późniejszym wieku. Różne cyfrowe udogodnienia, takie jak bankowość online czy nawigacja GPS, wspierają niezależność. Specjaliści z University of East Anglia wskazują, że związany z wiekiem spadek zdolności nierzadko prowadzi do tego, że starsi kierowcy sami ograniczają korzystanie z samochodów, a tym samym i własną mobilność.

I tu z pomocą może im przyjść na przykład nawigacja, która także wśród seniorów jest coraz popularniejsza. Naukowcy przeprowadzili badanie z udziałem prawie 900 osób w wieku średnio 71 lat i okazało się, że korzystanie z pomocy nawigacji wiąże się ze zwiększoną mobilnością starszych kierowców.

Na inną pozytywną stronę używania cyfrowych technologii w późnym wieku zwrócili

uwagę eksperci z University of Missouri i Baylor University. W swoim badaniu zespół ten sprawdził, jakie znaczenie mogą mieć smartfony dla seniorów, którzy mają ubytki w zdolnościach poznawczych i kłopoty z pamiętaniem o ważnych codziennych czynnościach, takich jak wzięcie leku czy wizyta u lekarza.

W eksperymencie z udziałem ponad 50 osób w wieku średnio 74 lat, uczestnicy z demencją lub łagodnymi zaburzeniami pamięci radzili sobie lepiej dzięki korzystaniu z osobistego asystenta działającego w smartfonach - aplikacji, która przypominała o nadchodzących wydarzeniach i aktywnościach.

- Udało nam się skutecznie nauczyć osoby starsze obsługi tej technologii, a ci, którzy najczęściej korzystali z osobistych asystentów, osiągnęli najlepsze wyniki w testach pamięci - relacjonował prof. Andrew Kiselica, współautor badania. - Niektórzy mogli mieć wątpliwości, czy jesteśmy w stanie nauczyć starsze osoby z zaburzeniami poznawczymi korzystania z tego typu technologii, albo czy uznają ją za przydatną. Wstępne wyniki sugerują jednak, że pomogła im ona w zapamiętywaniu i poprawiła jakość życia - podkreśla ekspert.

Tylko sieć

Anna i Marek są już na emeryturze. Dla nich internet to okno na świat.

Marek od lat marzył o tym, aby podróżować. Tylko wcześniej jakoś nie było czasu. Wiadomo, dzieci, praca, cała masa obowiązków. Nie to, żeby żyli nudno, ale bez szaleństw. Były wakacje nad morzem i ferie zimowe w górach. Od kilku lat razem z żoną przynajmniej trzy razy do roku wyjeżdżają za granicę, chcą coś zobaczyć, poznać innych ludzi, ich mentalność, styl życia, przenieść się w trochę inny świat.

Wszystko załatwiają przez internet, w sieci robią rezerwacje, wyszukują najlepsze wycieczki. On zna język angielski, więc najczęściej wyjeżdżają na własną rękę, rzadko korzystają z ofert biur podróży. Oboje z żoną nie lubią leżeć na plaży, zwiedzają. Zanim wyjadą, robią dokładny plan tego, co chcą zobaczyć, gdzie pojechać - i tu znowu z pomocą przychodzi im internet. Na miejscu wypożyczają samochód albo korzystają z miejscowych środków lokomocji.

- Przez internet robimy opłaty, zakupy, tu czytamy o tym, co dzieje się na świecie - tłumaczy Marek. Anna wchodzi mu w słowo: - No i najważniejsza sprawa: nasze dzieci

mieszkają za granicą, nie widujemy się z nimi zbyt często, ale co drugi dzień rozmawiamy „na kamerkach” - mówi.

Nie wyobrażają sobie życia bez internetu. Bo też spora grupa seniorów chce podążać za światem.

- Z naszych codziennych obserwacji wynika, że coraz więcej starszych osób decyduje się na korzystanie ze smartfona, nie tylko do dzwonienia, ale przede wszystkim do innych form komunikacji ze światem. Aplikacje zakupowe, bankowe, social media, komunikatory już nie stanowią jedynie ciekawostki, stają się narzędziami codziennego użytku. Jako Fundacja SeniorApp prowadzimy szkolenia ze Smartfon Edukacji dla osób wykluczonych cyfrowo i widzimy, jak wielu przedstawicieli pokolenia Silver przełamuje swój strach przed nowymi technologiami - mówił portalowi flexi.pl Igor Marczak z fundacji SeniorApp.

Wszystkie badania pokazują jasno, że seniorzy, którzy weszli już do cyfrowego świata, dobrane sobie w nim radzą. Nie boją się technicznych nowinek i jeśli te ułatwiają im życie, chętnie z nich korzystają. Trzeba im tylko ten cyfrowy świat pokazać i objaśnić, jak się w nim poruszać.

PAP

– Magyar wygrał wybory dlatego, że umiał rozmawiać ze swoimi ludźmi, że nie wymuszał nadmiernie szybkiej zmiany, że akceptował codzienne przyzwyczajenia Węgrów, ich tradycje. Magyar połączył to z demokracją i z szacunkiem dla wspólnoty europejskiej. Droga Magyara, tak jak droga Ruttego w Holandii, to są drogi, którymi trzeba podążać, jeżeli chce się wygrywać w bardziej tradycyjnych krajach Unii Europejskiej – mówi Paweł Kowal, polityk Koalicji Obywatelskiej, historyk i publicysta, szef sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych

Dorota Kowalska

PAWEŁ KOWAL: TRZEBA PÓJŚĆ DROGĄ RUTTEGO I MAGYARA

Ostatnia niedziela na Węgrzech nie przypominała Panu trochę 15 października 2023 roku?

Było to samo, tylko jeszcze bardziej. Frekwencja minimalnie wyższa: u nas 75, tam 78 procent. Atmosfera była podobna dlatego, że na końcu zwycięża lud, a politycy, którym wydaje się, że przechrzątną swoich obywateli, przekupią ich, zrobią w konia, kończą z kwaśną miną jako Viktor Orbán.

Co się stało, że po szesnastu latach Węgrzy nagle się przebudzili?

Wszystko naraz: kryzys gospodarczy, poczucie oszustwa, oligarchia, próba zawłaszczenia państwa przez małą grupę polityków i biznesmenów. To wszystko zażyło. Ale decydująca była chęć sprzedania Węgrów Rosji przez ich własny rząd. Największą tajemnicą ostatnich szesnastu lat na Węgrzech jest to, co się stało z Orbánem, który zaczynał jako polityk liberalny, potem liberalno-konserwatywny, antyimperialny, antysowiecki, a skończył jako ten, który „uprzejmie donosi” Kremlowi.

No właśnie, co się z nim stało?

Myślę, że będą to przez lata analizować politolodzy, a inni będą po prostu przekonani, że Putinowi udało się Orbána uwikłać w uzależnienie energetyczne, a wskutek tego polityczne.

Myśli Pan, że poparcie Donalda Trumpa, wizyta J. D. Vance’a w Budapeszcie to był, jak mówią niektórzy, pocałunek śmierci dla Orbána?

Poparcie od MAGA mogło mu zaszkodzić, bo ludzie nie lubią nachalnego poparcia z zewnątrz. Ale podstawowy problem zgotował sobie sam Orbán.

Tak jawne poparcie polityków PiS-u dla Orbána, wizyta prezydenta Nawrockiego u lidera Fideszu właśnie w czasie trwania kampanii wyborczej to był błąd tych polityków?

To dziadowska strategia, PiS zainwestował w złą, antypolską politykę i to jeszcze taką, która przegrała. Prezydent powinien przepędzić na cztery wiatry doradców, którzy go wysłali do Budapesztu. Polski prezydent nie ma prawa ryzykować interesu narodowego dla polityków, którzy się wysługują Rosji. Zresztą dzisiaj widać, że ludzie w Pałacu Prezydenckim dobrze zdawali sobie z tego sprawę, można to wnioskować po wpisach w internecie. Z wpisów ministra Cenkiewiczza wynika, że wiedział, iż pisowcy popierają na Węgrzech polityka prorosyjskiego. Działania Orbána, szczególnie rewizjonizm w odniesieniu do granic w Europie, stanowił żywotne zagrożenie dla Polski. Prezydent i pisowcy nie powinni byli tego robić tylko dla interesu partyjnego. To jest wielki grzech, który zostanie im zapamiętany. A do tego jeszcze związali się z politycznym przegranym, jakim jest dzisiaj Orbán. Jak to się mówi: kopiejką nie zarobili, a twarz stracili.

Pytanie, co teraz z panem Ziobrą i z panem Romanowskim...

To oczywiście, że byli minister i wiceminister sprawiedliwi-

ści powinni po prostu oddać się w ręce wymiaru sprawiedliwości w Polsce, którym, przypominam, kierowali przez osiem lat.

To były ważne wybory nie tylko dla Węgrów, ale także dla Unii Europejskiej. Unia będzie teraz bardziej zwarta, będzie częściej mówiła jednym głosem?

To były jedyne takie wybory w historii Węgier, one były ważne dla Unii Europejskiej, dla wielu osób w Stanach Zjednoczonych, dla wielu w Polsce także. Dlatego że ich istotą była odpowiedź na pytanie, czy można w demokratyczny sposób w bardzo niedemokratycznych warunkach – bo powiedzmy sobie szczerze, te warunki nie były już teraz demokratyczne – wygrać wybory przez mobilizację narodu. I to się okazało możliwe. Ale Węgry mają tradycję rewolucji i zrywu – ostatnie wybory przypominały mi Wiosnę Ludów z połowy XIX wieku oraz Węgry sprzed siedemdziesięciu lat. Może to największy w tym roku prezydent historii, że okragła rocznicę 1956 roku będziemy świętować tak jak wtedy – wolni Polacy z wolnymi Węgrami.

Co te wybory znaczą dla Unii Europejskiej?

*CZEŚĆ POPULISTÓW
I REWOLUCJONISTÓW UDAJE
KONSERWATYSTÓW. A CAŁA
SZTUKA POLEGA NA TYM,
ŻEBY SIĘ NA TO NIE NABIERAĆ*

Znaczą, że wartości i demokracja ciągle rządzą umysłami ludzi. Wymaga to tylko uczciwości polityków i wymaga synerгии. Ta synergia musi występować między politykami o poglądach od konserwatywnych aż po lewicowe, tak żeby mieć pewność, iż demokraci się łączą.

Mówiło się o tym, że w Europie coraz większe znaczenie mają partie populistyczne, mocno prawicowe, mocno konserwatywne. Przed nami wybory w kolejnych państwach Unii Europejskiej. Myśli Pan, że wybory na Węgrzech mogą zmienić nastroje w Europie?

Po pierwsze – nie sądzę, żeby populisci byli konserwatystami. Najczęściej nie są konserwatystami, tylko posługują się kilkoma hasłami, które kojarzą się z konserwatyzmem, a w istocie dążą do przejęcia państwa. Populisci ogłaszają walkę z elitami, udają, że reprezentują lud – są rewolucjonistami, a nie konserwatystami. Dodatkowo są rewolucjonistami fałszywymi. Często populisci są gotowi, jeżeli im to pasuje, atakować Kościół, papieża, wartości tradycyjne. Dzisiejszy populizm to po prostu trend, który jest związany z dostępem do mediów społecznościowych, z możliwością manipulowania

społeczeństwami. To minie, trzeba to przetrwać. A jak to przetrwać, pokazują Polacy, pokazują Węgrzy. Zjednoczyć się wokół najważniejszych wartości i dawać odpór populistycznym hasłom.

Dobrze, ale co ta zmiana władzy na Węgrzech znaczy dla Unii Europejskiej? Wiadomo, że Orbán blokował wiele decyzji unijnych. To się teraz zmieni?

Węgry muszą mieć jakiś czas na dostosowanie się do nowych warunków. Od Petera Magyara nie można oczekiwać, że zmieni wszystko w ciągu jednego tygodnia. Przeciwnie, Magyarowi trzeba będzie pomóc, żeby mu się udało. Unia powinna wesprzeć Magyara, by wyszedł z koziego rogu uzależnienia energetycznego od Rosji, do jakiego zapędził go Orbán.

Magyar musi to przecież jakoś załatwić. I jak załatwi?

Nie wiem, nie jestem Magyarem. Natomiast wiem, że musi mieć na to czas i że Zachód musi rozumieć znaczenie tej sprawy i konieczność dania nowemu rządowi na Węgrzech spokojnego czasu na zmiany.

Mówi się, że Magyar jest konserwatystą, wywodzi się z partii Orbána. Niektórzy boją się, że być może wejdzie w jego buty.

Pani rozmawia z dość konserwatywnym politykiem, nie ma niczego złego w konserwatyzmie. Konserwatyzm najczęściej jest demokratyczny. Prawdziwy konserwatyzm jest otwarty na pluralizm, jest gotowy na to, żeby akceptować inność. Trzeba się

raczej bać rewolucjonistów, nie konserwatystów. Konserwatyści nikomu nie zagrażają. Problem naszych czasów polega na tym, że część populistów i rewolucjonistów udaje konserwatystów. A cała sztuka polega na tym, żeby się na to nie nabierać.

Dobrze, ale nie boi się Pan, że Magyar wejdzie w buty Orbána?

Magyar, żeby wygrać wybory, musiał uwzględnić wrażliwość węgierską. Jestem historykiem, rozumiem historyczny kontekst Węgier. Wątek nacjonalistyczny jest bardzo ważny w tradycji węgierskiej. Magyar wygrał wybory dlatego, że umiał rozmawiać ze swoimi ludźmi, że nie wymuszał nadmiernie szybkiej zmiany, że akceptował codzienne przyzwyczajenia Węgrów, ich tradycje. Magyar połączył to z demokracją i szacunkiem dla wspólnoty europejskiej. Droga Magyara, tak jak droga Ruttego w Holandii, to są drogi, którymi trzeba podążać, jeżeli chce się wygrywać w bardziej tradycyjnych krajach Unii Europejskiej. Dzisiaj poważni politycy poszukują tego połączenia tradycji z proeuropejskim, nowoczesnym podejściem. Także nasz premier jest w tym nurcie.

Do tego wróć, ale wiadomo, że Węgrzy nie są tak entuzjastycznie nastawieni na przykład do Ukraińców i do Ukrainy.

Bo nie wszyscy odczuwają zagrożenie rosyjskie w taki sam sposób, jak Polacy. Musimy jako Polacy być gotowi na to, żeby to tłumaczyć innym, zaakceptować różnice między poszczególnymi krajami, spo-



FOT. DAVID BALOGH/XINHUA NEWS/EAST NEWS

Paweł Kowal: Od Petera Magyara nie można oczekiwać, że zmieni wszystko w ciągu jednego tygodnia. Unia powinna wesprzeć Magyara, by wyszedł z koziego rogu uzależnienia energetycznego Węgier od Rosji

łeczeństwami Unii. Jako Polak doskonale rozumiem strategiczne znaczenie obrony Ukrainy przed atakiem Rosji, bo wiemy, jaki to ma wpływ na Polskę. Przykładowo w poniedziałek w Sejmie zrobiliśmy duże spotkanie, z najwybitniejszymi ekspertami przygotowujemy się do wyliczenia strat państw trzech spowodowanych przez Putina, czyli na przykład strat Polski. Będziemy mieć model tworzenia „rachunku dla Putina” za straty państw, które szanują prawo międzynarodowe, a ich społeczeństwa tracą na działaniach Kremla. My to bardzo dobrze rozumiemy, my to czujemy każdą częścią swojego ciała. Ale żeby skutecznie działać na rzecz pociągnięcia Rosji do odpowiedzialności, trzeba też rozumieć, że nie wszyscy uważają dokładnie tak jak my. Problem w relacji Orbána do Rosji nie polegał na tym, że Orbán miał do niej nieco inne podejście niż na przykład Polska czy Litwa, ale polegał na tym, że się zaczął wysługiwać Putinowi, a jego ministrowie wynosili na zamówienie Ławrowa sprawy z zamkniętych zachodnich gremiów.

Mówi Pan, że trzeba pójść drogą Magyara i drogą Ruttego. Co koalicja rządząca musi zrobić, żeby wygrać wybory za niecałe półtora roku? W czasach strachu, gdy najważniejsze dla ludzi jest bezpieczeństwo, trzeba gęsto tkać wątki tożsamości i nowoczesności. Bez tego nie wygrywa się w naszych stronach i w wielu państwach Unii Europejskiej, na Zachodzie Unii też. I żeby zrozumieć istotę zwycięstwa demokratów

tam, gdzie jest najtrudniej, trzeba dużo nauczyć się od Ruttego, gdy był premierem Holandii, a jeszcze więcej od Magyara.

To znaczy?

To znaczy nie można bać się tradycji, trzeba mieć szacunek dla tego, jak ludzie żyją, a jednocześnie pokazać, że cała tradycja i historia może się dobrze komponować z nowoczesnością i z postępem, ale przede wszystkim z byciem w Unii Europejskiej. Bycie w Unii nie jest wartością lewicową. Unia i jedność europejska wyszły przecież z chadecji, z prawicy. Pomysły wspólnej armii europejskiej to idee Churchilla. Mówię o tych sprawach często na Podkarpaciu, bo zdecydowałem się wystartować na szefa Koalicji Obywatelskiej w najtrudniejszym dla nas regionie Polski. Mówię tam wyborcom: nie jest żadną przeszkodą, żebyśmy byli jak Lombardia, jak Teksas, żebyśmy byli jak Bawaria, jak Tyrol. Można bez końca mnożyć przykłady zachodniego stylu połączenia tradycji z nowoczesnością. To była droga Magyara. To jest też właściwa droga do postępowania w Polsce, a już na pewno na wschodzie kraju.

Co jeszcze trzeba zrobić oprócz tego?

Być blisko ludzi i mieć dla nich czas. Istota nie w tym, by załatwić każdy ludzki postulat i nawet widzimisię. Ludzie wiedzą, że nie wszystko się da od razu. Istota to szacunek, obecność i zrozumienie.

A nie martwi Pana rosnące poparcie dla Konfederacji Brauna, Konfederacji Bosaka

i Mentzena? I skąd ono się bierze, Pana zdaniem?

Polityka kocha optymizm i pewność siebie. Nienawidzi martwienia się i pesymizmu. Każdy zmartwiony przegra. Każdy radosny optymistą, jeśli to nie jest infantylny optymizm, wygra. I to jest też nauka płynąca z polityki Magyara. Ja się nie zamartwiam, politycznie pracuję na Podkarpaciu, gdzie mamy, jak to mówi premier Tusk, trzy Konfederacje, bo mamy pisowców w skrajnej wersji, mamy konfederatów, mamy braunistów i my tam zrobimy bardzo dobry wynik. Liczę na to, że przeżyjemy sejmik.

Nie mówię, że Pan się nie zamartwia. Pytam, skąd się bierze poparcie dla Konfederacji?

Z tego, że demokraci popełniali błędy, bo nie tłumaczyli swojej polityki, bo nie byli w stanie znaleźć wspólnego języka z obywatelami. Z tego, że elity zapomniały o swojej misji. Poparcie dla skrajności bierze się z różnych historycznych przyczyn, ale też ze strachu ludzi przed wojną, z nadużywania elektronicznych metod komunikacji, czyli z wojny informacyjnej Rosji. Naprawdę dużą rolę odgrywa w tej grze Rosja, jej interesy ukryte pod płaszczykami różnych partii i różnych ludzi, od Brauna po Millera. To wszystko razem składa się na to, że ludzie nabierają wątpliwości, boją się o swoją przyszłość. Naszą rolą nie jest bać się, tylko pokazać ludziom, że droga do bezpieczeństwa łączy się z demokracją i z jednością europejską.

Nie boi się Pan...

Ja się boję tylko Boga i to mi pomaga też w polityce.

Ludzie patrzą na wiele rzeczy przez pryzmat swoich portfeli i swojej kieszeni. Sytuacja na Bliskim Wschodzie jest jaka jest. Nie boi się pan, że inflacja i sytuacja gospodarcza wam jednak zaszkodzą?

W polityce jest tak, że codziennie coś może nam zaszkodzić: własny błąd, katastrofa naturalna. Piękno i przekleństwo polityki polega na tym, że rządzi nią ludzka psychologia, ludzkie ambicje, nastroje, miłość i nienawiść. Wszystko razem trzeba brać pod uwagę. A co dopiero, kiedy żyjemy w czasach przedwojennych. Ktoś powie, że to są czasy przedwojenne, tak mówi pan premier, ja jako historyk powiedziałbym jeszcze odważniej: jeśli nic się nie zmieni, to początek jakiejś wielkiej, trzeciej wojny już przecież widać.

Dlaczego tak Pan myśli?

Dlatego że każda wojna zaczyna się od nieopanowanych konfliktów. Pierwszy był konflikt Rosji przeciwko Ukrainie, teraz jest konflikt na Bliskim Wschodzie, który nie wiadomo, jak się rozwinie. To nie chodzi o to, żeby ludzi straszyc, ale też nie chodzi o to, żeby ich zagłaskiwać. Trzeba mówić, jaki jest stan rzeczy, a stan rzeczy z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa jest bardzo trudny. Wielkie wojny zaczynają się od nacjonalizmu, kolonializmu i szybkich zbrojeń. Czyż nie te właśnie zjawiska obserwujemy?

Tylko rządzenie dla koalicji 15 października jest o tyle trudne, że mamy prezydenta,

który życia wam nie ułatwia. Wiele kluczowych ustaw wetuje. Jak w takim razie iść do przodu?

Gdyby prezydent był propaństwowy, byłoby na pewno łatwiej - tyle mogę powiedzieć. Trzeba rządzić w oparciu o to, jakie są możliwości, ale przede wszystkim podstawą do rządzenia jest większość w Sejmie. I nie ma co zrażać się blokadami - trzeba po prostu uchylać ustawy i kłaść je na biurku prezydenta.

Polacy mogą powiedzieć tak: „Tego nie wprowadziliście, tego nie wprowadziliście, tego nie wprowadziliście, a obiecaliście”. I jak tu wygrać wybory?

Wygramy wybory i stworzymy rząd w przyszłym roku. Ludzie docenią determinację we wprowadzaniu takich zmian, jak zmiana prawa pracy czy tak zwane babciowe. Myślę, że można na to popatrzeć też tak: mimo oporu prezydenta, my jednak zmiany wprowadzamy. A myślę, że też ludzie zobaczą, iż są przykłady, gdzie weto prezydenta jest kompletnie destruktcyjne, jak na przykład w kontekście kryptowalut. Realnie wiele osób straciło dlatego, że prezydent zawetował regulacje dotyczące kryptowalut.

A może za mało chwalicie się sukcesami? Może trzeba mówić, że jesteśmy dwudziestą gospodarką świata? Mam wrażenie, że do wyborców dociera bardzo dużo negatywnych informacji, za mało pozytywnych. Nie ma Pan takiego wrażenia?

Mam. Mówiąc półzartem, taką samą sytuację mam z rodziną

i taką samą wśród znajomych. Jako Polacy mamy wszyscy taki charakter, że wolimy lub lubimy ponarzekać. Ale nawet kiedy słyszę te narzekania, traktuję je raczej jako wyzwanie, żeby mówić o tym, co się udało, i pokazywać też dwie różne perspektywy każdej sprawy. Przecież Donald Tusk stworzył stabilną większość w trudnych czasach, o jakiej może pomarzyć niejeden europejski kraj. Żadna polityka nie jest idealna, nasza też taka nie jest, ale polityka piśowska czy fideszowska to droga ku przepaści.

Jak Pan myśli, co powinniście przez te półtora roku jeszcze zrobić, żeby wygrać wybory?

Robić to, co robimy, tylko bardziej i systematycznie.

Rozwinie Pan tę myśl?

Rozwinął ją premier podczas ostatniego posiedzenia Rady Krajowej KO. Każda polityka zaczyna się we własnej głowie, więc musimy sobie uświadomić stawkę, o jaką gramy. Gramy o to, żeby Polska została w Europie, żeby nikt jej nie próbował z Unii Europejskiej wyprowadzić. Gramy o godność człowieka. Gramy o to, żeby Polska była krajem, gdzie szanse są takie jak w ostatnich trzydziestu latach, jednak równe. Nie trzeba być urodzonym w rodzinie partyjnego oligarchy, żeby mieć szansę na robienie biznesu czy kariery naukowej. Do takiej Polski przywykliśmy. O taką Polskę będziemy walczyć i ludzie to docenią. Byłem ostatnio na zjeździe polskich studentów, którzy studiują za granicą. W Mediolanie zobaczyłem nową Polskę młodych, ambitnych ludzi, którzy pochodzą z biednych i bogatych rodzin - dla nich warto pracować. Oni mają szansę, jeśli pracują i uczą się. To pierwsze takie pokolenie w Polsce od kilku stuleci. Warto dla nich uchronić Polskę od destabilizacji, dać krajowi jeszcze ze dwie dekady porządnego rozwoju. O błędach też trzeba mówić. Błędy są tam, gdzie nie daliśmy rady zrobić czegoś tak szybko, jak byśmy chcieli. Często nie była to zresztą nasza wina. Często była to wina prezydenta Dudy, a teraz Nawrockiego.

Wybory być może wygracie, problem w tym, z kim stworzycie koalicję...

Jeśli utrzymamy pokorę, wybory wygramy i stworzymy większościową koalicję. Z jednej strony na pewno naszym koalicyjantem będzie Lewica. Naszym koalicyjantem będzie Polskie Stronnictwo Ludowe. Wszyscy się zmobilizują.

Jest Pan optymistą!

Inaczej nie zajmowałbym się polityką.



Butelki z kaucją i puszki aluminiowe nie trafiają już do samorządów. Spółki komunalne nagle straciły dopływ pieniędzy z tego tytułu. Coraz częściej słychać głosy, że skończy się to podwyżką opłat za odbiór odpadów

JAK PRZECHYTRZYĆ AUTOMAT W SYSTEMIE KAUCYJNYM

Klienci w całej Polsce narzekają na działanie systemu kaucyjnego. Ale można ułatwić sobie życie, jeśli zna się zasady. Niektórzy nawet sporo zarabiają.

Matylda Witkowska

Pana Grzegorza z Łodzi system kaucyjny doprowadził niedawno na skraj załamania nerwowego. Początkowo Łódzianin do pomysłu zbierania opakowań był pełen zapału. Przez kilka tygodni pieczołowicie odkładał butelki i puszki, by przy okazji zakupów zawieźć je do najbliższego supermarketu. Butelki i puszki składował w worku na balkonie. Gdy zaczęły się wysypywać zabrał worek i pojechał do osiedlowej Biedronki - opowiada pan Grzegorz.

Niestety automat w supermarketzie z jakiegoś powodu był nieczynny, podobnie jak pozostałe na jego osiedlu. Pan Grzegorz próbował szczęścia w kilku miejscach, ale wszędzie coś było nie tak.

- Mnóstwo osób oddaje na naszym osiedlu butelki, nawet automaty w supermarketach nie są w stanie ich pomieścić. Natomiast w Żabce butelkomat jest chyba wielkości lodówki, miejsce w nim robi się przez chwilę, potem ludzie się rzucają z butelkami i znów jest pełen i odmawia przyjmowania - opowiada Łódzianin.

W końcu dzień przed świętami automat w Biedronce nagle zadziałał. - Ucieszyłem się jak dziecko, pobiegłem do domu po mój worek z balkonu, wróciłem do sklepu, wrzuciłem butelki i dostałem paragon. Wyszło 19 zł więc całkiem niemało - opowiada Łódzianin.

Po świętach chciał wykorzystać voucher na zakupy, ale okazało się, że kasa zupełnie go nie widzi.

- Na miejsce został wezwany kierownik, okazało się, że automat drukuje paragony z błędem i system kaucyjny w ogóle ich nie widzi. Po debacie pieniądze wypłaciła mi kasjerka. A automat znowu został wyłączony - opowiada pan Grzegorz.

Tu awaria, tam kolejka

Panu Dariuszowi z Łęczycy na myśl o butelkomatach też podnosi się ciśnienie. - Miałem już pełen bagażnik toreb z plastikowymi butelkami, wciąż dochodziły nowe, a nie miałem gdzie oddać. W tym tygodniu oddałem je w jednej z Biedronek, gdzie automat działał. Wcześniej jednak wykonałem po marketach pięć kursów samochodem na diesla, więc nie wiem czy na tym właśnie ma polegać ekologia - mówi.

Problemy z oddaniem butelek miał też pan Andrzej z Pabianic. - W jednym sklepie w Pabianicach automat zamknięty, bo była „awaria”, w drugim okazało się, że „nie przyjmuje butelek”. W trzecim automat działał, ale stało przed nim kilkanaście osób, każda z workiem butelek za kilkadziesiąt złotych. Pojechałem do Dino, w którym nie ma automatu i ekspedientki przyjmują butelki ręcznie i w końcu się udało - relacjonuje.

Pan Andrzej zwraca uwagę na problemy z czystością: - Przed automatami ciągle coś jest rozlane, pracownicy sklepów nie nadążają ze sprzątaniem. Problemem są też butelki z resztkami napojów w domach. Już myślę o tym jak latem do takich butelek będą zlatywać się muchy.

Pracownicy marketów też nie kochają systemu kaucyjnego. Dla nich obsługa automatów to dodatkowy obowiązek i konieczność wysłuchiwanie skarg klientów. Natomiast mniejsze sklepy w większości butelek nie przyjmują.

- Nie mam miejsca na składowanie butelek, nie chce mi się też wbić tych butelek do systemu. Na te kilka oranżad i wód mineralnych, które sprzedają nie opłaca się tego robić - mówi drobny sklepikarz z Łodzi.

Codzienny absurd życia Polaków

Dystans Polaków wobec systemu kaucyjnego potwierdził opublikowany w marcu sondaż IBRIS dla „Rzeczpospolitej”. Wynika z niego m. in., że ponad połowa Polaków (50,5 proc.) ocenia system źle, a prawie połowa (48,1 proc.) w ogóle z niego nie korzysta.

Na to badanie powołali się działacze Konfederacji, którzy weszli tygodniem do biur Kancelarii Obywatelskiej w całej Polsce przynieśli worki pełne zebranych opakowań kaucyjnych. - System kaucyjny stał się codziennym absurdem życia Polaków. Polacy zostali zmuszeni do życia jak śmieciarze, którzy na zakupy udają się z workami butelek - mówiła w Łodzi Paula Poreda z Nowej Nadziei. W biurze KO tak nie myśłano - pracownicy odebrali butelki i podziękowali za obywatelską postawę.

System kaucyjny wprowadzono w Polsce w październiku ubiegłego roku, by osiągnąć unijne poziomy recyklingu butelek. Do 2030 roku co najmniej 90 proc. jednorazowych plastikowych butelek i metalowych puszek na napoje powinno trafiać do recyklingu. Te wymagania nie zostały wprowadzone bez powodu. Z jednej strony mają zmniejszyć ilość śmieci, które trudno się rozkłada, z drugiej - zmniejszyć zużycie surowców. Recykling ma też zmniejszyć ilość groźnego mikroplastiku w środowisku - choć butelki nie stanowią jego głównego źródła.

Operatorzy systemu i sklepy podkreślają, że trzeba uzbroić się w cierpliwość, bo system się „dociera” i z każdym miesiącem będzie łatwiej. Parę pomysłów na ułatwienia podsunął pod koniec lutego na IV Kongresie Miast i Biznesu w Pabianicach. Prelegenci przypomnieli, że istnieją takie rozwiązania jak np. montaż przez gminy butelkomatów przy popularnych deptakach czy plażach obok koszy na śmieci.

- Prosimy o cierpliwość. Ten system jest potężny, dotyczy kilkunastu miliardów opakowań. Te opakowania pojawiły się teraz masowo na półkach, wymagają oddania i odbierania przez operatora. Nie wszystkie urządzenia zostały uruchomione, jest dużo zbiórki manualnej, ale z czasem będzie ona zastępo-

wana przez maszyny - mówiła nam podczas kongresu Magdalena Markiewicz prezes zarządu spółki Polka Polska Kaucją, która jest jednym z operatorów systemu.

Wracają zbieracze surowców wtórnych

Tymczasem Polacy powoli przyzwyczajają się do systemu kaucyjnego, a niektórzy nawet się z niego cieszą. Do Łodzi po wielu latach wrócili zbieracze surowców wtórnych ze śmietników, których Polska ćwierć wieku temu poznała za sprawą filmu „Edi”. Osoby grzebiące w śmietnikach - dziś już zwykle w jednorazowych rękawiczkach - można codziennie spotkać na przystanku Piotrkowska Centrum, a także na wielu osiedlach w całej Polsce.

Rekordziści zbierają naprawdę ładne pieniądze. Obecny rekord należy do klienta z Wrocławia, który w marcu przyniósł do tamtejszej Biedronki... 807 opakowań i otrzymał voucher na zakupy za 403,50 zł. To jednak prawdopodobnie nie koniec, bo rekordy zwrotów z miesiąca na miesiąc rosną.

Biedronka, która przekroczyła w marcu liczbę 2000 czynnych butelkomatów zapewnia, że butelki zwrotne przyjmowane są we wszystkich sklepach, choć okresowo w czasie dużego natężenia ruchu automaty mogą być przeciążone. Wśród powodów są też te powstające z winy klientów, np. wkładanie brudnych lub nieopóźnionych opakowań.

- Wszystkie sklepy Biedronka, w których sprzedawane są produkty objęte systemem kaucyjnym, prowadzą ich zbiórkę - zarówno w sposób automatyczny (recykloboksy), jak i manualny (recykloboksy), w zależności od etapu wdrożenia danego rozwiązania oraz uwarunkowań lokalnych - zapewniał nas kilka tygodni temu Leszek Dąbrowski, młodszy menedżer ds. relacji instytucjonalnych w sieci Biedronka.

Natomiast na problem zapchanych automatów jest proste rozwiązanie, o którym mało klientów wie. Każdy sklep o powierzchni ponad 200 mkw. musi przyjąć butelki, a automat jest tylko jedną z opcji. „Jeśli butelkomat nie działa, nie rezygnuj ze zwrotu. Sklep, który ma ustawowy obowiązek przyjmowania opakowań i zwrotu kaucji, powinien przyjąć je również poza automatem i wypłacić należną kwotę” - radzi rządowy portal gov.pl.

Tą samą radę podpowiada nam Biedronka. - W czasie wyłączenia urządzeń z użytku klienci mogą zwrócić opakowania bezpośrednio w sklepie - przy kasach. Obsady sklepów zostały ponownie poinformowane o obowiązku zapewnienia takiej możliwości w przypadku awarii automatu - zapewnia Leszek Dąbrowski.

BRUDY W „CZYSTYM POWIETRZU”. SETKI POKRZYWDZONYCH PRZEZ FIRME Z GOLENIOWA

Setki niezamożnych ludzi w kraju uwierzyło firmie PV Technik z Goleniowa, która w ramach programu „Czyste Powietrze” miała im zrobić termomodernizację domów. Nie zrobiła nic albo mało. A teraz jej klienci – jako beneficjenci umów zawartych z WFOŚiGW – wzywani są do zwrotu prefinansowania. Tyle że pieniądze trafiały na konto firmy...

Małgorzata Oberlan

Sledztwo w tej sprawie wciąż się rozrasta. Początkowo prowadziła je Prokuratura Okręgowa w Szczecinie, bo to z jej rejonu pochodzi spółka PV Technik. Już na wstępnym etapie, we wrześniu ub. roku, śledczy informowali o szokującej skali procederu – pokrzywdzonych wówczas przez spółkę miała być ponad setka, a łączna wartość wyrządzonej szkody opiewać miała na kilkadziesiąt milionów złotych (sic!).

Do przestępstw miało docho- dzić od 2022 r. do grudnia 2024 r. Jak informowała we wrześniu rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Szczecinie, firma z woj. zachodniopomorskiego, jako wykonawca, zawierała umowy z beneficjentami programu na prace termomodernizacyjne budynków mieszkalnych oraz wymianę źródeł ciepła. – W sprawie ustalono, że zachowanie sprawcy polegało przede wszystkim na wyłudzeniu środków pieniężnych na szkodę beneficjentów programu, np. poprzez wprowadzenie w błąd co do możliwości faktycznego zrealizowania inwestycji – przekazała.

Dość szybko jednak nadzór nad tą sprawą przejął Prokura- tura Europejska. Dlaczego? Bo program „Czyste Powietrze” re- alizowany jest z Krajowego Planu Odbudowy oraz programu Fundusze Europejskie na Infra- strukturę, Klimat i Środowisko. Postępowanie o sygnaturze akt 3040-2.Ds.55.2025, dotyczące sprzeniewierzenia środków Unii Europejskiej, trafiło do Biura De- legowanego Prokuratora Euro- pejskiego przy Prokuraturze Re- gionalnej w Katowicach. Tyle formalności. A co dzieje się w praktyce? Śledczy działają, a setki pokrzywdzonych żyją w strachu. Tak, jak starsi i scho- rowani rodzice pani Anny z po-



Klienci firmy PV Technik mieli mieć wymienione stare piece, wykonane termomodernizację domów. A mają jedynie wielki problem finansowy/zdjęcie ilustracyjne

wiatu radziejowskiego w Kujaw- sko-Pomorskiem. – Boją się, że WFOŚiGW w Toruniu nakaże im zwrot prefinansowania termo- modernizacji, której firma PV Technik z Goleniowa u nich w domu nie wykonała. Zaliczkę z funduszu jednak dostała. To ponad 60 tys. zł. Moi rodzice na oczy takich pieniędzy w życiu nie widzieli – mówi pani Anna.

Na przykładzie tych seniorów można prześledzić mechanizm, który doprowadził do wielu dra- matów w kraju. Historię zrela- cjonowała nam ich córka, przedstawiając także do wglądu korespondencję urzędową.

Pan Dawid jak anioł

Rodzice pani Anny mieszka- jący w pow. radziejowskim przy- jęli przedstawiciela firmy PV Technik z Goleniowa w swoich skromnych progach 16.02.2024 r. Udawał przejętego ich nieza- możnością i zapewniał, że wy- miana starych pieców na pompę ciepła zostanie w ich przy- padku w 100 proc. dofinanso- wana. Mówił, że „państwo pol- skie wymyśliło ten program spe- cjalnie dla nich, a firma PV Tech-

nik postanowiła wyjść naprze- ciw takim ubogim ludziom jak oni”. – Pan Dawid był bardzo miły i przyjazny. Zapewniał, że obchodzi go nasz los. Wielo- krotnie powtarzał, że ja i moja żona tylko na tym „Czystym Powietrze” skorzystamy i nie poniesiemy żadnych kosztów. A będziemy mieć założoną pompę ciepła i panele słoneczne, wymienione okna i drzwi, ocieplony dom – tak relacjonuje przebieg tej wizyty ojciec pani Anny.

Mężczyzna ma bardzo skromną emeryturę, a docho- dem jego żony ostatnio był tylko zasiłek z miejscowego GOPS-u. Oboje od lat żyją na wsi bardzo skromnie, do tego są schoro- wani. Sama wizja tego, że na stare lata przestaną dźwigać wiaderka z węglem i palić w piecach – i to wszystko za darmo! – jawiła się jak cud. O wymianie okien i drzwi czy panelach słonecznych nawet nie marzyli. Trudno im zatem było uwierzyć, że teraz w Pol- sce dzieją się takie rzeczy.

Nieprzekonanych zaletami oferowanej umowy pan Dawid

podchodził zatem z drugiej strony – zmieniając marchewkę na kij. – Powtarzał nam, że jeśli nie skorzystamy z „Czystego Powietrza”, to za chwilę bę- dziemy płacić kary za używanie starych pieców. I że to ostatni moment – relacjonuje senior z powiatu radziejowskiego.

Umowa zawarta

Takich „panów Dawidów” w całym kraju była armia. Przed- stawiciele firmy PV Technik z Goleniowa działali od Bałtyku aż po Tatry. Wiadomo to dzięki grupom w Internecie (typu „Oszukani przez PV Technik”), a także reportażom telewizyj- nym i prasowym. O ogólnopól- skim wymiarze sprawy od po- czątku mówiła też prokuratura.

A co wydarzyło się później w domu rodziców pani Anny? Seniorzy zostali zmanipulowani skutecznie. Podpisali też po- sunięty im przez pana Dawida wniosek i tym sposobem stali się beneficjentami umowy za- wartej z WFOŚ w Toruniu. Do- kładnie 5.08.2024 r. dostali SMS z informacją, że urząd wypłacił PV Technik zaliczkę w wysoko-

ści 60 tys. 350 zł. Co ciekawe – i powtarzalne w tych scenariu- szach – pan Dawid założył na- wet seniorom pocztę mailową, by mogli dopełnić formalności. Taki był pomocny...

Ciąg dalszy? Niewykonana termomodernizacja (po moni- tach jedynie wyłożono watą strop domu), wydzwanianie i brak kontaktu z firmą. Wreszcie, po konsultacjach z rodziną, próba wypowiedzenia umowy i zgłoszenie sprawy do miejsco- wej prokuratury. Ta przekazała ją do Szczecina, informując, że postępowanie ma sygnaturę akt 3040-2.Ds.55.2025 (stąd wiemy, jaki inni, że śledztwo tej właśnie firmy dotyczy – prokuratura w komunikatach nazwy spółki nie wymienia).

– Ja o wszystkim dowiedzia- ła się od rodziców dopiero po jakichś 3 miesiącach od za- warcia przez nich umowy – mówi pani Anna, mieszkająca w dużym mieście Kujawsko-Po- morskiego. – Gdy okazało się, że obiecanej termomodernizacji nie ma, zaczęłam, oczywiście, działać. Kontakt z firmą prak- tycznie nie było. Potem pojawiły się informacje, że ogłosiła upa- dłość. Byłam coraz bardziej prze- rażona, znajdując w internecie grupy pokrzywdzonych i relacje tych, którzy już w kraju byli zwy- wani przez WFOŚiGW do zwrotu prefinansowania, czyli tych ty- sięcy złotych wcześniej trafiają- cych na konto firmy... Nie wszystkie WFOŚiGW tak robią – zależy chyba od regionu, ale to się jednak dzieje.

Narodowy Fundusz: „Nie jesteś stroną”

Według dostępnych wszę- dzie informacji program „Czyste Powietrze” realizowany jest przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospo- darki Wodnej. Tak też w komu- nikacie zaznaczyła prokuratura. Pani Anna zatem – w imieniu swojego ojca – do NFOŚiGW skierowała wystąpienie doty- czące nieuczciwych działań firmy PV Technik z Goleniowa. Odpowiedzi udzielił jej ojcu (na piśmie) Witold Retke, zastępca dyrektora Departamentu „Czy- stego Powietrza” w Funduszu.

Poinformował, że „sprawami związanymi z obsługą wnio- sków i oraz kontaktem z benefi- cjentami zajmują się WFOŚiGW”. Stąd kierunek: To- ruń. To z tamtejszym oddziałem mężczyzna „utrzymywał kon- takt”. Pan wicedyrektor wskazał, że jeśli wykonawca (tu: firma z Goleniowa) nie wykonał umowy, to sprawę trzeba skiero- wać na drogę postępowania cy- wilnego. A jeśli jest podejrzenie popełnienia przestępstwa, na- leży zawiadomić śledczych. „Występując do prokuratury, rozpoczął Pan proces zadbania o swoje interesy” – pochwalił se- niora w piśmie urzędnik. – NFOŚiGW nie jest stroną umowy zawartej między beneficjentem a wykonawcą. Dlatego obecnie nie dysponujemy narzędziami

prawnymi, które pozwalałyby nam skutecznie ingerować w sy- tuację niewykonania lub niena- leżytego wykonania takich umów – napisał Witold Retke. Dodając jednocześnie, że Fun- dusz jako odpowiedzialny za re- alizację „Czystego Powietrza” – wraz z innymi instytucjami i ministerstwami – pracuje nad zmianami prawnymi, które wesprą poszkodowanych przez nierzetelnych wykonawców. Projekt przewiduje m.in. moż- liwość zawieszenia ściągania nierozliczonych zaliczek od po- szkodowanych beneficjentów. „Podkreślamy, że prace legisla- cyjne wciąż trwają” – napisał wi- cedyrektor.

Dramatyczne historie

Pani Anna postanowiła swo- ich przerażonych i załamanych całą sprawą rodziców sprowa- dzić ze wsi do siebie. Sama też żyje w strachu – nie wie, skąd miałaby wziąć owe 60 tys. zł za- liczki z Funduszu, jeśli ten we- zwie jej ojca do zwrotu pieniędzy w świetle niewykonanej umowy na termomodernizację domu. – W przerażeniu śledzę też histo- rie innych ludzi z całego kraju – podkreśla kobieta.

A tych tylko przybywa. Pre- zentowane już były w mediach, pęczniej od nich internetowe fora i grupy. Bohaterami tych hi- storii często są ludzie nieza- możni, starsi, schorowani, mieszkający w małych miejsco- wościach. To do tych najmniej zamożnych właśnie kierowali swoją ofertę przedstawiciele firmy PV Technik. Tzw. klienci z grup II i III mogli liczyć na naj- wyższe dofinansowanie, a co za tym idzie – firma mogła inkasować największe zaliczki (a przynajmniej taki mechanizm wskazują w internetowych opi- sach wtajemniczeni).

Coraz częściej też pojawia się pytanie o to, „kto na to wszystko pozwolił?”. Mechanizm, w któ- rym to prefinansowanie termo- modernizacji z programu doto- wanego przez UE tak łatwo tra- fia na konto firmy mającej ją wy- konać, a nie do beneficjenta, za- czyną budzić coraz głębsze wątpliwości. Być może jego praw- dowością także zajmie się Pro- kuratura Europejska.

Bez kontaktu

„Nie odbierają telefonów, nie odpisują na maile, nie odpisują na listy” – skarżą się dziesiątki ludzi w kraju. My również pró- bowaliśmy skontaktować się z firmą PV Technik Goleniów – telefonicznie, pod numerem dostępnym w internecie. „Wy- brany numer jest w tej chwili niedostępny. Po sygnale nagraj wiadomość” – słyszeliśmy wie- lokrotnie. Przy wizytówce firmy w Google znaleźliśmy nato- miast komunikat: „Zamknięte na stałe”. Według relacji ludzi sprzed roku w firmie zmienił się właściciel i prezes (co jednak kontaktu nie poprawiło). Jaki jest jej status obecnie, trudno określić. ©©

WŁADEK SIEMIRUNNIJ: WYBRAŁEM POLSKĘ, BYŁA DLA MNIE NAJLEPSZĄ OPCJĄ

Przyjechałem najpierw do Królewca. Jechałem bussem i gdy tylko przekroczyłem granicę z Polską, to wszystko inaczej wyglądało. To był inny świat – opowiada Władek Siemirunnij. --
Tomaszów Mazowieckim przypomina mi Kamieńsk Uralski, miasto gdzie mieszka moja babcia. Nie przeszkadza mi, że Tomaszów nie jest wielką metropolią. Lubię małe miasta, sam przecież mieszkalem u babci w Kamieńsku Uralskim. Przypomina te małe, rosyjskie miasta.

Anna Gronczewska

Czy pomyślał pan kiedyś, że dziś będzie mieszkał w Polsce, w Tomaszowie Mazowieckim?

Nie, nawet gdy znalazłem się w kadrze Rosji, to o tym nie myślałem.

Bywał pan wcześniej w Polsce?

Nie, choć Tomaszów Mazowiecki znałem ze słyszenia, bo odbywały się tam mistrzostwa świata juniorów. Ja wtedy nie startowałem, ale brałem udział w takich mistrzostwach organizowanych w innych krajach.

W takim razie skąd wziął się pomysł, by tu się przeprowadzić i występować w białoczerwonych barwach?

Mówi się, że do tej przeprowadzki przyczynił się trener Paweł Abratkiewicz. On rzeczywiście też pomógł mi po przeprowadzce do Polski. Ale Polskę wybrałem dzięki Konradowi Niedźwieckiemu, medalistcie olimpijskiemu i prezesowi Polskiego Związku Łyżwiarstwa. On złożył mi konkretną propozycję. Czekał na mnie jeszcze jak potwierdzi to ministerstwo. Wybrałem Polskę, bo zaproponowała mi najlepsze warunki, z możliwością startu na olimpiadzie.

Polscy działacze i trenerzy wiedzieli, że gdzieś w Rosji istnieje taki Władimir?

Kiedy wysłałem pierwszego e-maila do Konrada Niedźwieckiego, nie wiem czy wiedział kim jestem. Ale napisałem, że byłem mistrzem Rosji, medalistą mistrzostw świata

juniorów. Myślę, że moje osiągnięcia mu się spodobały.

Pan pochodzi z Jekaterynburga, znajdującego się we wschodniej części Rosji. Jak to miasto?

Takie jak Warszawa. Warszawa ma chyba 1,9 miliona mieszkańców, w Jekaterynburgu mieszka 1,5 miliona ludzi. To wielkie rosyjskie miasto, czwarte co do wielkości. Leży na granicy między Europą a Azją, po wschodniej stronie Uralu. Nie ma w nim za dużo zabytków, Starego Miasta jak w Warszawie. To bardziej przemysłowe miasto. Jest pałac, wybrukowane ulice, którymi nie pojedzie się szybciej niż 30 kilometrów na godzinę. Ale generalnie takiej starej części miasta nie ma.

Jakie było pana dzieciństwo?

Do szóstego roku życia mieszkalem w Kamieńsku Uralskim. To takie miasto jak Tomaszów Mazowiecki. Mieszkalem tam z babcią i dziadkiem. Babcia żyje, dziadek, niestety, już nie. Ta sytuacja wynikała z tego, że mama miała problemy z mężem, czyli moim biologicznym ojcem. Nie mogłem z nią

mieszkać. W Kamieńsku Uralskim chodziłem do żłobka, przedszkola. Mama przyjeżdżała do mnie co tydzień, ale nie miała warunków finansowych, byśmy mogli mieszkać razem. Kiedy miałem sześć lat, sytuacja zmieniła się na tyle, że wróciłem do mamy i zamieszkałem z nią w Jekaterynburgu. Biologiczny ojciec pewnie też tam mieszka, ale nie mamy kontaktu. Mimo tego wszystkiego miałem dobre dzieciństwo.

Czym zajmuje się pana mama?

Jest nauczycielką, uczy matematyki. Myślę, że dziś, po medalu olimpijskim, jest zadowolona, że postawiłem na sport. Już po tym jak zdobyłem medal na mistrzostwach Rosji, powiedziała: Dobry jesteś w tym sporcie! Wcześniej chciała, bym poszedł na studia.

W pana rodzinie były tradycje sportowe?

Nie, w mojej rodzinie nie było sportowców. Babcia pracowała w banku, dziadek był inżynierem, pradziadek, tak jak mama, nauczycielem. Taka inteligentna rodzina, w której

znalazł się jeden sportowiec, czyli ja.

A pana ojczym czym się zajmuje?

Pracuje w branży IT. Nie pamiętam kiedy zaczęliśmy mieszkać w trójkę. Miałem 10 czy 12 lat. Zacząłem do niego mówić „tata”, gdy przeprowadziłem się do Polski.

A jak pan do niego mówił?

Po prostu Paweł. Jest dla mnie jak ojciec.

Skoro nie było w pana rodzinie tradycji sportowych, to jak to się stało, że zaczął pan uprawiać łyżwiarstwo?

Mama zapisała mnie na karate, ale nie za bardzo mi się podobało. Wtedy powiedziała, że albo będę chodził na karate, albo poszuka mi innego sportu. A jeśli nie będę chciał dalej trenować, to mam się bardzo mocno uczyć. W dodatku wstrzymała mi pieniądze na bułeczki w szkole i ograniczyła oglądanie telewizji. Przez pół roku tylko się uczyłem. Ale pewnego dnia przyszedł do naszej szkoły, jak się potem okazało, mój pierwszy trener, Piotr Liwtajew. Zapytał kto chce uprawiać łyżwiarstwo szybkie. Pomyślałem, że jak się zgłoszę, to mama zwróci mi pieniądze na bułeczki. Nie wiedziałem, co mnie tam czeka. Na początku na treningach było bardzo fajnie. Graliśmy w hokeja, w piłkę, jeździliśmy na rolkach.

A na łyżwach?

Na łyżwach też, ale to była bardziej zabawa. Miałem 9 czy

10 lat, gdy pierwszy raz założyłem łyżwy. Mówiono na nie „żelazko”, bo naprawdę wyglądały jak żelazko.

Mama była zadowolona, że uprawia pan sport?

Mamie zależało, bym miał co robić po lekcjach, by nie przechodziły mi do głowy żadne głupoty. Dziś dziękuję jej za to. Teraz nawet nie gram w gry na komputerze. Z czasem przysły sukcesy w łyżwiarstwie szybkim. Miałem 15 lat, gdy zdobyłem medal na juniorskich mistrzostwach Rosji. Potem w młodzieżowych mistrzostwach byłem drugi w „mastersie”, czyli biegu masowym. Byłem bardzo szczęśliwy, myślałem, że nie będę musiał już chodzić do szkoły, bo przecież jestem gwiazdą. Wtedy tata powiedział mi: Patrz, tutaj chłopak wygrał od razu trzy dystanse, a ty byłeś tylko drugi, jeszcze w jakimś „mastersie”. Byłem wtedy w dziewiątej klasie, dwa lata przed maturą. Słowa taty dotarły do mnie, wzięłem się mocno za książki, za naukę.

Co miało decydujący wpływ na to, że przyjechał pan do Polski. Wszyscy mówią dziś, że powodem był wybuch wojny Rosji z Ukrainą.

To było jeszcze dwa miesiące przed wybuchem wojny, w 2022 roku. Miałem już medal mistrzostw świata juniorów. W Rosji nie było problemu z przebieciem się, a ja lubię konkurencję. Złe wyglądały za to przygotowania, szukałem innego wyjścia, jeśli dałbym startować. Chcia-

łem, by konkurencja była jeszcze większa. Napisałem do jednego holenderskiego klubu. Oni odpisali mi, że biorą Holendrów, ewentualnie jakichś młodych chłopaków. A ja miałem już 19 lat. Potem wybuchła wojna Rosji z Ukrainą. Strasznie to wyglądało. Tata tłumaczył mi, że jeśli wyjadę z kraju, to będzie bilet w jedną stronę i muszę dobrze przemyśleć decyzję.

Rozmawiał pan o tym z rodzicami?

Bardzo dużo. Miałem propozycję z Kazachstanu, ale tata poradził mi, bym tam nie jechał. Nie odpowiedzieli mi konkretnie na żadne pytanie. Na przykład jak wyglądałaby sprawa z obywatelstwem, przygotowaniem, obozami. A jak napisałem do Konrada Niedźwieckiego, dostałem konkretne odpowiedzi na wszystkie pytania. Wybrałem Polskę. Była dla mnie najlepszą opcją.

Nie było panu przykro, że zostawia rodziców i nie wiadomo kiedy ich zobaczy?

Na pewno mnie i rodzicom było przykro. Ale z drugiej strony byli zadowoleni, że mam szansę na lepsze życie. Rodzice mi zawsze pomagali, wspierali mnie. Już wcześniej mówili, bym szukał szczęścia gdzieś bliżej Europy, bo tam jest lepsze życie.

Gdyby pan został w Rosji, to pewnie nie wystartowałby na mistrzostwach świata, igrzyskach, nie byłoby olimpijskiego medalu...



FOT. MAREK OBSZARNY

Władek Siemirunnij po zdobyciu srebrnego medalu olimpijskiego marzy o Pucharze Świata

Zgadza się. Na sto procent nie byłoby tego srebrnego medalu olimpijskiego.

Pamięta pan swój pierwszy dzień w Tomaszowie Mazowieckim?

Przyjechałem najpierw do Królewca. Jechałem bussem i gdy tylko przekroczyłem granicę z Polską, to wszystko inaczej wyglądało. To był inny świat. Fajne budynki. Tomaszów Mazowiecki przypominał mi Kamieńsk Uralski, miasto, gdzie mieszka moja babcia. Nie przeszkadza mi to, że Tomaszów nie jest wielką metropolią. Lubię małe miasta, sam przecież mieszkałem u babci w Kamieńsku Uralskim. Przypomina te małe, rosyjskie miasta. Też są takie pięciopiętrowe budynki, bloki.

W Tomaszowie Mazowieckim nie ma pan swojego mieszkania. Mówił pan, że chce wybrać polskie miasto, w którym zamieszka na stałe. Dokonał pan wyboru?

Nie wybrałem miasta. Na razie się rozglądam. A w Tomaszowie dobrze się czuję. Mieszkam w wynajmowanym

mieszkaniu. Najpierw zamieszkałem w pokoju, który wynajął mi związek, który za wszystko płacił. Mieszkałem wtedy przy restauracji „Janosik”. Ale się stamtąd wyprowadziłem i sam wynajmuję mieszkanie.

Ma pan w Tomaszowie wielu znajomych, przyjaciół?

Moimi przyjaciółmi są koledzy z kadry, z klubu Pilica Tomaszów Mazowiecki. Z nimi spędzam najwięcej czasu. Ostatnio byłem na wakacjach w Elblągu u mojego przyjaciela z kadry Marcina Bachanka.

A skąd pochodzi pana dziewczyna Klaudia?

Z Tomaszowa, ale teraz mieszka w Łodzi, bo tam studiuje. Poznaliśmy się w Tomaszowie. Jest siostrą mojego przyjaciela Mikołaja Bielasa, który jest w kadrze młodzieżowej polskich panczenistów. Poszedłem na „domówkę” i tam ją poznałem. Zaczęliśmy się spotykać.

Nie mieszka pan długo w Polsce, ale dobrze mówi po polsku...

Żałuję, że wcześniej nie zacząłem się uczyć, bo mój polski brzmiałby jeszcze lepiej. We wrześniu miną trzy lata jak przyjechałem do Polski.

Pana rodzice byli u pana w Polsce?

Nie, bo nie mogą dostać wizy. Polska daje ją obywatelom Rosji tylko w wyjątkowych przypadkach.

Czyli nie widział pan rodziny od trzech lat?

Spotkałem się z mamą w Rzymie, bo Włosi dają wizy Rosjanom. Było to półtora roku temu. Ja do Rosji nie mogę wrócić, bo tam czeka na mnie bilet do wojska. Taty nie widziałem, ale obiecał, że wyrobi sobie paszport. Razem z mamą zwiedziłem Rzym, robiliśmy po 40 tysięcy kroków dziennie. Było bardzo gorąco, 35-40 stopni Celsjusza.

Po zdobyciu srebrnego medalu olimpijskiego zaraz zadzwonił pan do rodziców..

Mama nie odebrała, telefon był zajęty, bo dzwonili do niej znajomi z gratulacjami. Zadzwoniłem do taty i on ode-

brał. Bardzo się cieszyli z mojego sukcesu. Krzyczeli i skakali, kiedy byłem na torze. Potem wyczekiwali na ogłoszenie końcowych rezultatów. Do Polski przyjechała znajoma z Białorusi i przez nią przekazałem rodzicom moje olimpijskie stroje. Wysłałem im też medale z mistrzostw Polski.

Czekanie na przyznanie polskie obywatelstwo było najgorszym momentem w pana życiu?

Rok po przeprowadzce do Polski kończyła mi się wiza, która dawała mi możliwość starania się o obywatelstwo i kartę stałego pobytu. Pojawiło się zagrożenie, że będę musiał wracać do Rosji po wizę. Bardzo bałem się wracać do Rosji, bo

tam czekało na mnie wezwanie do wojska. Drugą opcją było to, że dokumenty na kartę pobytu załatwię online, ale nie mogłem opuszczać terytorium Polski. Kadra wyjeżdżała na zagraniczne obozy, a ja siedziałem sam w Tomaszowie. Wtedy bardzo pomógł mi trener Roland Cieślak i klub Pilica Tomaszów Mazowiecki. Skorygowali mój plan treningów, ale był to ciężki czas.

Polska usłyszała o Władymirze Siemirunnym, gdy zdobył pan srebrny i brązowy medal w mistrzostwach świata. Startował pan w polskich barwach, ale jeszcze nie miał obywatelstwa...

Pokazałem, że można dla Polski zdobywać medale nie tylko w biegach sprinterskich, ale też długodystansowych. Ludzie zaczęli emocjonować się tymi biegami. Kiedy dostałem polskie obywatelstwo, kamień spadł mi z serca, wiedziałem, że mam szansę wystąpić na olimpiadzie. Trochę żałuję, że nie zdobyłem kwalifikacji w biegu na 5 tysięcy metrów. Na tym dystansie zdobyłem brązowy medal na mistrzostwach świata. Stało się tak, bo bardzo źle pojechałem w pierwszym Pucharze Świata. Zrobimy z trenerem korekty w treningu i od początku powinno być dobrze. Jeszcze nigdy nie wygrałem biegu w Pucharze Świata, chciałbym to zmienić.

Oprócz łyżwiarstwa pana pasją jest jazda na rowerze.

Tak, ale jest to element pomagający w treningu. Myślę, by wystartować w kolarskich „czasówkach”, nawet w Mistrzostwach Polski. Czech Metoděj Jilek, który na olimpiadzie zdobył złoto w biegu na 10 tysięcy metrów, latem jeździ na rolkach, startuje w zawodach. Ja nie umiem dobrze jeździć po wrotkarSKU. Wolę rower. Jazda na nim jest dla mnie znakomitą formą przygotowań do sezonu.

Podobno medalu na igrzyskach mogło nie być, bo komuś nie spodobał się pana kask?

Było to dziwne. Startowałem w nim przez cały sezon i nikomu ten kask nie przeszkadzał. Dwa dni przed startem Holendrzy chodzili i robili zdjęcia mojego kasku. Podszedł do mnie trener Metoděj

Jilka i mi o tym powiedział. Bardzo za to dziękuję Czechowi. Holendrzy generalnie są fajni, rozmawiają przed zawodami, ale czasem robią dziwne rzeczy. Może chodzi o urażoną dumę, o to, że zawsze chcą wygrywać? Ja w dzień startu nie lubię jak wokół mnie jest wielu ludzi. Wolę być sam, ze słuchawkami na uszach. Dlatego przed startem na 10 kilometrów zamieszkałem w hotelu, w którym mieszkała Agata Jabłońska, menadżerka naszej drużyny. Stamtąd do hali miałem tylko pół godziny jazdy. I nagle Agata Jabłońska prosi, bym wysłał jej rozmiar kasku, w którym startuję. Okazało się, że Holendrzy zrobili zamieszanie. Nie znałem rozmiaru, ale mam małą głowę, a kaski były produkowane w dwóch: S i M. Wybrałem S. Całą tą sytuacją byłem bardzo zestresowany. Jak masz dobrą nogę, to nie ma znaczenia czy startujesz w kasku czy bez. Przyjechał do mnie trener Roland, menadżerka Agata i prezes Konrad. Zabrali kask i pokazali sędziemu. Okazało się, że wszystko jest ok. Dziękuję im, że szybko rozwiązali sprawę.

Co pan jeszcze lubi oprócz łyżew i roweru?

Słucham dużo muzyki. Nie tylko przed startem. Jest to głównie techno. Czasem włączę polski rap. Gdy idziemy na siłownię, to biorę głośnik i wybieram muzykę. Koledzy śmieją się, by nie było to tylko techno.

Nie nudzi się pan w Tomaszowie?

Jest spoko. Blisko mam Warszawę, Łódź, gdzie studiuje Klaudia. Jak mam jeden wolny dzień w tygodniu, a zwykle jest to niedziela, to leżę na kanapie lub jadę gdzieś napić się kawki. Od poniedziałku znów trenuję.

Smakuje panu polskie jedzenie?

Jest super! Lubię czerwony barszczyk, kotlet schabowy. Ostatnio próbowałem zupę ogórkową. Była bardzo dobra. Kuchnia polska jest trochę podobna do rosyjskiej, ale ta jest mniej tłusta. W Rosji je się też naleśniki, pielmieni, czyli pierogi.

Medal olimpijski sprawił, że stał się pan znaną osobą. Nie męczy pana popularność?

Nie męczy, a nawet mi się podoba. Nie ma problemu, gdy ktoś chce zrobić sobie ze mną zdjęcie, wziąć autograf.

Jakie ma pan plany?

To przede wszystkim udział w mistrzostwach świata w Chinach. Jak już wspominałem, chciałem zdobyć Puchar Świata.

CZARZASTY: AMERYKA JEST NASZYM PRZYJACIELEM, A PRZYJACIELE MOGĄ MÓWIĆ SOBIE PRAWDĘ WPROST

– Trump w tym wszystkim, co zrobił, a uważam, że zrobił wiele rzeczy nieprzemyślanych i bardzo chaotycznych, zrobił jedną rzecz dobrą: obudził Europę. I słusznie, bo myśleliśmy, że wszystko za nas zrobi Ameryka - mówi marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w rozmowie z Marcinem Zasadą i Pawłem Pawlikiem

Odczuwa pan satysfakcję z niedołożenia się do hipotetycznej Nagrody Nobla dla Donalda Trumpa?
Oczywiście, że odczuwam. Dlatego, że ta nagroda po prostu panu prezydentowi Trumpowi się nie należy.

Chociaż może raczej ma Marcin Najman, który powiedział, żeby dać mu Nobla dla świętego spokoju.
Obserwując mentalność pana prezydenta Trumpa, można wnioskować, że to mogłoby nie wystarczyć. Jakby dostał Pokojową Nagrodę Nobla, to później chciałby jeszcze Literacką.

Może za wpisy w serwisie „X”?
Bez wątpienia ta aktywność prezydenta Trumpa zasługuje na uwagę. Ale już zupełnie poważnie, nie byłem jedyny w sprawie tego Nobla. Kontaktowałem się z szefową parlamentu niemieckiego, parlamentu francuskiego, bo w ramach Trójkąta Weimarskiego mamy bliskie kontakty i nie było tam dużego entuzjazmu w tej sprawie. Naród amerykański dla Polaków jest ważny, Ameryka jest ważna. Wiem, że to jest największy gwarant bezpieczeństwa, ale rozmawiamy o prezydencie, po którego działaniach trudno zakładać, że ludzie na świecie czują się bezpieczniej, że świat jest bezpieczniejszy. Ukraina, Grenlandia, Wenezuela,

Iran, Cieśnina Ormuz, presje do partnerów z NATO, krytyka papieża, wsparcie dla Orbana, którego wspiera Putin.

Według Donalda Trumpa NATO to papierowy tygrys.
Sojusze są po to, by pomagać sobie w różnych sytuacjach, ale tak naprawdę nikt się o to nas nie pytał, a Polacy mają trudne doświadczenia, na przykład związane z działaniami w Iraku. Co wydarzyło się w Wenezueli? Porwano prezydenta. To był zły prezydent, ale po co to zostało zrobione? Żeby rozwalić kartele narkotykowe. Czy słyszeliśmy, żeby jakikolwiek został rozwalony? To może po to, żeby położyć rękę na ropy naftowej? To, co w sprawie Nobla powiedziałem, powiedziałem świadomie, a miesiąc później mogę dodać, że pan prezydent Donald Trump dał kilka dodatkowych dowodów, żeby moją tezę uzasadnić.

Jaki to wszystko będzie miało skutek dla Unii Europejskiej?
Już ma bardzo duży skutek, bo Trump w tym wszystkim, co zrobił, a uważam, że zrobił wiele rzeczy nieprzemyślanych i bardzo chaotycznych, zrobił jedną rzecz dobrą: obudził Europę. To znaczy, Europa zadała sobie takie pytanie: co będzie, gdy nie będzie Ameryki? W związku z tym doszła do wniosku, że po pierwsze, Europa musi po-

myśleć o własnym wojsku, po drugie, musi się uzbroić, po trzecie, musi rozpatrywać taki wariant, że w momencie, kiedy Rosja na nas napadnie, na państwa europejskie, że będzie sama się bronić. W związku z tym poszły w górę procenty, jeżeli chodzi o przeznaczenie środków budżetowych na obronę. I słusznie, bo myśleliśmy, że wszystko za nas zrobi Ameryka. Przyszłością Polski jest silne polskie społeczeństwo, silna gospodarka, silna armia oraz Unia Europejska. Silna jako region, region bogaty, region, który ma czego bronić i potrafi się bronić.

Najlepsze miejsce do życia prawdopodobnie znajduje się w Unii Europejskiej dzisiaj.
Do tej pory najbezpieczniejsze, najbogatsze i najbardziej zasobne. I różnorakie, ale bogate swoją różnorodnością.

Na tym też polega trochę pułapka Unii Europejskiej, bo wszędzie tam, gdzie te nożyce nierówności są najbardziej rozwarte, bardziej opłaca się prowadzić wydobywanie, sprowadzać przemysł, jeżeli mniej ludzi partycypuje w zyskach.
Na tym polega sukces też Chin w pewnym sensie.
Na tym polega potencjał Indii.

Niesprawiedliwość jest wszędzie, co jako polityk lewicy widzę wyraźnie. Natomiast zostanie przy prostych praw-

dach. Jeżeli jest pięć wielkich ośrodków, które rządzą światem, to tym ośrodkiem jest na pewno bardziej Unia Europejska, a nie każdy kraj oddzielnie. Podobnie, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo. Stąd zresztą ci, którym nie zależy na tym, żeby Unia Europejska była silna, wykonują takie ruchy, jak na przykład wizyta wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie tuż przed wyborami.

Za te krytyczne oceny Donalda Trumpa ma pan na pieńku z ambasadorem USA w Polsce. Tom Rose na platformie „X” napisał o panu: „Ten człowiek jest zagrożeniem. Celem jego zapalczywej retoryki obrażającej prezydenta Stanów Zjednoczonych może być jedynie uszkodzenie stosunkom amerykańsko-polskim i osłabienie własnego kraju. Być może jako notoryczny aparatczyk skrajnej lewicy i były komunista, nie powinniśmy być zaskoczeni”.
Pan ambasador wyraził swoje zdanie, a ja pozostawiam je bez komentarza. Ameryka jest naszym przyjacielem, a przyjaciele mogą mówić sobie prawdę wprost.

Jak ocenia pan wynik wyborów na Węgrzech?
Bardzo się z nich cieszę. Jako Marszałek Sejmu natychmiast wydałem oficjalny komunikat w tej sprawie. Pogra-

tulowałam zwycięzcom, oferując pomoc polskiego Sejmu w wychodzeniu z autorytaryzmu. Nie ma czasu do stracenia. Chcę pomóc w pilnej odbudowie Grupy Wyszehradzkiej, formatu, który bardzo wzmacnia głos regionu, w tym Polski, w UE. Poza współpracą rządową ważna jest współpraca parlamentów. Jesteśmy w trakcie organizowania wizyty na Słowacji w tej sprawie. Jak tylko ukonstytuuje się węgierski parlament, zaczniemy działania na tym kierunku. Węgry, nawet rządzone przez prawicę, ale Węgry europejskie i demokratyczne, to rzecz dla Polski bardzo ważna.

Peter Magyar, lider zwycięskiej TISZY i prawdopodobnie przyszły premier Węgier, jednoznacznie stwierdził, że nie zamierza utrzymać azylu politycznego dla Zbigniewa Ziobro oraz Marcina Romonowskiego. Myśli pan, że poszukają azylu w Rosji, Białorusi?

Chyba już tylko tam jeszcze ich chcą. Na pewno mają wobec nich dług wdzięczności za niszczenie polskiej demokracji. Myślę jednak, że wrócą do Polski, a tu czeka na nich prokurator, niezawisły sąd, a na pana Ziobro - już niebawem - Trybunał Stanu. Gdyby mieli odwagę i honor, o co absolutnie ich nie podejrzewam, już dawno byłiby w Polsce.

Wracając jeszcze do miejsc dobrych do życia. Czy pokał pan już Sosnowiec?
Moja ojcowizna to mała wieś pod Przasnyszem. Mam tam serce. I tyle. Nigdy w Zagłębiu nie mówiłem, że jestem stąd. Moja decyzja o starcie z tego miejsca wynikała z tego, że sześć lat temu było dwóch liderów dwóch partii, którzy musieli się rozsądnie dogadać. Adrian Zandberg został w Warszawie. Były dwa ośrodki, które są historycznie związane z Lewicą w Polsce, które uzasadniały obecność drugiego lidera lewicowego. To było Zagłębie i Włocławek. Wybrałem Zagłębie. Dlatego, że po pierwsze, mam tu wielu przyjaciół. Po drugie, ten ośrodek jest dobrze zorganizowany, jeżeli chodzi o polityków lewicowych, są tu wspaniali politycy, z którymi można robić dobre rzeczy dla ludzi, dla regionu. Jest związany z Lewicą Marcin Bazylik, czyli prezydent Dąbrowy Górniczej, jest Łukasz Komoniewski, czyli prezydent Będzina, jest Michał Wcisło, wiceprezydent w Sosnowcu. Poza tym ja naprawdę lubię to miasto. Mieszkają tu fajni ludzie.

Siedem czy sześć lat temu, mogę się przyznać, że prawie uwierzyłem, jak pan mówił, że jak Czarzasty nie załatwi,

to nikt nie załatwi. Albo umrze, próbując.
Przez pierwsze cztery lata w Sejmie nie załatwiłem niczego, będąc w opozycji.

Nie byłem zawiedziony, że pan niczego nie załatwił. Byłem zawiedziony, że pan tymi obiecanymi kajdankami do kaloryfera się nie przykuł, bo ja bym pana trzymał za rękę.

Człowiek całe życie się uczy. Byłem wtedy posłem pierwszy raz i zobaczyłem, że jak się jest w opozycji, to można się po prostu odbić od każdego kaloryfera. Ale nauczyłem się dróg, po których teraz chodzę. I muszę powiedzieć, że w tej chwili, po dwóch latach funkcjonowania tej koalicji, walczę. Po pierwsze, walczę razem z prezydentami, nie sam. Walczę razem z prezydentem Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej. Nie mam kontaktu z prezydentem Jaworzna, uczciwie mówię. W ciągu tych dwóch lat udało się razem z prezydentami, zaznaczam, bo tu muszę wykazać i skromność i rozsądek w tej sprawie, ściągnąć dla regionu 2 miliardy złotych.

Dużo pieniędzy.
Budowa węzła Klimontów oraz rozbudowa drogi ekspresowej, dwa tory kolejowe między Dąbrową Górniczą a Będzinem. Przywożę tutaj co pewien czas właściwego ministra bądź wiceministra, który się spotyka z ludźmi. Lobbuję na rzecz Zagłębia i jestem z tego bardzo zadowolony. W ciągu ostatnich dwóch lat przyniosło to Zagłębiu 327 milionów złotych na budowę i remonty mieszkań, których w tej chwili jest 1375. Mieszkania są ważne. Dalej, jeżeli chodzi o środki dotyczące infrastruktury. Modernizacja siedziby policji w Będzinie i w Sosnowcu oraz budowa nowej siedziby Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Będzinie. Łącznie 40 milionów złotych. Zamek w Będzinie - w tej chwili 700 tys. przekazane. Teatr Zagłębia w Sosnowcu - 4 miliony złotych. Ponad milion na rozwój klubów sportowych. Rozmawialiśmy na temat zmiany formuły Akademii WSB w Dąbrowie Górniczej. Lobbujemy w sprawach związanych z Centrum Zdrowia Psychicznego w Dąbrowie Górniczej oraz rozbudowę i powstanie nowoczesnego SOR-u w Sosnowcu. Cztery lata temu, to powiem szczerze, nie wiedziałem w ogóle, że są takie potrzeby. Nauczyłem się kilku rzeczy. Po pierwsze: współpraca z samorządowcami na miejscu. Po drugie: skuteczność. Dziś nie mam się czego wstydzić, wobec Zagłębia. A to dopiero połowa kadencji.



FOT. KARINA TROJOK

Włodzimierz Czarzasty: Chcę pomóc w pilnej odbudowie Grupy Wyszehradzkiej, formatu, który bardzo wzmacnia głos regionu, w tym Polski, w UE

Prezydentowi Będzina przyda się trochę dobrych informacji.

Wiem, do czego pan nawiązuje - do referendum. Jest taka moda w tej chwili w Polsce na odwoływanie prezydentów. W jednych miejscach uzasadniona, w drugich nieuzasadniona.

Moda, która wzięła się skąd właściwie?

Z polityki tak jak wszystko. Cała ta fala, która się wiąże z odwoływaniem prezydentów w tej chwili ma na celu głównie to, żeby wybór potencjalnie nowego prezydenta był albo pod koniec tego roku, albo na początku następnego roku. Dlaczego? Bo to jest rok wyborczy. Trzeba patrzeć na to jak na całe życie, z dystansem.

Chorzów, Bytom, Częstochowa, Będzin. W Zabrze w referendum odwołano prezydenta.

Kraków. W Będzinie zbierane są podpisy. Natomiast uważam, że praca, którą wykonuje prezydent Łukasz Komoniewski, zostanie doceniona i nawet jeśli dojdzie do referendum, to nie zostanie odwołany. Ja mam luzik w tej sprawie.

Dwukadencyjność w samorządach. Pańskim zdaniem zostanie zniesiona?

Moim zdaniem nie zostanie zniesiona. Powiem, dlaczego. W Sejmie jest przygotowany projekt w komisji, z tej komisji nie wychodzi. Nie wychodzi, z jakichś względów. Nawet jeśli wyjdzie i założymy, że Sejm przyjmie to, że zostanie zlikwidowana dwukadencyjność, to musi to podpisać prezydent Karol Nawrocki. PiS dwukadencyjność wprowadził. Więc?

Weto. Chyba że głos prezydenta Stalowej Woli czy Chełma ma znaczenie w PiS.

Wątpię, żeby zdanie prezydenta Chełma, szanując wszystkich prezydentów, liczyło się w skali partii. Niezależnie jednak, czy wyjdzie ustawa z Sejmu, to PiS nie jest za tym, żeby to wprowadzić, w związku z tym prezydent Nawrocki nie przyjmie tego.

Czy w związku z tym w wyborach parlamentarnych, które są wcześniej niż samorządowe, czeka nas desant prezydentów, którzy wiedząc, że to koniec kariery w samorządzie, wystartują do Sejmu i Senatu?

Nie wiem, czy desant, ale na pewno będzie dużo samorządowców, którzy będą chcieli startować do Sejmu lub Senatu. Moim zdaniem to tylko dobrze wpłynie na parlament, bo mówimy o ludziach, którzy świetnie znają się na zarządzaniu, samorządności, więc jeżeli wywalczą mandat, to dla demokracji i dla stanu państwa tylko lepiej.

Pod górę lewica ma też w Częstochowie. Prezydent Krzysztof Matyjaszczyk jest jednym z podejrzanych w szerokim śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Krajową, dotyczącym korupcji w mieście.

W Częstochowie wiele się dzieje tej chwili. Jeżeli chodzi o pana prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka, z tego, co wiem, to nie może decyzją sądu pełnić tej funkcji. Pełniącym obowiązki jest pan prezydent Zdzisław Wolski, pierwszy wiceprezydent, bardzo dobry parlamentarzysta, miałem okazję z nim cztery lata współpracować.

To jest wasza ucieczka do przodu z Wolskim w Częstochowie?

Nie, nie myślimy o tym w ten sposób, że to jest ucieczka do przodu. Na pewno nie jestem zadowolony z tej sytuacji, która tam ma miejsce,

dlatego że prezydent Matyjaszczyk, którego znam, po prostu ma postawione zarzuty. Żaden poważny polityk nie będzie się z tego cieszył. Raczej będzie się tym martwił. To jest jedna sprawa. Druga sprawa, te zarzuty są w moim zdaniem mocno naciągane, ale są. Nie dyskutuję, stąd szybkie i twarde decyzje.

Jak wyobraża sobie pan listę wyborczą lewicy w nadchodzących wyborach?

Moje marzenia, tak? Mocna lista Lewicy wystawiona wspólnie przez Unię Pracy, PPS, Nową Lewicę, Partię Razem, stowarzyszenie pani Senyszyn, czyli konsolidacja. Jestem takim politykiem, który doświadczył tego, że jego partia przeżyła śmierć polityczną. Cztery lata byliśmy poza Sejmem, mieliśmy 2 procent poparcia. Ale to też jedyna formacja, która wypadła i wróciła.

Potem był ten moment wielkiego zjednoczenia.

Potem było 14 proc. Za dwa lata mamy wybory i jeżeli chodzi o mnie, będę wszystko robił, żeby powstała wspólna lista. Stąd jestem bardzo zdystansowany co do oceny moich przyjaciół z partii Razem. Nie wypowiadam się w sprawie pani Senyszyn. Chcę zostawić otwarte drzwi do momentu, kiedy będziemy rozmawiali o potencjalnym wspólnym starcie. Ja wiem, że w tej chwili jest tak, że jedni mówią nie, drudzy mówią tak. Ale sześć lat temu też nie było takiej możliwości. Pamiętam jak na 1 maja pani Marcelina Zawisza, w tej chwili moja bliska znajoma, nie podała mi ręki. Nie było takiej możliwości, żeby partia Razem wystartowała z SLD. Skończyło się tak, że startowaliśmy z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej. I dogadaliśmy się. Myślałem, że Miller zrobił kiedyś błąd, że kłócił się z Palikotem przez trzy i pół roku, po czym na cztery miesiące przed wyborami się dogadali. A ponieważ się opluwali przez tyle czasu, nikt w to nie uwierzył. Więc ja nikogo nie opluwam i mówię: jestem gotowy. Na razie drogi nam się rozeszły. Z Razem nas różni jedna rzecz. My uważamy, że w tym rządzie lewica realizuje bardzo wiele swoich postulatów, a Adrian uważa, że ten rząd, jeżeli chodzi o postulaty lewicy, jest nieskuteczny. Pewne jest, że silna lewica to gwarancja demokratycznych rządów. A im będzie silniejsza, tym więcej naszych postulatów będzie w stanie realizować.

Razem nigdy nie próbowało wziąć tego na siebie.

Po to się jest w polityce, żeby brać władzę, wprowadzać swój program i brać odpowiedzialność za swoje czyny. Razem ma inne w tej sprawie myślenie. Nie krytykuję go. Mamy różne oceny. Czy będziemy mieli różne zdanie za półtora roku? Zobaczymy.

Z takimi osobami jak Marek Balt, który współpracuje z Joanną Senyszyn, też?

Absolutnie cenię Joannę Senyszyn. Bardzo ją cenię za jej poglądy. Głównie w dwóch sferach. Po pierwsze, jeżeli chodzi o państwo świeckie. Robi to i robi to całe życie. A po drugie, jeżeli chodzi o sferę praw wolnościowych dla kobiet, w tym prawa do aborcji, jest w tym niesłychanie konsekwentna. Współpracowałem z nią kawał czasu. Ona nie ma łatwego charakteru i ja nie mam łatwego charakteru. Ale nie widzę problemu, byśmy współpracowali i realizowali lewicowe cele.



Michał Sikorski, Kinga Preis i Anna Szymańczyk wypoczywają na planie filmu „Berek”, w przerwie pomiędzy ujęciami przed Kościołem Ewangelicko-Augsburskim św. Mateusza przy ulicy Piotrkowskiej w Łodzi

FOT. GRZEGORZ GAŁĄSIŃSKI

mieszkałem na Retkini przy krańcówce „dziesiątki” i chodziłem do „Trójki”. Chciałem pokazać Łódź jako nowoczesne miasto, w którym nowoczesność spotyka się z historią. I takim miastem jest właśnie Łódź: trochę Berlin, trochę Kopenhaga, ale tak naprawdę Łódź.

Autorami scenariusza do filmu są Michał Bąk oraz Doman Nowakowski i Anna Wiśniewska (odpowiedzialni za scenariusz filmu „Baby boom, czyli Kogel Mogel 5”). W ich wersji „Berek” to opowieść o tym, że warto ze sobą rozmawiać, wsłuchać się w drugą osobę, pomimo różnic światopoglądowych i obyczajowych. W filmie zostaje rozpętana totalna awantura, ale wszystko się zmienia, gdy Anna łamie nogę, a jedyną osobą, która może jej pomóc, jest... Paweł. Dwójka odwiecznych wrogów musi zawiesić broń i zacząć współpracować.

Nasz filmem zamierzamy zapewnić widzów, że warto wyjść z własnej strefy komfortu, wsłuchać się w drugiego człowieka, poczuć do niego sympatię - dodaje reżyser obrazu. - Będzie bezkompromisowo zabawnie, ale też mądrze i wzruszająco.

Reżyser nie kryje, że wyzwaniem było przeniesienie kameralnej w sumie opowieści na wymagający większego rozmachu kinowy ekran.

Kino rządzi się swoimi prawami, jest przede wszystkim obrazem - mówi Bartosz Prokopowicz. - Obklejam więc tekst tanką filmową, tym co kocham i w czym jestem dobry, czyli obrazem właśnie, światłem, przestrzenią, poezją. Pracujemy językiem filmowym, czyli tym, co jest pomiędzy słowami. Wejściem w scenę, pasażem, chwilą zatrzymania, momentem samotności. Mieszkania naszych bohaterów połączone są wywietrznikiem, do którego pani Anna śpiewa swoje pieśni, a Paweł głośno puszcza muzykę. Kamera, ze swoim subiektywnym okiem, może wejść do wywietrznika w jednym mieszkaniu, podążyć za dźwiękiem i wyjść w drugim mieszkaniu. To są elementy, które pozwalają nam zbudować tę opowieść na ekranie. Do tego dochodzi cały wachlarz mocno zarysowanych postaci drugoplanowych, no i oddech użyskany dzięki łódzkiemu plenerom.

Wizja reżysera miała przypaść do gustu twórcy książki, Marcinowi Szczygielskiemu.

Autor tekstu przeczytał scenariusz i dał mi błogosławieństwo - uśmiecha się Bartosz Prokopowicz.

Łódź jest też bliska Annie Szymańczyk, wcielającej się na ekranie w córkę głównej bohaterki filmu. Aktorka zdawała do łódzkiej Szkoły Filmowej, choć ostatecznie ukończyła Akademię Teatralną w Warszawie (ale w Łodzi, na Festiwalu Szkół Teatralnych w 2010 roku otrzymała nagrodę specjalną).

- Podoba mi się, że moja postać ma silny charakter, zresztą silne są również jej matka i córka - zaznacza. - Realizacja tego filmu to bardzo przyjemna praca. A dzieje się tak dlatego, że spotkaliśmy się w grupie, która bardzo chce zrealizować ten projekt. W dodatku udało nam się wytworzyć na planie chemię pomiędzy aktorami, bo po prostu wszyscy się tu lubimy i szanujemy, a również o szacunku do drugiego człowieka jest ten film. Wnosimy w to przedsięwzięcie swoją energię, co zresztą jest tak bardzo ciekawe w sztuce filmowej czy teatralnej, że pracując na tych samych literach zapisanych w scenariuszu różni aktorzy stworzą odmienne role i powstaną inne dzieła.

Michał Sikorski, który gra Pawła, sąsiada Anny, dał się poznać widzom między innymi rolą księdza Jakuba w popularnym, komediowym też serialu „1670”.

- Konflikt między moim bohaterem a Anną jest bardzo barwny i głośny, ale ostatecznie szukamy tego, co ich łączy - zauważa aktor. - Uważam, że najciekawsze jest właśnie poszukiwanie w drugim człowieku tego, co może nas łączyć, bo to, co nas dzieli, widoczne jest gołym okiem. To dla mnie osobiste także niezwykła przygoda, zupełnie inny rodzaj humoru, pracy nad rolą i z reżyserem, niż chociażby w serialu, z którym jestem kojarzony. Jestem bardzo ciekawy efektu, który uzyskam. Na planie bawimy się znakomicie, pozostaję na nim także podczas scen, w których nie gram, by podglądać koleżanki i kolegów. Na długo zapamiętam też scenę, w której jadę na rowerze środkiem Piotrkowskiej i cała ulica była zamknięta tylko dla mnie.

Za realizację filmu odpowiada Figaro Films Production (mająca na koncie takie komediowe przeboje, jak „Porady na zdrady”, „Dzień dobry, Kocham Cię!” oraz „Pech to nie grzech”), a dystrybutorem jest Kino Świat. - Bardzo się cieszę, że możemy zaprosić widzów do kin na film oparty na znakomitej książce i sztuce teatralnej. To piękna historia o zrozumieniu i przyjaźni ponad podziałami i stereotypami - wyznaje Dorota Eberhardt, CEO Kino Świat.

Bartosz Prokopowicz dodaje, że realizując komedię, chce powiedzieć o sprawach, które są ważne - także dla niego.

- Jestem przekonany, że w dzisiejszych czasach, szczególnie kiedy tuż za naszymi granicami trwa okrutna wojna, trzeba kochać, wybaczając, szukać porozumienia i bliskości. Chciałbym, by z takim budującym przekonaniem wychodzili z kina po projekcji filmu nasi widzowie.

Premiera produkcji planowana jest na początek 2027 roku. Wygląda na to, że warto będzie zacząć.

„BEREK” ŁÓDZKIMI ULICAMI DO KOMEDII

O dobrą filmową komedię łatwo nie jest. W Łodzi kończą się właśnie zdjęcia do nowej produkcji zatytułowanej „Berek”, która ma bawić swoją bezkompromisowością. Będzie hit?

Dariusz Pawłowski

Dawno w Łodzi filmowej takiej przyjemności nie mieliśmy. To w mieście „Ziemi obiecanej” powstają właśnie wszystkie zdjęcia do nowej rodzimej produkcji - filmu „Berek”. I jak zapowiadają realizatorzy, Łódź pokazuje się na ekranie jako miasto wielce atrakcyjne. W dodatku w towarzystwie ekranowych gwiazd i dobrego humoru.

„Berek” jest ekranizacją bestsellerowej powieści Marcina Szczygielskiego wydanej w 2007 roku i zarazem jednego z najpopularniejszych polskich spektakli komediowych ostatnich lat - „Berek, czyli upiór w moherze”. Książka sprzedała się w nakładzie przekraczającym sto tysięcy egzemplarzy (co dzisiaj jest dużym wyczynem) i doczekała licznych adaptacji scenicznych w kraju i za granicą - od Europy po Amerykę Pół-

nocną i Australię (w premierowej inscenizacji w Teatrze Kwadrat w Warszawie zagrali Ewa Kasprzyk i Paweł Małaszyński). To brawurowo napisana historia dwojga ludzi, których zdaje się wszystko dzielić. Paweł, typowy wielkomiejski gej, który nie stroni od głośnych imprez i wszelkich uroków życia, oraz Anna, toksyczna dewotka, gorliwa katoliczka, mieszkająca po sąsiedzku w jednej kamienicy, ale tkwią w swoich własnych światach. Żadne z nich nie jest zdolne do zaakceptowania stylu życia drugiej strony. Im głośniej on słucha muzyki, tym donośniej ona nastawia religijne stacje radiowe i śpiewa kościelne pieśni. Walenie w ściany, trzaskanie drzwiami, podsłuchiwanie i złośliwe komentarze są codziennością. Gdy ich drogi się przecinają, wybucha prawdziwa sąsiedzka wojna. Eskalacja ich konfliktu, jak łatwo się

domyślić, prowadzi do dramatycznej konfrontacji... W powieści dosadne opisy towarzyszą bezwzględnej satyrze. Film ma zawierać więcej delikatności, pozostając komedią o ciętym humorze i głębokiej ironii, nie stawiającą sobie granic.

Produkcję realizuje urodzony w Łodzi Bartosz Prokopowicz, operator filmowy i reżyser. Twórca wychowywał się na łódzkiej Retkini. Ukończył III Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi, a następnie Wydział Operatorów Łódzkiej Szkoły Filmowej. Jest autorem zdjęć do takich głośnych produkcji, jak „Dług” Krzysztofa Krauzego (nagroda Specjalna Złota Kaczka), „Wyrok na Franciszka Kłosa” Andrzeja Wajdy, „Przedwiośnie” Filipa Bajona, „Komornik” Feliksa Falka (nagroda za zdjęcia na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych), czy „Korowód”

Jerzego Stuhr. Jako reżyser zrealizował między innymi filmy „Chemia”, „Narzeczony na niby”, „Nic na siłę”. W rolach głównych występują Michał Sikorski i Kinga Preis. Na ekranie towarzyszą im Anna Szymańczyk, Emma Gieźno, Kamil Maćkowiak i Maciej Wysocki.

W Łodzi ekipa filmowa realizowała zdjęcia między innymi w okolicach i wnętrzu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego św. Mateusza przy ul. Piotrkowskiej - tu powstała największa sekwencja w filmie, z udziałem głównych aktorów oraz ponad stu statystów, a także w Pasażu Róży, na Placu Wolności, Piotrkowskiej, w III LO, wrotkarni w Ogrodach Geyera.

- Moim pomysłem było realizowanie wszystkich zdjęć do filmu w Łodzi, bo to moje miasto i chciałem pokazać jego magię - zapewnia Bartosz Prokopowicz. - Tutaj się urodziłem,

Kocham Łódź

PREMIERA NA SCENIE TEATRU MUZYCZNEGO

Premiera spektaklu „Pogoda na szczęście” odbędzie się w sobotę 18 kwietnia od godz. 19 w Teatrze Muzycznym. To widowisko poświęcone pamięci Magdy Umer, zrealizowane w ramach festiwalu Off-Północna. Kierownikiem muzycznym i aranżerem jest Krzysztof Brzeziński, autorem scenariusza i reżyserem Krzysztof Wawrzyniak. Występują: Daria Domitrz, Alicja Koga, Michał Domagała, Jakub Kamiński, Przemysław Pawłowski. DP



FOT. MICHAŁ MATUSZAK

AGNIESZKA PŁOSZAJ
Spotkanie z pisarką
Agnieszka Płoszaj odbędzie się w piątek 17 kwietnia od godz. 18 w Bibliotece Otwartej (ul. Narutowicza 8/10). Wydarzenie poświęcone jest premierze nowej książki autorki „Do zdrowego Dulawka”. DP

Pięćdziesiąt najważniejszych hitów hip-hopu w jeden wieczór w Łodzi

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Ważne wydarzenie dla fanów kultury hip-hopowej odbędzie się w sobotę 18 kwietnia w Atlas Arenie. To koncert „50 Przełomowych Utworów w Historii Polskiego Hip-Hopu hosted by O.S.T.R.”.

Jak zapowiadają organizatorzy wydarzenia, na scenie pojawią się twórcy odpowiedzialni za najważniejsze momenty w historii gatunku - artyści, których utwory przez lata kształtowały jego kierunek i inspirowały kolejne pokolenia. Wieczór poprowadzi O.S.T.R., łódzki twórca - jeden z najważniejszych i najbardziej wpływowych artystów w historii polskiego rapu. Program wydarzenia obejmuje 50 utworów, które w różnych momentach przesuwają granice hip-hopu w Polsce - zarówno pod względem brzmienia, jak i treści czy produkcji.

Zestaw wykonawców wydarzenia w Atlas Arenie jest imponujący. Podczas wieczoru wystąpią bowiem: O.S.T.R., 52 Dębiec, Abradab, DonGURALesko, Eldo, Fenomen, Fu, Grammatik, Grubson, Jajonasz/Gano, JWP/BC, Liroy, Molesta, Onar, Paktofonika, Paluch, Peja/Slums Attack, PIH, Stereofonia, Tede, Tymon, Wojtas/Wyp3. To absolutna czołówka polskiego hip-hopu, najważniejsi wykonawcy gatunku.

„Na jeden wieczór Atlas Arena zamieni się w żywe archiwum polskiego hip-hopu” - podkreślają pomysłodawcy wydarzenia. - „Każdy z utworów stanie się osobnym rozdziałem opowieści o kulturze, która przez dekady kształtowała muzyczną tożsamość kolejnych generacji. Wydarzenie łączy pokolenia: tych, którzy pamiętają pierwsze kasety i początki sceny, oraz tych, którzy odkryli rap w erze streamingu”.

Warto przypomnieć, że pod koniec minionego roku gospodarz wieczoru, O.S.T.R., zapre-

zentował swój najnowszy album „404”. Artysta sam wyprodukował swój krążek, wybrał brzmienie inspirowane latami 80. i 90. XX wieku. Album zawiera osiemnaście nowych utworów. Materiał udowodnił, że łódzki artysta jest w znakomitej twórczej formie, a hip-hop nie bez powodów należy obecnie do najpopularniejszych w naszym kraju muzycznych gatunków. Wydarzeniem będzie też na pewno występ Paktofoniki, czyli obecnie - duetu Rahim Fokus; można się spodziewać tak kultowych hitów

grupy, jak „Jestem Bogiem” czy „Priorytety”. Niespodzianką może być spotkanie z Liroyem, który po przygodzie z polityką, na szczęście wrócił do muzyki. Niedawno z nowym singlem „Ilu nas jest” wrócił też Grubson, który zapowiada swój kolejny album na jesień tego roku. W tym roku swoje trzydziestelecie obchodzi również słynny skład Molesta Ewenement - grupa, która dała fanom pamiętne albumy „Skandal”, „Ewenement” i „Taka płyta...”.

Na koncert są jeszcze bilety w cenie od 289 złotych.



Paktofonika, czyli obecnie Rahim i Fokus, będą jedną z gwiazd łódzkiego wydarzenia muzycznego



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Australijski zespół 5 Seconds Of Summer znany jest z żywiołowych, emocjonalnych występów

Australijski pop-rock w Atlas Arenie

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Australijska pop-rockowa formacja 5 Seconds Of Summer wystąpi w Atlas Arenie. Koncert odbędzie się w środę 22 kwietnia od godz. 19.

Zespół 5 Seconds Of Summer, jeden z największych muzycznych sensacji ostatniej dekady, powstał w 2011 roku z inicjatywy szkolnych kolegów - Luke'a Hemmingsa, Michaela Clifforda i Caluma Hooda, w tym samym roku dołączył do nich perkusista Ashton Irwin. Chociaż nie posiadali żadnej promocji poza social mediami, ich pierwsza EP-ka „Unplugged” szybko zaczęła docierać poza granice ich kraju. Ich kolejna EP-ka „She Looks So Perfect” debiutowała na drugim miejscu sprzedaży w USA. Pełny debiutancki album wydali w maju 2014 roku i płyta zajęła pierwsze miejsca w kilkunastu krajach.

Formacja wydała sześć albumów. Ostatni z nich, „Everyone's a Star!”, ukazał się w listo-

padzie ubiegłego roku i właśnie ten krążek jest promowany podczas aktualnej trasy.

Muzycy dotychczas sprzedali ponad 18 milionów albumów, wygenerowali przeszło 10 miliardów streamów, zdobyli wiele nagród, trzy ich płyty zadebiutowały na pierwszym miejscu listy Billboard 200.

W roli supportów zaprezentują się angielski zespół rockowy South Arcade - grupa z Oxfordu, która łączy pop-punkowe brzmienia z nu-metalową energią lat 2000 oraz brytyjski muzyk Master Peace, czyli Peace Okezie, brytyjski muzyk znany z mieszania indie rocka, popu i elektroniki. Jego debiutancki album „How To Make A Master Peace” zdobył uznanie krytyków i nagrodę Rising Star podczas Ivor Novello Awards.

Organizatorzy zapowiadają, że 5 Seconds of Summer we współpracy z organizacją Plus1 przekaże równowartość jednego euro z każdego sprzedanego biletu na wsparcie inicjatyw na rzecz równości, dostępu i godności dla wszystkich.

REKLAMA

0011505586

INTERSTONE

TARGI BIŻUTERII I MINERAŁÓW



18-19.04.2026 EXPO ŁÓDŹ



SB 10-18 ND 10-17

Widzę Łódź
Dariusz Pawłowski

Mieszkańcy zachcieli, miasto się ukwieca

Rozkwitła nam kwiecień Łódź i chociaż ciągle jeszcze kurtkę z grzbietu zrzucić się nie da, ciepła wiosna jest za progiem. W wielu miejscach pojawiły się krokusy i żonkile, za chwile zakwitną tulipany, przyjemne oczom barwy znacznie ożywiają ponurą jesienią i zimą Łódź, zrobiło się po prostu ładnie. Nawet Piotrkowską autentycznie uatrakcyjnią i uprzyjemnią posadzone tu niedawno, i mamy nadzieję skutecznie przyjęte przez naturę, drzewa - ogródkowa w słoneczne miesiące ulica zyska na klimacie. Co znamienne, trzeba było aż Łódzkiego Budżetu Obywatelskiego, by w naszym mieście rozpoczęto - jak to ujął magistrat - zakrojoną na szeroką skalę akcję nasadzeń. Plan objął kilkadziesiąt lokalizacji - od ścisłego centrum, przez osiedla mieszkaniowe, aż po pętle tramwajowe i parki. Wydawałoby się, że to takie oczywiste w miejscu, które w oficjalnej narracji od lat przepycha się do miana zielonego miasta. Trzeba było tymczasem zgłoszenia zapotrzebowania przez samych mieszkańców, z oddanych im w dyspozycję ich własnych funduszy, przeznaczonych na pilne potrzeby. Można powiedzieć, że lepiej tak, niż wcale, ale dbałość o miejski elementarz - a takim jest estetyka (w tym przypadku również prozdrowotna) przestrzeni, powinna należeć do zestawu podstawowych zadań urzędników przez mieszkańców obieranych. Bez dodatkowego wsparcia. Jeszcze wcale nie tak dawno, wcale nie inna ekipa rządząca Łodzią, wybierała w istotnych przestrzeniach publicznych rozwiązania miasto betonujące. Po to może jednak, by je teraz szumnie odbetonowywać... Było minęło, wiosna jest od tego też, by rozkwitała życzliwość i wzajemna sympatia. Wśród szafirków, jesionów, berbersów, klonów polnych, dekoracyjnych róż i co tam jeszcze sobie w mieście dla siebie zamówiliśmy, będzie o to łatwiej. Byle nie osłabiło czujności. Nurzajmy się zatem w zieloność. A jeszcze pojawiają się zapowiedzi, że lato ma być upalne, rekordowo nawet. Ja lubię.

Festiwalowe rodzinne tajemnice oraz fliperskie zyski w Kielcach

Dariusz Pawłowski
Pod patronatem „Dziennika Łódzkiego”

Teatr Powszechny zaprasza na kolejne spektakle XXXII Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. Widzowie zobaczą przedstawienia teatrów z Warszawy i Kielc.

Przedstawienie „Grupa krwi” Anny Wakulik, w reżyserii Wojciecha Urbańskiego, z Teatru Ateneum im. Stefana Jaracza w Warszawie, będzie można obejrzeć w piątek i sobotę, 17 i 18 kwietnia, od godz. 19. Widowisko zostanie zaprezentowane na scenie tymczasowej Teatru Powszechnego w Pieter Smit (ul. Nowogrodzka 2b). Po pierwszym pokazie odbędzie się spotkanie z twórcami spektaklu.

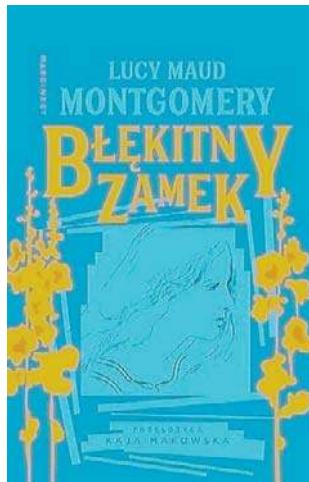
„Grupa krwi” to opowieść o rodzinnych tajemnicach, które wychodzą na jaw w najmniej spodziewanym momencie - po śmierci dziadka. Testament, który po sobie zostawił, burzy dotychczasowy porządek i zmusza czworo krewnych do konfrontacji z pytaniami o tożsamość, dziedziczenie i... grupę

krwi. Występują: Obsada: Emilia Komarnicka, Olga Sarzyńska, Łukasz Lewandowski, Dariusz Wnuk.

A we wtorek i środę, 21 i 22 kwietnia, od godz. 19, również w Pieter Smit pokazany zostanie spektakl Julii Nowak i Jakuba Skrzywanka „Protest kielecki. Do kogo należą Kielce?” (reżyseria Jakub Skrzywanek) z Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. Po pierwszym pokazie odbędzie się spotkanie z twórcami spektaklu.

Przedstawienie odwołuje się do przemiany ustrojowej lat 90. w Kielcach i zadaje pytanie kto na niej zarobił, a kto stracił. „To rodzaj performatywnej instalacji dokumentalnej - o prześnionej rewolucji mieszkaniowej w Kielcach i ludziach, którzy na niej skorzystali oraz tych, którzy nadal na niej tracą. A przede wszystkim próba zadania pytania: czy można przeciw temu wszystkiemu zaprotestować?” - dodają realizatorzy.

Obsada: Dagna Dywicka, Klaudia Janas, Beata Wojciechowska, Mateusz Bernacik, Kuba Golla, Łukasz Pruchnicz, Dawid Żłobiński.

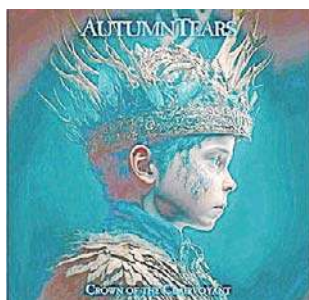


KSIAŻKA

Lucy Maud Montgomery - „Błękitny Zamek”, Marginesy Klasyka literatury napisana przez autorkę bestsellerowej serii o Anne Shirley, w tłumaczeniu Kai Makowskiej. Nieśmiała Valancy Stirling uważa się za starą pannę bez perspektyw. Ma dwadzieścia dziewięć lat i żyje w dusznej atmosferze konserwatywnej, prowincjonalnej rodziny. Porwacający ból w klatce piersiowej sprawia, że Valancy decyduje się na wizytę u lekarza. Diagnoza jest szokująca: to poważna choroba serca i dziewczynie zostało kilka miesięcy, może rok życia. Wstrząśnięta tą wiadomością, decyduje się w końcu robić to, na co ma ochotę. Zaprzysiężnia się z nieakceptowanym przez lokalną społeczność mężczyzną, Barneyem Snithem. Opowieść o niepospolitej sile rażenia. **DP**

PLATA

Autumn Tears - „Crown Of The Clairvoyant”, Circle Music Zespół Autumn Tears powraca z nowym albumem, ciesząc wyjątkowym brzmieniem oraz melancholią i patosem w słusznej sprawie. Twórczość grupy łączy elementy neoklasyki, muzyki filmowej i eterycznego darkwave, przy wykorzystaniu monumentalnych aranżacji, przejmujących wokali, bogatych partii smyczków, chórów i instrumentów dętych. W nagraniach wzięło udział aż 43 muzyków, a gościnnie pojawia się Francesca Nicoli z zespołu Ataraxia. Dużo tu dramatyzmu, teatralności, niepokojących emocji. Zaangażujący krążek robiący kolosalne wrażenie. **DP**



Prace laureatów ważnego konkursu łódzkiej Akademii

Dariusz Pawłowski
Pod patronatem „Dziennika Łódzkiego”

Wystawa laureatów 43. Konkursu im. Władysława Strzebińskiego - Sztuki Piękne zostanie otwarta w piątek 17 kwietnia o godz. 17 w Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi.

Wystawa, podczas której Łódzka Akademia Sztuk Pięknych prezentuje najciekawsze studentckie prace z dziedziny sztuk wizualnych Konkursu im. Władysława Strzebińskiego - Sztuki Piękne, to już wieloletnia tradycja i jedno z najważniejszych, najbardziej prestiżowych wydarzeń w dorocznym kalendarzu uczelni, a jednocześnie dla wielu spośród młodych twórców pierwsza tak szeroka prezentacja prac przed szeroką publicznością.

Do tegorocznej edycji Konkursu im. Władysława Strzebińskiego wpłynęło 159 zgłoszeń od 113 uczestników, z których na wystawę laureatów wybrano aż 67 prac - najwięcej w historii tej ekspozycji. Jak podkreślają organizatorzy, sil-



Wystawa laureatów konkursu będzie prezentowana w Ośrodku Propagandy Sztuki przy ul. Sienkiewicza 44

nie zaznaczyły się realizacje z obszaru multimediów. Liczne reprezentowane są także prace rzeźbiarskie oraz unikatowe tkaniny - od realizacji osadzonych w tradycji po bardziej eksperymentalne propozycje.

- Na wystawie wyraźnie widać dużą różnorodność prac oraz świeże podejście do klasycznych dziedzin sztuki. Studenci zgłosili obiekty, instalacje, prace multimedialne, które powstały w pracowniach ma-

larskich i rysunkowych. Pokazuje to nie tylko ich odwagę, ale i chęć zredefiniowania klasycznych podziałów w sztuce - mówi Eryka Jura, kurator wystawy.

Wernisaż ekspozycji, w Ośrodku Propagandy Sztuki (ul. Sienkiewicza 44), będzie okazją do ogłoszenia zwycięzców konkursu - poznamy laureatów nagród głównych oraz tych, które przyznają fundatorzy.

Tegoroczną wystawę będzie można oglądać do 2 maja.

Debiut gwiazdy, mumia, babystar, cztery kobiety, kwiecień, dokument i animacje

Dariusz Pawłowski
Kino

Dziewięć tytułów proponują dystrybutorzy filmowi w ten weekend w kinach.

Kristen Stewart debiutuje jako reżyserka filmem „Chronologia wody”. To adaptacja autobiograficznego bestsellera Lidii Yuknavitch. Młoda pływaczka, na skutek uzależnienia, traci stypendium sportowe. Wyzwolenie i wolność odnajduje w pisanii. Na ekranie Imogen Poots, Thora Birch, Jim Belushi.

Fanów horroru ucieszy produkcja „Mumia: Film Lee Cronina” (reż. Lee Cronin). Młoda córka dziennikarza znika bez śladu na pustyni. Po ośmiu latach załamana rodzina doznaje wstrząsu. Dziewczyna wraca, a ich życie zamienia się w koszmar. Grają: Jack Reynor, Laia Costa, May Calamawy.

Bohaterką filmu „Babystar” (reż. Joscha Bongard) jest Luca, 16-letnia influencerka, która wie, gdzie idealne życie w sieci z rodzicami, tworzącymi rodzinne imperium. Gdy rodzice chcą kolejne dziecko, Luca buntuje się przeciw ich obsesji na punkcie wizerunku i klików. Występują: Verena Altenberger, Maja Bons, Bea Blocks.



Imogen Poots w filmie „Chronologia wody”

Film „Kwiecień” (reż. Dea Kulumbegashvili) opowiada o Ninie, ginekolożce prowadzącej surowe życie we wschodniej Gruzji. Po śmierci noworodka podczas porodu, moralność i profesjonalizm kobiety zostają poddane wnikliwej ocenie w obliczu plotek, że wykonuje ona nielegalne aborcje. W obsadzie: Sukhithashvili, Merab Ninidze, Roza Kancheishvili.

„Wpatrując się w słońce” (reż. Mascha Schilinski) to historia czterech kobiet z różnych dekad XX i XXI wieku, których losy splatają się wokół wiejskiego gospodarstwa w regionie Alt-

mark. Grają: Hanna Heckt, Lea Drinda, Lena Urzendowsky.

Pojawi się także dokument „Maryja. Matka Papieża” (reż. Jan Sobierajski). Opowieść o duchowej więzi Karola Wojtyły z Matką Bożą, która miała prowadzić Jana Pawła II przez cały pontyfikat oraz o znaczeniu objawień maryjnych.

Nie zabraknie animacji. Do gatunku science-fiction należy „Arco” (reż. Ugo Bienvenu). Arco, przybysz z przyszłości, przypadkowo trafia na Ziemię. Iris, dziewczynka wychowywana przez robota Mikkiego, postanawia pomóc nowo poznanemu koledze. Polską produkcją jest „Pucio” (reż. Marta Stróżycka, Anna Błaszczczyk, Dominik Litwiniak). Pucio razem ze swoją rodziną odkrywa świat.

Do kin wróci również po 24 latach słynny „Pianista” Romana Polańskiego, z wyśmienitą rolą Adriana Brody’ego. Podczas drugiej wojny światowej Władysław Szpilman, znakomity polski pianista żydowskiego pochodzenia, stara się przeżyć w okupowanej Warszawie. Obraz nagrodzonego trzema Oscarami: dla najlepszego aktora pierwszoplanowego, najlepszego reżysera i za najlepszy scenariusz adaptowany - Ronald Harwood.

KRÓTKO

EC1 Festiwal roślin powraca

Festiwal Roślin powraca w ten weekend do hali EC1. Rośliny będzie można kupować w hali Maszynowni na terenie kompleksu EC1 (ul. Targowa 1/3) w sobotę w godz. 8-20, w niedzielę w godz. 10-18. Organizatorzy zapowiedzieli przywiezienie ponad 400 różnych gatunków i odmian roślin – od popularnych klasyków za kilka złotych po okaz dla kolekcjonerów za ponad 200 zł. Organizatorzy przekonują, że ceny będą konkurencyjne w stosunku do internetowych. Wstęp jest bezpłatny, za rośliny można płacić gotówką, kartą lub Blikiem. MT

PORT ŁÓDŹ

Sadzonki i naleśniki

W piątek (17 kwietnia) w Porcie Łódź (ul. Pabianicka 245) odbędzie się jednodniowy wiosenny Festiwal Roślin. W Atrium będzie można kupić sadzonki roślin i akcesoria, a ekspert sklepu Ikea podpowie, jakie rośliny dobrać do naszych potrzeb i jak je pielęgnować. Posiadacze kart Ikea Family i Ikea Business przy zakupie donicy lub osłonki otrzymają rabat 15 proc. na zakup samych roślin. W sobotę (18 kwietnia) w godz. 12-18 Ikea zaprasza natomiast na degustację naleśników z dżemem. Kucharze będą podawać ten przysmak w sklepowym dziale Gotowanie. Natomiast od środy (22 kwietnia) przez pięć dni w mediach społecznościowych Portu Łódź będzie można wziąć udział w konkursie z quizem i wygrać bony na zakupy i torby do segregacji odpadów. Okazją jest Dzień Ziemi. MT

ZIELONA ŁÓDŹ

Spacer po Zdrowiu

Zielona Łódź zaprasza na kolejny niedzielny spacer – tym razem po okolicach Parku na Zdrowiu. Uczestnicy przejdą fragmentem doliny Łódki i Bałutki, poznają historię i założenia przedwojennego parku ludowego. Spacer poprowadzi przyrodnik i miłośnik Łodzi Arkadiusz Grzelak. Wstęp jest wolny, zbiórka o godz. 12 w pobliżu wejścia do Aquaparku Fala (koło skrzyżowania ul. Konstytucyjnej i al. Unii Lubelskiej). MT

AFLOPARK

Zwiedzanie z ogrodnikiem

Ogród Aflopark (ul. Partyzancka 195, Pabianice) zaprasza w ten weekend na Święto Kwiatów Cebulowych i dodatkowe atrakcje w cenie biletu. W sobotę o godz. 11 dzieci będą sadziły stokrotki, natomiast w niedzielę o godz. 11 można wybrać się na spacer po ogrodzie z oprowadzeniem przez główną ogrodniczkę Afloparku Annę Bienias. Będzie też można oglądać pierwsze kwitnące tulipany, a także narcyze i ostatnie krokusy. Aflopark czynny jest w godz. 10-18 codziennie oprócz poniedziałków, bilet normalny kosztuje 30 zł, są też bilety całoroczne, rodzinne i z innymi zniżkami. Przed ogrodem jest parking, można też dojechać tu z Łodzi tramwajem linii 41. MT

EXPO ŁÓDŹ

Jubileuszowe targi Interstone

W ten weekend odbędzie się jubileuszowa, 70. edycja imprezy Interstone – Targi Bizuterii, Minerałów i Skamieniałości. Tak jak podczas każdej edycji tych targów, będzie można kupić unikatowe kamienie i metoryty, biżuterię z naturalnych materiałów, nietypowe gadżety, meskamieniałości, a także wiele innych przedmiotów. Targi odbędą się w Hali Expo Łódź (al. Politechniki 4), można je odwiedzić w sobotę w godz. 10-18, w niedzielę od godz. 10 do 17. Bilet wstępu normalny kosztuje 25 zł, ulgowy 15 zł. MT

FUZJA

Czekoladowo i kawowo

Mieszczący się przy ul. Milionowej 6a kompleks Fuzja zaprasza na Fuzję Czekolady i Kawy. W sobotę i w niedzielę w godz. 10-16 w budynku Kółłowni będzie można kupować rzemieślnicze słodycze i napoje od łódzkich cukierni, kawiarni i pracowni kulinarnych. Swoją obecność potwierdziło 14 wystawców. Będą m.in. nowojorskie nadziewane ciasteczka od Dopamine Cookies i rzemieślnicza czekolada od Little Bruno's Chocolate. Fuzja Cafe poda matchę, a Wiatrowy Sad – sok. Będą też warsztaty: malowania kawą w sobotę o godz. 11, 13, 15 (w cenie 10 zł od osoby, płatne na miejscu bez zapisów) i malowania czekoladowego misia (89 zł od osoby, miejsca trzeba opłacić przez stronę cocoarts.pl). MT

Muzyczni rewolucjoniści oraz znakomici kameraliści

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Dwa atrakcyjne koncerty odbędą się w Filharmonii Łódzkiej. Melomani usłyszą koncert fortepianowy oraz muzykę kameralną.

Ukraiński pianista Dmytro Czoni, laureat III nagrody na XVI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Vana Cliburna w 2022 roku, wystąpi w piątek 17 kwietnia od godz. 19.

Artysta wykona III Koncert fortepianowy c-moll Ludwiga van Beethovena. W programie wieczoru znalazła się również II Symfonia Charlesa Ivesa. Zdawać by się mogło, że kompozytorów dzieli niemal wszystko: pierwszy z nich to wiedeński klasyk, który wprowadził muzykę w romantyzm, drugi zaś był Amerykaninem, który pracę w firmie ubezpieczeniowej łączył z kompozytorskimi eksperymentami tonalnymi i rytmicznymi. Jednak obaj uznawani są za rewolucjonistów swoich czasów, ich muzyka wyprzedzała epokę, w której żyli,



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE ZESPÓŁU

W Filharmonii Łódzkiej wystąpi Lutosławski Quartet ze skrzypkiem Jakubem Jakowiczem

obaj stworzyli osobisty język muzyczny. Podczas koncertu Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Łódzkiej poprowadzi Arthur Fagen.

Na sobotę 18 kwietnia zaś, od godz. 19, zaplanowany jest kolejny występ skrzypka Jakuba Jakowicza w ramach rezydencji artystycznej w Filhar-

nii Łódzkiej, który pozwoli podziwiać jego talent i doświadczenie wytrawnego kameralisty. W programie wydarzenia znajdą się utwory Ernesta Chaussona uwiecznione na płycie, którą Jakowicz nagrał wraz z Lutosławski Quartet oraz fińskim pianistą Paavalim Jump-panenem. Album będzie mieć

premierę w czerwcu, ale już w sobotę w tym składzie zabrzmi Koncert D-dur na fortepian, skrzypce i kwartet smyczkowy Chaussona.

W repertuarze znajdą się też I Sonata na skrzypce i fortepian A-dur innego Francuza: Gabriela Fauré oraz IV Kwartet smyczkowy Grażyny Bacewicz.

Żywioły na scenie Teatru Wielkiego

Dariusz Pawłowski
Teatr

Teatr Wielki gości uczestników XXVIII Łódzkich Spotkań Baletowych. Kolejnymi wykonawcami będą Gauthier Dance i Dance Company Theaterhaus Stuttgart.

Dwa znakomite zespoły baletowe przedstawią w Łodzi dwa wspólne spektakle: „Turning Of Bones” (we wtorek 21 kwietnia od godz. 19) oraz „Elements” (w

czwartek 23 kwietnia, od godz. 19). - Zespół, którego założycielem jest Eric Gauthier, niezwykle ważny reprezentant światowej choreografii, zaprezentuje między innymi cztery etiudy nawiązujące do żywiołów, przygotowane przez czworo wspólnych choreografów, wśród nich jest Louise Lecavalier, którą można zobaczyć między innymi w teledyskach Davida Bowie – opowiada kurator Łódzkich Spotkań Baletowych, Jacek Przybyłowicz.

Choreografię do pierwszego z przedstawień przygotował Akram Khan. Tytuł „Turning Of Bones” nawiązuje do rytuału pamięci praktykowanego głównie na Madagaskarze – Famadihana, polegającego na tym, że ludzie wydobywają z grobów szczątki swoich przodków, owinięte w płótno, aby na nowo połączyć się ze swoim dziedzictwem; przepisują imiona na całunach, niosą kości nad głowami i tańczą z nimi. Ale to też opis podejścia do tej produkcji,

w której Akram Khan zanurza się w historii własnych dzieł choreograficznych. Autorem muzyki jest Aditya Prakash.

Za choreografię do spektaklu „Elements” odpowiadają Mauro Bigonzetti, Sharon Eyal, Andonis Foniadakis, Louise Lecavalier. Przedstawienie składa się z czterech części: „Ziemia”, „Ogień”, „Woda”, „Powietrze”, a twórcy sięgnęli po muzykę takich kompozytorów, jak Domenico Scarlatti, Ennio Morricone, Julien Tarride, Arkin Allen.

Zespół Alphaville i jego wielkie hity

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Niemiecki zespół Alphaville wystąpi w niedzielę 18 kwietnia od godz. 20 w łódzkiej Atlas Arenie. Trasa koncertowa grupy została przygotowana z okazji 40-lecia hitu „Forever Young”.

Alphaville to zespół założony w 1982 roku w niemieckim Münsterze przez Mariana Golda, Bernharda Lloyda i Franka Mertensa. Nazwę grupy zaczer-

pnięto z filmu Jean-Luc Godarda „Alphaville”. Od początku działalności artyści wyznaczali kierunek europejskiego synthpopu, tworząc melancholijne melodie i charakterystyczne elektroniczne aranżacje.

Przełom przyniósł debiutancki album „Forever Young” z 1984 roku – wydawnictwo, na którym znalazły się utwory, które na stałe zapisały się w historii muzyki: „Forever Young”, „Big in Japan” czy „Sounds Like a Melody”. Na łódzki koncert zespół przygotował specjalny

program celebrujący cztery dekady twórczości i sukces tytułowego hitu. Jak zapowiadają organizatorzy, publiczność czeka multimedialne show, które zabierze widzów w podróż pełną charakterystycznych syntezatorów brzmiących z nostalgii i muzycznej energii.

Warto przypomnieć, że piosenka „Forever Young” była wielokrotnie coverowana, między innymi przez amerykańskiego rapera Jaya-Z; została również wykorzystana w rozlicznych filmach.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE ORGANIZATORA

Wokalistą zespołu Alphaville jest Marian Gold

KOBIECA TWARZ ROKU. Zobacz liderki rankingu, które mają szansę na awans do castingu i finału, w którym czeka samochód!

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Mamy niecałe dwa tygodnie do końca głosowania w plebiscycie Kobieta Twarz Roku naszego województwa.

Czas upływa, a emocje rosną. Nic tu nie jest jeszcze rozstrzy-

gnięte! Ranking liderki w trzech kategoriach plebiscytowych - Córki, Matki, Kobiety Dojrzałe - zmienia się dynamicznie. A to właśnie on zadecyduje, które panie wezmą udział w castingu podczas Forum Kobiectwości i awansują do ogólnopolskiego finału, gdzie będą mieć szansę na zdobycie głównej nagrody -

samochodu osobowego Citroen C3 Aircross Plus lub vouchera na wczasy o wartości 5000 zł. - Aby znaleźć się w tym rankingu trzeba mieć najwięcej głosów w swoim mieście lub powiecie - wyjaśnia Daria Jankiewicz-Kaczmarek, menadżerka akcji Kobieta Twarz Roku. Wszystkie laureatki z tego rankingu otrzy-

mają zaproszenia na Forum Kobiectwości. Te, które w rankingu zajmą miejsca od 1. do 10. wezmą udział w castingu i awansują do ogólnopolskiego finału, w którym główną nagrodą jest właśnie samochód osobowy Citroen C3 Aircross Plus. Podczas Forum Kobiectwości jury spotka się z nimi, aby wybrać główne

laureatki tytułu Kobieta Twarz Roku w naszym województwie w każdej kategorii pokoleniowej. Uczestniczki castingu otrzymają nagrodę - bransoletkę z limitowanej serii zaprojektowanej specjalnie dla laureatek naszej akcji. Awansują też do ogólnopolskiego finału akcji, w którym główną nagrodą bę-

dzie auto. Dodatkowo 5 pań w każdej kategorii pokoleniowej z największą liczbą głosów w skali województwa otrzyma zaproszenie na DAY SPA.

Aktualne wyniki głosowania można znaleźć na dzienniklodzki.pl/kobiety

CÓRKI,



1. Aleksandra Hałka, powiaty brzeziński i łódzki wschodni



2. Justyna Kęsiak, powiaty łęczycki i poddębicki



3. Anastasiia Zadorozhna, Łódź



4. Natalia Stańczyk, powiaty opoczyński i rawski



5. Wiktoria Pawlikowska, powiaty łaski i zduńskowski



6. Yevheniia Kosmin, Skierniewice i powiat skierniewicki



7. Justyna Zieterska-Gocalek, powiat sieradzki



8. Klaudia Kłosińska, powiat tomaszowski



9. Mirella Przybył, powiaty wieluński i wieruszowski



10. Anita Kimla, powiat pabianicki

MATKI



1. Agata Adamska, powiat sieradzki



2. Monika Super, powiat wieluński



3. Michalina Marszałek, powiat opoczyński



4. Agata Kabzińska, Skierniewice i powiat skierniewicki



5. Violetta Wróblewska, powiat pabianicki



6. Monika Olczyk, powiat tomaszowski



7. Mariia Mentlewiak, Łódź



8. Anita Rozpędowska, powiat pączęński



9. Paulina Kwiatosinska, powiat radomski



10. Monika Wojtecka, powiat łaski

KOBIETY DOJRZAŁE



1. Katarzyna Rzepkowska, powiat bełchatowski



2. Bogusława Grzyb, powiat kutnowski



3. Dorota Jankowska, powiat zgierski



4. Dorota Mielczarek, powiat sieradzki



5. Anita Kapka, powiat łódzki wschodni



6. Janina Idzikowska, powiat tomaszowski



7. Elżbieta Wojtecka, powiat łaski



8. Mariola Molendowska, Skierniewice i powiat skierniewicki



9. Paula Wrzesińska, Łódź



10. Żaneta Adamczyk, powiat wieluński

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,
m.sliwinska@polskapress.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnictwo
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecnice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyn rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

Wynajmę mieszkanie ul.Liściasta tel.724730517

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

12h autokup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

PRZYZCZEPY, NACZEPY SPRZEDAM

PRZYZCZEPA campingowa Nederland 2006 r., 664-838-723, 505-201-015

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

DO remontów domów, praca na wyjeździe, pokoje 1-osobowe, 511-644-855

FIRMA budowlana

Zaprasza do współpracy firmy podwykonawcze oraz całe brygady

Zatrudni pracowników na stanowisko:

Pracownik ogólnobudowlany - dociepleniowiec

Pomocnik pracownika ogólnobudowlanego (bez doświadczenia)

Miejsce pracy: Łódź

Dodatkowe informacje

• Tel: 504 701 232 oraz 42 206 88 03

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Radomsko tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Wola Bykowska tel. 668 085 925

W stolarstwie, 608-502-044

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odrtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

NEUROLOG - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ - Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe. Zarezerwuj już dziś 41/378-19-48 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

MALUJ - REMONTUJ 791-877-749

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 516-065-033

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanie, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

Usługi hydrauliczno - elektryczne, 721-933-455

KOMPUTEROWE

SERWIS laptopów, 733-955-881

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew owocowych. Trawniki, ogrody. Fachowo, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWI karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl



AUTOREKLAMA



**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dzienniklodzki.pl/nekrologi

0011511415

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 9 kwietnia 2026 r.
zmarła w wieku 91 lat

Ś † P

Zofia Bogucka

*Nauczycielka,
w latach 1964-1997 Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 70
im. Stanisława Wyspiańskiego w Łodzi.*

Pozostawiła synów z żonami,
sześcioro wnuków i prawnuka.

Będzie nam jej bardzo brakowało.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w dniu 20 kwietnia 2026 roku o godz. 12.30
na Cmentarzu Rzymskokatolickim
p.w. Św. Wincentego w Łodzi (Doły).

0011510919

*Twoja strata jest ogromna, ale wiedz, że nie jesteś sam.
W każdej chwili możesz liczyć na naszą pomoc i wsparcie.*

Naszemu Koledze
Maciejowi Kacprzakowi
najszczerze wyrazy współczucia
oraz słowa otuchy w trudnych chwilach
po śmierci

Ojca

składają
Przyjaciele i Koledzy z firm Hendukol i Medgaz

REKLAMA

0011502024

REKLAMA

0011457221

AUTOPROMOCJA

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33
800 672 333
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm




eprasa.pl 860f539808

HISTORIA

Przemilczana makabra
na ochockim Zieleniaku

W upalnym sierpniu 1944 r. hala targowa przy ul. Grójeckiej na warszawskiej Ochocie stała się piekłem dla dziesiątek tysięcy warszawiaków. Przetrzymywano tam wypędzonych z domów mieszkańców, nad którymi pieczę sprawowali kolaborujący z Niemcami rosyjscy żołnierze SS-RONA, podległej Erichowi von dem Bachowi-Zelewskiemu. To oni pacyfikowali w powstaniu tę część miasta.

Straszny los kobiet
Anna Augustyniak odtwarza atmosferę tamtych dni, wprowadzając nas w świat Alicji Piotrowskiej, prostej służącej z Ochoty, która wraz z bliskimi staje w obliczu przerażającej rzeczywistości.

„Opaczewska - ich ulica - trzymała się nieźle, co prawda w ścianach domów pojawiły się jakieś dziury od kul, jednak nic nie zapowiadało większego zagrożenia. I nagle 4 sierpnia wkroczyli żołdacy, jedni w niemieckich mundurach, inni w sowieckich, a jeszcze następni w cywilnych ubraniach, tylko z opaskami na rękawach, i w parę minut opanowali całą kamienicę. Na wszystkich piętrach zaczęło się wielkie plądrowanie - a potem strzały do ludzi. Kto by się w takiej sytuacji zastanawiał?”

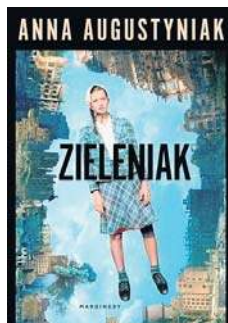
Gdy do schronu wtargnęli żołnierze w niemieckich mundurach, ale mówiący językami wschodu, cywile stanęli w obliczu okrucieństwa, którego nawet cztery lata wojny nie były w stanie przewidzieć.

Zieleniak jako symbol
Książka Anny Augustyniak przywołuje doświadczenie najwykleszonych ludzi, bez ozdobnych laurek, brązownictwa i bohaterszczyzny. Spędzono ich na teren Zieleniaka w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. do utworzonego tam obozu przejściowego dla cywilnej ludności Ochoty.

Dziś oblicza się, że na Zieleniaku zamordowano ponad tysiąc ludzi. Zieleniak pełnił również rolę punktu zbornego dla ludności wysiedlanej przez Niemców z innych dzielnic Warszawy.

Łącznie w okresie powstania warszawskiego przez targowisko przeszło blisko 60 tysięcy mieszkańców Warszawy. W ten sposób stał się on się najbardziej znanym - obok kościoła św. Wojciecha na Woli - punktem zbornym dla wypędzanej ludności. Stąd kierowano ludzi do obozu przejściowego w Pruszkowie.

Autorka połączyła w „Zieleniaku” dokumentalną precyzję z charakterystycznym, „płynnym stylem”, który sprawia, że nawet najtrudniejsze opisy okrucieństw są przystępne, a narracja wciągająca. Książka jest warta uwagi również przez to, że wreszcie daje głos tym, których cierpienie zbyt długo było przemilczane przez bezkrytycznych gloryfikatorów romantycznych zrywów powstańczych.
Lucjan Strzyga



Anna Augustyniak,
„Zieleniak”,
wyd. Marginesy,
Warszawa 2026,
cena 49,90 zł

FILOZOFIA

Jakim autem jeździsz?
Jakiego masz smartfona?

Przekonanie, że technologia w służbie postępu przyniesie ludzkości szczęście i remedium na wszelkie bolączki świata, jest nieodłączną cechą ideologii liberalnej. Kilka lat temu wziął ją pod lupę nowozelandzki etyk Nicholas Agar, a z tego zainteresowania zrodziła się książka „Sceptyczny optymist”, czyli dlaczego technologia nie jest odpowiedzialna za wszystko”. Na przekór intelektualnemu mainstreamowi kwestionuje ona wszechobecny pogląd, że postęp technologiczny równa się ludzkiemu dobrostanowi.

Kiedy nadejdzie szczęście?

Spójrzmy na argumenty Agara. „Technologia - wywodzi on - nabiera mocy w coraz szybszym tempie. Ta zawrotna prędkość sprawia, że wiele osób podchodzi do kwestii postępu technologicznego ze skrajnym optymizmem. Ich zdaniem galopujący rozwój technologii przyniesie nam niespotykane dotąd korzyści. Wyeliminuje ubóstwo, choroby i ludzką ignorancję; dostarczy niemal niewyczerpanych źródeł energii i poprawi jakość produkowanych przez nas dóbr. Będzie coraz lepiej - wyraźnie lepiej. Zwolennicy postępu nie są ślepi na problemy, jakie on ze sobą niesie. Spodziewają się jednak, że rosnące tempo rozwoju niebawem pozwoli nam znaleźć rozwiązania na owe bolączki. Przyszły rozwój posprząta bałagan, jakiego narobił rozwój teraźniejszy”.

Ale czy na pewno? Taka wiara rodzi postawę, którą Agar nazywa „faworyzacją technologii”, czyli stałą i często nieuzasadnioną preferencją wobec rozwiązywania problemów za pomocą technologii.

Technologii niech będą dzięki

Wśród elit, zwłaszcza naukowych, zainteresowanie technologią nierzadko daleko wykracza poza pogoń za lepszym życiem. Do wartości urasta już sam „rozwój nauki”. Np. Zderzac Hadrónów pod Genewą zbudowano po to, by szukać odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące pochodzenia i natury wszechświata. Poczynione za jego pomocą odkrycia znacznie poprawiły samopoczucie niektórych fizyków, ale błędem byłoby zakładać, że Zderzacz powstał z myślą o poprawie naszego zadowolenia z życia.

„Dobrostan” znakomicie nadaje się na motyw przewodni skrajnie optymistycznych teorii, gdyż jego zwolennicy agituja za przyspieszaniem tempa rozwoju, wierząc, że jest to najlepszy sposób na istotną poprawę ludzkiego bytu. Być może najlepszy w dotychczasowej historii. „Ja argumentuję, że prognozy łączące poprawę dobrostanu z tempem rozwoju technologii są mocno przesadzone” - pisze w odpowiedzi Agar, dając nam jasno do zrozumienia, że na postępie ludzkość może się nieźle przejechać.

Mariusz Grabowski



Nicholas Agar,
„Sceptyczny
optymist, czyli
dlaczego
technologia nie jest
odpowiedzią
na wszystko”, PIW,
Warszawa 2026,
cena 49 zł

Nekrologi i kondolencje
zleczisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zleczisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

HISTORIA/OBYCZAJE

Drodzy Czytelnicy, poznajcie Radosne trucicielki z Marsylii

W tomie „Trucicielki. Kronika kobiecych zbrodni - od antyku po współczesność” pióra francuskiego historyka Gérarda Morela zdumiewa przede wszystkim doborowe towarzystwo bohaterek. Ma się wrażenie, że przy Agrypinie, Giulii Tofanie czy Helenie Jagado, które wysyłały bliźnich na tamten świat z prawdziwym kunsztem i zaangażowaniem, trudno było błysnąć czymś naprawdę oryginalnym. Ale w historii trucia znalazły się panie, które to potrafiły. Żyły w XIX wieku i przeszły do annałów jako Radosne trucicielki z Marsylii.

Nie igra się z miłością

Przenieśmy się do płataniny uliczek dzielnicy Panier tego słonecznego miasta. To tam działała niejaka Fanny Lambert, tarocistka. Zaczęło się tak: któregoś wieczoru jedna z kobiet szukających u niej rady przyprowadziła do niej Rosine Salvago, kobietę piękną i o obfitych kształtach, która bardzo niepokoiła się przyszłość swojej historii małżeńskiej.

Byłaby zadowolona ze swojego losu, gdyby tylko nie wyszła za mąż „na dobre i złe” - w tym przypadku głównie „na złe” - za Jeana Salvago: pijaka, który nie potrafi utrzymać żadnej pracy z powodu wybuchowego charakteru i który nawet nie szukał zatrudnienia, odkąd miał szczęście spotkać Rosine i się z nią ożenić. Od tej chwili jedynie leżał na szezlongu i pił.

Biznes zaczął się kręcić

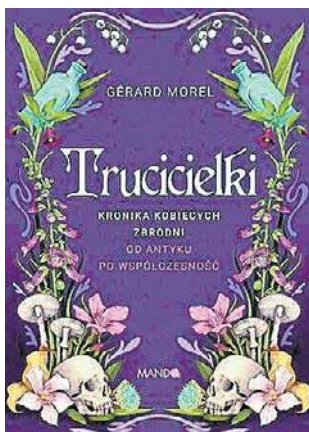
Ciągu dalszego można się domyślić. Sprokurowany przez Fanny proszek dodany do posiłku Jeana Salvago zrobił swoje. 3 lutego 1868 r. łobuz wydał ostatnie tchnienie, a Rosine została wdową, oczywiście radosną. Fanny Lambert mogła sobie przypisać mortalną zasługę uwolnienia świata od osobnika zbędnego.

Korowód niezadowolonych z mężów podobnych przyszłych wdów ciągle rósł. Zatem aby rozwinąć biznes, Fanny zaangażowała François Joye’a - zielarza, który potrafił dokonać cudów, mieszając trutki na wszelkie możliwe sposoby. Trafiły one później do wielu zup, herbat i kieliszków z winem. Joye, choć był facetem, doskonale pasował do towarzystwa Marsylianek, które rozwinięły radosny quasi-małżeński proceder na masową skalę.

Na ławie oskarżonych

Ale wszystko się kiedyś kończy, także pomoc marsylskim mężatkom. Spory w tym udział miał niejaki Barthélémy, kochanek jednej z pań z naszego towarzystwa. Pewnego dnia zdał sobie sprawę, że wie tak dużo, iż po którymś z posiłków może się już nie obudzić. Zaraz potem zakapował całą ferajnę.

Proces Fanny Lambert, François Joye’a i radosnych owdowiałych klientek odbywał się od 5 do 8 grudnia 1868 r. Potem ogłoszono wyrok, który był dość łatwy do przewidzenia: oboje zostali skazani na dożywotnie ciężkie roboty, podobnie jak Joséphine Gabriel i Marie Ville. Rosine Salvago, od której wszystko się zaczęło, miała szczęście - skazano na jedynie na 20 lat kamieniołomów. **margra**



Gérard Morel, „Trucicielki. Kronika kobiecych zbrodni - od antyku po współczesność”, wyd. Mando, Kraków 2026, cena 49,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

JULIA WIENIAWA

Popada w kompleksy

Ostatnio celebrytka opublikowała w mediach społecznościowych kilka zakulisowych fotografii z pierwszego półfinału „Mam Talent!”. Tego dnia zaprezentowała się w obcisłym body, ozdobionym kryształkami. Wśród komentarzy internautów nie zabrakło nieprzyjemnych wpisów, krytykujących jej figurę. W odpowiedzi na nie, Wieniawa napisała: „I jak tu potem nie wpaść w kompleksy. Najgorsze jest to, że wiele z tych komentarzy napisały kobiety. Tak jakby nie wiedziały, że istnieje coś takiego jak hormony, które szczególnie w czasie dużego stresu płatają figle i np. zatrzymują wodę. Już nie mówiąc o tym, że można mieć różne przewlekłe problemy zdrowotne, które nie pomagają w utrzymaniu sylwetki społecznie uznanej za „idealną”.

ANNA CZARTORYSKA

Była bardzo rozzarowana

Aktorka dołączyła niedawno do popularnego serialu „Szpital św. Anny”. Z tej okazji przypominano sobie o jej arystokratycznym pochodzeniu. W rozmowie z „Vivą” zdradziła, że dowiedziała się o tym, że wywodzi się ze znamienitego rodu, kiedy miała cztery lata. Mieszkała wtedy z rodzicami w Holandii i znała w domu list adresowany do jej taty, w którym tytułowano go „Prince Czartoryski”. Poprosiła go więc o wyjaśnienia. Wtedy tata wyznał jej, że jest „księżniczką na Klewaniu i Żukowie herbu Pogoń Litewska”. - To było dla mnie trudne do zrozumienia. Księżniczki znałam tylko z bajek. Sądziłam, że mieszkają w zamkach i że kochają się w książkach na białych koniach. Odkrycie, że sama jestem księżniczką, było, co by nie mówić, jednak jakimś rozzarowaniem - przyznała.

DOROTA WELLMAN

Stała twarzą w twarz

Mimo, że dziennikarka cieśszy się powszechną sympatią



Baron miał wypadek, w którym poszkodowany został motocyklista. On sam nie komentuje zdarzenia

telewizjów, zdarzają się hejterzy, którzy obrażają ją w mediach społecznościowych. Pewnego razu nerwy puściły jej do tego stopnia, że zamiast odpisywać internaucie na złośliwe komentarze, postanowiła stanąć z nim twarzą w twarz. Opowiedziała o tym w programie „Imponderabilia”. - Znalazłam go i poszłam spotkać się z nim w jego miejscu pracy. To była duża firma, było wiele osób. I poprosiłam, żeby powtórzył to, co pisze w internecie. Wydrukowałam też te rzeczy i przyniosłam, rozdałam państwu, żeby wiedzieli, z kim mają do czynienia. Bo myślę, że warto wiedzieć, z kim się ma do czynienia, bo może to dotyczy również tych ludzi, z którymi się pracuje. W życiu nikt mnie tak nie przeproszał. Płakał - podsumowała.

MARCIN PROKOP

Otwiera nowy rozdział

W miniony wtorek dziennikarz poinformowała na Instagramie, że rozstał się z żoną - Marią Prażuch-Prokop. Rozwód przebiegł w przyjacielskiej atmosferze, czego dowodem ma być zdjęcie, na którym Prokop obejmuje byłą żonę. Para była ze sobą ponad 20 lat i ma już dorosłą córkę Zofię. Przyszli małżonkowie poznali się na imprezie u znajomych. Wkrótce potem byli już razem i powitali na świecie córeczkę. Później rzadko udzielali się razem

publicznie, stroniąc od odsłaniania życia prywatnego w mediach. W informacji o rozstaniu, Prokop napisał: „Dla niektórych rozwód to koniec wspólnego świata. Dla nas - był początkiem nowego. Innego, ale bardziej dopasowanego do tego, kim dzisiaj jesteśmy i dokąd osobno szczęśliwie zmierzamy. „Dobre rozstanie” brzmi jak oksymoron, ale - jak się okazuje - jest całkiem możliwe”.

ALEKSANDER MILWIW-BARON

Narobił sobie kłopotów

W niedzielę późnym popołudniem w Słomczynie doszło do wypadku z udziałem samochodu osobowego i motocykla. W jego wyniku poszkodowany został motocyklista, który trafił do szpitala. Jak ustalił portal tvnvarszawa.pl, za kierownicą auta Jetour miał znajdować się Aleksander Milwiw-Baron z zespołu Afromental. Ani muzyk, ani jego menedżer nie chcieli komentować sytuacji. - Na chwilę obecną nikt nie usłyszał zarzutów, mimo że pojawiają się takie pytania. Jest jednak na to zdecydowanie za wcześnie. W sprawie konieczne jest przeprowadzenie szeregu czynności, z których część na ten moment nie jest możliwa, m.in. ze względu na hospitalizację jednej z osób - powiedziała Pudelkowi podkom. Magdalena Gąsowska, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Piasecznie.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Intuicja podpowie dobre rozwiązania. Horoskop dzienny radzi zaufać sobie i nie ignorować wewnętrznego głosu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać to i rozwiązać problem w nieoczywisty sposób.

Baran (21.03 - 19.04)

Praca przyniesie satysfakcję. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że wytrwałość się opłaci i zostanie zauważona przez innych.

Byk (20.04 - 20.05)

Czas na nowe pomysły. Horoskop dzienny radzi otworzyć się na zmiany i nie bać się eksperymentować.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Intensywne emocje mogą Cię zaskoczyć. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować spokój i działać z rozwagą w każdej sytuacji.

Rak (22.06 - 22.07)

Harmonia będzie dziś ważna. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by szukać równowagi w relacjach i unikać impulsywnych decyzji.

Lew (23.07 - 22.08)

Precyzja przyniesie efekty. Horoskop dzienny wróży, że małe kroki doprowadzą Cię do sporego sukcesu.

Panna (23.08 - 22.09)

Dzień sprzyja działaniom zawodowym. Horoskop na dziś sugeruje, by pokazać swoje talenty i nie bać się zabrać głosu w ważnej sprawie.

Waga (23.09 - 22.10)

Skup się na emocjach i bliskich. Horoskop dzienny na piątek mówi, że wsparcie, którego udzielisz, wróci do Ciebie ze zdwojoną siłą.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Komunikacja będzie kluczem. Horoskop dzienny wróży, że rozmowy otworzą przed Tobą nowe drzwi.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Spokojny dzień przyniesie refleksję. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zadbać o komfort i unikać zbędnych konfliktów.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dziś energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na piątek stanowczo podpowiada, by ruszyć z planem i zaskoczyć innych.

Niepokonany wiosną w gościach ŁKS Łódź gra w Tychach. Unia walczy o przełamanie

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Tylko sześć kolejek do końca sezonu w I lidze. Walczący o ekstraklasowe baraże ŁKS Łódź rozegra jednak siedem meczów, bo ma zaległy pojedynek z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

W sobotę (18 kwietnia) zespół, którym dowodzi Grzegorz Szoka, czeka wyjazdowy pojedynek z GKS Tychy (19.30). Gospodarze tego pojedynku mają niewielką szansę na uniknięcie II ligi. Zdobyli dotychczas zaledwie 18 punktów i do miejsca bezpiecznego, czyli 15, tracą pięć. Na swoim obiekcie wygrali dotychczas tylko jeden mecz, a dziewięć przegrali. Cztery zremisowali. Łodzianie wygrali natomiast wiosną na wyjeździe wszystkie mecze, czyli cztery. Strzelili osiem goli, tracąc trzy.

I LIGA

Plan 29. kolejki. Piątek (17 kwietnia): Stal Rzeszów - Polonia Warszawa (godz. 20.30, wynik meczu pierwszej rundy 3:2), Chrobry Głogów - Stal Mielec (18, 2:1). **Sobota (18 kwietnia):** GKS Tychy - ŁKS Łódź (19.30, 1:3), Puszcza Niepołomice - Polonia Bytom (19.30, 1:1), Śląsk Wrocław - Znicz Pruszków (13, 1:2), Wiczyśta Kraków - Odra Opole (19.30, 0:2). **Niedziela (19 kwietnia):** Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Pogon Siedlce (17, 2:1), Ruch Chorzów - Wisła Kraków (14.30, 0:3). **Poniedziałek (20 kwietnia):** Miedź Legnica - Górnik Łęczna (18, 0:2).



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Kibice ŁKS Łódź mają nadzieję, że drużyna trenera Grzegorza Szoki awansuje do ekstraklasowych baraży

II LIGA
Rozgrywki tej ligi finiszują. Do końca sezonu pozostało tylko siedem kolejek. Unia Skierniewice, która wciąż jest liderem tabeli, ale ma już tylko dwa punkty przewagi nad drugą w rankingu Olimpią Grudziądz i cztery nad trzecią

II LIGA

Wartą Poznań zmierzy się w niedzielę (19 kwietnia) we Wrocławiu z rezerwami Śląska (12). Drużyna trenera Kamila Sochy wpadła ostatnio w dołek, w czterech meczów trzy zremisowała i jeden przegrała. Plasujący się w tabeli na miejscu przedostatnim ŁKS II Łódź, tak naprawdę tylko cud może uratować przed III ligą. Do miejsca barażowego zespół traci osiem punktów, a do bezpiecznego, czyli 12, aż 10. Niedzielną (19 kwietnia) pojedynek z Podhalem Nowy Targ rozegrany zostanie na boisku ośrodka treningowego Akademii ŁKS przy ul. Krańcowej 19 w Łodzi. Początek o godz. 12. Jak informuje klub z Alei Unii 2 zmiana lokalizacji podyktowana jest remontem murawy na Stadionie Miejskim im. Władysława Króla. Pozostałe domowe pojedynki rezerwy rozegrają natomiast na obiekcie w Bełchatowie.

III LIGA (GRUPA 1.)
W środę (15 kwietnia) rozegrano mecze zaległe. Lider tabeli Legia II Warszawa pokonał

rezerwy Wisły Płock 3:0 (2:0) i powiększył przewagę w tabeli nad Wartą Sieradz do 11 punktów. Warszawianie mogą już mrozić szampa z okazji awansu do II ligi. Widzew II Łódź wygrał natomiast w Wiekulcu z GKS 2:1 (2:0) i oddalił się w tabeli od strefy spadkowej. Na weekend zaplanowano z kolei mecze 27. kolejki. Ekscytująco zapowiada się pojedynek w Bełchatowie, gdzie walczący o uniknięcie spadku do IV ligi GKS (trener Mateusz Milczarek) zmierzy się z Wartą Sieradz (Marek Przybył), która jest wiceliderem tabeli i bije się o udział w drugoligowych barażach. Obie drużyny są ostatnio w dołku - przegrały w poprzedniej kolejce. Sieradzanie na swoim boisku z KS CK Troszyn 1:2, a bełchatowianie w Wasilkowie 1:3. ©

GKS Wiekielec - Widzew II Łódź 1:2 (0:2). 0:1 - Szymon Sołtyś (25), 0:2 - Leon Madej (41), 1:2 - Shoki Nagano (90+4). **Widzew II:** Jan Krzyżaniak - Sebastian Zieleniecki, Leon Madej, Jan Juszkiewicz (67, Damian Pokorski), Adam Ratajczyk (88, Igor Busz) - Filip Przybyłek, Kajetan Supcziński (89, Kuba Nawrocki), Marcin Kozłowski, Daniel Tanziyna - Tomasz Bała, Szymon Sołtyś (25). Trener: Paweł Ściebura. **Legia II Warszawa - Wisła II Płock 3:0 (2:0).** 1:0

- Rafał Boczoń (10), 2:0 - Karol Kosiorek (17), 3:0 - Pascal Mozie (87). **Znicz Biała Piska - Jagiellonia II Białystok 0:1 (0:0).** 0:1 - Jakub Wołosik (74). **Plan 27. kolejki. Sobota (18 kwietnia):** GKS Bełchatów - Warta Sieradz (godzina 16.30, wynik meczu rundy jesiennej 1:2), Troszyn - Olimpia Elbląg (14, 1:1), ŁKS Łódź - Lechia Tomaszów Mazowiecki (16, 1:1), Mławianka Mława - Znicz Biała Piska (17, 3:1), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Żabkovia (15, 1:5), Wisła II Płock - Wiekielec (12, 2:1). **Niedziela (19 kwietnia):** Broń Radom - Jagiellonia II Białystok (16.30, 0:1), Legia II Warszawa - Wigry Suwałki (12, 4:2), Widzew II Łódź - Wasilków (12, 3:2), Wisła II Płock - Wiekielec (12, 2:1).

1. Legia II Warszawa	26	66	70-22
2. Warta Sieradz	26	55	49-25
3. ŁKS Łódź	26	52	58-25
4. Wigry Suwałki	26	49	48-35
5. KS CK Troszyn	26	44	64-38
6. Wisła II Płock	26	44	41-40
7. Lechia Tomaszów Maz.	26	38	54-41
8. Żabkovia Żabki	26	38	59-48
9. Jagiellonia II Białystok	26	38	36-32
10. Widzew II Łódź	26	33	50-58
11. Olimpia Elbląg	26	33	37-47
12. Świt Nowy Dwór Maz.	26	31	36-49
13. Broń Radom	26	31	31-46
14. GKS Wiekielec	26	29	29-40
15. PGE GKS Bełchatów	26	29	42-55
16. Mławianka Mława	26	25	40-51
17. KS Wasilków	26	17	29-60
18. Znicz Biała Piska	26	11	19-80

Pelikan Łowicz wygrał 12. mecz z rzędu. AKS SMS Łódź zremisował w hicie kolejki z Orkanem Buczek

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Drużyny rywalizujące w IV lidze rozegrały 24. kolejki. Hitowy pojedynek pomiędzy AKS SMS Łódź, a GKS Orkanem Buczek zakończył się podziałem punktów. Prowadzący w tabeli Pelikan Łowicz pokonał Ceramikę Opoczno 3:0.

Dla drużyny trenera Piotra Kocęby była to 12 z rzędu ligowa wygrana. Wszystko wskazuje, że przygoda łowiczana z IV ligą trwała będzie tylko sezon. Mają oni już pięć punktów przewagi nad drugim w tabeli AKS SMS Łódź, który przegrywał na boisku przy ulicy Milionowej 12 z GKS Orkanem Buczek 0:2, ale wydarł jeden punkt, strzelając gola na wagę remisu tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego. Co ciekawe, drużyna trenera Marcina Maćkowiaka grała już wówczas w osłabieniu, po czerwonej kartce (druga żółta) dla Adama Paliwody.

Wprawdzie do końca sezonu pozostało jeszcze 10 kolejek, ale wydaje się, że znamy już dwóch spadkowców do Klasy Okręgowej - to Termy



FOT. FILIP PRZYBYŚZ-FOTOGRAFIA

Piłkarze Pelikana Łowicz (jasne stroje) pokonali na swoim obiekcie Ceramikę Opoczno (czerwone) i powiększyli przewagę w tabeli nad wiceliderem AKS SMS do pięciu punktów

Poddebice oraz Korab Łask. Tylko cud może uratować te zespoły przed niższą ligą. Przypominamy, że bezpośredni awans do grupy pierwszej III ligi wywalczy jedynie mistrz. Wicemistrza czekają dwustopniowe baraże. W pierwszym etapie wicemistrz IV ligi warmińsko-mazurskiej zmierzy się z wicemistrzem IV ligi podlaskiej,

Z kolei drugi zespół naszego regionu czeka rywalizacja z wicemistrzem Mazowsza. Tam w grze o pierwsze i drugie miejsce liczą się cztery drużyny. Liderem tabeli jest KTS Wesoła Warszawa (47). Na miejscu drugim Victoria Sulejówek (47), a dalej Hutnik Warszawa (46) oraz Mazovia Mińsk Mazowiecki (44). O awansie do finału

decyduje wynik jednego meczu. Gospodarzem decydującego pojedynku będzie drużyna województwa łódzkiego. Nie są jeszcze znane terminy baraży. Do Klasy Okręgowej spadają bezpośrednio cztery najsłabsze drużyny, z tym że jeśli z III ligą pożegna się zespół z województwa łódzkiego, to spadkowców będzie więcej.

IV LIGA

Wyniki meczów 24. kolejki: AKS SMS Łódź - GKS Orkan Buczek 2:2 (0:2). 0:1 - Łukasz Rakowski (24), 0:2 - Oskar Kacperski (51), 1:2 - Dawid Głuszyński (65), 2:2 - Jakub Cieśliski (89). **Omega Kleszczów - Termy Poddebice 2:0 (1:0).** 1:0 - Mateusz Roczek (41), 2:0 - Bartosz Wieloch (75). **Pelikan Łowicz - Ceramika Opoczno 3:0 (0:0).** 1:0 - Tomasz Dąbrowski (52), 2:0 - Tomasz Dąbrowski (59), 3:0 - Maksymilian Czeko (62). **Sokół Aleksandrów - Mazovia Rawa Mazowiecka 4:2 (1:0).** 1:0 - Adam Zieliński (44), 2:0 - Karol Pawlikowski (52), 2:1 - Mateusz Bialek (61), 2:2 - Jakub Badur (63), 3:2 - Karol Pawlikowski (90+4), 4:2 - Patryk Śmitkiewicz (90+9). W 88 minucie Karol Pawlikowski z Sokola nie wykorzystał rzutu karnego. Jego strzał obronił bramkarz Mazovii. **KS Kutno - RKS Radomsko 1:2 (0:0).** 1:0 - Adrian Pegowski (57), 1:1 - Bartosz Machaj (61), 1:2 - Dawid Woźniakowski (73). **Stal Głowno - ŁKS III Łódź 1:4 (1:2).** 0:1 - Wiktor Rzemyszkiewicz (8), 0:2 - Oskar Zawadzki (21), 1:2 - Mateusz Lubczyński (42, rzut karny), 1:3 - Wiktor Rzemyszkiewicz (69), 1:4 - Aleksander Iwańczyk (90+4). **Zryw Wygoda - MKP-Boruta Zgierz 1:0 (1:0).** 1:0 - Krystian Rutkowski (20). Dla zespołu ze Zgierz (trener Tomasz Kmiecik), to szósty z rzędu ligowy mecz bez wygranej. **Korab Łask - Polonia Piotrków Trybunalski 0:1 (0:1).** 0:1 - Bartłomiej Madej (42). **Zjednoczeni Stryków - Stal Niewiadów 1:3 (0:1).** 0:1 - Mateusz Marusiak (8), 1:1 - Kamil

Cupriak (73), 1:2 - samobójczyk (74), 1:3 - Natan Meto (83). **Plan 25. kolejki. Sobota (18 kwietnia):** Stal Niewiadów - Zryw Wygoda (18, 1:2), Korab Łask - Zjednoczeni Stryków (14, 1:3), MKP-Boruta Zgierz - Stal Głowno (16, 1:4), ŁKS III Łódź - RKS Radomsko (11.30, 1:2), Ceramika Opoczno - Polonia Piotrków (17, 2:3), Termy Poddebice - AKS SMS Łódź (15, 3:3), Omega Kleszczów - Kutno (15, 0:4). **Niedziela (19 kwietnia):** Mazovia Rawa Mazowiecka - Pelikan Łowicz (15, 1:4), Orkan Buczek - Sokół Aleksandrów (16, 0:4). **Klasyfikacja skutecznych:** Na czele Mateusz Bialek z Mazovii Rawa Mazowiecka - 23 gole. Na pozycji drugiej Dominik Indychowski (Ceramika) - 17. Dalsza kolejność: 3. Tomasz Dąbrowski (Pelikan) - 16.

1. Pelikan Łowicz	24	57	67-27
2. AKS SMS Łódź	24	52	55-32
3. RKS Radomsko	24	50	54-24
4. GKS Orkan Buczek	24	50	61-34
5. Sokół Aleksandrów	24	49	65-35
6. Ceramika Opoczno	24	43	53-34
7. Stal Głowno	24	34	41-36
8. MKP-Boruta Zgierz	24	33	38-42
9. Polonia Piotrków Tryb.	23	33	44-35
10. KS Kutno	24	32	41-45
11. Zjednoczeni Stryków	24	30	37-48
12. ŁKS III Łódź	24	29	50-53
13. Stal Niewiadów	24	27	35-53
14. Mazovia Rawa Mazow.	24	26	55-65
15. Zryw Wygoda	23	23	34-48
16. Omega Kleszczów	24	21	32-68
17. Korab Łask	24	11	28-76
18. Termy Poddebice	24	11	29-64

Żużlowcy H. Skrzydlewskiego Orzeł walczą w Łodzi z ROW

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W niedzielę o 13 żużlowcy H. Skrzydlewskiego Orzeł Łódź podejmować będą na swojej Moto Arenie zawodników słabym startem zespołu ROW Rybnik.

Łodzianie pojedają w składzie: 9. Marcin Nowak, 10. Villads Nagel, 11. Szymon Szlauderbach, 12. Zach Cook, 13. Oliver Bernitzon, 14. Kacper Halkiewicz, 15. Krzysztof Lewandowski, 16. Daniel Thompson.

Drużyna z Rybnika prowadzona przez trenera Roberta Mikołajczaka przegrała dwa pierwsze mecze tego sezonu - z Polonią w Pile 31:39 (mecz przerwany z powodu złych warunków atmosferycznych) i 43:47 z Polonią Bydgoszcz na torze w Rybniku. - Jedziemy do Łodzi wygrać - mówi trener ROW w wywiadzie dla oficjalnej strony klubu. - Nie cieszę się, bo zero punktów, ale będziemy pracować, żeby te pierwsze punkty szybko się znalazły na naszym koncie.



Park maszyn na Moto Arenie w Łodzi znów zapełni się po brzegi. Czy na trybunach zasiądzie tak wielu kibiców?

W zespole ROW są dwaj dobrze znani w Łodzi żużlowcy Orła: Patryk Wojdyło i Jakub Jamróg. W meczu z Polonią Bydgoszcz najwięcej punktów zdobyli: Jan Kvech 14 i Jesper Knudsen 13.

Wciąż nie milkną echa meczu w Łodzi i decyzji sędziego

Rafała Kobaka. Jego błąd w 14. biegu meczu Orła z Polonią Piła sprawił, że póki co odpocznie od sędziowania. Jak informuje portal sportowefakty.wp.pl, w czternastym biegu meczu Orła z Piłą Villads Nagel upadł na trzecim okrążeniu, prowadząc. Duńczyk nie zszedł z toru

i został ukarany czerwoną kartką. Decyzja arbitra wynikała z tego, że Nagel stał na torze, a Polonia prowadziła wówczas 5:1. W powtórce goście wygrali 4:2, ale mecz był już rozstrzygnięty. Polonia złożyła protest i domaga się weryfikacji wyniku meczu.

Spotkanie drugiej kolejki żużlowej pierwszej ligi, H. Skrzydlewskiego Orzeł - Polonia Piła, zakończyło się zwycięstwem łódzkiej drużyny 46:44. Goście jednak złożyli protest, bowiem mieli poważne zastrzeżenia do sędziowskiej decyzji z czternastego wyścigu.

Ekstraliga Żużlowa informuje, że sprawa decyzji sędziowskich z 14. wyścigu meczu 2. rundy Metalkas 2. Ekstraligi H. Skrzydlewskiego Orzeł Łódź - Polonia Piła z 11.04.2026, z uwagi na potencjalną możliwość weryfikacji wyniku meczu, trafiła do Komisji Orzekającej Ligi. Tym samym zajmie się nią zespół profesjonalnych prawników, a o jego rozstrzygnięciu poinformujemy w osobnym komunikacie.

Czekamy... ©

To już 19. edycja Marcina Gortat Camp. Kto z Łodzi i Zgierza poleci do USA?

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W tegorocznej edycji Marcina Gortat Camp odwiedzi Łódź 20 kwietnia i Zgierz dwa dni później.

Były zawodnik NBA Marcin Gortat wraz ze swoją Fundacją MG13 organizuje już 19. edycję treningów dla młodych sportowców w Polsce. Do sztabu trenerskiego tegorocznej edycji dołączył również Rafał Juć, scout NBA z drużyny Denver Nuggets, co dodat-

kowo podkreśla prestiż i wyjątkowy charakter wydarzenia.

Podczas każdego campu młodzi uczestnicy w wieku 10-13 lat będą mieli okazję trenować pod okiem samego Marcina Gortata oraz zaproszonych trenerów. W każdym z miast odbędą się kilkugodzinne sesje treningowe, które pozwolą uczestnikom rozwijać swoje umiejętności.

Zostanie wyłoniony najlepszy uczestnik, który otrzyma tytuł MVP oraz wyjątkową nagrodę - wyjazd do Stanów Zjednoczonych na mecz NBA. ©



Marcin Gortat ma doskonały kontakt z najmłodszymi, którzy chcą pójść w ślady mistrza NBA

Medale „Za zasługi dla łódzkiej siatkówki” wręczone

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. W sali restauracyjnej Technikum Gastronomicznego przy ul. Sienkiewicza 88 odbyła się miła siatkarska uroczystość.

Podczas uroczystości prężnie działające w środowisku sportowym stowarzyszenie Łódzka Rodzina Siatkarska przyznało, we współpracy z Łódzkim Związkiem Piłki Siatkowej, medale „Za zasługi dla łódzkiej siatkówki”.

- To nowa inicjatywa Rodziny mająca na celu pielęgnowanie pięknych tradycji łódzkiej siatkówki i honorowanie osób, które tworzyły historię volleyballu. Medale będą wręczane corocznie w 5 kategoriach: zawodnik, trener, działacz, sędzia i dziennikarz - informuje prezes Łódzkiej Rodziny Siatkarskiej Bogusław Adamski.

W kategorii zawodnik/zawodniczka uhonorowano: Barbarę Niemczyk, Alicję Masłowską i Zdzisława Dybowskiego, w kategorii trener: Zbigniewa Zduna, Marka Makarskiego i Włodzimierza Kurka, w kategorii działacz: Bogusława Adamskiego, Piotra Rybiń-

skiego i Wojciecha Ulatowskiego, w kategorii sędzia: Stanisława Hofmokla i w kategorii dziennikarz: Wiesława Wróbla i Wojciecha Filipiaka.

Oto krótkie biografie wyróżnionych opracowane przez wiceprezesa Łódzkiej Rodziny Siatkarskiej Marka Kondraciuka:

Barbara Niemczyk z domu Hermeł, najwybitniejsza łódzka siatkarka w historii, brązowa medalistka olimpijska z Meksyku 1968, wicemistrzyni Europy z Turcji 1967 i brązowa medalistka ME z Włoch 1971, w latach 1961-1973 zawodniczka Startu, pięciokrotna mistrzyni Polski (4 razy ze Startem i raz z ChKS), brązowa medalistka Pucharu Europy (1973).

Alicja Masłowska z domu Serwa, jedna z najbardziej utytułowanych siatkarek Startu z legendarnej drużyny trenera Andrzeja Chmielnickiego, zdobywczyni 9 medali mistrzostw Polski w latach 1966-1974: 4 złotych, 2 srebrnych i 3 brązowych. Reprezentantka Polski i indywidualność drużyny, która zajęła 3 miejsce w finałach Pucharu Europy.

Zdzisław Dybowski, w latach 1979-1985 zawodnik pierwszoligowej Resursy, zdobywca Pucharu Polski 1979,



Medale „Za zasługi dla łódzkiej siatkówki” trafiły naprawdę w godne ręce i sprawiły nagrodzonym radość

w 1980 drugi zawodnik w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na najlepszego siatkarza ekstraklasy oraz MVP Pucharu Polski 1985, reprezentant Polski w drużynie trenera Huberta Wagnera i ostatni jak dotąd Łódzianin, który wystąpił w drużynie narodowej.

Zbigniew Zdun, najbardziej utytułowany łódzki trener w szkoleniu młodzieży, jego podopieczni zdobyli łącznie 14 medali mistrzostw Polski. Były siatkarz Startu Łódź i Społem, jako trener pracował w ChKS, Anilany, AZS, MKS Pa-

łac Młodzieży i Startu, a największy sukcesy odniósł pracując przez 24 lata (1975-1999) w ŁKS. Przez 19 lat szkolił siatkarzy UKS Dzieńwątka.

Marek Makarski, były siatkarz pierwszoligowej Anilany, jako trener przywrócił po 10 latach od spadku Anilany ekstraklasę dla Łodzi, wprowadzając do elity w 1979 Resursę, a w 1985 Wifamę. Po zdobyciu Pucharu Polski z Resursą w 1979 został wybrany Trenerem Roku w Łodzi. Z sukcesami pracował także z drużyną siatkarzy ŁKS w latach 1988-1991

i 1999-2001, którą w 1990 doprowadził do Final Four Pucharu CEV (4 miejsce), a w latach 1992-1994 próbował odbudować siatkówkę w Starcie.

Włodzimierz Kurek, wychowanek Resursy, a później trener młodzieży w tym klubie od 1987 jest związany z Wifamą i to głównie dzięki niemu w Łodzi nie zanikło szkolenie młodych siatkarzy. Wielu jego wychowanków grało i gra w ligowych drużynach w kraju.

Bogusław Adamski, niekwestionowana osobowość łódzkiej siatkówki, przez 44 lata działał w Łódzkim Związku Piłki Siatkowej (1972-2016), będąc przez 5 kadencji prezesem, a przez 22 lata związany był z PZPS (1980-1988 i 1998-2012), jako wiceprezes i przez 8 lat sekretarz generalny (2004-2012). Przez 12 lat był także przewodniczącym wydziału siatkówki plażowej.

Piotr Rybiński, trener młodzieży w ChKS, wieloletni pedagog m.in. w SP 7 i 47 LO przy ul. Królewskiej, a także pracownik Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Wojciech Ulatowski, trener, fizjoterapeuta, sędzia siatkówki, pedagog, od 2016 dyrektor najpierw Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 8, a te-

raz 47 LO, niestrudzony propagator sportu i główny animator siatkówki amatorskiej i plażowej, twórca największej w kraju Łódzkiej Amatorskiej Ligi Siatkówki i Projektu Plażówka.

Stanisław Hofmokl, nestor łódzkich sędziów (93 lata), jeden z zaledwie pięciu łódzkich arbitrow międzynarodowych w siatkówce halowej. Sędziować zaczął w 1951 w wieku 18 lat, a był aktywny do... 80 roku życia. Był także trenerem RKS i ŁKS oraz wieloletnim działaczem zarówno ukochanej siatkówki, jak i... koszykówki.

Wiesław Wróbel, nestor łódzkich dziennikarzy i wciąż aktywny narciarz, propagujący sportowy styl życia, a także niezawodny przyjaciel łódzkiego sportu. Był przez wiele lat kierownikiem działu sportowego „Dziennika Łódzkiego”.

Wojciech Filipiak, wieloletni dziennikarz „Głosu Robotniczego” i „Sportu” oraz Radia Łódź, prezes oddziału łódzkiego Klubu Dziennikarzy Sportowych, laureat prestiżowej nagrody „Złotego Pióra” PKOl i KDS (2011).

Ponadto honorową odznakę Łódzkiej Rodziny Siatkarskiej otrzymał Sławomir Robert, długoletni trener reprezentacji Polski w siatkówce plażowej.

SPORT

www.sportowy24.pl

Przed rewanżem w Łodzi siatkarki PGE Budowlanych zapowiadają walkę o złoto

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. Przed nami drugi mecz finału Tauron Ligi, tym razem w Łodzi.

Nie udał się naszej drużynie pierwszy mecz o złoto mistrzostw Polski siatkarek. Developres w Rzeszowie łatwo pokonał PGE Budowlanych, ale przed niedzielą (godz. 14.45) rewanżem w Łodzi siatkarki trenera Macieja Biernata zapowiadają walkę.

Rywalizacja toczy się do trzech zwycięstw. 19 kwietnia o 14.45 obie drużyny spotkają się w Łodzi, później 22 kwietnia o 17.30 w Rzeszowie. Gdyby rywalizacja nie została rozstrzygnięta zaplanowano jeszcze dwa mecze 26 kwietnia o 14.45 w Łodzi i 28 kwietnia o 20 w Rzeszowie.

Zespół z Podkarpacia, który broni tytułu, po raz szósty gra w finale, natomiast Łodzianki w decydującej batalii o złoty medal po raz trzeci, ale nie mają jeszcze w klubowej gablocie najważniejszego trofeum.

W fazie zasadniczej w bezpośrednich spotkaniach był remis (3-2 dla PGE Budowlanych w Łodzi i 3-1 dla mistrzyni Polski w Rzeszowie). W półfinale Pucharu Polski lepsze z kolei były Łodzianki, które zwyciężyły 3:1. Tym razem finałowe starcie było bardzo jednostronne i trwało zaledwie 82 minuty.

Od początku mecz nie układał się po myśli Łodzianek, a przy stanie 21:9 w pierwszym secie nasze dziewczęta chyba się poddały bez walki. Wiedziały, że tego dnia nie będą w stanie nic ugrać.

Rzeszowianki imponowały grą w ofensywie. W ataku nie popełniły żadnego błędu, natomiast przyjezdne zaliczyły pięć pomyłek.

- Cieszy nas zwycięstwo i to, że mogliśmy zaoszczędzić troszeczkę sił. Wynik pokazuje, że było w miarę łatwo, ale też w takim przypadku ważne jest, że cały czas utrzymywałyśmy koncentrację - mówiła po meczu znana w Łodzi Julita Piasecka. - Świetnie u nas funkcjonowała zagrywka, która pozwoliła nam budować przewagę. Choćby w drugim secie, gdzie rywalki dobrze zaczęły na początku, ale dzięki zagrywce szybko odrobiliśmy straty i przejęłyśmy inicjatywę.

Zespół z Rzeszowa zapisał na koncie dziesięć asów serwisowych, z czego sześć było autorstwa wybranej MVP meczu Taylor Bannister. ©

Pierwszy mecz finałowy: DevelopRes Rzeszów - PGE Budowlani Łódź (25:12, 25:20, 25:14).

PGE Budowlani Łódź: Alicja Grabka 1, Paulina Damaske 5, Joanna Lelonkiewicz 2, Maja Stork 16, Rodica Buterez 4, Sasa Planinsec 4 - Justyna Łysiak (libero) - Karolina Drużkowska 3, Bruna Honorio, Nadia Siuda, Paulina Majkowska 1. Trener: Maciej Biernat.



Katarzyna Wenerska zablokowała atak Pauliny Damaske. Łodzianki nie składają broni przed rewanżem

KTO ZAGRA W FINALE PIŁKARSKIEJ LIGI MISTRZÓW?

Bayern Monachium pokonał Real Madryt 4:3, a Arsenal Londyn zremisował ze Sportingiem Lizbona 0:0 w rewanżowych spotkaniach 1/4 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. Do półfinału awansowały zespoły Bayernu i Arsenalu, które odniosły zwycięstwa w pierwszych meczach. 1/2 finału - 28-29 kwietnia, 5-6 maja: Paris St. Germain - Bayern Monachium, Atletico Madryt - Arsenal Londyn. **DK**



FOT. PAP/EP/ROALD WITTEK

DLA KOGO BRĄZ?

Walka o miejsce na podium. Pierwszy mecz o 3. miejsce: UNI Opole - BKS Bielsko-Biała 3:1 (17:25, 25:23, 28:26, 25:21). Stan rywalizacji play off (do trzech zwycięstw) 1-0 dla UNI. Drugi mecz w sobotę w Bielsku-Białej. **DK**

Radomiak - Widzew, mecz o ucieczkę ze strefy spadkowej

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W sobotę o 14.45 piłkarze Widzewa rozpoczną w Radomiu mecz z Radomiakiem. To spotkanie może wiele wyjaśnić w kwestii walki o utrzymanie się w ekstraklasie.

Radomiak jest piętnasty w tabeli i ma tylko jeden punkt więcej od siedemnastego Widzewa. Wygrana Łodzian sprawi, że drużyny zamienią się miejscami. Kibice Widzewa są pewni, że tak właśnie się stanie.

Aleksandar Vuković ze swoimi podopiecznymi jeszcze w lidze nie przegrał (2-3-0) i pod tym względem powoli dogania poprzedników, którzy w ostatnich latach pracowali w roli trenerów zespołu z alei Piłsudskiego. Mowa o Januszu Niedźwiedziu i Danielu Myśliwcu. Ten pierwszy swoją najlepszą serię gier bez porażki (6) zanotował z Widzewem jesienią 2022 roku. Z kolei obecny szkoleniowiec Piasta Gliwice sześć gier bez przegranej zaliczył z RTS-em wiosną 2024 roku - wyliczył widzew.com.

Na cztery dni przed pierwszym gwizdkiem głos zabrał kapitan Radomian Rafał Wolski, wystosowując ważny apel do kibiców - informuje portal gol24.pl.

Potrzebujemy Waszego wsparcia z trybun w sobotę. My



FOT. JAKUB MILONKA

Kibice Widzewa przed ostatnim meczem w Łodzi z Termaliką przywitali w ten sposób piłkarzy. Dla takich fanów piłkarze muszą uratować miejsce w ekstraklasie...

zrobimy wszystko, żeby po meczu wspólnie cieszyć się z trzech punktów - napisał Rafał Wolski, kapitan Radomiaka Radom, który zachęcał kibiców do przyścia na stadion i wspierania drużyny w trudnym momencie sezonu.

Przypomnijmy, że Radomiak ostatnie zwycięstwo zanotował na początku marca - w zaległym meczu przeciwko Arce Gdynia. Od tamtego czasu drużyna prowadzona przez w sumie trzech trenerów (Goncalo Feio, Kiko Ramirez, a teraz Bruno Baltazara) trzy razy przegrała z GKS-em Katowice, Piastem Gliwice oraz Zagłębiem Lubin. Do tego dorzuciła dwa remisy w starciach z rozczarowującą i również walczącą o ligowy byt Legią Warszawa i Motorem Lublin.

Na początku tygodnia klub poinformował, że ponad 8 tysięcy kibiców zakupiło bilety na najbliższy mecz 29. kolejki PKO Ekstraklasy z Widzewem Łódź. Rekord publiczności na nowym stadionie przy ulicy Struga 63 wynosi 13.902 widzów na mecz z Legią Warszawa w marcu br.

Widzew na wyjazdach strzelił do tej pory 16 goli. Siedem strzelił Sebastian Bergier (minuty: 22-k, 25, 29, 38-k, 45, 50, 60), pięć Fran Álvarez (54, 56, 57, 67, 90) i po jednym Bartłomiej Pawłowski (51-k), Julian Shehu (27), Andi Zeqiri (54),

Emil Kornvig (89). Sześć goli padło w pierwszej połowie wyjazdowych meczów, dziesięć po zmianie stron.

Wszyscy strzelcy goli dla Widzewa w tym sezonie: 12 - Sebastian Bergier, 7 - Fran Álvarez, 4 - Julian Shehu, 2 - Emil Kornvig, 1 - Samuel Akere, Ángel Baena, Dion Gallapeni, Bartłomiej Pawłowski, Lindon Selahi, Peter Therikildsen, Andi Zeqiri.

Radomiaka najlepsi strzelcy to: 7 - Maurides, 6 - Capita, Jan Grzesik, 5 - Rafał Wolski. W sześciu meczach u siebie Radomiak strzelił więcej niż dwa gole: Zagłębie Lubin 3:1, Górnik Zabrze 4:0, 3:1 Raków, 3:0 Cracovia, 5:1 Pogoń, 3:1 Arka. ©

Wizja Med Grot Budowlani grają z Lechią

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Przed nami trzecia kolejka Grupy Pucharowej ekstraklasy rugby.

Drużyna Wizja Med Grot Budowlani Łódź po dwóch zwycięstwach na swoim boisku przy ul. Górnicy zagra pierwszy wyjazdowy mecz z Lechią w Gdańsku. Mecz rozpocznie się w sobotę o 13.

Lechia też wygrała oba mecze, ale niżej niż Łodzianie. Z Rugby Białystok 26:15 (nasz

zespół 43:5), z AZS Warszawa 33:22 (Budowlani 85:10). Oba mecze Lechia grała jednak na wyjeździe, a Łodzianie u siebie.

Na FB Budowlanych czytamy: To zawsze gorący i ciężki teren. Rywale w ostatnim czasie solidnie się wzmocnili - nowe transfery mogą robić różnicę, ale pytanie brzmi: na ile zdążyli się już zgrać i jak przełoży się to na ich jakość na boisku?

W fazie zasadniczej ekstraklasy Łodzianie wygrali z Lechią w Gdańsku 59:10. ©



FOT. PAP

Rugbista Wizja Med Grot Budowlanych Łódź Jakub Małecki podczas meczu reprezentacji Polski

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 16

PAJĘCZNO

Odblaskuj, nie bądź gapa

Bezpłatne kamizelki, opaski, zawieszki i taśmy na ramię można dostać w Odblaskowym Punkcie Rowerowym obok komendy **str. 6**

PODDĘBICE

Choć potrącił policjanta, nie trafi za kratki

**Finał głośnej sprawy potrącenia
poddębickiego policjanta
w styczniu 2024 roku str. 7**

43-letni obecnie mężczyzna, który uciekł z miejsca zdarzenia, a przy późniejszej próbie zatrzymania rzucił się na funkcjonariuszy z siekierą, nie odpowie za postawiony mu zarzut usiłowania zabójstwa. Postępowanie umorzono ze względu na jego niepoczytalność. Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa w Sieradzu, wobec 43-letniego Michała P. Sąd

Okręgowy w Sieradzu umorzył postępowanie karne ze względu na jego niepoczytalność w czasie czynu i orzekł środek zabezpieczający w postaci pobytu w zakładzie psychiatrycznym oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Sprawa miała swój początek 6 stycznia 2024 roku w Poddębicach przy ulicy Łódzkiej.

ZDUŃSKA WOLA

**„Francuski numerek” w domu
kultury rozbawił publiczność,
były zwroty akcji i moc zabawy str. 5**

WIELUŃ

**Niezwykłości
z pchlego targu**
Można kupić książki,
monety, rękodzieło
str. 4

SPORT

**Warta Sieradz
złapała zadyszkę**
Trzymajmy kciuki,
by odzyskała siły
str. 8

UNIEJÓW



FOT. URZĄD MIASTA W UNIEJOWIE

Indianie tańczyli i grali w uniejowskiej hali

Barwy oraz dźwięki królowały na Festiwalu Muzyki i Tańca Indian Ameryki Północnej – POW WOW, który odbył się w Uniejowie **str. 2**

Indianie tańczyli w Uniejowie

Paweł Gołąb
Uniejów

Kolejna edycja Festiwalu Muzyki i Tańca Indian Ameryki Północnej - POW WOW odbyła się w Uniejowie. Wydarzenie tradycyjnie przyciągnęło licznych uczestników, którzy w hali sportowej mogli zanurzyć się w świecie tradycji, rytmu i kolorów rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej. W tegorocznej edycji wzięli również udział Indiani z zagranicy, w tym z USA, a także kapele z Polski, Czech i Niemiec.

Była to 21. edycja Festiwalu Muzyki i Tańca Indian Ameryki Północnej - POW WOW. Głównymi organizatorami wydarzenia była rodzina Wszółków, która zadbała o wierne oddanie ducha tradycyjnego POW WOW. Nad przebiegiem festiwalu czuwał doświadczony prowadzący: dyrektor Areny - Krzysztof Jawor, mistrz ceremonii - Marcin Król, główny sędzia - Masandro Wszółek, główna tancerka - Jagna Susmarska, główny tancerz - Paweł Jaworski, opiekun bębna - Makhia Sapa.

Program wydarzenia - jak relacjonuje Urząd Miasta



To było barwne święto kultury i tradycji rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej

w Uniejowie - był bogaty. Publiczność mogła podziwiać pokazy oraz konkursy tańców przy muzyce na żywo, które wzbudzały emocje zarówno wśród uczestników, jak i widzów. Występy gości specjalnych dodatkowo uatrakcyjniły festiwal, prezentując różnorodność stylów i tradycji. Zainteresowaniem cieszył się również kiermasz wyrobów inspirowanych kulturą indiańską, gdzie można było znaleźć rękodzieło, biżuterię oraz elementy stroju nawiązujące do tradycji rdzennych Amerykanów. Organizatorzy zadbali także o atrakcje i niespodzianki, dzięki czemu

wydarzenie miało rodzinny i otwarty charakter.

- POW WOW Uniejów 2026 okazało się nie tylko widowiskiem artystycznym, ale przede wszystkim żywą lekcją kultury i szacunku dla tradycji. Była to wyjątkowa okazja do integracji, doświadczenia wspólnoty, która od lat stanowi istotę POW WOW. Kolejna edycja festiwalu potwierdziła, że Uniejów na stałe wpisał się na mapę ważnych wydarzeń promujących kulturę rdzennych Amerykanów w Polsce, a uczestnicy już z niecierpliwością czekają na kolejne spotkanie - podkreślają organizatorzy.



SIERADZ / KUTNO

Podróż do dekady Edwarda Gierka

W Kutnie otwarto wyjątkową wystawę poświęconą realiom życia w latach 70. XX wieku. Ekspozycja w Muzeum Pałac Saski w Kutnie przenosi odwiedzających do czasów dekady Edwarda Gierka. Także za sprawą przedmiotów codziennego użytku zachowanym w Sieradzu. „To był świat siedemdziesiątych lat (dekada Gierka)” to nowa wystawa, która pozwala spojrzeć na jeden z najbardziej wyrazistych okresów w historii Polski Ludowej. - Lata siedemdziesiąte to czas intensywnej industrializacji, wielkich inwestycji infrastrukturalnych, rozwoju budownictwa mieszkaniowego oraz otwarcia na Zachód, ale również narastających problemów gospodarczych i społecznych. Na wystawie prezentujemy przedmioty codziennego użytku, materiały filmowe czy przykłady techniki, które oddają klimat tamtych lat. To okazja, by zobaczyć, jak wyglądało codzienne życie Polaków pół wieku temu - przedsta-

wiają organizatorzy. Wystawa powstała dzięki zaangażowaniu mieszkańców Kutna, których poproszono o podzielenie się pamiątkami z czasów PRL oraz współpracy z instytucjami, w tym z Punktem Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w Sieradzu oraz Muzeum Motoryzacji i Techniki w Kobyłce. Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w Sieradzu uratował od wyrzucenia i zniszczenia wiele pamiątek z czasów PRL. Do Kutna wypożyczono około 100 eksponatów. - To się zrodziło naturalnie. To przecież rzeczy z naszej młodości, które wywołują miłe wspomnienia - podkreśla Karol Kałiński, kierownik uruchomionej 16 lat temu Stacji Przeladunkowej Odpadów Komunalnych, w ramach której działa sieradzki PSZOK. - Chcielibyśmy uchronić te wszystkie przedmioty, które do nas trafiły, przed zniszczeniem. Wystawę można oglądać do 7 czerwca. Paweł Gołąb

ZDJĘCIE TYGODNIA



I Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Jagiellończyka, którego dyrektorem jest obecnie Jowita Królikowska, świętuje 100-lecie istnienia. Główne uroczystości jubileuszowe zaplanowano dzisiaj. Na początek msza święta w Bazylice Mniejszej. Po mszy przemarsz ulicami Starego Miasta do budynku szkoły, gdzie ok. godz. 11.30 rozpocznie się Gala Jubileuszowa, podczas której zaplanowano odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Będzie też okazja do zwiedzenia wystawy na korytarzach szkolnych. Podsumowaniem dnia będzie musical „Wiedza to potęga” w Teatrze Miejskim w Sieradzu. Dariusz Piekarczyk



FOT. MATERIAŁ REJONOWEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W LUTUTOWIE

Akcja przy sadzeniu lasu to połączenie integracji z ochroną przyrody

EKOLOGIA POWSTAŁY NOWE FRAGMENTY LASU

Nie będzie nas, a wciąż będzie ten las

Paweł Gołąb
Złoczew

Uczniowie wzięli udział w akcji sadzenia lasu, która odbyła się m.in. na terenie Nadleśnictwa Złoczew.

Była ochrona środowiska i integracja. Akcja sadzenia lasu – z udziałem głównie młodych ludzi – odbyła się na terenie Nadleśnictwa Złoczew i Poddębice. To w ramach akcji Rejonowego Banku Spółdzielczego w Lututowie.

– To niezwykle wydarzenie pokazało, jak wielką siłę ma wspólne działanie – podkreślają organizatorzy z lututowskiego banku. – Setki uczestników – młodzież, leśnicy oraz pracownicy Rejonowego Banku Spółdzielczego w Lututowie – wzięli udział w akcji sadzenia lasu, zorganizowanej w ramach programu Młodzieżowy Członek Banku.

Inicjatywa została zrealizowana przez Rejonowy Bank Spółdzielczy w Lututowie we

współpracy z Nadleśnictwami Przedborów, Złoczew i Poddębice. Wspólne przedsięwzięcie zgromadziło osoby z różnych terenów działania banku, które połączyła troska o środowisko i chęć realnego wpływu na przyszłość planety.

– Już od pierwszych godzin wydarzenia było widać ogromne zaangażowanie uczestników. Wyposażeni w narzędzia i sadzonki, z energią i uśmiechem przystąpili do pracy. Dzięki ich wysiłkowi powstały nowe fragmenty lasu, które w przyszłości staną się domem dla wielu gatunków roślin i zwierząt. Akcja nie tylko przyczyniła się do poprawy środowiska naturalnego, ale także stała się okazją do integracji i budowania relacji. Wspólne działanie w terenie pokazało, że młode pokolenie doskonale rozumie znaczenie ekologii i odpowiedzialności społecznej – podkreślają organizatorzy.

Wydarzenie było częścią szerszego programu Młodzieżowy Członek Banku, który

stawia na rozwój młodych ludzi poprzez różnorodne inicjatywy. Program obejmuje nie tylko działania ekologiczne, ale również: warsztaty edukacyjne rozwijające wiedzę i kompetencje, projekty społeczne i ekologiczne, akcje charytatywne, konkursy i inicjatywy kreatywne, spotkania integracyjne budujące wspólnotę.

– Dzięki takim działaniom młodzież ma szansę nie tylko zdobywać nowe doświadczenia, ale również realnie wpływać na otaczający świat. Tak duże zainteresowanie i frekwencja są najlepszym dowodem na to, że tego typu inicjatywy są potrzebne i mają ogromny sens. Uczestnicy pokazali, że chcą działać, angażować się i wspólnie budować lepszą przyszłość – mówią organizatorzy.

Szczególną atrakcją akcji była obecność zaproszonych gości z Ptasznik – usługi sokolnicze i edukacyjne, którzy z pasją opowiadali o ptakach drapieżnych i sowach.

Są pieniądze na drogi i to nie jest ostatnie słowo

Dariusz Piekarczyk
Powiat sieradzki

Wojewoda łódzki Dorota Ryl podpisała kolejne umowy na realizację zadań w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Tym razem sygnatariuszami dokumentów byli samorządowcy z powiatów sieradzkiego, ale także łaskiego i zduńskowolskiego.

W całym województwie łódzkim na remonty i modernizację dróg przeznaczono 149 mln zł. Program stanowi realne wsparcie dla samorządów, umożliwiając rozwój i poprawę jakości dróg gminnych oraz powiatowych.

– To kolejna edycja rządowego programu rozwoju dróg – mówi Dorota Ryl. – Dla powiatów sie-



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Umowy podpisane – będą remonty dróg. Są pieniądze z rządowego programu

radzkiego, łaskiego i zduńskowolskiego. W ubiegłym roku pula pieniędzy na drogi była większa niż pula, którą dostaliśmy, bo Ministerstwo Infrastruktury uruchomiło środki i pozwoliło nam to w całości zrealizować listę rezerwową. Liczymy, że podobnie

będzie także i w tym roku. Nie jest więc to ostatnie słowo z puli rządowej. Cieszy, że umowy zostaną jednak podpisane, że samorządowcy nam zaufali, mimo tego, że dofinansowanie nie sięga 50-60 procent. Środki dodatkowe jednak będą.

KRÓTKO

SIERADZ

Diamantowy indeks Krzysztofa

Uczeń II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Sieradzu Krzysztof Szymczak z klasy 3b został laureatem III stopnia Ogólnopolskiej Olimpiady „O Diamantowy Indeks AGH”. Wydarzenie miało miejsce w Krakowie, a wzięli w nim udział najbardziej utalentowani uczniowie szkół średnich z całego kraju. W salach Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, finaliści zmierzali się z wymagającymi zadaniami z matematyki, fizyki, chemii, informatyki oraz geografii z elementami geologii, walcząc o tytuł laureata oraz przepustkę na wybrane kierunki studiów.

Dariusz Piekarczyk

SIERADZ

Razem po setkę z ILO

Uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu zrealizowali projekt „Razem po setkę” w ramach ogólnopolskiej olimpiady Zwolnieni z Teorii. Ich działania skupiały się na promowaniu aktywności fizycznej i zdrowego odżywiania wśród młodzieży. Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców. Jednym z najważniejszych wydarzeń był turniej piłkarski, który zgromadził aż 14 drużyn.

Paweł Gołąb

REKLAMA

0011509425

Wieluńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wieluniu
ul. Struga 1, 98-300 Wieluń
ogłasza przetarg nieograniczony

na ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w Wieluniu przy ul. Palestranckiej 8 /parter/, składającego się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z w.c. i przedpokoju o łącznej powierzchni użytkowej 46,72 m².
Wartość ww. lokalu mieszkalnego została określona przez rzeczoznawcę majątkowego i wynosi **224.500,00 zł**.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 maja 2026 roku o godz. 9.00 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Andrzeja Struga 1 w Wieluniu.

Osoby zainteresowane mogą oglądać mieszkanie **w dniu 24 kwietnia 2026 roku** w godzinach od 9.00 do 14.00, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym z administracją os. Kopernika (tel. 43 843 93 65).

Osoba przystępująca do przetargu powinna złożyć ofertę, w nieprzejrzystej i trwale zabezpieczonej kopercie z dopiskiem „Oferta przetargowa na lokal mieszkalny nr 1 przy ul. Palestranckiej 8 w Wieluniu” w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Andrzeja Struga 1 w Wieluniu **do dnia 5 maja 2026 roku do godz. 14.00** z określeniem kwoty wartości mieszkania oraz potwierdzeniem gotowości zawarcia umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności ww. lokalu mieszkalnego. Ponadto powinna wpłacić na konto Spółdzielni PKO BP SA nr 30 1020 3958 0000 9302 0150 8936 wadium w wysokości **22.450,00 zł**: (słownie: dwadzieścia dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt zł) **do dnia 30 kwietnia 2026 roku. Dowód wpłaty należy dołączyć do oferty.**

Wpłatę pozostałej wartości rynkowej lokalu mieszkalnego przez osobę, która złożyła najkorzystniejszą ofertę należy dokonać w ciągu 30 dni od dnia powiadomienia przez Spółdzielnię.

Wynagrodzenie notariusza za ogół czynności notarialnych dokonanych przy zawarciu umowy ustanowienia i przeniesienia odrębnej własności, koszty sądowe w postępowaniu wieczystoksięgowym, uzupełnienie wkładu z tytułu wykupu gruntu na własność, przygotowanie dokumentów do notariusza /rzuty właściwej kondygnacji budynku/ oraz ewentualne koszty podatkowe obciążają wygrywającego przetarg.

Ujemne skutki niezapoznania się przed przetargiem ze stanem technicznym lokalu obciążają przystępującego do przetargu.

Dla ww. lokalu mieszkalnego zostało opracowane świadectwo charakterystyki energetycznej.

Wieluńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wieluniu zastrzega sobie prawo do odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z regulaminem przetargu dostępnym w dziale członkowsko-mieszkaniowym (Pawilon WSM, przy ul. Andrzeja Struga 1, pokój nr 11) lub na stronie internetowej Spółdzielni. Ofertę należy złożyć na formularzu ofertowym, stanowiącym załącznik nr 1 do regulaminu.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr telefonu 43 843 93 62, a także w pokoju nr 11.

Rękodzieło, książki, monety i zabawki prosto z pchlego targu

Marcin Stadnicki
Wieluń

Pchli targ wrócił do Wielunia, a wraz z nim wrócili niezawodni sprzedający i klienci, którzy nadają przedmiotom nowe życie.

Pchli targ wrócił do parku rtm. Witolda Pileckiego w Wieluniu po zimowej przerwie. Pogoda już sprzyja wystawianiu stoisk z różnymi przedmiotami

i mieszkańcy Wielunia oraz okolic chętnie z tej okazji korzystają. Pierwszy w 2026 roku pchli targ odbył się w minioną niedzielę.
Na stoiskach można było znaleźć wiele ciekawych przedmiotów, a wśród nich tradycyjnie były książki, ubrania, zabawki, rękodzieło, obrazy, starocie i przedmioty kolekcjonerskie m.in. znaczki oraz monety.
W tym roku zaszła ważna zmiana, jeśli chodzi o terminy

targu i jest to zmiana, którą sprzedający oceniają pozytywnie. Po raz pierwszy ustalono harmonogram targów na cały rok. W tym roku wprowadzono też jeszcze jedną zmianę – wydłużono czas trwania pchlego targu. Będzie się odbywał w każdą drugą niedzielę miesiąca w godz. 9-15.
Harmonogram do końca roku: 10 maja, 14 czerwca, 12 lipca, 9 sierpnia, 13 września i 11 października.



Pchli targ wrócił do parku rtm. Witolda Pileckiego w Wieluniu po zimowej przerwie

FOT. MARCIN STADNICKI (2)

REKLAMA

0011507214

Burmistrz Wieruszowa
o g ł a s z a
I ustny przetarg nieograniczony

1. Opis nieruchomości

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, składająca się z działki o nr ewid. 457/2 o pow. 0,35 ha, położona w Chobaninie. Nieruchomość jest zapisana w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych nr KW SR1W/00097838/6. Dział III i IV KW są wolne od wpisów. Nieruchomość jest wolna od obciążeń i innych zobowiązań. Działka ma kształt wydłużonego prostokąta. Położona jest wśród użytków rolnych i nieruchomości zabudowanych. Można do niej dojechać drogą o nawierzchni gruntowej. Pobliski teren uzbrojony jest w sieć energetyczną, wodociągową i kanalizacyjną. Bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości stanowią: od strony wschodniej – użytki rolne, od strony zachodniej – użytki rolne, nieruchomości niezabudowane i zabudowane, od strony północnej – nieruchomości zabudowane i niezabudowane, od strony południowej – droga gruntowa, użytki rolne.

2. Przeznaczenie nieruchomości

Dla przedmiotowej nieruchomości Gmina Wieruszów posiada miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego uchwalony Uchwałą nr XI/84/03 Rady Miejskiej w Wieruszowie z dnia 23.09.2003 r. o uchwaleniu zmiany w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego Gminy Wieruszów (Dz. Urz. Woj. Łódz. Nr 360 z 2003 .12.31 poz. 3680). Działka oznaczona jest symbolem MP - tereny mieszkaniowe z drobną działalnością gospodarczą.

3. Warunki przetargu

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 216.000,00 zł
O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% (2.160,00 zł). Tym samym zaoferowana cena powinna być wyższa od ceny wywoławczej, o co najmniej jedno postąpienie.
Cena uzyskana w wyniku przetargu zostanie powiększona o należny podatek VAT w wysokości 23% na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 1 i art. 41 ust. 1 w zw. z art. 146aa ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2025 r. poz. 775).
Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu płatna jest jednorazowo najpóźniej do dnia zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego (przed jego podpisaniem).

4. Wadium

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. w kwocie – 21.600,00 zł.
Wadium, z zaznaczeniem, że wpłata odnosi się do nieruchomości, której dotyczy niniejsze ogłoszenie, należy wpłacać przelewem na konto Urzędu Miejskiego w Wieruszowie w PKO BP O/Wieruszów nr 46 1020 4564 0000 5102 0060 0619, najpóźniej do dnia 19 maja 2026 r.
Za datę wniesienia wadium uiszczanego przelewem uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Wieruszów. Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia. W przypadku uchylenia się osoby wygrywającej przetarg od zawarcia umowy notarialnej, wadium nie podlega zwrotowi.
Wadium pozostałych uczestników przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia przetargu.

5. Termin oraz miejsce przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 maja 2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7, pokój nr 38 (I piętro).

6. Informacje dodatkowe.

Granice nieruchomości nie będą okazywane na gruncie.
Termin zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego zostanie wyznaczony przez organizatora przetargu w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Nieprzystąpienie do zawarcia umowy sprzedaży w wyznaczonym terminie powoduje przepadek wadium, a organizator odstąpi wówczas od zawarcia umowy.
Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
Burmistrz Wieruszowa może odwołać lub unieważnić przetarg, odrzucić wszystkie oferty – z ważnych przyczyn, jak i zamknąć przetarg bez wybrania którejkolwiek z ofert i w takich przypadkach uczestnikom nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia w odniesieniu do Gminy Wieruszów (lub Komisji Przetargowej), poza zwrotem wpłaconego wadium.
Burmistrz Wieruszowa zastrzega sobie również prawo do zmiany ogłoszenia oraz warunków przetargu.
Dodatkowych informacji w sprawie warunków, trybu i przedmiotu przetargu udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, ul. Rynek 1-7 oraz telefonicznie pod nr 62 783 26 35.
Ogłoszenie o przetargu obok zamieszczenia w prasie lokalnej zostało także wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej <http://www.wieruszow.pl>

BURMISTRZ
/-/ Rafał Przybył

REKLAMA

0011508983

WÓJT GMINY CZARNOŻYŁY

podaje do publicznej wiadomości,

że w budynku
Urzędu Gminy Czarnożyły
na tablicy ogłoszeń w dniach
od 17.04.2026 r. do 8.05.2026 r.
podany będzie wykaz nieruchomości
przeznaczonych do oddania w najem.

REKLAMA

0011509289

PREZYDENT MIASTA ZDUŃSKA WOLA

informuje,

iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Zduńska Wola przy ul. Stefana Żłotnickiego nr 12 wywieszony jest **wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do oddania w dzierżawę.**
Wykaz ten wywieszony jest na okres 21 dni, to jest **od dnia 17.04.2026 r. do dnia 7.05.2026 r.**

REKLAMA

0011508115

Wójt Gminy Skomlin

Ogłasza VIII przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości nr ewid. 1210/2, 1210/5, zlokalizowanych w miejscowości Wróblew w gminie Skomlin, dla których w Sądzie Rejonowym w Wieluniu prowadzona jest księga wieczysta Nr SR1W/00031935/6

Działki usytuowane są w miejscowości Wróblew w gminie Skomlin. Działki mają kształt prostokątów o szerokościach boków przyległych do drogi wewnętrznej od ok. 24 do 27 m. Teren płaski, warunki gruntowe dobre.
Brak MPZP Gminy Skomlin. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy zatwierdzonym uchwałą nr VII/34/2007 Rady Gminy Skomlin z dnia 31.05.2007 r., wyceniane działki znajdują się na terenach „zabudowy mieszkaniowej, usługowej oraz rzemiosła”.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

LP.	Nr ewid. nieruchomości	Powierzchnia	Cena wywoławcza netto	Cena wywoławcza brutto	Wysokość wadium
1.	1210/2	0,1090 ha	30.800,00 zł	37.884,00 zł	3.789,00 zł
2.	1210/5	0,1186 ha	32.900,00 zł	40.467,00 zł	4.047,00 zł

1. Nieruchomości wolne są od obciążeń i zobowiązań.
2. Sprzedaż przedmiotowych nieruchomości objęta jest podatkiem od towarów i usług w wysokości 23%.
3. Warunkiem przystąpienia do VIII przetargu jest złożenie oferty oraz wpłata wadium na rachunek bankowy Urzędu Gminy Skomlin w BS Ziemi Wieluńskiej o/Skomlin nr: **85 9244 0003 4040 0039 2000 0060**.
4. VIII Przetarg odbędzie się w dniu **20 maja 2026 r.** w Sali posiedzeń Urzędu Gminy Skomlin o godzinie:
– dla działki 1210/2 o godz. 10⁰⁰
– dla działki 1210/5 o godz. 10³⁰
5. Oferty należy składać w Sekretariacie Urzędu Gminy Skomlin do dnia **14 maja 2026 r. do godz. 15⁰⁰**.
W przypadku przesyłki pocztowej o zachowaniu terminu decydować będzie data wpływu do urzędu.
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem:
Oferta na sprzedaż nieruchomości nr ewid.
W miejscu kropek należy wpisać nr ewid. działki, której oferta dotyczy.
W przypadku składania ofert dla kilku nieruchomości należy złożyć ofertę oddzielnie na każdą z nich.

Pisemna oferta powinna zawierać:

- imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot;
- datę sporządzenia oferty;
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;
- oferowaną cenę i sposób jej zapłaty;
- proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków przetargu;
- gdy uczestnikiem przetargu jest osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, winna przedłożyć Komisji przetargowej aktualny wypis z właściwego rejestru oraz pełnomocnictwo wystawione przez organ zarządzający.
Do oferty należy dołączyć kopię dowodu wniesienia wadium lub dowody stanowiące podstawę do zwolnienia z tego obowiązku, zgodnie z przepisami prawa.
- Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
- Niewykorzystane wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu, zamknięciu, unieważnieniu lub zakończeniu przetargu wynikiem negatywnym, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od przeprowadzenia zakończenia przetargu.
- Cena nieruchomości jest płatna w dniu zawarcia aktu notarialnego.
- Uczestnik, który został ustalony nabywcą, w terminie 21 dni od daty wybrania oferty zostanie zawiadomiony o terminie podpisania umowy sprzedaży.
- Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanych w zawiadomieniu, o którym mowa pkt 9, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
- Koszty sporządzenia umowy notarialnej ponosi nabywca.
- Organizator przetargu zastrzega sobie prawo zamknięcia procedury przetargowej bez wybrania którejkolwiek z ofert.

eprasa.pl 860f539808



Znakomita komedia „Francuski numer” rozbawiła publiczność w Zduńskiej Woli

KULTURA ZWROTY AKCJI I PRZEZABAWNE DIALOGI

„Francuski numer” w domu kultury

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

„Francuski numer” - komedię, pełną zwrotów akcji, prze zabawnych dialogów i zdarzeń - dwa razy obejrzeć można było w Miejskim Domu Kultury Ratusz w Zduńskiej Woli. Do czego jesteście zdolni, by osiągnąć wyznaczony cel? Flirt, ruletka na rejsowych statkach oraz widmo wielkiego biznesu? Zastanawialiście się kiedyś, co się stanie, gdy w jednym mieszkaniu spotka się zbyt wiele tajemnic, szczypta zazdrości i francuski temperament?

Ten spektakl to prawdziwy emocjonalny rollercoaster, w

którym tempo akcji nie pozwalało na nudę nawet przez sekundę. To komedia pełna zaskakujących zwrotów akcji i prze zabawnych dialogów, rozgrywająca się w ekskluzywnym apartamencie w jednym z dużych polskich miast.

Przebiegły plan, do którego Marek namawia swoją żonę Anetę, by zrealizować interes życia, nieoczekiwanie zmienia się w pasmo komicznych wydarzeń, podsztych międzynarodowymi znajomościami. Akcja zagęszcza się, gdy pojawia się bezkompromisowa gosposia - Nadia.

Marek i Aneta zostają postawieni przed sytuacją bez wyj-

ścia i tonąc w oparach absurdu muszą odpowiedzieć sobie na pytanie: do czego jesteście zdolni, by osiągnąć wyznaczony cel?

Grają znakomici aktorzy. Nadia: Waldemar Obłóza; Marek M.: Rafał Kwietniewski / Robert Koszucki; Aneta M.: Adriana Kalska / Maria Dejmek; Patric N.: Rafał Cieszyński / Igor Obłóza; Sandra O.: Laura Byszka / Marlena Jonasz; Kuzynka Lucy: Aldona Orman / Beata Olga Kowalska / Dominika Gwit.

Reżyser: Jakub Przebindowski; autor: David T. Beaker; kostiumy: Józefina Loy; scenografia: Wojtek Stefaniak; asystent reżysera: Filip Bielowski.

REKLAMA 0011510282

Urząd Gminy

informuje,

że zostały wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy Mokro i u sołtysa wsi Mokro wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.

REKLAMA

WÓJT GMINY RZAŚNIA

informuje,

że w dniu 14.04.2026 r. na okres 21 dni został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Rzaśni, na stronie internetowej Gminy Rzaśnia oraz w Biuletynie Informacji Publicznej wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia w miejscowości Rzaśnia i dzierżawy w miejscowości Broszcin.

REKLAMA

PREZYDENT MIASTA ZDUŃSKA WOLA

informuje,

iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Zduńska Wola przy ul. Stefana Żłotnickiego nr 12 wywieszony jest wykaz nieruchomości niezabudowanej, położonej w obrębie 12 w Zduńskiej Woli przy ul. Karola Szymanowskiego nr 14, oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 21/2, wyznaczonej do sprzedaży na własność w drodze przetargu nieograniczonego z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną lub usługową.

Wykaz ten wywieszony jest na okres 21 dni, to jest do dnia 7.05.2026 r.

Wszelkich informacji dotyczących sprzedaży ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta Zduńska Wola w Biurze Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Stefana Żłotnickiego nr 13, I piętro pok. nr 416 lub pod numerem telefonu: 43 825-02-11.

Zawalczą u Prezydenta RP

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Młodzieżowa Rada Miasta w kadencji 2025-2027 zebrała się na trzeciej sesji. Młodni radni Zduńskiej Woli podjęli decyzję o przystąpieniu do programu edukacyjnego organizowanego przez Kancelarię Prezydenta RP.

Rada zgodziła się by jej przedstawicielki wzięły udział w konkursie, a następnie reprezentowały Młodzieżową Radę

w „I Prezydenckim Kongresie Młodzieżowych Rad”, który odbędzie się 1 czerwca w Warszawie. Prezydencki program zakłada przeprowadzenie konkursu na najlepiej zorganizowaną inicjatywę młodzieżową pod hasłem „Głos przyszłości. Najlepsze miejsce do życia dla młodego pokolenia - od mojej Małej Ojczyzny po całą Polskę”. Młodzieżowi radni zdecydowali, że będzie ich reprezentował trzyosobowy zespół w składzie: Oliwia Grobelna, Maja Fendor i Lilianna Nowicka.



Młodzieżowa Rada Miasta w Zduńskiej Woli przystąpi do konkursu Prezydenta RP

REKLAMA

0011507228

Burmistrz Wieruszowa ogłasza I ustny przetarg nieograniczony

1. Opis nieruchomości

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, składająca się z działki o nr ewid. 18 o pow. 7,18 ha, położona w Chobaninie gm. Wieruszów. Nieruchomość jest zapisana w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych nr KW SR1W/00086895/3. W dziale III znajdują się wpisy obciążające nieruchomość, jednakże nie dotyczą one sprzedawanej działki, dział IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów. Działka ma kształt prostokąta. Położona jest wśród użytków rolnych i nieruchomości zalesionych. Można do niej dojechać drogą gruntową o nierównej nawierzchni. W większości stanowi nieużytki oraz o powierzchni ok. 1 ha las składający się z drzew iglastych i brzoź. Nie była prowadzona gospodarka leśna. Teren jest pagórkowaty. Rejon nazywany jest krainą wyschniętych jezior. Bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości stanowią: od strony wschodniej, zachodniej, północnej - nieruchomości zalesione, od strony południowej - droga gruntowa, użytki rolne.

2. Przeznaczenie nieruchomości

Dla przedmiotowej nieruchomości Gmina Wieruszów nie posiada aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wieruszów, uchwalonym Uchwałą Nr XIV/101/2019 Rady Miejskiej w Wieruszowie z dnia 24 października 2019 r., działka ta ujęta jest jako tereny lasów.

3. Warunki przetargu

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi - 237 000,00 zł

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% (2 370,00 zł). Tym samym zaoferowana cena powinna być wyższa od ceny wywoławczej o co najmniej jedno postąpienie.

Cena uzyskana w wyniku przetargu zostanie powiększona o należny podatek VAT w wysokości 23% na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 1 i art. 41 ust. 1 w zw. z art. 146aa ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2025 r. poz. 775). Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu płatna jest jednorazowo najpóźniej do dnia zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego (przed jego podpisaniem).

4. Wadium

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. w kwocie - 23 700,00 zł.

Wadium, z zaznaczeniem, że wpłata odnosi się do nieruchomości, której dotyczy niniejsze ogłoszenie, należy wpłacać przelewem na konto Urzędu Miejskiego w Wieruszowie w PKO BP O/Wieruszów nr 46 1020 4564 0000 5102 0060 0619, najpóźniej do dnia 20 maja 2026 r.

Za datę wniesienia wadium uiszczonego przelewem uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Wieruszów. Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia. W przypadku uchylenia się osoby wygrywającej przetarg od zawarcia umowy notarialnej, wadium nie podlega zwrotowi.

Wadium pozostałych uczestników przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia przetargu.

5. Termin oraz miejsce przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 maja 2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7, pokój nr 38 (I piętro).

6. Informacje dodatkowe.

Granice nieruchomości nie będą okazywane na gruncie.

Termin zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego zostanie wyznaczony przez organizatora przetargu w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Nieprzystąpienie do zawarcia umowy sprzedaży w wyznaczonym terminie powoduje przepadek wadium, a organizator odstąpi wówczas od zawarcia umowy.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje, co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Burmistrz Wieruszowa może odwołać lub unieważnić przetarg, odrzucić wszystkie oferty -

z ważnych przyczyn, jak i zamknąć przetarg bez wybrania którejkolwiek z ofert i w takich przypadkach uczestnikom nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia w odniesieniu do Gminy Wieruszów (lub Komisji Przetargowej), poza zwrotem wpłaconego wadium.

Burmistrz Wieruszowa zastrzega sobie również prawo do zmiany ogłoszenia oraz warunków przetargu.

Dodatkowych informacji w sprawie warunków, trybu i przedmiotu przetargu udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, ul. Rynek 1-7 oraz telefonicznie pod nr 62 783 26 35.

Ogłoszenie o przetargu obok zamieszczenia w prasie lokalnej zostało także wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej <http://www.wieruszow.pl>

BURMISTRZ
/-/ Rafał Przybył

Odblaskowy Punkt Rowerowy

Patrycja Zemła
Pajęczno

W ramach zawartego porozumienia pomiędzy Komendą Powiatową Policji w Pajęcznie, a Cementownią Warta SA przed budynkiem komendy powstał Odblaskowy Punkt Rowerowy.

Znajdują się w nim różnorodne elementy odblaskowe, z których można korzystać bezpłatnie. W jego skład wchodzi również ogólnodostępna stacja do pom-

powania rowerów. Główny cel tego przedsięwzięcia to poprawa widoczności wszystkich niechronionych uczestników dróg.

Wraz z nadejściem wiosny na drogach pojawia się coraz więcej pieszych, rowerzystów oraz osób korzystających z różnych form aktywności na świeżym powietrzu. Dłuższe dni i sprzyjająca pogoda zachęcają do spacerów, przejażdżek i wy-cieczek. Istotne przy tym jest dbanie o własne bezpieczeń-stwo.

Przed budynkiem Komendy Powiatowej Policji w Pajęcznie utworzony został Odblaskowy Punkt Rowerowy, w którym dostępne są różnego rodzaju odblaski. Każdy może z nich skorzystać bezpłatnie i dowolnym momencie. W punkcie dostępne są m.in. zawieszki odblaskowe, kamizelki, opaski, taśmy na ramię dla rowerzystów oraz inne praktyczne elementy poprawiające widoczność na drodze. Ich stosowanie znacząco zwiększa widoczność.

REKLAMA

0011507241

Burmistrz Wieruszowa o g ł a s z a I ustny przetarg nieograniczony

1. Opis nieruchomości

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, składająca się z działki o nr ewid. 2002 o pow. 0,0755 ha, położona w Wieruszowie przy ul. Nowej. Nieruchomość jest zapisana w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych Nr KW SR1W/00096624/6. Dział III i IV KW są wolne od wpisów. Nieruchomość jest wolna od obciążeń i innych zobowiązań. Działka ma kształt wydłużonego prostokąta. Położona jest wśród nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych. Od północy sąsiaduje z ciekim wodnym, drogą nieutwardzoną, a dalej z torowiskiem. Ma bezpośredni dostęp do drogi publicznej o nawierzchni asfaltowej. Teren uzbrojony w sieć energii elektrycznej, wodociągową i kanalizacyjną. Bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości stanowią: od strony wschodniej – ogródki działkowe, od strony zachodniej – droga o nawierzchni asfaltowej, od strony północnej – ciek wodny, droga gruntowa, torowisko, od strony południowej – nieruchomości zabudowane.

2. Przeznaczenie nieruchomości

Dla przedmiotowej nieruchomości Gmina Wieruszów nie posiada aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wieruszów uchwalonym Uchwałą Nr XIV/101/2019 Rady Miejskiej w Wieruszowie z dnia 24 października 2019 r. teren ten stanowi tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zabudowy usługowej.

3. Warunki przetargu

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 54.000,00 zł
O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% (540,00 zł). Tym samym zaoferowana cena winna być wyższa od ceny wywoławczej, o co najmniej jedno postąpienie. Cena uzyskana w wyniku przetargu zostanie powiększona o należny podatek VAT w wysokości 23% na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 1 i art. 41 ust. 1 w zw. z art. 146aa ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775). Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu płatna jest jednorazowo najpóźniej do dnia zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego (przed jego podpisaniem).

4. Wadium

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. w kwocie – 5.400,00 zł.

Wadium, z zaznaczeniem, że wpłata odnosi się do nieruchomości, której dotyczy niniejsze ogłoszenie, należy wpłacać przelewem na konto Urzędu Miejskiego w Wieruszowie w PKO BP O/Wieruszów nr 46 1020 4564 0000 5102 0060 0619, najpóźniej do dnia 19 maja 2026 r.

Za datę wniesienia wadium uiszczanego przelewem uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Wieruszów. Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia. W przypadku uchylenia się osoby wygrywającej przetarg od zawarcia umowy notarialnej wadium nie podlega zwrotowi. Wadium pozostałych uczestników przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia przetargu.

5. Termin oraz miejsce przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 maja 2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7, pokój nr 38 (I piętro).

6. Informacje dodatkowe.

Granice nieruchomości nie będą okazywane na gruncie.
Termin zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego zostanie wyznaczony przez organizatora przetargu w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Nieprzystąpienie do zawarcia umowy sprzedaży w wyznaczonym terminie powoduje przepadek wadium, a organizator odstąpi wówczas od zawarcia umowy. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.
Burmistrz Wieruszowa może odwołać lub unieważnić przetarg, odrzucić wszystkie oferty – z ważnych przyczyn, jak i zamknąć przetarg bez wybrania którejkolwiek z ofert i w takich przypadkach uczestnikom nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia w odniesieniu do Gminy Wieruszów (lub Komisji Przetargowej), poza zwrotem wpłaconego wadium.
Burmistrz Wieruszowa zastrzega sobie również prawo do zmiany ogłoszenia oraz warunków przetargu.
Dodatkowych informacji w sprawie warunków, trybu i przedmiotu przetargu udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, ul. Rynek 1-7 oraz telefonicznie pod nr (62)7832635.
Ogłoszenie o przetargu obok zamieszczenia w prasie lokalnej zostało także wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej <http://www.wieruszow.pl>

BURMISTRZ
/-/ Rafał Przybył

BEZPIECZEŃSTWO ŁATWO PRZEGAPIĆ, ŻE BLISKI CIERPI

Wielkie poszukiwania zaginionego mężczyzny

Patrycja Zemła
Galewice

Szczęśliwie zakończyły się poszukiwania 28-letniego mężczyzny w kryzysie emocjonalnym. Z uzyskanych informacji wynikało, że życie mieszkańca gminy Galewice może być zagrożone. Mężczyzna został odnaleziony i przekazany pod opiekę medyków.

Do oficera dyżurnego wieruszowskiej komendy wpłynęła informacja, z której wynikało, że 28-letni mężczyzna oddalił się w kierunku kompleksu leśnego w miejscowości Niwiska. Po otrzymaniu zgłoszenia policjanci podjęli działania, koncentrując się na sprawdzeniu głównych ciągów komunikacyjnych oraz duktów leśnych w obrębie tej miejscowości. Do działań poszukiwawczych zaangażowano funkcjonariuszy z PSP Wieruszów oraz druhów z OSP.

Mundurowi intensywnie penetrowali tereny leśne oraz inne miejsca, w których mężczyzna mógł się ukrywać. Sprawdzano również Miejsca Obsługi Podróżnych oraz pobliskie obszary leśne i rolnicze. Do akcji włączono przewodnika z psem służbowym, który podjął trop prowadzący drogami gruntowymi. W dalszym etapie



FOT. WIERUSZOW.POLICJA.GOV.PL

W poszukiwaniu zaangażowano funkcjonariuszy z PSP Wieruszów oraz druhów z OSP

wykorzystano również śmigłowiec z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, który prowadził obserwację z powietrza - relacjonuje st. asp. Piotr Siemicki. Poszukiwanego 28-latkę odnaleziono w rejonie MOP-u Ochędzyn. Z uwagi na jego stan na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego. Mężczyzna trafił do szpitala.

Policjanci przypominają co należy zrobić, jeśli zauważamy, że ktoś bliski może znajdować się w złym stanie psychicznym lub przeżywa kryzys:

- Nie ignoruj sygnałów wypowiedzi o bezsensowności życia. Wycofanie czy nagłe

zmiany zachowania mogą świadczyć o kryzysie.

- Rozmawiaj i słuchaj. Okazanie zainteresowania i wysłuchanie bez oceniania może mieć ogromne znaczenie.

- Nie zostawiaj tej osoby samej. Jeśli istnieje ryzyko zagrożenia życia, postaraj się zapewnić jej obecność drugiej osoby.

- Skontaktuj się z pomocą. W sytuacjach zagrożenia życia należy niezwłocznie zadzwonić pod numer alarmowy 112.

- Zachęcaj do kontaktu ze specjalistą. Psycholog, psychiatra lub telefon zaufania mogą zapewnić profesjonalne wsparcie.

REKLAMA

0011510668

OBWIESZCZENIE STAROSTY PODEDĘBICKIEGO z dnia 15 kwietnia 2026 roku

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

Starosta Poddębicki

zawiadamia, że w dniu 15 kwietnia 2026 r., na wniosek z dnia 20 stycznia 2026 r., złożony przez Burmistrza Poddębic ul. Łódzka 17/21 99-200 Poddębice, została wydana decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nr 2/2026 znak: BI.6740.2.1.2026.AO, polegającej na: „Budowie ulicy Parzęczewskiej w Poddębicach”.

Inwestycja drogowa przewidziana jest do realizacji na działkach oznaczonych numerami ewidencji gruntów:

- obręb 0009 m. Poddębice: 48/2, 48/3, 43/7, 213, 46/1, 46/2, 21/4, 12/2, 12/6, 13/3, 14/3, 15/3, 16, 18/1, 18/2, 56/2, 67, 69/2, 70/1, 78/4, 86, 110/2, 110/3, 110/6, 197, 280/1, 15/1 (15/5 i 15/6), 59 (59/1 i 59/2), 69/1 (69/3 i 69/4), 70/2 (70/4 i 70/5), 71 (71/1 i 71/2), 72 (72/1 i 72/2), 73 (73/1 i 73/2), 74/1 (74/3 i 74/4), 75/1 (75/3 i 75/4), 76/1 (76/3 i 76/4), 77/2 (77/6 i 77/7), 78/5 (78/9 i 78/10);
- obręb 0010 m. Poddębice: 74/5, 91/2, 92/2, 103/2, 105, 75/1 (75/5 i 75/6), 75/2 (75/7 i 75/8), 75/3 (75/9 i 75/10), 75/4 (75/11 i 75/12), 101 (101/1 i 101/2).

(oznaczenie: - przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numer po podziale; - tłustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję).

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia można zapoznać się z dokumentacją i podjętym rozstrzygnięciem, a także składać ewentualne odwołania.

Dokumentacja dotycząca w/w decyzji jest dostępna w Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Poddębicach, przy ul. Łęczyckiej 16 (pok. 306 III piętro) w godzinach urzędowania.

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości w drodze obwieszczeń na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta Poddębice (właściwym ze względu na przebieg drogi) i Starostwa Powiatowego w Poddębicach, na stronie internetowej Gminy Poddębice – www.poddebice.bip.gov.pl i Starostwa Powiatowego w Poddębicach - www.poddebice.biuletyn.net oraz w prasie lokalnej.

Sprawca głośnego potrącenia policjanta nie trafi za kraty

Paweł Gołąb
Poddebice

Jest finał głośnej sprawy potrącenia poddebickiego policjanta, do którego doszło nieco ponad dwa lata temu. 43-letni obecnie mężczyzna, który uciekł z miejsca zdarzenia, a przy późniejszej próbie zatrzymania rzucił się na funkcjonariuszy z siekierą, nie odpowie za postawiony mu zarzut usiłowania zabójstwa. Postępowanie umorzono ze względu na jego niepoczytalność.

Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa w Sieradzu, wobec 43-letniego Michała P. Sąd Okręgowy w Sieradzu umorzył postępowanie karne ze względu na jego niepoczytalność w czasie czynu i orzekł środek zabezpieczający w postaci pobytu w zakładzie psychiatrycznym oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Sprawa miała swój początek 6 stycznia 2024 roku w Poddebicach przy ulicy Łódzkiej. Wówczas do funkcjonariusza ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Poddebicach około godz. 23.15 podjął próbę zatrzymania do kontroli drogowego kierującego, który przekroczył dozwoloną prędkość. Jak relacjonowała poddebicka policja, siedzący za kierownicą Skody Fabii mężczyzna, zamiast dostosować się do pole-

ceń wydawanych przez policjanta i zjechać na pobocze, przyspieszył, uderzając w funkcjonariusza, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia. Współpatrolowiec natychmiast udzielił pierwszej pomocy swojemu koledze, wezwał na miejsce pogotowie i powiadomił dyżurnego jednostki o zaistniałej sytuacji. Potrącony policjant w stanie ciężkim trafił do jednego z łódzkich szpitali.

Sprawca zatrzymany w ciągu doby

Niezwłocznie, policjanci z Wydziału Kryminalnego poddebickiej jednostki oraz funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi podjęli czynności mające na celu odnalezienie sprawcy potrącenia. - Kilka godzin po zdarzeniu dyżurny łaskiej komendy otrzymał informację, że na terenie kompleksu leśnego w Kwiatkowicach płonie pojazd, który mógł uczestniczyć w opisywanym wcześniej zdarzeniu. Wstępne ustalenia wskazywały, że jest to pojazd marki Skoda Fabia, którego właścicielem jest mieszkaniec powiatu pabianickiego. Funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania wspomnianego mieszkańca. Wszystko wskazywało bowiem, że Skoda została umyślnie podpalona, a jej właściciel oddalił się przed przybyciem mundurowych. Około godz. 23.50 na jednym z duktów leśnych łasy

funkcjonariusze zauważyli mężczyznę, który na widok radiowozu zaczął się nerwowo zachowywać. Gdy policjanci podjęli próbę interwencji, mężczyzna stał się agresywny i dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza policji oraz uszkodził siekierą radiowóz. 40-latek został obezwładniony i zatrzymany. Okazało się, że był to właściciel spalonego pojazdu - relacjonowała policja.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie podejrzanemu przez Prokuraturę Rejonową w Łasku zarzutu usiłowania zabójstwa. Jest to przestępstwo zagrożone karą dożywotniego pozbawienia wolności.

Postępowanie umorzone z powodu choroby

Śledztwo przeciwko 43-letniemu obecnie Michałowi P. prowadziła Prokuratura Okręgowa w Sieradzu. A to dotyczyło nie tylko potrącenia, w wyniku którego poddebicki policjant doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała w postaci (m.in. złamania wszystkich kończyn, złamania miednicy, pęknięcia pęcherza moczowego, złamań w obrębie klatki piersiowej, pęknięcia kości czaszki, obicia serca, urazu wielonarządowego jamy brzusznej, uszkodzenia śledziony skutkującej koniecznością jej usunięcia, krwiaka mózgu, krwotoku wewnątrz-

nego oraz odmy płucnej). Ale także dokonanej dzień później w gminie Wodzierady - przy użyciu niebezpiecznego przedmiotu w postaci siekiery - czynnej napaści na funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Łasku.

- Tego samego dnia, także w gminie Wodzierady, Michał P. podpalił pomieszczenia budynku mieszkalnego, poprzez wylanie i zapalenie łącznie około 40 litrów oleju napędowego w wyniku czego budynek wraz z wyposażeniem uległ całkowitemu spaleniowi oraz zniszczeniu uległo złącze odbiorcze ze sterowaniem oświetlenia ulicznego wartości 2.500 zł na szkodę Gminy Wodzierady, złącze kablowo-pomiarowe z kablem zasilającym wartości 1.500 zł na szkodę PGE Dystrybucja SA, a zagrożone zostało mienie wielkich rozmiarów w postaci kompleksu leśnego o powierzchni nie mniejszej niż 30 ha - uzupełnia prokuratura.

Z uwagi na uzasadnione wątpliwości co do poczytalności podejrzanego w chwili czynu, Michał P. został poddany badaniu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, a następnie została przeprowadzona obserwacja sądowo-psychiatryczna. Michał P. pozostał na oddziale psychiatrycznym w celu hospitalizacji i cały czas przebywa na oddziale psychiatrycznym.

Po nieco ponad dwóch latach nastąpił finał sprawy. - Biegli doszli do wspólnego wniosku, że Michał P. tempore criminis (w chwili popełnienia przestępstwa - przypis red.) z powodu choroby psychicznej miał zniesioną poczytalność to jest zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem, czyli jak w art. 31 §1 K.k. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego został skierowany wniosek do sądu o orzeczenie wobec Michała P. środka zabezpieczającego w postaci pobytu w zakładzie psychiatrycznym, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez niego czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości i sąd uwzględnił wniosek orzekając środek zabezpieczający - poinformowała Prokuratura Okręgowa w Sieradzu.

Nowa część Term Uniejów rośnie jak na drożdżach



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

W nowej części kompleksu pojawią się m.in. cztery nowe zjeżdżalnie wodne o różnym poziomie trudności

Paweł Gołąb
Uniejów

Nowe otwarcie Term Uniejów coraz bliżej. Na placu budowy kolejnych atrakcji roboty trwają więc w najlepsze. Podczas inauguracji na gości czekać będą nie tylko nowinki, ale i koncerty gwiazd.

Termy Uniejów oficjalnie oddadzą do użytku swoją nową, rozbudowaną część, oferując gościom jeszcze więcej basenów i nowoczesnych atrakcji wodnych, w sobotę 16 maja. Na otwarcie połączone z obchodami 18. urodzin wielkiej rekreacyjnej atrakcji Łódzkiego zaplanowano także koncert z udziałem gwiazd. Wystąpią: Patrycja Markowska, Julia Żugaj oraz Zakopower. Imprezę poprowadzi Agnieszka Hyży.

Termy Uniejów na wyjątkowy dzień przygotowały bilet specjalny. Dzięki niemu można będzie wejść do kompleksu już od godz. 10. Koncerty zaczną się o godz. 17, a do tego czasu można będzie korzystać ze wszystkich atrakcji. Tego dnia dostępne będą w sprzedaży od godz. 10 w kasach biletowych na miejscu bilety 2- i 4-godzinne. Osoby, które kupią w tym dniu te właśnie bilety bez udziału w imprezie, mogą korzystać ze wszystkich atrakcji kompleksu, w tym letniej strefy do godz. 15.

Jakie nowe atrakcje powstają dla gości Term Uniejów?

Jedną z najbardziej widowiskowych atrakcji będzie tzw. flume ride, czyli wodna kolejka. Łódki poruszające się po torze

z wodą będą rozpędzać się grawitacyjnie, pokonywać zjazdy i zakręty, a finałem przejazdu będzie dynamiczny wjazd do basenu.

W nowej części kompleksu pojawią się także cztery nowe zjeżdżalnie wodne o różnym poziomie trudności i adrenalinie. Dzięki temu zarówno młodszy, jak i starsi goście będą mogli znaleźć atrakcję dopasowaną do swoich oczekiwań.

Dużym elementem rozbudowy będzie również Ogród Wody - edukacyjna przestrzeń łącząca zabawę z nauką. Znajdą się tam interaktywne ekspozycje pozwalające zrozumieć różne zjawiska fizyczne i przyrodnicze związane z wodą.

Na najmłodszych czekać będzie specjalny tor z elektrycznymi minijeeпами. Na przygotowanej trasie z rondami i zakrętami dzieci będą mogły poruszać się jednym z 25 dostępnych pojazdów. Powstanie także miniaturowy port z ekologicznymi łódkami elektrycznymi.

Nowa strefa zostanie uzupełniona o przestrzeń rekreacyjną i sportową. W planach jest m.in. zewnętrzny klub fitness wyposażony w profesjonalny sprzęt. Do dyspozycji odwiedzających będą strefy cardio, siłowa, funkcjonalna, wolnych ciężarów oraz strefa zdrowych pleców.

W kompleksie pojawi się również duża strefa relaksu z trawiastą plażą wyposażoną w leżaki, a także zielony labirynt i plenerowe szachy. Jak zapowiadają przedstawiciele obiektu, to tylko część przygotowanych atrakcji.



FOT. MATERIAŁ POLICJI

Sprawa miała swój początek 6 stycznia 2024 roku w Poddebicach przy ulicy Łódzkiej

Unia Skierniewice traci przewagę i I liga ucieka. Zawodzą także trzecioligowe Warta Sieradz oraz GKS Bełchatów

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Jeszcze nie-dawno wydawało się, że Unia Skierniewice w cuglach awansuje do II ligi. A tu kłops. Traci punkty na potęgę. W III lidze zadyszka dopadła Wartę Sieradz.

Z czterech ostatnio rozegranych meczów Unia wygrała jedno, a trzy zremisowała. Strzeliła w tych spotkaniach siedem goli, tracąc 10. Przewaga w tabeli nad drugą Olimpią Grudziądz stopniała do zaledwie trzech punktów. Jeszcze nie-dawno Unia wyprzedzała wicelidera o dziewięć punktów. W minioną niedzielę drużyna trenera Kamila Sochy do 84 minuty prowadziła na swoim boisku z Sandecją Nowy Sącz 2:0, ale nie zgarnęła całej puli, bo pojedynek zakończył się remisem 2:2. Do końca drugoligowego sezonu pozostało siedem kolejek. Unia rozegra jednak sześć meczów, bo ma zagwarantowane trzy punkty za wal-



Kamil Sabińo strzelił gola dla Unii Skierniewice w meczu z Sanecją Nowy Sącz, ale pojedynek zakończył się remisem

kower z GKS Jastrzębie, który wycofał się z rozgrywek. W najbliższą niedzielę (19 kwietnia) zmierzy się we Wrocławiu z rezerwami pierwszoligowego Śląska. W III lidze zadyszka dopadła wicelidera tabeli Wartę Sieradz. W dwóch ostatnich meczach drużyna prowadzona przez Marka Przybyła wywal-

czyła zaledwie punkt. W 26. kolejce przegrała na swoim boisku z KS CK Troszyn 1:2 (1:2). Triumfatorzy tego pojedynku spisują się wiosną rewelacyjnie – wygrali sześć pojedynków, jeden zremisowali. Warta pozostała na drugim miejscu w tabeli, bo ŁKS Łomża przegrał w Suwałkach z byłym pierwszoligowcem, miejscowymi



Dawid Owczarek (zielony strój) z trzecioligowej Warty Sieradz w pojedynku z graczem KS CK Troszyn

Wigrami 0:1 (0:1). Katastrofalnie radzi sobie PGE GiEK GKS Bełchatów, który plasuje się w tabeli na miejscu spadkowym. W najbliższą sobotę gra u siebie z Wartą. **III LIGA (GRUPA 1.) Plan 27. kolejki. Sobota (18 kwietnia):** GKS Bełchatów - Warta Sieradz (godzina 16.30, wynik meczu rundy jesiennej 1:2), Troszyn - Olimpia

Elbląg (14, 1:1), ŁKS Łomża - Lechia Tomaszów Mazowiecki (16, 1:1), Mławianka Mława - Znicz Biała Piska (17, 3:1), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Żabkovia (15, 1:5), Wisła II Płock - Włkielec (12, 2:1). **Niedziela (19 kwietnia):** Broń Radom - Jagiellonia II Białystok (16.30, 0:1), Legia II Warszawa - Wigry Suwałki (12, 4:2), Widzew II Łódź - Wasilków (12, 3:2), Wisła II Płock - Włkielec (12, 2:1). **Plan 27. kolejki. Sobota (18 kwietnia):** 1. Legia II Warszawa 25 63 67-22 2. Warta Sieradz 26 55 49-25 3. ŁKS Łomża 25 52 58-24

4. Wigry Suwałki	25	46	47-35
5. KS CK Troszyn	26	44	64-38
6. Wisła II Płock	25	44	41-37
7. Lechia Tomaszów Maz.	26	38	54-41
8. Żabkovia Żabki	26	38	59-48
9. Jagiellonia II Białystok	25	35	35-32
10. Olimpia Elbląg	26	33	37-47
11. Świt Nowy Dwór Maz.	26	31	36-49
12. Broń Radom	26	31	31-46
13. Widzew II Łódź	25	30	48-57
14. GKS Włkielec	25	29	28-38
15. PGE GKS Bełchatów	26	29	42-55
16. Mławianka Mława	26	25	40-51
17. KS Wasilków	26	17	29-60
18. Znicz Biała Piska	25	11	19-79

IV LIGA Plan 25. kolejki. Sobota (18 kwietnia): Stal Niewiadów - Zryw Wygoda (18, 1:2), Korab Łask - Zjednoczeni Stryków (14, 1:3), MKP-Boruta Zgierz - Stal Głowno (16, 1:4), ŁKS III Łódź - RKS Radomsko (11.30, 1:2), Ceramika Opoczno - Polonia Piotrków (17, 2:3), Termy Poddębice - AKS SMS Łódź (15, 3:3), Omega Kleszczów - Kutno (15, 0:4). **Niedziela (19 kwietnia):** Mazovia Rawa Mazowiecka - Pelikan Łowicz (15, 1:4), Orkan Buczek - Sokół Aleksandrów (16, 0:4). **Klasyfikacja skutecznych:** Na czele prestiżowego rankingu Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka - 22 gole. Na pozycji drugiej Dominik Indrychowski (Ceramika Opoczno) - 17.

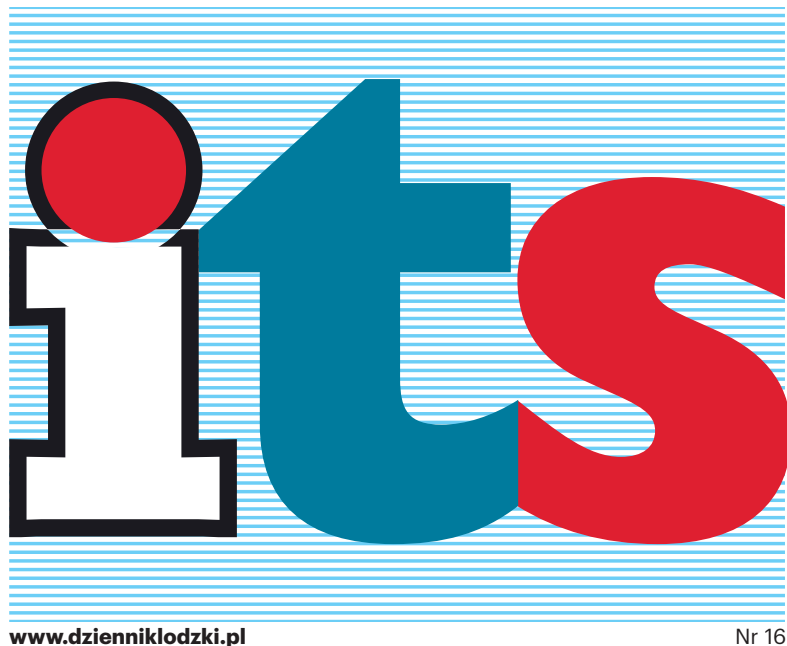
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



www.dzienniklodzki.pl

Nr 16

ŁĘCZYCA

Znów spłonęło mieszkanie przy ulicy Kopalnianej

To już druga taka sytuacja w ciągu roku. Policja szuka podpalacza. Straty to 100 tys. zł str. 5

Baraki, bo tak mieszkańcy nazywają budynki socjalne przy ul. Kopalnianej od lat cieszą się złą sławą. Mieszkają tam głównie ludzie z tak zwanego marginesu, którzy w większości nie płacą za mieszkania i żyją z pomocy społecznej.

W sobotę w nocy ktoś podpalił tam mieszkanie. Lokal spłonął doszczętnie. Na szczęście nie było ofiar, ale

straty oszacowano na 100 tysięcy złotych, które pokryje miasto.

- To dla nas bardzo trudna sytuacja. W ubiegłym roku doszło do pożaru mieszkania u mężczyzny, który jest inwalidą. Lokal był specjalnie wyposażony do jego potrzeb - mówi Wojciech Czapliński, zastępca burmistrza Łęczycy.

Policja prowadzi śledztwo i szuka podpalacza.

SKIERNIEWICE

Ultralekki helikopter będzie służył studentom. W środę wylądował w Nieborowie str. 3

RAWA MAZOWIECKA

Wszedł w nocy do komendy, bo chciał się ogrzać. Zapomniał, że jest poszukiwany str. 7

SKIERNIEWICE

Piłkarze Unii znów nie wygrali. Druga w tabeli Olimpia Grudziądz ma tylko 3 punkty straty str. 8

SKIERNIEWICE

Mieszkanki miasta i powiatu nie chodzą na darmowe badania

Kobiety niechętnie korzystają z bezpłatnych badań profilaktycznych. Jest szansa, by to zmienić str. 3

GMINA ŁĘCZYCA



FOT. ARCHIWUM

Łąki znów pod wodą. Rolnicy liczą straty

Bzura często zalewa łąki rolników. Gmina nic nie może zrobić, więc zorganizowała spotkanie gospodarzy z Wodami Polskimi i urzędnikami marszałka str. 6

Podróż do czasów PRL w Muzeum Pałac Saski w Kutnie



Wystawa o dekadzie Gierka pokazuje codzienne życie Polaków sprzed pół wieku. Są także eksponaty z Sieradza

Paweł Gołąb
Kutno

W Kutnie otwarto wyjątkową wystawę poświęconą realiom życia w latach 70. XX wieku. Ekspozycja w Muzeum Pałac Saski przynosi odwiedzających do czasów Edwarda Gierka.

„To był świat siedemdziesiątych lat (dekada Gierka)” to nowa wystawa, która pozwala spojrzeć na jeden z najbardziej wyrazistych okresów w historii Polski Ludowej. Lata siedemdziesiąte to czas intensywnej industrializacji, wielkich inwestycji infrastrukturalnych, rozwoju budownictwa mieszkaniowego oraz otwarcia na Zachód, ale również narastających problemów gospodarczych i społecznych. Na wystawie prezentujemy przedmioty codziennego użytku, materiały filmowe czy przykłady techniki, które oddają klimat tamtych lat. To okazja, by zobaczyć, jak wyglądało codzienne życie Polaków pół wieku temu” – przedstawiają organizatorzy.

Wystawa powstała dzięki zaangażowaniu mieszkańców Kutna, których poproszono o podzielenie się pamiątkami z czasów PRL oraz współpracy z instytucjami, w tym z Punktem Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w Sieradzu i Muzeum Motoryzacji i Techniki w Kobyłce.

Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych

w Sieradzu uratował od zniszczenia wiele pamiątek z czasów PRL. Do Kutna wypożyczono około 100 eksponatów. - To się zrodziło naturalnie. To przecież rzeczy z naszej młodości, które wywołują miłe wspomnienia - podkreśla Karol Kaliński, kierownik uruchomionej 16 lat temu Stacji Przetłokowej Odpadów Komunalnych, w ramach której działa sieradzki PSZOK. - O, tym się przecież bawiłem, to mieliśmy w domu, tym chwalił się sąsiad, to widziałem u wuja. Chcieliśmy więc uchronić te wszystkie przedmioty, które do nas trafiły, przed zniszczeniem. Pomyśleliśmy, że warto zachować je jeszcze na jakiś czas. Postawić na regał i pokazywać innym. To prawdziwy kawał historii.

Autorem koncepcji i scenariusza wystawy w Kutnie jest dr Piotr Stasiak, a funkcję kuratora pełni Piotr Kowalski. Nad przygotowaniem ekspozycji pracował zespół specjalistów i pasjonatów historii.

Ekspozycja skierowana jest zarówno do osób pamiętających czasy PRL, jak i młodszych odbiorców, którzy chcą poznać historię poprzez autentyczne przedmioty i atmosferę minionej epoki. Wystawę można oglądać do 7 czerwca 2026 roku.

Organizatorzy zapraszają do odwiedzenia muzeum i odbycia wyjątkowej podróży w czasie - do świata, który dla wielu wciąż pozostaje żywym wspomnieniem.

Wielkie poszukiwania w parku. Ponad 100 osób szukało ukrytej przed Niemcami tablicy pamiątkowej z pomnika

Joanna Bielicka
Łęczyca

W Parku Miejskim w Łęczycy ponad 100 osób szukało tablicy poświęconej Józefowi Piłsudskiemu, która została zdemontowana i ukryta przez łęczyckich harcerzy we wrześniu 1939 roku.

Poszukiwania były możliwe dzięki Towarzystwu Miłośników Ziemi Łęczyckiej, które nawiązało współpracę z sześcioma grupami poszukiwawczymi z całego kraju (KPE Eksplorator, Sochaczewskiej Grupy Odkrywców Historii, Grupy Poszukiwaczy BZURA, Stowarzyszenia Cekowska Grupa Poszukiwawcza „Leśny”, Kaliskiej Grupy Eksploracyjnej, oraz Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjne „VIS”).

Do poszukiwań użyto także wykrywacza metalu.

- W poszukiwaniach brało udział sześć grup z całej Polski. Szukaliśmy tablicy, którą na początku drugiej wojny światowej ukryli harcerze. Wtedy w łę-



Wielkie poszukiwania w łęczyckim parku. Ponad 100 osób szukało zaginionej tablicy

czyckim parku był pomnik poświęcony Józefowi Piłsudskiemu, a na nim była tablica z masywnymi okuciami. Według ustaleń, ukryć przed okupantami mieli ją harcerze. Chcielibyśmy kiedyś odbudować ten pomnik i odnaleźć oraz zrekonstruować tablicę - powiedziała nam Monika Borkowska, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej.

W niedzielę w parku udało się znaleźć m.in. fibulę z czasów rzymskich (zapinka), dirham z VII wieku, pieczęć najprawdopodobniej z czasów Jagiellonów, plomby, monety z czasów zaboru rosyjskiego, monety przedwojenne i dawne

skazy, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej.

Dla poszukiwaczy TMZŁ przygotowała pyszną grochówkę.

przedmioty codziennego użytku.

Ciekawym znaleziskiem jest także przedwojenna lampa uliczna typu pastorał.

- Jest ona ciężka i żeliwna. Prawdopodobnie przed wojną te lampy oświetlały nasz park - dodaje Monika Borkowska.

Tablicy nie udało się odnaleźć, ale jak zapowiadają przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Ziemi Łęczyckiej, poszukiwania będą kontynuowane.

- Wydarzenia, takie jak te pokazują, jak bogata i fascynująca jest historia Łęczycy. Odkryte przedmioty są niezwykle cennym świadectwem przeszłości naszego miasta i jego mieszkańców. Dziękuję wszystkim zaangażowanym grupom oraz pasjonatom historii za pracę i zaangażowanie. To dzięki takim ludziom możemy lepiej poznawać i doceniać nasze dziedzictwo - mówi Paweł Kulesza, burmistrz Łęczycy.

Dla poszukiwaczy TMZŁ przygotowała pyszną grochówkę.

ZDJĘCIE DNIA



Na Politechnice Łódzkiej odbył się we wtorek VI Finał Turnieju o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Łodzi. Główna nagroda trafiła do uczniów z Zespołu Szkół im. Jadwigi Grodzkiej w Łęczycy. Najlepszym zawodnikiem został Filip Suski z Łęczycy. Celem konkursu była popularyzacja zawodu policjanta. Do rywalizacji przystąpiło ponad 20 drużyn. Konkurencje były zbliżone do tych jakie musi przejść każdy kandydat do służby policji. Finał wojewódzki poprzedziły eliminacje powiatowe, które składały się z testu sprawności fizycznej i wiedzy ogólnej. Joanna Bielicka



FOT.NFZ

Kobiety wciąż niechętnie korzystają z bezpłatnych badań profilaktycznych

ZDROWIE MAMMOGRAF STANIE PRZY SKATE PARKU

Badania są darmowe, ale trzeba na nie pójść

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Mieszkancki Skierniewic i powiatu nie chodzą na bezpłatne badania profilaktyczne, jakimi jest m.in. mammografia. Z danych NFZ wynika, że nie skorzystało z nich ponad 70 proc. kobiet.

Z bezpłatnej mammografii mogą skorzystać panie w wieku 45-74 lata, które spełniają jedno z kryteriów: w ciągu ostatnich 2 lat nie miały mammografii w ramach profilaktyki zdrowotnej (przy określaniu wieku należy wziąć pod uwagę rok urodzenia), zakończyły okres 5 lat od leczenia chirurgicznego raka piersi i pozostają w trakcie uzupełniającej hormonoterapii (HT) - zalecenie badania co 12 miesięcy, zakończyły leczenie raka piersi i 5-letni proces monitorowania po zakończonym leczeniu - zalecenie badania co 12 miesięcy.

- Choć raka piersi najczęściej dotyka kobiety po menopauzie, to coraz częściej diagnozowany jest u kobiet poniżej 40. roku życia. Nowotwór piersi zazwyczaj stwierdzany jest u osób w starszym wieku - mediana wieku zachorowania u kobiet

wynosi 63 lata, a u mężczyzn (stanowią 1 proc. zachorowań na raka piersi) jest nawet wyższa i wynosi 68 lat. Najwcześniejsze przypadki są zazwyczaj diagnozowane około 25. roku życia, ale rak piersi występuje także u jeszcze młodszych pacjentek (około 0,1 proc. zachorowań przypada w tej grupie wiekowej). Jednocześnie aż 19 proc. zachorowań stwierdza się między 30. a 50. rokiem życia. Potem zachorowalność systematycznie wzrasta, a najwięcej rozpoznanych raków piersi odnotowywanych jest u kobiet w wieku 50 - 69 lat - mówi nam Anna Laniecka-Leder, rzecznik prasowy oddziału NFZ w Łodzi.

Okazuje się, że mieszkańcy powiatu skierniewickiego nie chcą korzystać z mammografii. W powiecie najwięcej kobiet przeszło badania w gminach: Godzianów (35,14 proc.), Bolimów (29,62 proc.), Lipce Reymontowskie (29,6 proc.), Głuchów (29,31 proc.), natomiast najmniej w gminie Nowy Kawęczyn, gdzie przebadano się zaledwie 625 pań (19,2 proc.). Najlepiej sytuacja wygląda w samych Skierniewicach, gdzie przebadano się do tej pory blisko 11 tysięcy kobiet, co stanowi 31,55 proc. W gminie na-

tomiast z badań skorzystało zaledwie 28,86 proc.

- Podczas badania każda pierś jest układana przez technika na specjalnej płycie, a potem delikatnie dociskana przez drugą plastikową płytę. Każda pierś badana jest osobno. Mammografia wykrywa nawet najmniejsze zmiany nowotworowe w piersi. Dzięki temu chorobę można szybko uleczyć - mówi rzeczniczka łódzkiego NFZ.

Badanie trwa zaledwie kilka minut i nie wymaga żadnych przygotowań. Wystarczy zabrać dowód osobisty. Nie potrzeba ani skierowania, ani zaproszenia.

W Skierniewicach mammo-bus stanie przy Skate Parku w piątek, 24 kwietnia w godzinach 9-17. Aby skorzystać z bezpłatnych badań należy się zarejestrować telefonicznie pod nr: 422546411 lub 517544004.

Mammografię można zrobić również w stacjonarnej pracowni mammograficznej w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Skierniewicach. Tu także nie ma kolejek i badanie jest bezpłatne. Do umówienia się wystarczy dowód osobisty. Pracownia czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 14.

W końcu przyleciał. Ultralekki helikopter będzie niebawem służył studentom

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Na lotnisku w Nieborowie -Bobrownikach wylądował ultralekki helikopter szkoleniowy dla studentów skierniewickiej uczelni.

Helikopter, z którego korzystać będą studenci skierniewickiej uczelni ma silnik o mocy 172 koni mechanicznych, potrafi latać z prędkością dochodzącą do blisko 190 km/h. Będzie wykorzystywany podczas zajęć dla studentów kierunków bezpieczeństwa wewnętrznego i ratownictwo medyczne.

- Specjalizacje na tym kierunku to służby mundurowe i bezpieczeństwo państwa, zarządzanie kryzysowe i bezpieczeństwo publiczne oraz pilot

mechanik samolotu ultralekiego. Zakup śmigłowca pozwoli nam uzupełnić ofertę o specjalizację pilot śmigłowca ultralekiego - mówi dr Alojzy Pilich, dyrektor Instytutu Nauk Prawnych i o Bezpieczeństwie. - Helikopter będzie także używany do szkolenia studentów kierunków medycznych, w tym ratowników medycznych. Będziemy uczyli między innymi prowadzenia korespondencji lotniczej z kontrolerami ruchu lotniczego.

Nie każdy student będzie mógł skorzystać z nauki latania helikopterem, nawet będąc na odpowiednim kierunku. Żeby dostać się na takie zajęcia, trzeba mieć dobrą średnią, świetną percepcję, a w powietrzu czuć jak ryba w wodzie. Ważny też będzie poziom znajomości języka angielskiego, bo językiem lotni-

czym używanym na całym świecie jest właśnie angielski.

- Staramy się, żeby w grupach szkoleniowych była taka sama liczba studentek, jak studentów. I tutaj muszę zmartwić panów, ponieważ to właśnie kobiety znacznie lepiej radzą sobie w lotnictwie. Kobiety szybciej pojmują latanie niż mężczyźni. Tak wynika z naszych obserwacji. Niestety, nie każdy jest w stanie latać, bo każdy z nas ma różne uwarunkowania. Raczej nikt nie panikuje w powietrzu, ale często zdarza się, że studenci stwierdzają, że latanie nie jest dla nich - mówi nam dr Pilich.

Maszyna kosztowała 1,2 mln złotych. Zakup helikoptera jest współfinansowany z budżetu Samorządu Województwa Łódzkiego.



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Nowoczesny helikopter czeka na rejestrację w Polsce. Kiedy zostanie zarejestrowany i ubezpieczony zaczną się na nim odbywać loty.

REKLAMA

0011508838

PREZYDENT MIASTA KUTNO

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kutno, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego 18 i na stronach internetowych <https://um.kutno.pl/ogloszenia-dotyczace-nieruchomosci-miejskich> oraz <https://umkutno.bip.e-zeto.eu> w zakładce Komunikaty, Ogłoszenia i Obwieszczenia, Gospodarka Nieruchomościami zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o II przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Kutnie przy **ul. Wilczej 2A:**

Oznaczenie nieruchomości	Powierzchnia łączna nieruchomości w ha	Oznaczenie księgi wieczystej	Cena wywoławcza do przetargu (netto)	Wysokość wadium	Termin wpłaty wadium	Uwagi
dz. nr 247/2 dz. nr 531/2	0,0495	LD1K/00001222/1	395.000 zł	40.000 zł (w pieniądzu)	12 maja 2026 r.	Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r., poz. 775 ze zm.) sprzedaż jest zwolniona z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 maja 2026 roku o godzinie 11⁰⁰ w Urzędzie Miasta Kutno, Plac Marsz. Józefa Piłsudskiego 18, pok. 403.

Szczegółowych informacji dotyczących warunków przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miasta Kutno, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego 18, pokój 203 – tel. 24 253-12-47, 24 253-11-44.

REKLAMA

0011508554

Informacja

o zamieszczeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia

Prezydent Miasta Kutno, stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuje, iż na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Kutno i w BIP-e na okres 21 dni tj. od 9 kwietnia 2026 r. do 30 kwietnia 2026 r. został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

W wykazie umieszczono nieruchomość gruntową stanowiącą własność Miasta Kutno, położoną w Kutnie przy ul. Skłęczkowskiej, oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków m. Kutna obręb 3 - Skłęczki numerem działki 297/131 o pow. 0,0904 ha, ujawnioną w księdze wieczystej nr LD1K/00042692/5.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miasta Kutno, pok. 203 tel. 24 253-12-47.

REKLAMA

0011508550

Informacja

o zamieszczeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia

Prezydent Miasta Kutno, stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuje, iż na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Kutno i w BIP-e na okres 21 dni, tj. od 9 kwietnia 2026 roku do 30 kwietnia 2026 r. został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

W wykazie umieszczono działkę stanowiącą własność Miasta Kutno, położoną w Kutnie przy ul. Górnej, oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków m. Kutna obręb 3-Skłęczki numerem 281/6 o pow. 0,1808 ha, ujawnioną w księdze wieczystej nr LD1K/00055081/3 przeznaczoną do sprzedaży w drodze bezprzetargowej dla poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej oznaczonej numerem działki 281/2 - na rzecz właściciela tej nieruchomości.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miasta Kutno, pok. 203 tel. 24 253-12-47

REKLAMA

0011508449

Skierniewicka Spółdzielnia Mieszkaniowa z siedzibą w Skierniewicach przy ul. Kopernika 5

ogłasza przetarg nieograniczony na pierwszeństwo zawarcia umowy o ustanowienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego położonego **przy ul. Szarych Szeregów 3 m. 29** w Skierniewicach, o pow. użytkowej **31,46 m²**, dwa pokoje, IV piętro, mieszkanie środkowe

wkład budowlany wynosi 195.680,00 zł
cena wywoławcza wynosi 195.680,00 zł

Lokal oglądać można w godzinach pracy Spółdzielni, po uprzednim ustaleniu z administracją os. Widok – tel. 46 833 73 44 (45) lub + 48 601 401 115.

Przetarg odbędzie się **19 maja 2026 r. o godz. 10:00** w siedzibie Spółdzielni. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w kwocie **19.568,00 zł** na rachunek w Banku Spółdzielczym nr 80 9297 0005 0116 3356 2002 0001. Środki winny znaleźć się na rachunku Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu tj. 18 maja 2026 r. W tym samym terminie należy złożyć pisemne oświadczenie: o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu i jego akceptacji bez zastrzeżeń oraz zobowiązanie do wniesienia całości wymaganego wkładu budowlanego w wyznaczonym terminie. Do oświadczenia załączyć należy dowód wpłaty wadium i w przypadku osób fizycznych zgodę na przetwarzanie danych osobowych (załącznik do pobrania ze strony Spółdzielni).

Wadium przepada na rzecz ogłaszającego przetarg w przypadku, gdy:

- żaden z uczestników nie zaoferuje postąpienia o co najmniej 1% wartości ceny wywoławczej,
- osoba, której pierwszeństwo zostało ustalone w wyniku przetargu nie wpłaci w wyznaczonym terminie wymaganego wkładu budowlanego lub odstąpi od zawarcia umowy ustanawiającej własność lokalu.

Wadium osoby, która uzyskała przyzbiecie zostanie zaliczone na poczet wymaganego wkładu budowlanego.

W przypadku osób, które nie wygrały przetargu wadium zostanie zwrócone na wskazany rachunek do 5 dni od rozstrzygnięcia przetargu.

Przetarg odbędzie się, gdy przystąpi do niego co najmniej jeden uczestnik. Niezaoferowanie przez uczestnika przetargu postąpienia o 1% wartości powoduje nierozstrzygnięcie przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Więcej informacji uzyskać można w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 4, tel. 46 833 20 57 wew. 21.

Regulamin postępowania przetargowego znajduje się na stronie: www.skier-sm.pl

Dwa odwołania i przegrany przetarg. Mimo najniższej oferty Mirbud nie wykona miliardowej modernizacji

Natalia Zwolińska
Powiat skierniewicki

Oferta konsorcjum składającego się ze skierniewickiej firmy Mirbud oraz Transkołu i Torkołu na przebudowę linii kolejowej ze Skierniewic do Czachówka była najniższa. Mimo to wybrano inną formę.

Przypomnijmy, że przetarg ogłoszony został w styczniu ubiegłego roku, a otwarcie ofert nastąpiło w lipcu. Do przetargu wpłynęło 5 ofert, w tym jedna od konsorcjum z Mirbudem, a druga od konsorcjum Trakcja i Sarinż. I to właśnie ta druga oferta, pomimo że droższa została wybrana przez Polskie Linie Kolejowe. Wartość kontraktu opiewa prawie 1,5 miliarda złotych.

Odwołanie niewiele pomogło
Najtańsze konsorcjum odwołało się od tej decyzji do Krajowej Izby Odwoławczej. Protest przyniósł częściowy sukces, ponieważ Izba nakazała przywrócić ofertę konsorcjum do postępowania. W wyniku rozstrzygnięcia PKP PLK unieważniły pierwotny wybór oraz przywróciły do postępowania ofertę konsorcjum Mirbud - Transkol - Torkol, podtrzy-



Przebudowa 63-kilometrowego odcinka kolejowego zostanie podzielona na trzy części

mując jednocześnie odrzucenie pozostałych ofert. Do ponownego rozstrzygnięcia przetargu doszło 6 lutego. PKP PLK podtrzymały swój wybór, czyli po raz kolejny wybrano Trakcja-Sarinż. Długo nie trzeba było czekać na ruch ze strony odrzuconego konsorcjum. I tym razem zakwestionowana została decyzja inwestora do KIO. Kra-

jowa Izba Odwoławcza oddała jednak odwołanie wykonawcy.

O wyniku przetargu przesądziła kara środowiskowa w wysokości 15 tysięcy złotych, która została nałożona na Mirbud w 2022 r.

O wyniku przetargu przesądziła kara środowiskowa w wysokości 15 tysięcy zł, która została nałożona na Mirbud w 2022 r. podczas budowy drogi ekspresowej S1 w rejonie Węgierskiej Górki. Izba uznała, że spółka niezgodnie z prawem zataiła tę informację. Ten sam zarzut doprowadził wcześniej do odrzucenia oferty konsorcjum Mirbud - Torpol w przetargu na modernizację trasy Rail Baltica na odcinku Białystok - Ełk.

Po 30 latach wrócą pociągi osobowe
Efektem modernizacji linii kolejowej Skierniewice - Czachówek będzie podniesienie prędkości do 120 km/h dla pociągów osobowych, które wycofane zostały blisko 30 lat temu oraz kursujących cały czas towarowych. Na stacjach Puszcza Mariańska, Mszczonów i Tarczyn oraz na przystankach Długokąty, Grabce, Grzegorzewice, Jeżewice, Gąski i Prażmów wybudowane zostaną perony, które będą dostosowane do potrzeb osób o ograniczonej mobilności. Przebudowa 63 km odcinka zostanie podzielona na trzy części: Skierniewice - Mszczonów, Mszczonów - Tarczyn i Tarczyn - Czachówek.

REKLAMA

0011509438

Regnów, dnia 17.04.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY REGNÓW
w sprawie rozpoczęcia konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Regnów

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz w związku z Uchwałą Rady Gminy Regnów Nr V/24/24 z dnia 25 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Regnów, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących **projektu planu ogólnego gminy Regnów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**.

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone **w terminie od 17.04.2026 r. do 18.05.2026 r.** i obejmą:

- 1) zbieranie uwag** do ww. projektu planu ogólnego **w terminie od 17.04.2026 r. do 18.05.2026 r.;**
- 2) spotkanie otwarte**, które odbędzie się w **Gminnej Bibliotece Publicznej w Regnowie**, Regnów 96, 96-232 Regnów **w dniu 7.05.2026 r. od godz. 16:00;**
- 3) ankietę** w postaci elektronicznej, dostępną na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Regnów: <https://www.bip.ugregnow.pl/> w zakładce „Zagospodarowanie przestrzenne” ➔ „Wnioski i formularze” lub ankietę w postaci papierowej, dostępną w Urzędzie Gminy Regnów, Regnów 95, 96-232 Regnów, **w terminie od 17.04.2026 r. do 18.05.2026 r.**

Z projektem planu ogólnego oraz prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Regnów: <https://www.bip.ugregnow.pl/> w zakładce „Zagospodarowanie przestrzenne” ➔ „Wnioski i formularze” oraz w Urzędzie Gminy Regnów, Regnów 95, 96-232 Regnów, w terminie **od 17.04.2026 r. do 18.05.2026 r.** w godzinach pracy urzędu.

Zainteresowani mogą składać uwagi do projektu planu ogólnego **jedynie przy użyciu wzoru formularza** – pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma

dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. 2023 r., poz. 2509), dostępnym na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Regnów: <https://www.bip.ugregnow.pl/> w zakładce „Zagospodarowanie przestrzenne” ➔ „Wnioski i formularze” Uwagi mogą być zgłoszone na ww. formularzu w postaci papierowej w Urzędzie Gminy Regnów lub w formie dokumentu elektronicznego wysłanego na adres mailowy urzed@ugregnow.pl lub na adres do e-Doręczeń.

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi niespełniające wymogów formalnych, w szczególności uwagi:

- złożone poza wyznaczonym terminem,
- niezłożone na ww. formularzu,
- niezawierające danych Wnioskodawcy,
- niezawierające czytelnego podpisu w przypadku wniosku w postaci papierowej

pozostawione zostaną bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Regnów.

Ankietę w formie papierowej można składać w siedzibie Urzędu Gminy Regnów, a ankietę uzupełnioną elektronicznie należy wysłać na adres mailowy urzed@ugregnow.pl lub na adres do e-Doręczeń.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Wójt Gminy Regnów. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: <https://www.bip.ugregnow.pl/plik/4969/klauzula-informacyjna-rodopdf>

Pożar mieszkania przy ul. Kopalnianej. To już druga taka sytuacja w ciągu roku

Joanna Bielicka
Łęczycza

Przy ulicy Kopalnianej w Łęczycy doszło w sobotę do pożaru mieszkania socjalnego. Według ustaleń strażaków to było podpalenie. To już druga taka sytuacja w tym miejscu w ciągu roku.

W nocy z piątku na sobotę przy ulicy Kopalnianej w Łęczycy doszło do pożaru w budynku mieszkalnym.

- Działania straży pożarnej polegały na odłączeniu zasilania w obiekcie, ugaszeniu palącego się mieszkania i przewietrzeniu pomieszczeń. Z budynku ewakuowaliśmy 15 osób. Na szczęście nikt nie został poszkodowany. Straty oszacowano na około 100 tysięcy złotych. Przypuszczalną przyczyną pożaru było podpalenie - powiedział nam st. asp. Grzegorz Sobiński, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łęczycy.

W interwencji trwającej ponad dwie godziny udział brały cztery zastępy straży pożarnej: 2 PSP w Łęczycy, OSP Topola Królewska oraz OSP Leźnica Mała, łącznie 17 strażaków.

- Prowadzimy postępowanie w sprawie spalonego mieszkania przy ulicy Kopalnianej w Łęczycy. Obecnie ustalamy powody i osobę, która za tym stoi - powiedział nam Mariusz Kowalski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łęczycy.



Do pożaru mieszkania doszło w budynku socjalnym przy ul. Kopalnianej w Łęczycy

mendanta Powiatowej Policji w Łęczycy.

Baraki, bo tak mieszkańcy miasta nazywają budynki socjalne przy ul. Kopalnianej od lat cieszą się złą sławą. Mieszkają tam głównie ludzie z tak zwanego marginesu, którzy w większości nie płacą

za mieszkania i żyją z pomocy społecznej.

O komentarz w sprawie poprosiliśmy burmistrza Łęczycy.

- Właścicielem budynku jest miasto. Byłem ze swoim zastępcą na miejscu. Koszt remontu pokryje miasto, chyba, że ustalony zostanie sprawca

bądź sprawcy podpalenia. Wstępnie szacujemy, że remont może wynieść 70-100 tysięcy złotych - powiedział nam Paweł Kulesza, burmistrz Łęczycy.

Przy ulicy Kopalnianej często dochodzi do aktów wandalizmu. Niszczona jest m.in. elewacja budynków oraz zabijane są szyby w oknach. W kwietniu ubiegłego roku także doszło tam do pożaru mieszkania. Do tej pory nie przeprowadzono tam remontu.

- To dla nas bardzo trudna sytuacja. W ubiegłym roku doszło do pożaru mieszkania u mężczyzny, który jest inwalidą. Lokal był specjalnie wyposażony do jego potrzeb. Mamy świadomość, że jest to miejsce, w którym nie do końca są przestrzegane zasady życia społecznego. Dochodzi do różnego rodzaju aktów wandalizmu i zatargów sąsiedzkich. Często stoi za tym niestety alkohol. Ostatnio wymieniliśmy tam pięć szyb w oknach, które zostały potłuczone przez małoletnich. Staraliśmy się rozmawiać, prosić i podejmować różnego rodzaju inicjatywy na ul. Kopalnianej. Nie jest to łatwe. Ostatnio jedna z radnych, pani Magdalena Koperska przeprowadziła tam akcję społeczną. Sprzątano i sadzono kwiaty, aby nadać temu miejscu lepszy wygląd. To, co zostało zrobione, wytrzymało niespełna tydzień - mówi Wojciech Czapliński, zastępca burmistrza Łęczycy.

16-latek oszukał kilkanaście osób

Joanna Bielicka
Łęczycza

„Sprytny” 16-latek z pow. łęczyckiego znalazł sobie sposób ma łatwy zarobek. Oszukał co najmniej kilkanaście osób w całym kraju. W końcu wpadł, gdy wypłacił pieniądze z bankomatu.

Nieletni przestępca działał od początku 2025 r. Na popularnym portalu oferował hulajnogi i konsole do gier. Po otrzymaniu płatności za pomocą kodów blik nie wysyłał towaru, a pieniądze natychmiast wypłacał z bankomatów. Włamywał się też na konta użytkowników portalu Facebook i podszywał się pod ich właścicieli. Wysyłał do ich znajomych wiado-

mości z prośbą o pilną pomoc finansową i w ten sposób wydawał kody blik, które wykorzystywał do wypłaty gotówki. Jego ofiary zgłaszały się do jednostek policji w całym kraju.

- Ustaleniem sprawcy zajęli się policjanci z łęczyckiej komendy, kiedy dotarła do nich informacja, że w pow. łęczyckim doszło do wypłaty gotówki w jednym z bankomatów. Zatrzymany 16-letni mieszkaniec pow. łęczyckiego odpowie za 24 oszustwa. Na początku kwietnia Sąd Rodzinny zobowiązał go do zwrotu kosztów strat poniesionych przez pokrzywdzonych przestępstwem - informuje asp. szt. Mariusz Kowalski z Komendy Powiatowej Policji w Łęczycy.

REKLAMA

0011507387

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA SKIERNIEWICE

Stosownie do treści art. 11f ust. 3 i 4 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

podaje do publicznej wiadomości

zawiadomienie o wydaniu w dniu 2 kwietnia 2026 r.

zezwoleń na realizację inwestycji drogowej

polegającej na rozbudowie ulic: Nowomiejskiej, Makowskiej, Kościuszki w Skierniewicach, realizowanej w ramach zadania inwestycyjnego pn. „Przebudowa ulicy Nowomiejskiej” dla Prezydenta Miasta Skierniewice (jako zarządcy drogi) z siedzibą w Skierniewicach przy ul. Rynek 1

Niniejszej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Skierniewice, ul. Floriana 9 (pokój nr 7).

Od decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania

do Wojewody Łódzkiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Skierniewice w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Prezydenta Miasta
Dominik Dudek
Zastępca Prezydenta Miasta

REKLAMA

0011509040

INFORMACJA

Burmistrza Miasta Rawa Mazowiecka

Burmistrz Miasta Rawa Mazowiecka

informuje,

że został sporządzony wykaz lokalu użytkowego o powierzchni 87,86 m² położonego w budynku przy ul. Warszawskiej 3 w Rawie Mazowieckiej, na nieruchomości oznaczonej nr ewid. 88/2 o pow. 0,0248 ha, obręb 4 miasta Rawa Mazowiecka, ujawnionej w KW LD1R/00028169/2, przeznaczonego do oddania w najem na czas oznaczony – 10 lat, pod działalność handlową/usługową.

Wykaz został wyłożony do publicznego wglądu na okres 21 dni, tj. od dnia 17 kwietnia 2026 r. do dnia 8 maja 2026 r. poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Rawa Mazowiecka oraz zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu - www.bip.rawamazowiecka.pl w dziale Gospodarka nieruchomościami.

REKLAMA

0011509792

RG.6721.14.2025

Biała Rawska, dnia 14.04.2026 r.

OBWIESZCZENIE

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Rawska, dla fragmentów położonych w rejonie ul. Mickiewicza, Mickiewicza – Wojska Polskiego, Narutowicza i Narutowicza – Topolowej

Na podstawie art. 48 ust. 4 i art. 3 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) podaję do publicznej wiadomości informację o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Rawska, dla fragmentów położonych w rejonie ul. Mickiewicza, Mickiewicza – Wojska Polskiego, Narutowicza i Narutowicza – Topolowej, sporządzonej na podstawie Uchwały nr XXII/164/25 Rady Miejskiej w Białej Rawskiej z dnia 24 września 2025 roku.

Jednocześnie informuję, że odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego dokumentu zostało uzgodnione z właściwymi organami, zgodnie z art. 48 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy.

W dniu 12.03.2026 r. Burmistrz Białej Rawskiej wystąpił z wnioskiem do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Łodzi oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Rawie Mazowieckiej o uzgodnienie odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla planowanej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Rawska, dla fragmentów położonych w rejonie ul. Mickiewicza, Mickiewicza – Wojska Polskiego, Narutowicza i Narutowicza – Topolowej.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Łodzi pismem znak: WOOŚ.411.104.2026.AJa z dnia 7 kwietnia 2026 r. uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Rawie Mazowieckiej pismem znak: ZNS.90280.3.4.2026 z dnia 19 marca 2026 r. również uzgodnił odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu.

Biorąc pod uwagę powyższe uzgodnienia oraz fakt, że sporządzenie zmiany planu miejscowego nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko przy uwzględnieniu uwarunkowań określonych w art. 49 wyżej cytowanej ustawy, odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

REKLAMA

0011508862

OGŁOSZENIE

Burmistrz Grabowa

Zawiadamia o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grabowie przy ulicy 1 Maja 21, na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w prasie lokalnej wykazu: Nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę, położonej w obrębie ewidencyjnym Grabów Wieś. Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia Burmistrza Grabowa nr 40/2026 z dnia 13 kwietnia 2026 roku i został wywieszony na okres 21 dni, począwszy od dnia 17 kwietnia 2026 roku.

Szczegółowe informacje udzielane są w Urzędzie Miejskim lub pod numerem telefonu (63) 2734424.

REKLAMA

0011509036

Informacja Burmistrza Miasta Rawa Mazowiecka

Burmistrz Miasta Rawa Mazowiecka informuje, że został sporządzony **wykaz przeznaczonego do sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 3 położonego w budynku przy ul. Warszawskiej 1** o pow. użytkowej 34,52 m² wraz z przynależną do tego lokalu piwnicą nr 1 o pow. użytkowej 16,95 m² oraz komórką nr 7 o pow. użytkowej 12,24 m² oraz udziałem wynoszącym 6371/26830 części w prawie własności działki nr ewid. 87, położonej w obrębie 4 miasta Rawa Mazowiecka.

Wykaz został podany do publicznej wiadomości **na okres 21 dni, tj. od dnia 17 kwietnia 2026 r. do dnia 8 maja 2026 r.** poprzez wywieszenie jego treści na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Rawa Mazowiecka oraz zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu – www.bip.rawamazowiecka.pl w dziale Gospodarka nieruchomościami (Wykazy 2026).

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.plKnow-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011509183

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 8g, art. 8h, art. 8i ust.1 i 2, art. 8j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Rawa Mazowiecka Nr VI.39.24 z dnia 25 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Rawa Mazowiecka – fragment obrębu Pukinin (część I), **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Rawa Mazowiecka – fragment obrębu Pukinin (część I) oraz prognozy oddziaływania na środowisko**

Konsultacje prowadzone będą w okresie **od dnia 20 kwietnia 2026 r. do dnia 29 maja 2026 r.** w następujących formach:

1. Zbieranie uwag w nieprzekraczalnym terminie **do 29 maja 2026 r.**

Uwagi do ww. projektu planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Rawa Mazowiecka, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej (na piśmie) w Urzędzie Gminy Rawa Mazowiecka lub pocztą na adres Urząd Gminy Rawa Mazowiecka, Aleja Konstytucji 3 Maja 32, 96-200 Rawa Mazowiecka, lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@rawam.ug.gov.pl lub za pomocą platformy e-Doręczenia: AE:PL-42873-55027-SJSSD-30, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rawa Mazowiecka <https://www.bip.rawam.ug.gov.pl/> w zakładce *Planowanie Przestrzenne/ Wnioski i formularze dotyczące MPZP*.

Składający uwagę podaje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

2. Dyżur projektanta, który odbędzie się 5 maja 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Rawa Mazowiecka przy Alei Konstytucji 3 Maja 32, w sali konferencyjnej nr 301, w godzinach od 16⁰⁰ – 17⁰⁰;**3. Spotkanie otwarte** wraz z prezentacją projektu, które odbędzie się w dniu 5 maja 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Rawa Mazowiecka przy alei Konstytucji 3 Maja 32, w sali konferencyjnej nr 301, w godzinach od 17⁰⁰ – 18⁰⁰.

Z projektem ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać w Urząd Gminy Rawa Mazowiecka, Aleja Konstytucji 3 Maja 32, pok. 101 w godzinach pracy urzędu lub na stronie internetowej <https://www.bip.rawam.ug.gov.pl/143.ogloszenia-do-suikzp-oraz-mpzp>.

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Rawa Mazowiecka, 13 kwietnia 2026 r.

Klauzula informacyjna RODO

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Rawa Mazowiecka. Dane przetwarzane są w celu realizacji czynności urzędowych. Masz prawo do dostępu, sprostowania, ograniczenia przetwarzania danych. Więcej informacji znajdziesz na stronie <https://www.bip.rawam.ug.gov.pl/> w zakładce ochrona danych osobowych.

Wójt Gminy Rawa Mazowiecka
Michał Michalik

Rolnicy mają dość zalanych łąk. Ważne spotkanie w sprawie rzeki Bzury



FOT. JOANNA BIELICKA

Spotkanie zorganizował Jacek Rogoziński, wójt gminy Łęczyca (stoi)

Joanna Bielicka
Gmina Łęczyca

Rolnicy z gminy Łęczyca od wielu lat borykają się z problemem zalewanych łąk. Gospodarze są zalamani. W urzędzie gminy było się spotkanie z przedstawicielami Wód Polskich, Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, samorządu i rolników. Czy uda się w końcu rozwiązać problem?

Tak dzieje się od wielu lat. Co roku zalaniu ulega około 5 tysięcy hektarów łąk i pól uprawnych w pobliżu Bzury w powiecie łęczyckim. W ubiegłym roku rolnicy z Kozub i Dobrogost (gmina Łęczyca) ani razu nie zebraли siana z łąk. Jak twierdzą, problem z roku na rok jest coraz większy.

– Oczekujemy, że uda coś się zrobić z Bzurą, aby nie dochodziło do zalań. W sumie mam około 3,5 hektara łąk. Od kilku lat są one co roku zalewane przez wodę z rzeki. Przeważnie powinno zbierać się dwa pokosy siana. Bywało niestety też tak, że żadnego pokosu nie sprzątnęliśmy, bo woda zalała skoszoną trawę i wszystko zgniło. Jeśli nie zbierzemy siana, to musimy je kupić od innego rolnika, aby hodować bydło – mówi Andrzej Bartczak, rolnik z Kozub.

– Mam dwa hektary łąk w Kozubach. Notorycznie rzeka je zalewa. Nie da się wjechać na łąkę traktorem. Z dwóch hektarów byłoby około 100 belek siana. Koszt jednej to około 60-70 zł. Siano jest nam potrzebne, bo mamy kilka sztuk bydła – mówi Mieczysław Podlasiak, rolnik z Kozub.

Sprawa jest doskonale znana władzom gminy Łę-

czyca. Wójt zaprosił na spotkanie przedstawicieli Wód Polskich i Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi.

– Mam nadzieję, że nasz apel trafi do Wód Polskich. Nie dziwię się rolnikom, że chcą złożyć do sądu pozew zbiorowy – mówi Jacek Rogoziński, wójt gminy Łęczyca.

W spotkaniu uczestniczyli także radni. Według radnych i rolników problem ten może rozwiązać kompleksowa modernizacja i konserwacja Bzury.

– Z tak drastycznym zalewaniem łąk walczymy od dobrych pięciu lat. Kto ma dbać o Bzurę, jeśli nie Wody Polskie. O rolnikach się zapomina w tym wszystkim, to przykre. Czy oni nie zasługują na pomoc? Hakowanie (usuwanie z dna koryta roślinności) to tylko zmarnowane pieniądze. Koniecznie trzeba wykonać kompleksową modernizację lub regulację Bzury – uważa radny Grzegorz Góra.

– Na naszym terenie jest zrzut wód z terenów Łodzi i Zgierza, czyli miejscowości wyżej położonych. Koryto rzeki Bzury na terenie gminy Łęczyca jest niestety bardzo zaniedbane. Rolnicy tracą już cierpliwość. Jeśli pojawią się następne zalewania, to rolnicy są gotowi złożyć pozew zbiorowy przeciwko Wodom Polskim. Jeżeli nie dojdzie do kolejnych prac konserwacyjnych, to będą do tego zmuszeni – mówi Michał Marczał, wiceprzewodniczący rady gminy Łęczyca.

– Niestety, ale rzeka Bzura stanowi zagrożenie dla wszystkich. To tak naprawdę problem trzech gmin: Łęczyca, Witonia i Góra św. Małgorzaty. Problem zalewania zaczyna się już od Leśmierz i ciągnie się

do Kozub. Całe koryto na tym odcinku jest zarośnięte. To jedno trzcinowisko – powiedział radny Marek Jakubowski.

Bzura przepływa przez teren objęty ochroną Natura 2000. Są to obszary o szczególnym znaczeniu przyrodniczym, co oznacza, że wszelkie ingerencje w środowisko wymagają bardzo szczegółowych analiz i uzyskania odpowiednich zgód.

– Nie unikamy odpowiedzialności za stan rzeki. (...) To, czego państwo oczekujecie, to nie jest utrzymanie Bzury, a duża inwestycja. Patrząc na to, jakie dostajemy wezwania od RDOŚ na zwykłe utrzymanie rzeki Bzury byłoby nierealne w ogóle. Pod koniec roku wystąpiliśmy do RDOŚ o pozwolenie na przeprowadzenie takich podstawowych prac konserwacyjnych (np. hakowanie), które chcieliśmy wykonać tutaj. Niestety, został wniesiony sprzeciw – mówi Kamil Małejka, dyrektor Zlewni w Łowiczu (Wody Polskie).

– Kwestia dotycząca zalewania tych gruntów jest bardzo dużym problemem. Z punktu widzenia Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, my wspieramy spółki wodne. Są to działania dotyczące odtworzenia czy utrzymania rowów. Kompetencje związane z rzekami, takimi jak Bzura należą do Wód Polskich. Na wsparcie spółek wodnych w tym roku przeznaczymy 3,8 mln zł – powiedziała nam Beata Czajkowska z departamentu rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi.

Na spotkaniu nie pojawili się przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Gmina Łęczyca zamierza zorganizować wkrótce kolejne spotkanie w tej sprawie.

W Bolimowie już nie tylko mundurówka. Od września w szkole będzie nowy profil. Placówka stawia także na humanistów

Natalia Zwolińska
Powiat skierniewicki

Dzień Otwarty zorganizowano w Zespole Szkół w Bolimowie, który kształci przyszłych policjantów, strażaków, żołnierzy i ratowników medycznych. Szkoła cieszy się dużym zainteresowaniem absolwentów szkół podstawowych z całego regionu.

W ostatnią sobotę w bolimowskim liceum był dzień otwarty, podczas którego prezentowana była oferta edukacyjna. Przyszli uczniowie mogli poznać wykładów przedmiotów mundurowych, ale również policjantów, strażaków czy wojskowych, którzy współpracują z placówką.

- Nasz profil mundurowy jest doskonale znany przyszłym uczniom. Od lat nasza szkoła przyciąga uczniów nie tylko z powiatu skierniewickiego i łowickiego, ale również z dalszych miejsc, jak Rawa Mazowiecka - mówiła nam Liliana Popłońska, dyrektor Zespołu Szkół w Bolimowie.

W roku szkolnym 2025/2026 było tak duże zainteresowanie



Zespół Szkół w Bolimowie kształci przyszłych policjantów, strażaków, żołnierzy oraz ratowników medycznych

nauką właśnie w Zespole Szkół, że rozważano konieczność utworzenia drugiej klasy pierwszej.

- Wiadomo, że każdy uczeń składa dokumenty nie tylko do jednej szkoły, ale do kilku. Dopiero w momencie ogłoszenia wyników rekrutacji decyduje, do której będzie uczęszczał, dlatego i u nas ta liczba uczniów się zmniejszyła. Dlatego właśnie po-

wstała tylko jedna pierwsza klasa, za to bardzo liczna. Według przepisów w klasie nie może być mniej niż 24 uczniów, a aż tylu chętnych nie było - mówi nam dyrektorka.

Młodzież, która wybiera szkołę w Bolimowie uczy się w profilowanym liceum. Oprócz normalnych przedmiotów są również zajęcia z przedstawicielami poszczególnych

zawodów, czyli z policjantem, strażakiem, wojskowym oraz ratownikiem medycznym. Uczniowie mają również zajęcia z samoobrony, a raz w roku wyjeżdżają na kilkudniowy obóz szkoleniowy, podczas którego odbywają zajęcia praktyczne związane z wybranym przez siebie zawodem.

- Wybrałem tę szkołę, ponieważ chcę zostać strażakiem.

To jedyna taka placówka w okolicy, więc większego wyboru nie miałem. Raz w tygodniu przychodzimy do szkoły w mundurach. Jest to tak zwany dzień mundurowy, w którym nasze umundurowanie jest sprawdzane - mówił jeden z uczniów.

Również podczas wydarzeń szkolnych oraz tych, w których uczniowie reprezentują szkołę muszą być w pełnym umundurowaniu.

- Początkowo zakładanie mundurki było dziwne. Nie do końca jest to wygodny strój, ale teraz już się przyzwyczaiłem. Nawet nie zauważam już, że tak dużo czasu - mówi uczeń.

Od września w szkole będą mogli się kształcić również humaniści.

- Uruchamiamy nowy profil humanistyczno-społeczny z rozszerzeniem z języka polskiego, historii oraz języka angielskiego. Jest to oferta dla uczniów, którzy nie koniecznie chcą służyć w służbach, ale również dla tych, które nie przepadają za matematyką i przedmiotami ścisłymi, natomiast odnajdują się

w przedmiotach humanistycznych - mówi nam dyrektor Popłońska.

Ubiegłoroczny egzamin ósmoklasistów pokazał, że jednak matematyka to nie jest przedmiot, z którym uczniowie doskonale sobie radzą i nie wybierają tego przedmiotu jako podstawowego na maturze.

- Kiedy przymierzałam się do otwarcia nowego kierunku rozmawiałam z uczniami klasy trzeciej i zapytałam ich co sądzą o tym pomysłu. Ich odpowiedź potwierdziła sens tego pomysłu. Zapytali dlaczego nie otworzono tego kierunku już nawet trzy lata temu. Utwierdził mnie w tym pomysł i udało się go zrealizować. Także od września ruszamy z nowym kierunkiem w Zespole Szkół w Bolimowie. Tak jak potrzebni są specjaliści w kierunkach ścisłych, tak samo potrzebujemy humanistów - mówi Liliana Popłońska.

Uczniowie, którzy są w kasie o profilu policyjnym i wojskowym mają rozszerzoną geografę, natomiast w profilu strażackim i ratowników medycznych rozszerzenie dotyczy biologii.

Chciał ogrzać się w komendzie. Szybko trafił za kratki

Natalia Zwolińska
Rawa Mazowiecka

Do Komendy Powiatowej Policji w Rawie Mazowieckiej wszedł w nocy 67-letni mężczyzna. Thumaczył oficerowi dyżurnemu, że w mieście jest przejazdem i chce się tylko ogrzać.

67-letni mężczyzna, który w środku nocy z czwartku na piątek przyszedł się do rawskiej komendy, by schronić się przed zimmem, nie spodziewał się, że zakończy swoją wizytę w zakładzie karnym.

- Funkcjonariusze mając wątpliwości dotyczące opowiedzianej historii sprawdzili mężczyznę w policyjnych systemach informatycznych. Okazało się, że 67-letni mieszkaniec Łodzi był poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości w celu odbycia kary pozbawienia wolności - mówi starszy aspirant Agata Krawczyk, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Rawie Mazowieckiej.

Mężczyzna został zatrzymany, a rano przewieziony do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe tygodnie, odbywając zasądzoną karę.



Łodzin z komendy w Rawie Mazowieckiej został przewieziony do zakładu karnego

REKLAMA

0011510165

OGŁOSZENIE Wójta Gminy Gluchów

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Gluchów dla obszaru stanowiącego fragment obrębu Gluchów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11, 12 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zmianami) oraz art. 39 ust. 1w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zmianami), a także w związku z uchwałą nr XLVIII/317/2022 z dnia 15 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Gluchów dla obszaru stanowiącego fragment obrębu Gluchów

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Gluchów dla obszaru stanowiącego fragment obrębu Gluchów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

- Wyłożenie odbędzie się w dniach **od 24.04.2026 r. do 26.05.2026 r.** w Urzędzie Gminy Gluchów, Aleja Klonowa 5, 96-130 Gluchów, I piętro, pok. nr 2, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu Gminy Gluchów (8.00-15.00) oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Gluchów (<https://www.bip.gminagluchoy.pl/>).
- Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmian planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **5.05.2026 r. o godz. 16.00** w siedzibie GOKiR i GBP w Gluchowie przy Placu Uniwersyteckim 1, w holu budynku.
- Zbieranie uwag** w nieprzekraczalnym terminie **do 10.06.2026 r.**

Zgodnie z art. 18 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do ww. projektu zmiany planu miejscowego należy składać do Wójty Gminy Gluchów, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej w Urzędzie Gminy Gluchów lub pocztą na adres: Urząd Gminy Gluchów, Aleja Klonowa 5, 96-130 Gluchów, lub w postaci elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@gminagluchoy.pl lub za pomocą platformy e-Doręczeń: AE:PL-34504-34592-

WHJB-27, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wzór formularza, o którym mowa, stanowi załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. poz. 2509). Ponadto formularz dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Składający uwagę podaje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie każdy ma prawo do składania uwag do projektu zmiany planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko stosownie do przepisu art. 39 ust. 1 pkt 3, 4 i 5 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Uwagi w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej do Wójty Gminy Gluchów, Aleja Klonowa

5, 96-130 Gluchów; ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Gluchów, I piętro, pok. nr 2 w godzinach pracy urzędu oraz w formie elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres mailowy: sekretariat@gminagluchoy.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, wpisując w temacie „zmiana m.p.z.p. Gluchów” w nieprzekraczalnym terminie do dnia **10.06.2026 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag do wyłożonego projektu zmiany planu oraz wniosków i uwag złożonych w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko jest Wójt Gminy Gluchów. Uwagi złożone po upływie podanych powyżej terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna RODO

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Gluchów. Dane przetwarzane są w celu realizacji czynności urzędowych. Masz prawo do dostępu, sprostowania, ograniczenia przetwarzania danych. Więcej informacji znajdziesz na stronie <https://www.bip.gminagluchoy.pl/> i <https://gminagluchoy.pl/> w zakładce RODO.

Wójt Gminy Gluchów
Jan Słodki

Gluchów, 17.04.2026 r.

Unia Skierniewice traci przewagę i I liga ucieka. Zawodzą także trzecioligowe Warta Sieradz oraz GKS Bełchatów

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

**PIĘKA NOŻNA. Jeszcze nie-
dawno wydawało się, że
Unia Skierniewice w cuglach
awansuje do II ligi. A tu
klops. Klub traci punkty
na potęgę. W III lidze zadysz-
ka dopadła Wartę Sieradz.**

Z czterech ostatnio rozegranych meczów Unia wygrała jedno, a trzy zremisowała. Strzeliła w tych spotkaniach siedem goli, tracąc 10. Przewaga w tabeli nad drugą Olimpią Grudziądz stopniała do zaledwie trzech punktów. Jeszcze nie-
dawno Unia wyprzedzała wice-
lidera o dziewięć punktów. W ostatnią niedzielę drużyna trenera Kamila Sochy do 84 minuty prowadziła na swoim boisku z Sandecją Nowy Sącz 2:0, ale nie zgarnęła całej puli, bo mecz zakończył się remisem 2:2. Do końca drugoligowego sezonu pozostało siedem kole-
jek. Unia rozegra jednak sześć meczów, bo ma zagwarantowane trzy punkty za walkower



Kamil Sabiło strzelił gola dla Unii Skierniewice w meczu z Sanecją Nowy Sącz, ale mecz zakończył się remisem

z GKS Jastrzębie, który wycofał się z rozgrywek. W najbliższą niedzielę zagra we Wrocławiu z rezerwami pierwszoligowego Śląska.

W III lidze zadyszka dopadła wicelidera tabeli Wartę Sieradz. W dwóch ostatnich meczach drużyna prowadzona przez Marka Przybyła wywalczyła zaledwie punkt. W 26. ko-

lejce przegrała na swoim boisku z KS CK Troszyn 1:2 (1:2). Triumfatorzy tego meczu spisują się wiosną rewelacyjnie - wygrali sześć pojedynków, jeden zremisowali. Warta pozostała na drugim miejscu w tabeli, bo ŁKS Łomża przegrał w Suwałkach z byłym pierwszoligowcem, miejscowymi Wigrami 0:1 (0:1). Katastrofal-



Dawid Owczarek (zielony strój) z trzecioligowej Warty Sieradz w pojedynku z graczem KS CK Troszyn

nie radzi sobie PGE GiEK GKS Bełchatów, który plasuje się w tabeli na miejscu spadkowym. Jutro za gra u siebie z Wartą.

III LIGA (GRUPA 1.)
Plan 27. kolejki. Sobota (18 kwietnia): GKS Bełchatów - Warta Sieradz (godzina 16.30, wynik meczu rundy jesiennej 1:2), Troszyn - Olimpia Elbląg (14, 1:1), ŁKS Łomża - Lechia Tomaszów

Mazowiecki (16, 1:1), Mławianka Mława - Znicz Biała Piska (17, 3:1), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Żabkovia (15, 1:5), Wisła II Płock - Włkielec (12, 2:1). **Niedziela (19 kwietnia):** Broń Radom - Jagiellonia II Białystok (16.30, 0:1), Legia II Warszawa - Wigry Suwałki (12, 4:2), Widzew II Łódź - Wasilków (12, 3:2), Wisła II Płock - Włkielec (12, 2:1).

1. Legia II Warszawa	25	63	67-22
2. Warta Sieradz	26	55	49-25
3. ŁKS Łomża	25	52	58-24

4. Wigry Suwałki	25	46	47-35
5. KS CK Troszyn	26	44	64-38
6. Wisła II Płock	25	44	41-37
7. Lechia Tomaszów Maz.	26	38	54-41
8. Żabkovia Żabki	26	38	59-48
9. Jagiellonia II Białystok	25	35	35-32
10. Olimpia Elbląg	26	33	37-47
11. Świt Nowy Dwór Maz.	26	31	36-49
12. Broń Radom	26	31	31-46
13. Widzew II Łódź	25	30	48-57
14. GKS Włkielec	25	29	28-38
15. PGE GKS Bełchatów	26	29	42-55
16. Mławianka Mława	26	25	40-51
17. KS Wasilków	26	17	29-60
18. Znicz Biała Piska	25	11	19-79

IV LIGA
Plan 25. kolejki. Sobota (18 kwietnia): Stal Niewiadów - Zryw Wygoda (18, 1:2), Korab Łask - Zjednoczeni Stryków (14, 1:3), MKP-Boruta Zgierz - Stal Głowno (16, 1:4), ŁKS III Łódź - RKS Radomsko (11.30, 1:2), Ceramika Opoczno - Polonia Piotrków (17, 2:3), Termy Poddebice - AKS SMS Łódź (15, 3:3), Omega Kleszczów - Kutno (15, 0:4). **Niedziela (19 kwietnia):** Mazovia Rawa Mazowiecka - Pelikan Łowicz (15, 1:4), Orkan Buczek - Sokół Aleksandrów (16, 0:4).

Klasyfikacja skutecznych: Na czele prestiżowego rankingu Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka - 22 gole. Na pozycji drugiej Dominik Indy-chowski (Ceramika Opoczno) - 17.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

Tygodnik

dni

www.dzienniklodzki.pl

Nr 16

BEŁCHATÓW

Taneczny sukces 14-letniej Alicji Masek

Czternastoletnia Alicja Masek z Bełchatowa pojedzie do Turcji na mistrzostwa świata w tańcu str. 3

Pod koniec roku bełchatowianka Ala Masek wystartuje w tanecznych mistrzostwach świata, które odbędą się w Stambule w Turcji. Wcześniej tańczyć będzie na Mistrzostwach Europy w Serbii. A wszystko to dzięki zajęciu trzeciego miejsca podczas Mistrzostw Polski Stage Dance w Wałbrzychu.

Alicja Masek z Bełchatowa już jako uczennica pierwszej klasy szkoły pod-

stawowej zaczęła stawiać swoje taneczne kroki w Studiu Tańca Azja Dance w Bełchatowie, czyli lokalnej filii łódzkiej szkoły. Dopiero jednak jakieś półtora roku temu taniec zawładnął całym jej życiem. Efekty tej ciężkiej pracy są oszałamiające. Ala stopniowo zaczęła zdobywać nagrody na ważnych zawodach - zarówno indywidualnie jak i grupowo.

REGION

Aż 550 uczniów zawodowych i artystycznych szkół otrzyma wojewódzkie stypendia str. 6

BEŁCHATÓW

W akcji „Razem dla czystego miasta” uczestniczyli uczniowie i dorośli. Efekt jest udany **str. 4**

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Świętowano 35-lecie Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Abstynenckiej „Pałacyk” str. 7

SPAŁA

- Betonoza! - mówią mieszkańcy Spały o odnowieniu centrum

Wiele emocji i bezlitosnych komentarzy wywołał efekt rewitalizacji centrum uroczej miejscowości str. 5

TOMASZÓW MAZOWIECKI



FOT. MAREK OBSZARNY

Pociąg Nieśpieszny zabiera w podróż

Nostalgiczny Pociąg Nieśpieszny przejechał przez Łódzkę i miał postój na stacji Tomaszów Mazowiecki. Atrakcyjny skład wzbudził wiele sentymentu str. 6

MOŻE DO ŁODZI?

MUZYKA

Zespół Alphaville i jego wielkie przeboje

Niemiecki zespół Alphaville wystąpi w niedzielę 18 kwietnia od godz. 20 w łódzkiej Atlas Arenie. Trasa koncertowa grupy została przygotowana z okazji 40-lecia hitu „Forever Young”. Alphaville to zespół założony w 1982 roku w Münster przez Mariana Golda, Bernharda Lloyd i Franka Mertensa. Od początku działalności artyści wyznaczali kierunek europejskiego

synth-popu, tworząc melancholijne melodie i charakterystyczne elektroniczne aranżacje. Przełom przyniósł debiutancki album „Forever Young” z 1984 roku - wydawnictwo, na którym znalazły się utwory, które na stałe zapisały się w historii muzyki. Na łódzki koncert zespół przygotował specjalny program celebrujący cztery dekady twórczości i sukces tytułowego hitu. DP



FOT. MATERIAŁ PRASOWE

TEATR

Teatry z Warszawy i Kielc na festiwalu

Rozkręca się XXXII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych, organizowany przez Teatr Powszechny w Łodzi. W piątek i sobotę, 17 i 18 kwietnia, na scenie tymczasowej Teatru Powszechnego w Pieter Smit (ul. Nowogrodzka 2b), od godz. 19 będzie można zobaczyć spektakl „Grupa krwi” Anny Wakulik, w reżyserii Wojciecha Urbańskiego, z Teatru Ateneum im. S. Jaracza w Warszawie. Występują: Emilia Komarnicka, Olga Sarzyńska, Łukasz Lewandowski, Dariusz Wnuk. A we wtorek i środę, 21 i 22 kwietnia, od godz. 19, także w Pieter Smit, pokazane zostanie przedstawienie Julii Nowak i Jakuba Skrzywanka „Protest kielecki. Do kogo należą Kielce?”, w reżyserii Jakuba Skrzywanka, z Teatru im. S. Żeromskiego w Kielcach. Po pierwszych pokazach odbędą się spotkania z publicznością. DP

FESTIWAL

Festiwal Roślin odbędzie się w EC1 Łódź

Do EC1 w Łodzi (ul. Targowa 1/3), w sobotę i niedzielę 18 i 19 kwietnia, zawita Festiwal Roślin. Organizatorzy przygotowali dziesiątki nowych gatunków roślin, z których wiele pojawi się w Łodzi po raz pierwszy. Istotnym elementem tej edycji będzie rozbudowany dział roślin kolekcjonerskich, dostępnych w atrakcyjnych

cenach. Uczestnicy będą mogli zapoznać się także z nowymi wzorami doniczek oraz szeroką ofertą produktów wspierających pielęgnację roślin - od podłoży, przez nawozy, po różnego rodzaju akcesoria. W sobotę wydarzenie będzie dostępne dla odwiedzających w godz. 8-20, w niedzielę w godz. 10-18. DP

Wystartował konkurs Województwa Łódzkiego - „Zielone Skarby Okolicy”

opr. Dariusz Pawłowski
Inicjatywy

Rozpoczęła I edycja Wojewódzkiego Konkursu Przyrodniczego „Zielone Skarby Okolicy”. Organizatorzy czekają na zgłoszenia zainteresowanych uczestnictwem.

Pierwsza odsłona Wojewódzkiego Konkursu Przyrodniczego „Zielone Skarby Okolicy”, nowa inicjatywa Zarządu Województwa Łódzkiego, skierowana jest do uczniów starszych klas (VI-VIII) szkół podstawowych z województwa łódzkiego. Jak podkreślają pomysłodawcy projektu, uczestnicy będą mieli niecodzienną okazję sprawdzić swoją wiedzę oraz kreatywność w dziedzinie przyrody. Konkurs właśnie wystartował i oficjalnie można nadsyłać zgłoszenia do udziału w wydarzeniu.

„Konkurs ma zachęcić młodych ludzi do uważnego przyjrzenia się przyrodzie w ich najbliższym otoczeniu i odkrycia miejsc, które, choć często niepozorne, stanowią prawdziwe bogactwo naturalne” - zazna-



FOT. MATERIAŁ PRASOWE URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Uczniowie starszych klas szkół podstawowych z regionu mają nową okazję, by sprawdzić swoją wiedzę o przyrodzie

czają organizatorzy przedsięwzięcia. Konkurs polega na przygotowaniu krótkiego reportażu poświęconego wybranej formie ochrony przyrody znajdującej się w okolicy uczestnika. Może to być zarówno rezerwat przyrody, park krajobrazowy, obszar Natura 2000, jak i pomnik przyrody czy obszar chronionego krajobrazu. Organizatorzy pozostawiają dużą swobodę w wyborze formy pracy, uczniowie mogą zdecydować

się na film, prezentację multimedialną, artykuł lub kolaż fotograficzny. Najważniejsze są pomysłowość, zaangażowanie oraz umiejętność celnego pokazania, dlaczego dane miejsce zasługuje na miano „zielonego skarbu”.

Nabór prac konkursowych potrwa nieco ponad miesiąc - do 17 maja. Aby wziąć udział, uczestnicy muszą dostarczyć swoją pracę wraz z wypełnioną kartą zgłoszeniową i podpisa-

nym oświadczeniem. Dokumenty można złożyć osobiście w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego w Łodzi, przesłać drogą elektroniczną lub za pośrednictwem systemu e-Doręczeń.

Na laureatów czekają nagrody (przewidziano nagrody dla trzech najwyższej ocenionych zgłoszeń - I, II, III miejsce - oraz dodatkowo trzy wyróżnienia), a także wyróżnienia dla szkół, których uczniowie osiągną najlepsze wyniki. Organizatorzy podkreślają, że konkurs to nie tylko rywalizacja, ale przede wszystkim okazja do rozwijania wrażliwości ekologicznej i inspirowania innych do troski o środowisko naturalne.

Zapytania dotyczące konkursu można kierować na adres: przyroda@lodzkie.pl lub telefonicznie pod numerami: 42 663-35-60 oraz 42 663-35-85. Konkurs finansowany jest z budżetu Województwa Łódzkiego.

- Warto wystartować w rywalizacji, bo każdy może stać się odkrywcą lokalnych przyrodniczych pereł i ambasadorem ich ochrony - zachęcają organizatorzy.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Spotkanie pod hasłem „Razem dla autyzmu” przygotowali uczniowie z bełchatowskich szkół, ale też przedszkolaki z okazji Dnia Świadomości Autyzmu. Odbędzie się ono w miniony wtorek na Placu Narutowicza. Uczestnicy przynieśli transparenty z hasłami, m.in. „Patrz sercem, nie oczami, wtedy łatwiej jest być z nami”, „Každy z nas to cud prawdziwy. Gdy to odkryjesz, będziesz szczęśliwy”, „Nie oceniaj, spróbuj zrozumieć”. Wybrano najlepsze hasło promujące Dzień Świadomości Autyzmu. A później nadeszła kulminacyjna chwila wydarzenia. W niebo wypuszczono baloniki, symbol solidarności i wsparcia dla osób w spektrum autyzmu. MBF

14-letnia Ala Masek pojedzie do Turcji

Magdalena Buchalska-Frysz
Wydarzenie

Taniec to jej wielką miłość i mimo, że ma dopiero 14 lat już wie, że właśnie z nim chce związać swoją przyszłość. Pod koniec roku bełchatowianka Ala Masek wystartuje w Mistrzostwach Świata.

Tańczy właściwie od dobrych kilku lat, ale długo nie traktowała tego zajęcia jako prawdziwego hobby. Ala Masek z Bełchatowa już jako uczennica pierwszej klasy podstawówki zaczęła stawiać swoje taneczne kroki w Studiu Tańca Azja Dance w Bełchatowie, czyli lokalnej filii łódzkiej szkoły.

Dopiero jednak jakieś półtora roku temu taniec zawładnął całym jej życiem. Efekty tej ciężkiej pracy są oszałamiające. Ala stopniowo zaczęła zdobywać nagrody na ważnych zawodach – zarówno indywidualnie jak i grupowo, co doprowadziło ją do kolejnego dużego wyzwania.

Bełchatowianka otrzymała powołanie na Mistrzostwa Świata WDSF 2026 w Stambule w Turcji, które odbędą się pod koniec roku. Zatańczy tam

w kategorii Solo Junior 2 kobiety Jazz Dance. Wcześniej tańczyć będzie na Mistrzostwach Europy w Serbii. A wszystko to dzięki zajęciu trzeciego miejsca podczas Mistrzostw Polski Stage Dance w Wałbrzychu.

I tak spełniają się jej wielkie marzenia, które jednak okupione są nieustanną pracą nad sobą. Czternastolatka trenuje trzy razy w tygodniu – dwa razy ma zajęcia klubowe, trzeci dzień to trening indywidualny. Do tego dochodzą wyjazdy do Łodzi na rehabilitację. Jakby tego było mało, Ala każdą wolną chwilę poświęca na indywidualne treningi w domowym zaciszu.

– Od dwóch lat nie pojechała na żadną szkolną wycieczkę – mówi Magdalena Pieleś-Masek, mama dziewczynki, która nie kryje dumy z córki. – I choć ją namawiałam, a czasami bardzo

14-letnia Ala Masek z Bełchatowa jedzie do Turcji na mistrzostwa świata w tańcu. I tak realizuje swoje największe marzenia



Ala Masek pod koniec roku sprawdzi się na Mistrzostwach Świata w Turcji

miała ochotę, nie chciała opuszczać treningów.

Ciężka praca przełożyła się nie tylko na taneczne umiejętności Alicji. Jak mówi Justyna Bara, współwłaścicielka szkoły Azja Dance, którą prowadzi razem z Joanną Małek, Ala zdobyła dojrzałość, która pozwala jej cieszyć się już z tego, że znalazła się w gronie najlepszych tancerzek.

– Początkowo wcale nie zapowiadało się, że taniec będzie

czymś, z czym Ala będzie chciała tak się związać – mówi Justyna Bara. – To miała być chyba bardziej forma ruchu, wyzycia się. Tymczasem nastąpiła u niej ogromna przemiana. Jak sama mówi, taniec to jej sposób na życie.

I choć jest jeszcze w szkole podstawowej, już teraz planuje, że z tańcem chciałaby związać swoją zawodową przyszłość, choćby realizować się jako in-

struktorka tańca. Na razie swoją pasję realizuje pod okiem Weroniki Mleczko, trenerki i choreografki, współautorki sukcesu 14-letniej Bełchatowianki.

Jak mówią instruktorzy, Ala po sezonie powinna zrobić sobie małą przerwę, by ciało mogło odpocząć, jednak teraz przed nią jeszcze wiele ciężkiej pracy. A efekty poznamy już w maju, po mistrzostwach Europy, a później po starcie w Tur-

cji. Łatwo nie będzie, bo choć dziś jeszcze nie wiadomo, ile zawodniczek wystartuje w jej kategorii, to wiadomo, że będzie to grupa kilkudziesięciu tancerzek.

– Takie zawody w ogóle są trudne – mówi Justyna Bara. – Siedzimy na sali od rana do nocy, i tak dwa, trzy dni z rzędu. Może się to wydawać mało humanitarne, ale tak jest. A rano musimy być już w pełnej gotowości. Poza tym przed nami długa podróż, nie jesteśmy w stanie pojechać dwa dni wcześniej, by poleżeć sobie na plaży i odpocząć. Towarzyszą nam przy tym wszystkim duże emocje. Przed Alą więc kolejne, duże doświadczenie, a z takich wyjazdów wracamy szczęśliwi, niezależnie od wyniku.

I jak dodaje, Ala nauczyła się jeszcze jednej ważnej rzeczy.

– Był czas, że Ala nie umiała przegrywać – mówi. – A teraz cieszy się już z tego, że weszła do grona zawodniczek, które tańczą w grupach zaawansowanych, a nie tylko wtedy, gdy zdobędzie medal. W pełni zasłużyła na to, by jechać za granicę i być gotową na wszystko.

Kongres Młodzieży odbył się w Bełchatowie

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Setki uczniów wzięły w minioną środę udział w Kongresie Młodzieży w Bełchatowie. To okazja dla ósmoklasistów, by poznać ofertę szkół ponadpodstawowych z Bełchatowa i powiatu.

W Bełchatowie odbył się kolejny Kongres Młodzieży. Była to już trzecia edycja tego udanego wydarzenia, organizowana z myślą o ósmoklasistach, którzy wybierają właśnie szkołę, w której po podstawówce będą kontynuować naukę.

W MCK Giganty Mocy zaprezentowały się w środę 15 kwietnia licea, technika i szkoły branżowe z Bełchatowa oraz powiatu, była też placówka z Piotrkowa Trybunalskiego.

Każda ze szkół miała swoje stoiska, na których dostępne były ulotki placówek, a uczniowie i nauczyciele chętnie udzielali informacji, zachęcając ósmoklasistów, by to właśnie ich szkołę wybrali.

Dużo działa się też w sali koncertowej, którą uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych wypełnili po brzegi. Każda ze szkół ponadpodstawowych przygotowała prezenta-



Kongres Młodzieży, czyli swojego rodzaju targi edukacyjne zorganizowano po raz trzeci w Bełchatowie. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem

cję. Przedstawiciele liceów i techników oraz branżówek mówili o profilach dostępnych w ich szkołach, zajęciach dodatkowych, wycieczkach, projektach realizowanych w szkołach. Nie brakowało też filmów prezentujących życie szkół, a niekiedy nawet krótkich występów uczniów.

Tegoroczny Kongres Młodzieży zorganizowali wspólnie – samorząd miasta Bełchatowa oraz Młodzieżowa Rada Miejs-

ka Bełchatowa. Organizatorzy szacują, że w przedsięwzięciu udział wzięło ponad 500 osób. Kolejne takie wydarzenie odbyć ma się za rok.

Wiele szkół ponadpodstawowych zorganizowało już także dni otwarte, podczas których ósmoklasiści mogli odwiedzać konkretne placówki. W Bełchatowie do tego wydarzenia szykują się jeszcze I Liceum Ogólnokształcące im. Wł. Broniewskiego, II LO im. J. Kochanow-

skiego oraz VI LO im. Z. Herberta. Od 27 kwietnia do 21 maja uczniowie klas ósmych będą mogli składać dokumenty rekrutacyjne do szkół ponadpodstawowych. Od 11 do 13 maja czekają ich egzaminy ósmoklasisty. Wyniki egzaminu znane będą 3 lipca, a 15 lipca ogłoszone zostaną listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych w postępowaniu rekrutacyjnym do poszczególnych szkół.

Popularny aktor Wojciech Malajkat był gościem biblioteki w Bełchatowie

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Kolejnego znanego gościa zaprosiła w swoje progi Miejska i Powiatowa Biblioteka w Bełchatowie. Tym razem z czytelnikami spotkał się Wojciech Malajkat.

Świetny i popularny aktor, Wojciech Malajkat, gościł w Bełchatowie. Przyjechał na zaproszenie Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Bełchatowie, by spotkać się z mieszkańcami.

I było warto. Podczas spotkania opowiadał o swojej pracy i aktorstwie we współczesnym świecie.

– Podczas spotkania artysta opowiadał o swojej drodze zawodowej, pracy z tekstem, kulisach

teatru oraz o tym, jak zmienia się aktorstwo wraz z doświadczeniem i upływem czasu – mówią przedstawiciele biblioteki.

Był też oczywiście czas na anegdoty, podziękowania i autografy.

Wojciech Malajkat to aktor teatralny i filmowy, prezydent telewizyjny, reżyser, wykładowca. Od 2024 roku jest dyrektorem Teatru Współczesnego w Warszawie.

W filmie zadebiutował w roku 1985, od tego czasu zagrał wiele ról w filmach i serialach.

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Bełchatowie już po raz kolejny gościła u siebie postać znaną z dużego ekranu. Przypomnijmy, iż niedawno gościła tam Katarzyna Glinka, wcześniej Krzysztof Zanussi czy Olgiard Łukaszewicz.



Gościem biblioteki był popularny aktor Wojciech Malajkat

Wielka operacja „Czysta Rzeka”



FOT. GMINA SZCZERCÓW

Mieszkańcy gminy Szczerców w ramach Operacji „Czysta Rzeka” sprzątali okolice rzeki Widawki

Magdalena Buchalska-Frysz
Belchatów

Mieszkańcy powiatu bełchatowskiego wzięli udział w Operacji „Czysta Rzeka”. Posprzątali okolice rzeki Widawki w Szczercowie, a Leszy Bełchatów uporządkowali teren przy zbiorniku Słok.

Ruszyli w teren, by znów porządkować świat. Tym razem mieszkańcy powiatu bełchatowskiego włączyli się w ogólnopolską akcję Operacja „Czysta Rzeka”. W weekend działały ekipy w dwóch rejonach.

Członkowie grupy „Leszy Bełchatów - Miłośnicy Czystych Lasów” wybrali się w okolice zbiornika Słok niedaleko Bełchatowa. W akcji wspomogli ich uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kurnosie Drugim (gmina Bełchatów). A potężne ilości zebranych przez nich odpadów pomogło odebrać Nadleśnictwo Bełchatów.

- To miał być kameralny wypad grupy „Leszych” - szybkie porządki w ulubionym zakątku nad wodą, w dobrze znanym, niewielkim gronie - relacjonują przedstawiciele grupy. - Jednak rzeczywistość przerosła nasze najśmielsze oczekiwania i zamieniła się w prawdziwe święto ekologii. Wszystko za sprawą fantastycznej młodzieży ze Szkolnego Koła Wolontariatu „Pomocna Dłoń”, która dołączyła do akcji. Zamiast planowanej garstki osób, nad zbiornikiem Słok zameldowała się

imponująca, ponad 60-osobowa ekipa! Energia młodych wolontariuszy była zaraźliwa. Z każdą chwilą stosy zebranych odpadów rosły, a sprzątanym teren w oczach odzyskiwał swój naturalny urok.

Oczywiście po sprzątaniu był czas na posiłek i wspólny odpoczynek. Leszy nie ustają jednak w swoich wysiłkach. Już w najbliższy weekend wezmą udział w kolejnej odsłonie akcji Operacja „Czysta Rzeka”, tym razem działając będą w Teresinie (gmina Drużbice).

Całe zastępy chętnych stały się też w niedzielne przedpołudnie na Wyspie w Szczercowie. Tam w ramach Operacji „Czysta Rzeka” sprzątano okolice rzeki Widawki. Do pracy zaangażowało się kilka pokoleń mieszkańców. Byli uczniowie, samorządowcy, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń, strażacy ochotnicy, harcerze.

Uczestnicy podzielili się na zespoły, by porządkowanie kolejnych odcinków okolic rzeki Widawki poszło jak najsprawniej.

- Wsparcia logistycznego udzielił druhowie z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych w Szczercowie, Magdalenowie, Borowej, Chabielicach i Osinach, którzy zapewnili transport uczestników do wyznaczonych miejsc pracy - mówią przedstawiciele gminy Szczerców. - Dzięki wspólnemu wysiłkowi zebrano kilkadziesiąt worków odpadów.

To była duża akcja zakończona sukcesem.

KRÓTKO

BELCHATÓW

Seniorzy z pasją czytali wiersze

Wiosną zapachniało w środę 15 kwietnia w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Bełchatowie. Seniorzy zorganizowali tam swoje drugie spotkanie. Członkowie „Akademii Seniora” prowadzonej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bełchatowie dali się porwać literaturze podczas spotkania pod hasłem „Senior dla seniora. Literackie inspiracje”. Tematem przewodnim była wiosna i okazało się, że przewijała się nie tylko w literaturze, ale też elementach stroju seniorów. W sali zrobiło się naprawdę kolorowo i wesoło. Seniorzy czytali wybrane przez siebie utwory literackie, nie zabrakło muzyki i śpiewu, a nawet pokazu tanecznego w wykonaniu grupy „Niezapominajki”. A że miało być wiosennie, na spotkaniu nie zabrakło też m.in. pań z grupy „Stokrotki”. Było to drugie, wiosenne spotkanie członków „Akademii Seniora” w Bełchatowskiej bibliotece. Na tym nie koniec. Na 5 maja zaplanowano tam kolejne takie wydarzenie, tym razem już z tematyką lata. MBF

BELCHATÓW

Bierzmowanie na Dolnośląskim

W parafii pw. NMP Matki Kościoła i Św. Barbary na os. Dolnośląskim w Bełchatowie grupa wiernych przyjęła sakrament bierzmowania. Do sakramentu przystąpiło w sumie 115 osób, które przez ostatnie lata przygotowywały się do tego dnia. W sobotę, 11 kwietnia, po południu, w kościele towarzyszyli im najbliżsi. Sakramentu bierzmowania udzielił bp Piotr Kleszcz. - Z serca życzymy wszystkim bierzmowanym, aby ten dzień nie był „uroczystym pożegnaniem z Kościołem”, ale początkiem jeszcze głębszej relacji z Bogiem i wejścia w żywą wspólnotę Kościoła - mówią przedstawiciele bełchatowskiej parafii. MBF



FOT. MIASTO BELCHATÓW

Uczniowie III LO w Bełchatowie i pracownicy MOPS sprzątali wspólnie miasto

INICJATYWY AKCJA „RAZEM DLA CZYSTEGO MIASTA”

Sprzątali śmieci na obrzeżach miasta

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Łatwo nie było, ale wspólny wysiłek przyniósł efekt. Do akcji wiosennego sprzątania miasta ruszyli uczniowie III LO im. Mickiewicza oraz Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bełchatowie.

Kilkadziesiąt worków zebranych śmieci to efekt wspólnej akcji młodzieży i nauczycieli z III Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Bełchatowie oraz pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bełchatowie. We wtorek 14 kwietnia wspólnie wyruszyli w teren, by uporządkować kawałek miasta.

A wszystko w ramach kolejnej odsłony projektu socjalnego pod hasłem „Razem dla czystego miasta”. Uzbrojeni w worki i rękawiczki ruszyli na zielone tereny ulicy Ludwikowskiej w Bełchatowie. A tam znaleźli wszystko - papiery, puszki, mnóstwo butelek, stare ubrania, opakowania po żywności. Niekiedy uginali się pod ciężarem worków wypełnionych tym, co znaleźli na sprzątanym terenie.

- Mimo że dużo się o tym mówi, to niektórzy i tak zaniebujają środowisko, a warto o nie dbać - mówi Małwina Przewoźnik, uczennica III LO w Bełchatowie. - Śmieci jest naprawdę dużo, widać, że niektóre z nich leżą tu już kilka lat. A kto śmieci

najbardziej? Dorosli - odpowiada bez wahania. - Dziecko robi to, co dorosły. Jeśli widzi, że dorosły nie wrzuca śmieci do kosza, tylko zaśmieca naturę, to przyjmuje te nawyki od osoby dorosłej.

Akcja będzie kontynuowana.

Licealiści z III LO im. A. Mickiewicza w Bełchatowie podejmują też inne społeczne wyzwania - na przykład wyprowadzają na spacer psy ze schroniska w Bełchatowie. Spacer behawioralne dają psiom nie tylko możliwość ruchu, ale też poczucie, że ktoś poświęca im swoją uwagę i bliskość, a wszystko to, jak dodają pracownicy schroniska, może później zwiększyć ich szanse na adopcję.

REKLAMA

0011508077

Wójt Gminy Kodrąb

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Kodrąbie został wywieszony wykazy nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy teren o pow. 32 m² pod węzeł dystrybucyjny regionalnej sieci teleinformatycznej usytuowany na działce nr 51, w obrębie geodezyjnym Dmenin.

REKLAMA

0011509307

Wójt Gminy Gidle

informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do wydzierżawienia: działka nr 466 o pow. 0,4200 ha położona w obrębie geodezyjnym Kajetanowice, gm. Gidle.

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl



FOT. MAT. GMINA INOWŁÓDZ

Rewitalizacja centrum Spały nie wszystkim mieszkańcom przypadła do gustu

INWESTYCJE ZA DUŻO BETONU, CZY RACZEJ BRAK KURZU?

Mieszkańcy Spały niezadowoleni

oprac. Marek Obszarny
Spała

Spała coraz piękniejsza? Wielu mieszkańców ocenia rewitalizację centrum tej urokliwej miejscowości bezlitośnie: - Betonoza! - grzmią i pytają: - Gdzie ta zieleń?

Rewitalizacja centrum Spały wchodzi w swoją końcową fazę - już teraz widać efekty, które wkrótce - jak informują służby gminne - mają zachwycić mieszkańców i turystów. Za 5,8 miliona złotych (gmina korzysta z unijnej dotacji) zbudowano między innymi alejki spacerowe wokół zbiornika. Choć prace jeszcze trwają, Spała nie traci swojego uroku i już dziś zaprasza do odwiedzin oraz wypoczynku.

- To idealny moment, by wybrać się na spokojny spacer - nie tylko wokół malowniczego zbiornika na rzece Gać, ale również do Parku imienia Prezydentów II Rzeczypospolitej, który zachęca zielenią i historią - czytamy w mediach społecznościowych prowadzonych przez gminę Inowłódz.

Pod postem o rewitalizacji centrum Spały, opublikowanym przez służby gminy Inowłódz, szybko pojawiło się wiele krytycznych komentarzy.

- Jako mieszkanka Spały powiem tak: absolutnie totalna porażka estetyczna i krajobrazowa. Beton, beton i jeszcze raz beton! Jak można było coś takiego zrobić? Przecież istnieją rozwiązania estetyczne i naturalne przestrzeni. Osoby przyjeżdżające do Spały chcą obcować z naturą, nie mieć kolejny Plac Kościuszki, jak w Tomaszowie - zwraca uwagę pani Ewa.

Podobnych głosów zamieszczony w internecie jest znacznie więcej...

- Zmałej miejscowości ukrytej w cieniu często dzikiej zieleni, robi się odpicowany park wyłożony betonową kostką. Zamiana kameralnego uroku na sztuczny blichtr - uważa pan Andrzej.

Pani Magda natomiast dodaje:

- Nie pasuje ten styl do Spały. Było tu swojsko i przytulnie, a także oryginalnie, a teraz robi się zimno i bez klimatu - jak wszędzie.

- W lato będzie można smażyć jajecznicę na kostce brukowej. Taka nowa spalska atrakcja - żartuje pan Łukasz.

Oczywiście nie jest tak, że rewitalizacja Spały wszystkim się nie podoba. Są też głosy pozytywne:

- Wreszcie nie ma piachu, błota i totalnego kurzu w czasie upałów! - zauważa pan Andrzej.

- Jak nic nie robili to krzyk, bo po co tam jechać, nic nie ma. Jak robią, też źle, bo każdy by chciał inaczej. Gdzie dwie osoby tam trzy zdania - dodaje pani Małgorzata.

Zdecydowana większość głosów odnosi się jednak do nadmiaru betonu i braku zieleni.

- Pytanie czy schludnie, czysto i estetycznie musi zawsze oznaczać „betonozę”?! Proponuję jeszcze zainstalować nagłośnienie nadające komunikat: „wdech, wydech”, zamiast świergotu ptaków - żyma się pan Radosław.

A jak Państwu podoba się, dobiegająca końca, rewitalizacja centrum Spały?

KRÓTKO

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Wizyta minister Katarzyny Lubnauer

Katarzyna Lubnauer odwiedziła Tomaszów Mazowiecki. Wiceminister edukacji we wtorek 14 kwietnia prezentowała reformę Kompas Jutra. Spotkanie z nauczycielami z powiatów: piotrkowskiego, bełchatowskiego, radomszczańskiego, opoczyńskiego i tomaszowskiego odbyło się w Szkole Podstawowej nr 10 w Tomaszowie Mazowieckim.

- Szkoła musi się zmieniać, bo zmienia się świat - podkreślała Katarzyna Lubnauer, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej podczas spotkania z nauczycielami w ramach ogólnopolskiej trasy Reforma 26 Kompas Jutra.

Wyliczając zmiany, jakie planowane są w podstawie programowej, zwróciła uwagę na użytkowanie telefonów i smartfonów przez dzieci i młodzież. - Od 1 września nie tylko ograniczamy ekrany w przedszkolach, ale też wprowadzamy zakaz telefonów w szkołach i dążymy do tego, by ograniczyć dostęp do social mediów - dodała.

Spotkanie wiceminister Katarzyny Lubnauer z nauczycielami odbyło się w Szkole Podstawowej nr 10 im. Tomaszowskich Olimpijczyków w Tomaszowie. W wydarzeniu wzięli także udział: łódzki kurator oświaty Janusz Brzozowski oraz wicekurator Arkadiusz Kubik. W trakcie spotkania nauczyciele dowiedzieli się, w jakich latach będą wprowadzane poszczególne etapy Kompas Jutra, jak przeprowadzić tydzień projektowy oraz poznali zasady wprowadzenia obowiązkowej edukacji zdrowotnej. Podczas spotkania mogli zadawać pytania, na które odpowiadała wiceminister.

Wiceminister Katarzyna Lubnauer podczas rozmów z nauczycielami przedstawiła wizję edukacji w kontekście zapowiadanej reformy, mówiła o znaczeniu dialogu z nauczycielami oraz o korzyściach płynących z Kompas Jutra zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli. Marek Obszarny



FOT. KURATORIUM OŚWIATY W ŁÓDZI

Katarzyna Lubnauer z wizytą w Tomaszowie

Kornelia Fornalczyk w The Voice Kids



FOT. THE VOICE KIDS/SCREEN

Kornelia Fornalczyk ze Smardzewic zachwyciła jurorów i widzów telewizyjnego talent show The Voice Kids

oprac. Marek Obszarny
Smardzewice

11-letnia Kornelia Fornalczyk ze Smardzewic zachwyciła jurorów popularnego talent show The Voice Kids, emitowanego przez TVP. Wystąpiła w 12. odcinku dziewiątej edycji programu.

Mała Smardzewianka zaśpiewała podczas etapu „Przesłuchań w ciemno” w popularnym telewizyjnym programie „The Voice Kids” na antenie TVP2. Kornelia Fornalczyk wykonała piosenkę „Girl On Fire” amerykańskiej artystki Alicii Keys. Jej brawurowy występ spodobał się tak bardzo, że na fotelach odwrócili się wszyscy jurorzy - Blanka, Cleo i Tribbs. Jedena-stolatka zdecydowała się dołączyć do drużyny Cleo.

- Wow! Ogień od pierwszych nut! Moc, pewność i świetna kontrola. Scena zapłonęła - komentowano.

Na prośbę Tribbsa, Kornelia Fornalczyk pięknie zaśpiewała jeszcze jeden utwór - „Another Love” Toma Odella. W tym momencie na pianinie akompaniował jej sam Tribbs.

Na co dzień Kornelia Fornalczyk rozwija swój talent pod okiem Anny Gnatek, trenerki wokalne w Miejskim Centrum Kultury w Tomaszowie Mazowieckim. Dziewczyna pochodzi z muzycznej rodziny, mama także śpiewa, a tato gra w orkiestrze dętej w OSP Smardzewice. Przygodę z muzyką Kornelia zaczęła w zespole Mali Smardzewianie i w scholi parafialnej.

Na stronie TVP zdolną Smardzewiankę przedstawiono tak:

- Jest żywiołową jedenastolatką. Kocha wszystko, co jest związane ze sztuką. Śpiewa, tańczy, recytuje. Od dwóch lat uczęszcza na zajęcia wokalne. Poza muzyką interesuje się historią II wojny światowej. Jej wielką pasją są także sporty ekstremalne. Kornelia uwielbia jeździć quadem, motocyklem, wspinać się na ścianie oraz szaleć w lunaparkach. Jej wielkim marzeniem jest szkoła musicallowa i rola w musicalu.

Teraz przed Kornelią ciężka praca podczas kolejnych etapów telewizyjnego show. Trzymamy za kciuki za jej sukces oraz za spełnienie muzycznych pragnień.

REKLAMA

0011508224

Burmistrz Kamińska,

działając na podstawie art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje,

że na stronie internetowej Gminy Kamińsk: <http://kamiensk.pl> w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bipkamiensk.com.pl> oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamińsku, ul. Wieluńska 50 na okres 21 dni tj. od dnia 17.04.2026 r. 8.05.2026 r. wywieszony zostanie do publicznej wiadomości wykaz części nieruchomości, stanowiący własność gminy Kamińsk - trzy pomieszczenia przeznaczone do oddania w użyczenie znajdujące się na parterze o pow. 56,73 m² w budynku położonym w Kamińsku przy ulicy Głowackiego 3 na działce nr 7, obręb 5 Kamińsk, dla której urządzona jest księga wieczysta nr PT1R/00012132/8. Oddanie w użyczenie następuje na rzecz Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów na cele statutowe i będą użyczone na okres 3 lat.

Dodatkowych informacji można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kamińsku, pokój nr 1.27 lub telefonicznie 44/681 71 23 w.127

Stypendia dla młodych zawodowców w Łódzkiem

oprac. Marek Obszarny
Region

Stypendia dla uczniów szkół zawodowych w Łódzkiem. 550 uczniów szkół zawodowych i artystycznych z całego województwa otrzyma po 7 tysięcy złotych na rozwój swoich kompetencji.

Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego ogłosił właśnie listę stypendystów drugiej edycji programu „Młodzi zawodowcy”. Liderami tegorocznej edycji są uczniowie ZSP1 w Tomaszowie Mazowieckim. Na tę wiadomość czekali uczniowie szkół ponadpodstawowych w województwie, którzy starali się o stypendia w roku szkolnym 2025/2026. Każda z zakwalifikowanych do programu osób otrzyma jednorazowe wsparcie w kwocie 7 tysięcy złotych, które będzie można przeznaczyć np. na zakup pomocy i sprzętu do nauki czy na specjalistyczne kursy i szkolenia zawodowe. To druga edycja programu, a zainteresowanie młodzieży stypendiami pokazuje duże znaczenie szkolnictwa zawodowego w Łódzkiem.

W tegorocznym naborze wpłynęło ponad 1.050 wniosków. Złożyli je uczniowie szkół branżowych, techników oraz szkół artystycznych np. muzycznych, plastycznych czy tańca, którzy spełnili wymagania regulaminu i wcześniej nie otrzymali stypendium.

Jeżeli chodzi o szkoły w regionie, to największą grupą stypendystów może pochwalić się Technikum nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim - ma ich aż 40.

Kolejne to: Technikum dla Młodzieży Cosinus w Łodzi (33), Technikum w Zespole Szkół Ekonomicznych w Radomsku (21), Technikum w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. S. Staszica w Wieruszowie (18), Technikum TEB Edukacja w Łodzi (15), Technikum nr 1 im. T. Tańskiego w Sieradzu (15), Technikum w Opocznie (14), Branżowa Szkoła I Stopnia Specjalna nr 24 w Łodzi (14), Technikum nr 12 przy Zespole Szkół Przemysłu Mody im. Błogosławionej Matki Teresy z Kalkuty w Łodzi (13), Technikum nr 2 w Zdunskiej Woli (13), Technikum nr 5 w Tomaszowie Mazowieckim (13), Technikum w Zespole nr 1 w Wieluniu (12), Technikum Elektryczno-Elektroniczne w Radomsku (11), Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi (11), Branżowa Szkoła Specjalna I Stopnia nr 5 w Kutnie (10), Technikum nr 3 w Kutnie (10), Technikum w ZSZ nr 1 w Skierniewicach (9), Technikum im. W.

Szymborskiej w Skierniewicach (8), Technikum nr 2 w ZSP nr 2 CKZ im. Kościuszki w Łowiczu (8), Technikum Ekonomiczno-Handlowe w ZSP nr 5 w Piotrkowie Trybunalskim (8), Technikum Mechaniczno-Elektryczne im. Rotmistrza W. Pileckiego w ZSP nr 1 w Piotrkowie Trybunalskim (8), Technikum w Zespole Szkół CEZiU im. M. Kopernika w Rawie Mazowieckiej (7), Liceum Sztuk Plastycznych w Tomaszowie Mazowieckim (7).

Uczniowie, którzy otrzymają stypendium musieli spełnić konkretne wymagania. Tom.in. średnia nie niższa niż 4,3 ze wszystkich przedmiotów zawodowych osiągnięta w poprzednim roku szkolnym. Zgodnie z regulaminem nie mogli też pobierać innego stypendium za wyniki w nauce finansowanego ze środków unijnych i nie mogli korzystać wcześniej z programu „Młodzi zawodowcy”.

Każdy ze stypendystów musiał również spełnić co najmniej jedno z dodatkowych kryteriów: posiadać orzeczenie o niepełnosprawności/potrzebie kształcenia specjalnego, ogólnopolską Kartę Dużej Rodziny, otrzymywać zasiłek rodzinny lub jest imigrantem z państwa spoza Unii Europejskiej.

Wszyscy tegorocznymi stypendystami wkrótce podpiszą umowy z UMWŁ, a następnie muszą przygotować Indywidualne Plany Rozwoju. To m.in. cele jakie chcą osiągnąć oraz listy wydatków, na które przeznaczą wsparcie. W opracowaniu IPR młodzieży będą pomagać nauczyciele - ich opiekunowie dydaktyczni. Program „Młodzi zawodowcy” przewiduje wsparcie finansowe także dla nich - otrzymają 800 zł za sprawowa-

nie opieki nad każdym uczniem. Zgodnie z harmonogramem tegorocznej edycji programu stypendia zostaną wypłacone uczniom do końca czerwca, a na ich wydanie stypendyści będą mieli czas do końca lipca.

Jak pokazała pierwsza edycja programu, stypendia są bardzo ważnym wsparciem w rozwoju młodzieży, która postawiła na edukację zawodową. Dają uczniom dostęp do nowoczesnych pomocy dydaktycznych oraz pozwalają na udział w profesjonalnych kursach i szkoleniach. To wszystko dodaje młodzieży skrzydeł i stanowi bardzo dużą motywację do nauki zawodu, a w przyszłości przełoży się na lepszy start na rynku pracy. Ubiegłorocznymi stypendystami mieli bardzo różnorodne pomysły i potrzeby. Na liście pomocy kupionych dzięki stypendiom znalazły się m.in. platforma sadownicza, spawarka z osprzętem, imadło z białym roboczym, maszyna do cięcia płytek, przysawka do glazury, dron fotograficzny czy perkusja oraz program do nagrywania muzyki.

„Młodzi zawodowcy” to program stypendialny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego skierowany do młodzieży zdolnej, ale jednocześnie do uczniów znajdujących się w trudnej sytuacji ekonomicznej lub życiowej. Jest realizowany w ramach regionalnego programu Fundusze Europejskie dla Łódzkiego 2021-2027, a jego celem jest promocja kształcenia zawodowego w regionie i ułatwianie młodym ludziom zdobywania wymarzonej kwalifikacji. UMWŁ na „Młodych zawodowców” w ciągu pięciu lat przeznaczy ponad 26,6 mln zł.



Tegoroczną edycję programu „Młodzi zawodowcy” zainaugurowano w tomaszowskim „Mechaniku”



Pociąg Nieśpieszny składa się z lokomotywy z lat 60. i wagonów z lat 80. XX wieku

INICJATYWY NOSTALGICZNA PROPOZYCJA PKP

Niespieszny powrót do przeszłości

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Pociąg Nieśpieszny przejechał przez Łódzkę i miał postój na stacji Tomaszów Mazowiecki. Pięknie odrestaurowanym składem sprzed kilkudziesięciu lat, PKP Intercity urządził pasażerom prawdziwie nostalgiczny powrót do przeszłości.

Inauguracyjny przejazd pociągu IC Nieśpieszny miał miejsce w poniedziałek, 13 kwietnia. Zabytkowy skład, z legendarną lokomotywą EP05-23 z 1961 roku w pomarańczowych barwach oraz oliwkowymi wagonami z lat 80-tych XX wieku, wyruszył z Warszawy Głównej przez Skierniewice, Kolaszki, Radom i powrócił do Warszawy Centralnej. W międzyczasie miał kilkunastominutowy postój na stacji Tomaszów Mazowiecki.

Pasażerowie rozsiedli się w wagonach z przedziałami, ale chętnie zaglądali też do Warszawy, który przygotował specjalne menu z czasów PRL.

- Te wagony są bardzo dokładnie zrekonstruowane do

tamtych czasów. Myślę, że mieszkańcy Tomaszowa Mazowieckiego będą mogli ten pociąg jeszcze spotkać, bo w ramach 40 kursów weekendowych w tym roku, ten pociąg jeszcze tu zawita - mówi Janusz Malinowski, prezes zarządu PKP Intercity.

„Nieśpieszny” to prezent z okazji 100-lecia Polskiego Przedsiębiorstwa Państwowego PKP S.A. oraz 25-lecia spółki PKP Intercity. Będzie kursował w wiosenne weekendy na różnych trasach, a pierwszy biletowany przejazd zaplanowany na 17 kwietnia z Warszawy do Zakopanego. Zainteresowanie pasażerów już jest niemałe - bilety szybko się rozchodzą.

Mieszkańcy województwa łódzkiego będą mogli wsiąść do pociągu IC Nieśpieszny podczas nadchodzącej majówki - 1,

2 i 3 maja. Pod nazwą „Historyk” skład wyruszy od Warszawy Wschodniej przez Sochaczew, Skierniewice, Pilawę, Dęblin, Radom, Tomaszów Mazowiecki, Rogów i Grodzisk Mazowiecki do Warszawy Głównej.

15 maja do Nieśpiesznego będzie można wsiąść m.in. w Łodzi Kaliskiej. Pociąg wyruszy z Warszawy Głównej przez Głowno i Łódź Kaliską do Poznania i na tej trasie będzie nosił nazwę „Malta”. Z kolei 17 maja jako „Syrena” pojedzie trasą: Kołobrzeg - Ustronie Morskie - Koszalin - Białogard - Szczecinek - Piła Główna - Poznań Główny - Łódź Kaliska - Głowno - Warszawa Zachodnia - Warszawa Główna.

Ostatnie wiosenne przejazdy przez województwo łódzkie odbędą się 29 maja z Warszawy do Szczecina z przystankiem w Kutnie (ICN Książę) oraz 31 maja ze Szczecina do Warszawy także przez Kutno (ICN Stoleczny).

Szczegóły przejazdów pociągami IC Nieśpieszny można znaleźć na stronie PKP Intercity.

Pociąg Nieśpieszny wjechał na stację Tomaszów Mazowiecki. PKP Intercity zabiera nas w nostalgiczny powrót do przeszłości



Jubileusz 35-lecia Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Abstynenckiej „Pałacyk”

JUBILEUSZ STOWARZYSZENIE „PAŁACYK” W PIOTRKOWIE

Uroczysta gala i udany koncert

oprac. Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Piotrkowskie Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Abstynenckiej „Pałacyk” świętuje jubileusz działalności – to już trzy i pół dekady. Wydarzenie uhonorowana uroczystym przedsięwzięciem.

Z okazji pięknego jubileuszu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Abstynenckiej „Pałacyk” w Piotrkowie Trybunalskim zorganizowano uroczystą galę, podczas której wręczono nagrody i wyróżnienia wszystkim, którzy na co dzień wspierają stowarzyszenie oraz działalność jego wolontariuszy. Nie brakło wspomnień i wzruszeń. Członkowie stowarzyszenia od lat niosą pomoc osobom uzależnionym oraz ich rodzinom.

Jubileusz stowarzyszenia, który zorganizowano w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Piotrkowie był nie tylko okazją do podsumowań wieloletnich działań, ale także do podziękowania wszystkim, którzy tworzyli i rozwijali „Pałacyk” przez lata: założycielom,

wieloletnim działaczom, wolontariuszom, darczyńcom, instytucjom, zaprzyjaźnionym stowarzyszeniom oraz wszystkim osobom zaangażowanym w budowanie społeczności.

W imieniu samorządu piotrkowskiego za ogrom pracy, jaką członkowie stowarzyszenia wykonują na rzecz mieszkańców, dziękowali prezydent miasta Juliusz Wiernicki, Mariusz Staszek, przewodniczący Rady Miasta i wiceprzewodnicząca Rady Miasta, Małgorzata Pingot.

– To właśnie dzięki wam wiele osób w najtrudniejszych chwilach życia mogło liczyć na pomocną dłoń – mówił podczas uroczystości Juliusz Wiernicki, prezydent Piotrkowa Trybunalskiego. – Najlepszym sposobem na odnalezienie siebie jest zatrzymanie się w służbie innym – te słowa Mahatmy Gan-

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Abstynenckiej „Pałacyk” świętuje jubileusz i organizuje kolejne huczne wydarzenia

dhiego doskonale oddają misję, którą od lat realizujecie.

Udział w gali z okazji jubileuszu 35-lecia Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Abstynenckiej „Pałacyk” w Piotrkowie wzięli także przedstawiciele samorządu województwa łódzkiego, w tym między innymi radny sejmiku Jacek Sokalski oraz wiceministra rodziny i polityki społecznej Katarzyna Nowakowska. Na finał gali wystąpiła z recitalem znakomita aktorka i piosenkarka Stanisława Celińska. Był też jubileuszowy tort oraz bal abstynencki w sali OSP Gomulin.

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Abstynenckiej „Pałacyk” w Piotrkowie Trybunalskim organizuje wiele wydarzeń przeznaczonych nie tylko dla członków stowarzyszenia, ale także przyjaciół i sympatyków organizacji oraz mieszkańców miasta. Wszystkie wydarzenia „Pałacyku” mają charakter abstynencki. Już w czerwcu stowarzyszenie zaprosi wszystkich z wiankami, później będą zakończenie wakacji i podsumowanie Trybunalskiego Forum Trzeźwościowego.

KRÓTKO

RADOMSKO

Policjanci ranni w wypadku

Do wypadku z udziałem radiowozu doszło we wtorek, 14 kwietnia, po godzinie 19, na ulicy Piłsudskiego w Radomsku. Jak ustalili policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Radomsku, 60-letnia kierująca nissanem wyjeżdżając z ulicy Staffa, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i doprowadziła do zderzenia z radiowozem prawidłowo jadącym ulicą Piłsudskiego. Kierował nim 41-letni funkcjonariusz. W pojeździe znajdował się również drugi policjant w wieku 32 lat. W wyniku zdarzenia obaj funkcjonariusze zostali przewiezieni do szpitala celem dalszych badań. – Wszyscy uczestnicy zdarzenia drogowego byli trzeźwi – informuje aspirant Dariusz Kaczmarek, rzecznik prasowy radomszczańskiej policji. Małgorzata Kulka

RADOMSKO

Food Truck na majówkę

W pierwszy majowy weekend w Radomsku odbędzie się kolejna edycja Przystanku Food Truck. Wydarzenie w Parku Świętojańskim to dwa dni pysznego jedzenia, świetnej muzyki i wspólnej zabawy. Karaoke „Sąsiedzki mikrofon”, koncerty, kino pod chmurką i atrakcje dla całych rodzin – taki jest plan na kolejną edycję imprezy. W parku staną food trucki z jedzeniem regionalnym, ale też z potrawami z całego świata. Przystanek Food Truck zaplanowano na majówkę 2026, czyli na weekend 2-3 maja. Małgorzata Kulka

DOBRYSZYCE

Samorządowcy grali w tenisa

W Dobryszycach 15 kwietnia odbyła się Spartakiada Samorządowców Powiatu Radomszczańskiego w Tenisie Stołowym, w której wzięło udział pięć drużyn. W rywalizacji kobiet I miejsce zajęła Renata Nitecka (Gmina Wielgomłyny), II miejsce – Martyna Krawczyk (Gmina Kodrąb), III miejsce – Ewa Lech (Gmina Dobryszycy). W klasyfikacji drużynowej I miejsce zdobyła Gmina Kodrąb, II miejsce – Gmina Dobryszycy, III miejsce – Gmina Przedbórz, IV miejsce – Gmina Wielgomłyny i V miejsce – Gmina Gomuńce. Małgorzata Kulka

60-lecie matury liceum w Sulejowie



FOT. UM SULEJÓW

Świętowano jubileusz 60-lecia matury absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Sulejowie

oprac. Dariusz Śmigielski
Sulejów

Absolwenci Liceum Ogólnokształcącego w Sulejowie z roku 1966 kilka dni temu świętowali piękny jubileusz 60-lecia matury.

Piękną uroczystość jubileuszu pierwszych absolwentów sulejowskiego ogólniaka zorganizowano w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Sulejowie. W miłym spotkaniu pełnym wzruszeń i wspólnych wspomnień wzięło udział ponad 20 absolwentów oraz nauczyciele i władze samorządowe Sulejowa. Były podziękowania i dyskusje o przyszłości, gdyż Liceum Ogólnokształcące w Sulejowie zostało reaktywowane i od września rozpoczną w nim naukę uczniowie w klasach o profilu sportowym i artystycznym.

– Chcemy zaoferować młodzieży z Sulejowa i ościennych gmin liceum o profilu sportowym z przygotowaniem mundurowym i liceum o profilu humanistycznym z przygotowa-

niem artystycznym – mówi Dorota Jankowska, burmistrz Sulejowa. – Naszym planem minimum jest otwarcie przynajmniej jednej klasy pierwszej, ale oczywiście planem optymalnym są te dwie klasy. Kierujemy naszą ofertę w naturalny sposób do uczniów, którzy aktywnie uprawiają sport, w tym między innymi piłkę nożną, piłkę siatkową. Rozwinięcie treningowe właśnie w szkole średniej, czyli to dobry grunt dla klasy sportowej. Chcemy otworzyć szerzej drzwi dla tych wszystkich, którzy mają zacięcie artystyczne, ale i twórczość w sercu. Dla nich jest klasa humanistyczna.

Liceum w Sulejowie było już wcześniej i przez dziesięciolecia wykształciło ponad 4000 absolwentów. Jednymi z najbardziej znanych absolwentów są Mariusz Stobiecki, dyrektor piotrkowskiego oddziału Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Bratoszowicach oraz Bartosz Borkowski, członek zarządu powiatu piotrkowskiego.

Historyczny sukces ministrantów i lektorów z parafii św. Maksymiliana

Małgorzata Kulka
Radomsko

Ministranci i lektorzy z parafii św. Maksymiliana znów najlepsi. Tym razem w etapie archidiecezjalnym Mistrzostw Liturgicznej Służby Ołtarza w piłce nożnej.

W Konopiskach (powiat częstochowski), odbył się finał etapu archidiecezjalnego Mistrzostw Liturgicznej Służby Ołtarza w piłce nożnej. Rozgrywki przeprowadzono w trzech kategoriach

wiekowych: ministrant, lektor młodszy oraz lektor starszy.

W rozgrywkach udział wzięły także drużyny z parafii św. Maksymiliana Kolbe w Radomsku, które mogą się pochwalić sukcesami. – To jest wyjątkowy i historyczny sukces naszych ministrantów i lektorów. Podwójne Mistrzostwo Archidiecezji Częstochowskiej i zaszczyt reprezentowania naszej diecezji na Mistrzostwach Polski LSO o puchar KnC w Gnieźnie – poinformowali księża na parafialnym profilu w sieci.

Unia Skierniewice traci przewagę i I liga ucieka. Zawodzą także trzecioligowe Warta Sieradz oraz GKS Bełchatów

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Jeszcze nie dawno wydawało się, że Unia Skierniewice w cu-glach awansuje do I ligi. A tu kłops. traci punkty na potęgę. W III lidze zadyszka dopadła Wartę Sieradz.

Z czterech ostatnio rozegranych meczów Unia wygrała jedno, a trzy zremisowała. Strzeliła w tych spotkaniach siedem goli, tracąc 10. Przewaga w tabeli nad drugą Olimpią Grudziądz stopniała do zaledwie trzech punktów. Jeszcze nie dawno Unia wyprzedzała wicelidera o dziewięć punktów. W minioną niedzielę drużyna trenera Kamila Sochy do 84 minuty prowadziła na swoim boisku z Sandecją Nowy Sącz 2:0, ale nie zgarnęła całej puli, bo pojedynek zakończył się remisem 2:2. Do końca drugoligowego sezonu pozostało siedem kolejek. Unia rozegra jednak sześć meczów, bo ma zagrożone trzy punkty za wal-



Kamil Sabińo strzelił gola dla Unii Skierniewice w meczu z Sandecją Nowy Sącz, ale pojedynek zakończył się remisem

kower z GKS Jastrzębie, który wycofał się z rozgrywek. W najbliższą niedzielę (19 kwietnia) zmierzy się we Wrocławiu z rezerwami pierwszoligowego Śląska. W III lidze zadyszka dopadła wicelidera tabeli Wartę Sieradz. W dwóch ostatnich meczach drużyna prowadzona przez Maeka Przybyła wywal-

czyła zaledwie punkt. W 26. kolejce przegrała na swoim boisku z KS CK Troszyn 1:2 (1:2). Triumfatorzy tego pojedynku spisują się wiosną rewelacyjnie – wygrali sześć pojedynków, jeden zremisowali. Warta pozostała na drugim miejscu w tabeli, bo ŁKS Łomża przegrał w Suwałkach z byłym pierwszoligowcem, miejscowymi



Dawid Owczarek (zielony strój) z trzecioligowej Warty Sieradz w pojedynku z graczem KS CK Troszyn

Wigrami 0:1 (0:1). Katastrofalnie radzi sobie PGE GiEK GKS Bełchatów, który plasuje się w tabeli na miejscu spadkowym. W najbliższą sobotę gra u siebie z Wartą. **III LIGA (GRUPA 1.) Plan 27. kolejki. Sobota (18 kwietnia):** GKS Bełchatów - Warta Sieradz (godzina 16.30, wynik meczu rundy jesiennej 1:2), Troszyn - Olimpia

Elbląg (14, 1:1), ŁKS Łomża - Lechia Tomaszów Mazowiecki (16, 1:1), Mławianka Mława - Znicz Biała Piska (17, 3:1), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Żabkovia (15, 1:5), Wisła II Płock - Włkielec (12, 2:1). **Niedziela (19 kwietnia):** Broń Radom - Jagiellonia II Białystok (16.30, 0:1), Legia II Warszawa - Wigry Suwałki (12, 4:2), Widzew II Łódź - Wasilków (12, 3:2), Wisła II Płock - Włkielec (12, 2:1). **Plan 27. kolejki. Sobota (18 kwietnia):** 1. Legia II Warszawa 25 63 67-22 2. Warta Sieradz 26 55 49-25 3. ŁKS Łomża 25 52 58-24

4. Wigry Suwałki	25	46	47-35
5. KS CK Troszyn	26	44	64-38
6. Wisła II Płock	25	44	41-37
7. Lechia Tomaszów Maz.	26	38	54-41
8. Żabkovia Żabki	26	38	59-48
9. Jagiellonia II Białystok	25	35	35-32
10. Olimpia Elbląg	26	33	37-47
11. Świt Nowy Dwór Maz.	26	31	36-49
12. Broń Radom	26	31	31-46
13. Widzew II Łódź	25	30	48-57
14. GKS Włkielec	25	29	28-38
15. PGE GKS Bełchatów	26	29	42-55
16. Mławianka Mława	26	25	40-51
17. KS Wasilków	26	17	29-60
18. Znicz Biała Piska	25	11	19-79

IV LIGA Plan 25. kolejki. Sobota (18 kwietnia): Stal Niewiadów - Zryw Wygoda (18, 1:2), Korab Łask - Zjednoczeni Stryków (14, 1:3), MKP-Boruta Zgierz - Stal Głowno (16, 1:4), ŁKS III Łódź - RKS Radomsko (11.30, 1:2), Ceramika Opoczno - Polonia Piotrków (17, 2:3), Termy Podębice - AKS SMS Łódź (15, 3:3), Omega Kleszczów - Kutno (15, 0:4). **Niedziela (19 kwietnia):** Mazovia Rawa Mazowiecka - Pelikan Łowicz (15, 1:4), Orkan Buczek - Sokół Aleksandrów (16, 0:4). **Klasyfikacja skutecznych:** Na czele prestiżowego rankingu Mateusz Białek z Mazovii Rawa Mazowiecka - 22 gole. Na pozycji drugiej Dominik Indrychowski (Ceramika Opoczno) - 17.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl